

Izabela Ratman-Liwerska

ROLA CZASOPISM SPECJALISTYCZNYCH  
W ROZWOJU KONCEPCJI  
PEDAGOGIKI OPIEKUŃCZEJ

Gdańsk 1978



## Spis treści

<b>WSTĘP</b>	<b>3</b>
<b>ROZDZIAŁ I. TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE PODSTAWY BADAŃ</b>	<b>5</b>
1. Praktyczno – społeczne i naukowo – poznawcze motywy podjęcia pracy . . . . .	5
2. Stan literatury z zakresu podjętej problematyki badawczej	7
3. Cel pracy, problematyka badawcza i hipotezy . . . . .	12
4. Metody pracy i charakterystyka źródeł . . . . .	15
5. Struktura pracy . . . . .	20
<b>ROZDZIAŁ II. CHARAKTER I PROGRAM DZIAŁANIA CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH W ZAKRESIE OPIEKI NAD DZIECKIEM W POLSCE W LATACH 1946–1953 — GENEZA SYSTEMU</b>	<b>23</b>
1. Przemiany ustrojowo – społeczne i oświatowe a zmiana charakteru opieki nad dzieckiem . . . . .	23
2. Nowa interpretacja zadań opiekuńczych w reaktywowanej działalności „Opiekuna Społecznego” (1946 – 1948) . . .	33
3. Utylitarny i ideologiczny charakter czasopisma „Dzieci i Wychowawca” (1946 – 1950) w kontekście problematyki wychowania zbiorowego . . . . .	40
4. Kolejne mutacje czasopism Towarzystwa Przyjaciół Dzieci tj: „Świetlice Dziecięce” (1946 – 1950), „Wychowanie Pozaszkolne” (1950 – 1951) i „Wychowanie w Zespole” (1951 – 1952) – obrazem przemian ewolucyjnych w systemie opieki nad dzieckiem . . . . .	52
5. Pierwsze refleksje nad praktyką wychowania opiekuńczego w czasopismach pedagogicznych na przełomie pierwszego (lata 1944–1948) i drugiego okresu (lata 1949–1956) rozwoju nauk pedagogicznych. . . . .	56
<b>ROZDZIAŁ III. NOWE TRENDY W PROGRAMIE CZASOPISMIENICTWA W LATACH 1954 – 1960 NA TLE ROZWOJU SYSTEMU OPIEKI NAD DZIECKIEM</b>	<b>70</b>
1. Troska o wychowawczy charakter systemu opiekuńczego i lepsze zaspokajanie potrzeb dziecka. . . . .	70
2. Aktualne idee i zadania w problematyce opiekuńczo – wychowawczej czasopisma „Dom Dziecka” (1954 – 1960) . .	78

3. Tematyka opiekuńczo – wychowawcza i społeczna rola „Przyjaciela Dziecka” w fazie początkowej (1957 – 1960) . . . . . 90
4. Funkcje prezentowanych czasopism a kształtowanie się na ich łamach teorii wychowania opiekuńczego na przełomie drugiego (1949 – 1956) i trzeciego (1957 – 1970) okresu rozwoju nauk pedagogicznych . . . . . 94

**ROZDZIAŁ IV. ROZDZIAŁ ROZWÓJ PROBLEMATYKI  
CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH PO ROKU 1961 —  
UWARUNKOWANIE SPOŁECZNE, POLITYCZNE I NA-  
UKOWE A GENEZA PEDAGOGIKI OPIEKUŃCZEJ 107**

1. Malejące zjawiska sieroctwa naturalnego i narastanie problemu sieroctwa społecznego – tworzenie różnych form zastępczego rodzicielstwa . . . . . 107
2. Rozwój opieki środowiskowej nad dziećmi i młodzieżą w świetle ustawy z dnia 15 lipca 1961 roku „O rozwój systemu oświaty i wychowania” . . . . . 113
3. Opiekuńczo wychowawcze znaczenie rodziny na tle przeobrażeń ustroju oświatowego po VI Zjeździe PZPR . . . . . 118
4. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” (1961 – 1971) — analiza treści pod kątem kształtowania się zakresu tematycznego pedagogiki opiekuńczej . . . . . 125
5. Nowe tematy w działalności publicystycznej „Przyjaciela Dziecka” w fazie drugiej (1961 – 1977) . . . . . 134
6. Spór o koncepcje „Pedagogiki opiekuńczej” na łamach czasopism pedagogicznych i w problematyce sympozjów naukowych . . . . . 147
7. Funkcje czasopism pedagogicznych w świetle nauki oraz w opiniach czytelników . . . . . 168

**REFLEKSJE I WNIOSKI 176**

**ZAKOŃCZENIE 186**

**Bibliografia druków zwartych i artykułów wykorzystanych w badaniach 187**

**Wybór bibliograficzny zawartości niektórych czasopism pedagogicznych w układzie problemowo – alfabetycznym za lata 1946 – 1977 195**

## WSTĘP

Obserwujemy rozwój nauk pedagogicznych ujmujących w wielu aspektach zjawiska i procesy wychowania. Pedagogika, traktowana dawniej jako jednolita nauka, rozrasta się dziś w wiele wyodrębniających się dyscyplin. Wtajemniczeni w arkana wiedzy kruszą kopie o to, czy dana autonomizująca się dyscyplina nie zabrnęła za daleko, powodując niebezpieczną dezintegrację teorii pedagogicznej, czy też w związku z różnicowaniem się rzeczywistości wychowawczej, ma do tego prawo.

Kiedyś z wszechstronnej filozofii wyłoniły się różne dyscypliny wiedzy, w tym dydaktyka ogólna pojmowana początkowo jako sztuka uczenia i wychowania zarazem (J.A. Komeński), a następnie zajmująca się już tylko prawami i regułami wszelkiego nauczania, w odróżnieniu od teorii wychowania (A. Diesterweg). Zróżnicowanie to okazało się dla nauk korzystne.

Ale czy dzisiaj, w sytuacji, gdy mamy już kilkanaście dyscyplin pedagogicznych, dalsze ich wyodrębnianie się nie doprowadzi do zerwania związków tych dyscyplin z ideologicznymi, metodologicznymi i teoriopoznaczymi podstawami pedagogiki?

W centrum zainteresowań uczonych znajduje się, między innymi, pedagogika opiekuńcza, dyscyplina torująca sobie drogę do samodzielności. W zależności od koncepcji, to nawiązuje do dotychczasowych, ugruntowanych w teorii i praktyce poczynań, czerpiąc z dorobku tej nauki, z której wyrasta (z pedagogiki społecznej przede wszystkim), to znów zrywa związek z nauką macierzystą, uzasadniając odrębność założeń metodologicznych i terminologicznych.

Każda nauka tworzy się w określonych warunkach historycznych, a jej zadaniem jest opis i wyjaśnienie głównych prawidłowości badanego odcinka rzeczywistości. Pedagogika opiekuńcza stara się być nauką służącą praktyce. Jej uogólnienia dotyczą konkretnych zjawisk występujących w środowisku opiekuńczo – wychowawczym i są czynione po to, aby system opieki nad dzieckiem funkcjonował prawidłowo w warunkach najbardziej optymalnych dla dziecka.

W niniejszym opracowaniu, w oparciu o metodę historyczno – porównawczą dążono do obiektywnego ukazania procesu powstania i wyodrębniania się pedagogiki opiekuńczej oraz określenia jej miejsca w systemie nauk pedagogicznych. Proces ten starano się uchwycić *in statu nascendi*, analizując literaturę pedagogiczną, głównie czasopiśmienniczą Polski Ludowej.

Czasopisma pedagogiczne odegrały zasadniczą rolę w kształtowaniu teorii pedagogiki opiekuńczej. Te z nich, które podejmowały na swoich łamach problematykę opiekuńczo – wychowawczą stanowiły w założeniach badawczych źródło historyczne, na podstawie którego określono charakter i istotę przemian ewolucyjnych w systemie opieki nad dzieckiem oraz genezę i rozwój teorii służącej temu systemowi.

Zdawano sobie jednak sprawę z tego, że na obecnym etapie nie będzie jeszcze możliwa pełna ocena tego okresu przemian. Wymaga ona bowiem dłuższej perspektywy historycznej. Jednakże nawet częściowe przedstawienie faktów i zjawisk występujących w rzeczywistości pedagogicznej oraz w opisie tej rzeczywistości może przyczyniać się do rozwoju polskiej pedagogiki.

# ROZDZIAŁ I

## TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE PODSTAWY BADAŃ

### 1. **Praktyczno – społeczne i naukowo – poznawcze motywy podjęcia pracy**

Masowe środki informacji są jednym z głównych instrumentów inspirowania i kierowania procesami przemian społecznych. Ich zadaniem bywa na ogół zwiększanie skuteczności oddziaływań w kierunku ideologicznym.

Wydawnictwa prasowe należą do najbardziej skutecznych organów upowszechniania informacji, tworzenia kultury i oddziaływania kulturalnego na najszerszy – obok radia i telewizji – krąg odbiorców. Czy czasopisma naukowe, określonej pedagogicznej specjalności wypełniają te podstawowe zadania? Jaką rolę pełnią ze względu na swoją specyfikę? W jakim stopniu i zakresie przyczyniają się do rozwoju polskiej nauki?

Na te i inne pytania należałoby odpowiedzieć w naukowych opracowaniach przyczyniając się w ten sposób do poszerzania wiedzy o polskim czasopiśmiennictwie pedagogicznym. Wiedza o faktach i prawach rządzących w pedagogice będzie, być może, kształtować sylwetki naszych wychowawców w zakresie światopoglądu, systemu wartości, określonych postaw i zachowań.

Aby podjąć jakiegokolwiek działanie praktyczne musimy rozporządzać wiedzą o faktach i prawach przyczynowych. Znajomość faktów pozwoli na postawienie diagnozy i sformułowanie dyrektyw działania praktycznego. Poznanie prawidłowości przyczynowych umożliwi przewidywanie rezultatów pewnych działań i dobór środków prowadzących do realizacji interesujących nas celów. Konsekwencje ideologiczne wyrażą się w bezpośrednim wpływie wiedzy na świadomość i ludzkie działanie. Oddziaływania pedagogiczne muszą charakteryzować się dynamiką zmian prowadzących do rozwoju. Nasze poglądy na wychowanie winny również podlegać nieustannej ewolucji, stosownie do wymagań społecznych i potrzeb dziecka.

Wymagania określa jasno program partii w zakresie oświaty, nauki i kultury. W materiałach zjazdowych pisze się:<sup>1</sup>

Potrzeby dziecka poznajemy coraz pełniej dzięki rozwojowi psychologii, fizjologii, pedagogiki i innych nauk. Na skutek prowadzonej w naszym kraju polityki oświatowej i socjalnej dokonuje się proces krystalizowania i umacniania systemu opieki nad dzieckiem. Narastają wartościowe doświadczenia empiryczne. Następuje wzbogacenie, różnicowanie i doskonalenie instytucji, zasobu środków oraz treści, metod i form systemu, który przez to staje się w pełni zintegrowany i zajmujący się potrzebami dziecka w sposób komplementarny.

Równocześnie – w rezultacie zainteresowania uczonych zagadnieniami opiekuńczo – wychowawczymi i powstania licznych ośrodków naukowo – dydaktycznych i naukowych podejmujących tę problematykę – coraz wyraźniej kształtuje się i dojrzewa teoria wychowania opiekuńczego. Pracą naukowych ośrodków koordynuje od 1975 roku Zespół Pedagogiki Opiekuńczej w Komitecie Badań Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Zespół skupiający pedagogów, psychologów, lekarzy, prawników, socjologów oraz działaczy oświatowych i społecznych wiele uwagi poświęca sformułowaniu diagnozy stanu badań w dziedzinie pedagogiki opiekuńczej oraz określeniu pożądanego kierunku rozwoju tej subdyscypliny. Zajmuje się też organizacją spotkań, seminariów, sympozjów i konferencji naukowych celem omówienia aktualnych problemów badawczych.

Znaczącym wydarzeniem była konferencja zorganizowana przez Zespół i zainteresowanie ministerstwa w roku 1976 w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie na temat stanu i perspektyw badań w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Uznana być może za przejaw wyraźnej w ostatnich latach ekspansji tematyki opiekuńczo – wychowawczej i jeszcze jedną próbę określenia teoretycznych podstaw nowej nauki pedagogicznej czy też nowego kierunku w znanej uczonej pedagogice społecznej.

Trwają spory na temat zakresu problematyki, terminologii, metodologii badań i rodowodu pedagogiki opiekuńczej. Wiele przyczyn złożyło się na to, że w dziedzinie opieki nad dzieckiem działalność praktyczna wyprzedzała narastanie refleksji teoretycznej i badań. W teorii opiekuńczej, która rodzi się powoli w porównaniu do dynamicznie rozwijającej się praktyki, wiele jeszcze jest spraw nie wyjaśnionych, sprzecznych są-

---

<sup>1</sup> „Ważnym zadaniem w kształtowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego jest dalsze podnoszenie poziomu wiedzy, kwalifikacji i umiejętności ludzi, szeroki rozwój nauki i kultury” VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Warszawa 1975, Książka i Wiedza, s. 127 i 128.

dów wymagających rozstrzygnięcia i problemów nowych, stanowiących „białe plamy” na mapie nauki. Intryguje to niewątpliwie pracowników naukowych i zmusza do podejmowania badań. Coraz częściej spotyka się publikacje próbujące wyjaśnić zjawiska typu opiekuńczo – wychowawczego.

Od 1946 roku, mniej lub bardziej regularnie ukazują się czasopisma pedagogiczne poświęcone zagadnieniom opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej. Jako periodyki problemowo – metodyczne podejmują szeroki kompleks spraw dziecka, wymagającego opieki wychowawczej. Stwarzają więc możliwość wykorzystania prezentowanych na ich łamach materiałów empirycznych i teoretycznych do określenia genezy i dróg kształtowania się koncepcji pedagogiki opiekuńczej. W kulturze pedagogicznej zachodzą jakościowe zmiany wymagające naukowego zbadania i opisu. Zmiany te można prześledzić na przykładzie czasopism naukowych.

Periodyki naukowe lub popularnonaukowe, te o charakterze ogólnym i te bardziej socjalistyczne, w przeciwieństwie do druków zwartych, których opracowanie wymaga dłuższego czasu, informują najszybciej o aktualnych zjawiskach życia naukowego i najnowszych osiągnięciach myśli. Ukazując się w stosunkowo krótkich odstępach czasu, pozwalają na komunikowanie się w sprawach naukowych, stanowiąc trybunę wymiany poglądów, od których zależy rozwój i postęp nauk. Ze względu na wieloautorstwo prezentują różnorodność materiałów. Umożliwiają publikowanie artykułów, zapisków krytycznych, recenzji, sprawozdań naukowych, zestawień bibliograficznych a także różnych drobniejszych studiów i materiałów źródłowych. Czasopisma naukowe tedy umożliwiają nam śledzenie życia naukowego.

Sprzyjające warunki i zapotrzebowanie społeczne, związane z obecnym etapem rozwoju opieki nad dzieckiem jako specyficznej praktyki pedagogicznej i pedagogiki opiekuńczej jako subdyscypliny naukowej, decydują więc o podjęciu badań nad rolą czasopism pedagogicznych w kształtowaniu koncepcji pedagogiki opiekuńczej.

## **2. Stan literatury z zakresu podjętej problematyki badawczej**

W latach 1946 – 1978 zaznaczają się wyraźnie dwa równoległe tory dociekań teoretycznych: rozwój badań o węższym zakresie, penetrujących wybrane problemy działalności opiekuńczo – wychowawczej oraz refleksji teoretycznej i metodologii badań w dziedzinie nauk społecznych ściśle

związanych z pedagogiką opiekuńczą. Jako jedna z pierwszych ukazała się po wojnie książka J. Wojtyniaka i H. Radlińskiej pt. „Sieroctwo – zasięg i wyrównywanie”.<sup>2</sup> W latach sześćdziesiątych tą problematyką zajmuje się również A. Szymborska w pracy pt. „Sieroctwo społeczne”.<sup>3</sup> Są to jedynie opracowania problemu sieroctwa w ujęciu całościowym.

Pracą łączącą relacje z własnych doświadczeń z próbą formułowania uogólnień teoretycznych jest książka A. Lewina pt. „Problemy wychowania kolektywnego”.<sup>4</sup> Rozpowszechniony w latach pięćdziesiątych sposób pojmowania wychowania prezentują prace K. Moroz pt. „Wychowanie społeczne w domu młodzieży”<sup>5</sup> i K. Czajkowskiego pt. „Wychowanie zespołowe w domach dziecka”.<sup>6</sup> Ambitniejszą próbę opisu procesu kształtowania dyscypliny wychowanków podjęła J. Bajszcak – Maciaszkowa w pracy pt. „Od nakazu do świadomego wyboru”.<sup>7</sup>

Rok 1961 stanowi wyraźny punkt zwrotny w rozwoju badań. Następuje wyrazisty rozwój refleksji teoretycznej i dociekań metodologicznych, mających istotne znaczenie dla pedagogiki opiekuńczej. Należy wymienić przede wszystkim X tom „Studiów Pedagogicznych”,<sup>8</sup> poświęcony środowiskowym uwarunkowaniom procesów wychowawczych oraz XII tom „Studiów Pedagogicznych” pt. „Problemy opiekuńcze – zbiór rozpraw z pedagogiki społecznej”<sup>9</sup>, w którym ukazano ważne problemy wymagające rozwiązania i zastanowiono się nad teoretycznymi podstawami pedagogiki opiekuńczej.

Z zawartych w tym tomie rozpraw na szczególną uwagę zasługuje opracowanie R. Wroczyńskiego pt. „Od filantropii do pedagogiki społecznej”<sup>10</sup>, zawierające opis przemian, jakie dokonały się w organizacji

---

<sup>2</sup>J. Wojtyniak i H. Radlińska, Sieroctwo – zasięg i wyrównywanie, Łódź 1946, Polski Instytut Służby Społecznej.

<sup>3</sup>A. Szymborska, Sieroctwo społeczne, Warszawa 1969, Wiedza Powszechna.

<sup>4</sup>A. Lewin „Problemy wychowania kolektywnego”, Warszawa 1953, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych.

<sup>5</sup>K. Moroz, Wychowanie społeczne w domu młodzieży, Warszawa 1964, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych.

<sup>6</sup>K. Czajkowski, Wychowanie zespołowe w domach dziecka, Warszawa 1964 Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych.

<sup>7</sup>J. Bajszcak – Maciaszkowa, Od nakazu do świadomego wyboru, Warszawa 1961, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych.

<sup>8</sup>Środowisko i wychowanie. Zbiór rozpraw z pedagogiki społecznej, pod red. R. Wroczyńskiego, „Studia Pedagogiczne”, tom X, Wrocław 1963.

<sup>9</sup>Problemy opiekuńcze. Zbiór rozpraw z pedagogiki społecznej, pod red. R. Wroczyńskiego, „Studia Pedagogiczne”, tom XII, Warszawa 1964.

<sup>10</sup>Tamże.

działań opiekuńczo – wychowawczych oraz praca H. Izdebskiej pt. „Wybrane formy opieki nad dzieckiem”, w której autorka omówiła sposoby rozwiązywania problemów sieroctwa naturalnego i społecznego.

W ślad za tymi publikacjami ukazała się obszerna praca A. Kelma pt. „Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej”<sup>11</sup>, w której scharakteryzowano kolejne etapy, kierunki i formy działalności opiekuńczej w Polsce powojennej. Za pierwszą próbę penetracji badawczej problematyki opiekuńczej rodziny należy uznać książkę H. Izdebskiej pt. „Funkcjonowanie rodziny a zadania opieki nad dzieckiem”.<sup>12</sup> Następną była praca S. Kawuła pt. „Rodzina wiejska a wychowanie”.<sup>13</sup> Stosunkowo szeroko podejmowana jest tematyka opiekuńczych funkcji szkoły i jej współdziałania ze środowiskiem.

Coraz częściej do opracowań teoretycznych dochodzi się drogą badań eksperymentalnych. Przykład stanowić może książka E. Trempały pt. „Wychowanie zintegrowane w środowisku szkoły”.<sup>14</sup> Prowadzi się liczne badania nad przestępczością nieletnich. Ciekawe wyniki uzyskała A. Żarow i opublikowała je w pracy pt. „Przestępczość a niedostosowanie społeczne nieletnich”.<sup>15</sup> Nikły jest natomiast ślad prac badawczych związanych z działalnością internatów, których w Polsce jest tak wiele. Wymienić można jedynie pracę K. Kowalik pt. „Wychowanie w internacie”.<sup>16</sup>

Zainicjowany tymi pracami nurt tworzenia teoretycznych i metodologicznych podstaw pedagogiki opiekuńczej ulega stopniowemu wzbogacaniu. Zapotrzebowanie na wiedzę o prawidłowościach lub nieprawidłowościach funkcjonowania opieki jest bowiem ogromny. Ostatnie lata przynoszą coraz więcej materiałów refleksyjnych na temat istoty pedagogiki opiekuńczej, nowokreowanej subdyscypliny. Znaczącym wydarzeniem rozwoju tej nauki było ukazanie się „Węzłowych zagadnień opieki nad dzieckiem w 20 - leciu PRL”<sup>17</sup> pod redakcją M. Jakubowskiego. W

---

<sup>11</sup>A. Kelm, *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych.

<sup>12</sup>H. Izdebska, *Funkcjonowanie rodziny a zadania opieki nad dzieckiem*, Wrocław 1967, Ossolineum.

<sup>13</sup>S. Kawuła, *Rodzina wiejska a wychowanie*, Toruń 1973, Toruńskie wydawnictwo Naukowe.

<sup>14</sup>E. Trempała, *Wychowanie zintegrowane w środowisku szkoły*, Warszawa 1976, wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

<sup>15</sup>A. Żarow, *Przestępczość a niedostosowanie społeczne nieletnich*, Kraków 1972, *Zeszyty Naukowe UJ*.

<sup>16</sup>K. Kowalik, *Wychowanie w internacie*, Warszawa 1975, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

<sup>17</sup>*Węzłowe zagadnienia opieki nad dzieckiem w 20 - leciu PRL*, pod red. M. Jaku-

książce tej znalazły się streszczenia referatów różnych autorów – uczestników pierwszego sympozjum opieki nad dzieckiem, jakie odbyło się w 1965 roku w Gdańsku. Referaty te przyniosły dane o stanie i tendencjach rozwojowych pedagogiki opiekuńczej.

Znacznie więcej na ten temat pisze się w pracach opublikowanych w latach siedemdziesiątych, a mianowicie w „Zarysie pedagogiki opiekuńczej”<sup>18</sup> M. Jakubowskiego oraz w „Zarysie pedagogiki opiekuńczej”<sup>19</sup> I Jundziłł.

M. Jakubowski wyjaśnia znaczenie i zakres użytej w tytule nazwy i zastanawia się nad rodowodem tej „nowej gałęzi wiedzy”. W pracy tej zaznacza się kontrowersyjna dla innych naukowców tendencja autora do przesadnej autonomizacji pedagogiki opiekuńczej.

I. Jundziłł koncentruje swoją uwagę na historycznych i aktualnych problemach opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce Ludowej. Praca ma szerokie ujęcie, szczególnie przydatne studiującym. O miejscu pedagogiki opiekuńczej w systemie nauk pedagogicznych, jej aktualnych problemach, podstawowych pojęciach, przedmiocie i zadaniach, uwarunkowaniach i tendencjach rozwojowych dowiadujemy się z materiałów krajowej konferencji Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN pt. „Pedagogika opiekuńcza”.<sup>20</sup>

Charakterystyczną cechą badanej literatury pedagogicznej jest to, że problematyką opiekuńczą sensu stricto zajmuje się przeważnie pedagogika społeczna. Wniosek ten wynika stąd, że tematyka dotycząca pojęcia, przedmiotu, metod, systemów i kierunków pedagogiki opiekuńczej zamieszczana jest w pracach wyraźnie syntetyzujących osiągnięcia i zasób wiedzy pedagogiki społecznej. Przykładem może być książka A. Kamińskiego pt. „Funkcje pedagogiki społecznej”<sup>21</sup> oraz opracowanie R. Wroczyńskiego pt. „Pedagogika społeczna”.<sup>22</sup>

Z analizy literatury wynika, że pedagogika opiekuńcza jest dopiero

---

bowskiego, Warszawa 1966, Zarząd Główny Nauczycielstwa Polskiego.

<sup>18</sup>M. Jakubowski, *Zarys pedagogiki opiekuńczej*, Katowice 1974, Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych.

<sup>19</sup>I. Jundziłł, *Zarys pedagogiki opiekuńczej*, Gdańsk 1975, Wydawnictwo Uczelniane UG.

<sup>20</sup>*Pedagogika opiekuńcza*, pod red. J. Wołczyka, Warszawa 1977, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

<sup>21</sup>A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1972, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

<sup>22</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1974, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

w stadium rozwoju. W związku z tym wydaje się, że każde podjęte badania naukowe, także i te, przyczynią się do poszerzenia wiedzy o nowym kierunku pedagogicznym. Zagadnienie wpływu czasopism pedagogicznych na kształtowanie się i rozwój koncepcji pedagogiki opiekuńczej w Polsce Ludowej nie wystąpiło do tej pory w literaturze. W sformułowaniu tematu pracy zaznaczają się wyraźnie dwie płaszczyzny badawcze: jedna dotycząca funkcji czasopiśmiennictwa i druga związana z rozwojem nauk pedagogicznych. Ten dwutorowy charakter narzuca penetrację literatury w obydwu zakresach a także, zarówno w wydawnictwach zwartych, jak w publikacjach prasowych o znaczeniu naukowym. Problematykę opiekuńczo – wychowawczą zanalizowano powyżej.

Wypada wziąć pod uwagę także najbardziej symptomatyczne dla przedsięwziętych badań artykuły i nieliczne druki zwarte związane z rolą i funkcjami czasopism pedagogicznych. Najbardziej ogólne sformułowania dotyczące znaczenia interesujących nas czasopism znajdujemy w artykule F. Filipowicza pt. „Czasopisma pedagogiczne”.<sup>23</sup> Bardziej szczegółowymi sprawami zajmuje się S. Nowaczyk w artykułach pt. „Wpływ czasopism pedagogicznych na kształtowanie myślenia problemowego”<sup>24</sup> i „Udział „Życia Szkoły” w rozwoju teorii i praktyki nauczania początkowego w Polsce Ludowej”.<sup>25</sup>

Zdarzają się czasem relacje z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa nad wiedzą czytelniczną społeczeństwa. Przykładem może być artykuł J. Kołodziejskiej pt. „Rola czasopism w pracy nauczycieli”.<sup>26</sup> Omawia się też nieraz różne sposoby uprawiania literatury, jak np. w opracowaniu K. Sośnickiego pt. „Jak czytać i studiować czasopisma pedagogiczne”.<sup>27</sup> Do rzadkości należą artykuły dotyczące genezy i rozwoju historycznego prasy – gazet i periodyków. Wymienić tu wypada obszerny materiał L. Bandury pt. „Wykorzystanie prasy w nauczaniu”.<sup>28</sup>

Na temat wykorzystania prasy pedagogicznej w pracy nauczycielskiej wypowiadają się też czasem, mobilizowani przez zainteresowane redak-

---

<sup>23</sup>F. Filipowicz, Czasopisma pedagogiczne, „Nowa Szkoła”, 1975, nr 11, s. 39.

<sup>24</sup>S. Nowaczyk, Wpływ czasopism pedagogicznych na kształtowanie myślenia problemowego, „Ruch Pedagogiczny”, 1961, nr 3.

<sup>25</sup>S. Nowaczyk Udział „Życia Szkoły” w rozwoju teorii i praktyki nauczania początkowego w Polsce Ludowej, „Ruch Pedagogiczny”, 1969, nr 4, s. 433.

<sup>26</sup>J. Kołodziejska, Rola czasopism w pracy nauczycieli, „Życie Szkoły”, 1960, nr 2.

<sup>27</sup>K. Sośnicki, Jak czytać i studiować czasopisma pedagogiczne, „Życie Szkoły”, 1971, nr 6.

<sup>28</sup>L. Bandura, Wykorzystanie prasy w nauczaniu, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1974, nr 3, s. 13.

cje, sami czytelnicy. Tak stało się w przypadku 25-lecia „Życia Szkoły”, czasopisma, które dało swym korespondentom okazję do wypowiedzi.<sup>29</sup> Z opinii czytelników wynika, że publicystyka pedagogiczna jest bodźcem do własnych przemyśleń, pomocą w przezwycięzeniu trudności, źródłem nowych wiadomości. Artykuły powyższe są przejawem narastania pewnej sporadycznej i przyczynkowej refleksji nad rolą czasopism pedagogicznych.

Podobny charakter, chociaż bardziej obszerny, mają napotykanne wydawnictwa zwarte, np praca S. Nowaczyka pt. „Rozwój poglądów na funkcje czasopisma pedagogicznego”.<sup>30</sup> Z obszerną analizą, bo dotyczącą całokształtu działalności czasopiśmienniczej Związku Nauczycielstwa Polskiego, spotykamy się w opracowaniu K. Trzebiatowskiego pt. „Rola czasopism ZNP w doskonaleniu pracy nauczycielskiej w okresie międzywojennym (1919 – 1939)”.<sup>31</sup> Dla zobrazowania charakteru wydawnictw związkowych, określenia ich tematyki i oceny wartości autor dokonał opisu poszczególnych pism. Praca ma znaczenie historyczne. W niniejszych badaniach była źródłem inspiracji.

### **3. Cel pracy, problematyka badawcza i hipotezy**

W temacie pracy użyto wyrażenia „rola”. Może ono być różnie rozumiane. Rola czasopism pedagogicznych to tyle, co ich znaczenie, wpływ, inaczej – stopień udziału. Chodzi tu przede wszystkim o rolę w aspekcie teorii twórczym, tzn. o wykazanie wpływu określonych czasopism na kształtowanie się i rozwój koncepcji pedagogiki opiekuńczej. Problemy związane z terminologią tej „młodej subdyscypliny naukowej” ciągle jeszcze nurtują polskich naukowców.<sup>32</sup> Istnieje silna potrzeba sprecyzowania języka naukowego, przedmiotu i metodologii badań tej nauki. Podejmuje się w tym zakresie coraz to nowe próby.

Za najbardziej znaczącą i aktualną należałoby uznać konferencję naukową Komitetu Naukowego PAN, o której była już mowa w podrozdziale pierwszym, ze względu na to, że zaprezentowano w niej szereg stanowisk z

---

<sup>29</sup>Patrz: „Życie Szkoły”, 1970, nr 1.

<sup>30</sup>S. Nowaczyk, *Rozwój poglądów na funkcje czasopisma pedagogicznego*, Toruń 1971, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Toruńskiego*, zeszyt 43.

<sup>31</sup>K. Trzebiatowski *Rola czasopism ZNP w doskonaleniu pracy nauczycielskiej w okresie międzywojennym (1919 – 1939)*, (w:) *Współczesne innowacje w systemie oświaty wychowania*, Ossolineum 1976.

<sup>32</sup>Patrz: J. Wołczyk, *Aktualne problemy pedagogiki opiekuńczej*, (w:) *Pedagogika opiekuńcza*, op.cit., s. 12.

różnych ośrodków naukowych kraju. Na uwagę zasługuje stanowisko W. Okonia, charakteryzujące się dużą ostrożnością w formułowaniu wniosków i należywym ich uzasadnieniem. Z jego wypowiedzi wynika, że pedagogika opiekuńcza jest „dyscypliną młodą, która toruje sobie drogę podobnie jak kilka innych dyscyplin pedagogicznych”.<sup>33</sup>

W niniejszych badaniach stanowisko takie uznajemy za słuszne, tym bardziej, że pedagogice opiekuńczej przypisuje się tu ścisły związek z pedagogiką społeczną i przestrzega się przed nadmierną jej autonomizacją, która mogłaby doprowadzić do niepożądanego dezintegracji dyscypliny. „Jeśli subdyscyplina zgubi swój związek z pedagogiką jako taką, powstanie niebezpieczeństwo, że stanie się nauką dla nauki”.<sup>34</sup>

Dla dalszych rozważań konieczne jest przyjęcie wstępnego, skrótowego określenia tego, co mieści się w zakresie zainteresowań pedagogiki opiekuńczej. „Przedmiotem pedagogiki opiekuńczej są fakty, procesy i sytuacje wychowawcze związane z zaspokajaniem potrzeb dzieci i młodzieży”<sup>35</sup> – pisze I Jundziłł. Wśród zadań stojących przed pedagogiką opiekuńczą autorka wymienia zadania opisowo – wyjaśniające i zadania normatywno – praktyczne. Do podstawowej problematyki przedmiotu zalicza się następujące jej grupy: potrzeby dzieci i młodzieży, formy działalności opiekuńczo – wychowawczej, zasady i metody w pracy opiekuńczo – wychowawczej, opiekuńcze funkcje szkoły, instytucje specjalistyczne powołane do organizowania całkowitej i częściowej opieki nad dziećmi i młodzieżą, postawa opiekuńcza nauczyciela – przygotowanie nauczycieli do pracy opiekuńczo – wychowawczej.

Według M. Balcerka i J Maciaszkowej ośrodkiem zainteresowań pedagogiki opiekuńczej są „wszelkie propozycje dotyczące:

- wspomagania prawidłowego i wszechstronnego rozwoju osobowości człowieka (funkcja profilaktyczna) ,
- przewycięzania i likwidowania sytuacji zagrożenia nie pozwalających na pełny rozwój osobowości, a więc świadczenie pomocy w prawidłowo funkcjonującym środowisku wychowawczym (funkcja interwencyjna) ,
- wyrównywania braków wynikających z sytuacji zagrożenia, a więc

---

<sup>33</sup>W. Okoń, Miejsce pedagogiki opiekuńczej w systemie nauk pedagogicznych, (w:) Pedagogika opiekuńcza, op.cit., s. 6.

<sup>34</sup>Tamże, s. 9.

<sup>35</sup>I. Jundziłł, op.cit., s. 10-12.

działania podejmowane w ramach tzw. pedagogiki specjalnej (funkcja kompensacyjna) ”.<sup>36</sup>

„W coraz większym stopniu – pisze R. Wroczyński – działalność opiekuńcza wykracza poza dziedzinę indywidualnego ratownictwa, poprzez zorganizowane formy pomocy wychowawczej pragnie zapewnić ogółowi dzieci i młodzieży pomyślne i jednolite warunki startu życiowego. Pojęcia pedagogiki opiekuńczej nie wiążemy jednak z całą problematyką wychowania poza szkołą. W zakresie pedagogiki opiekuńczej realizuje się szczególne zadania wychowawcze, oparte na kompensacji i profilaktyce. Specyfika tych zadań polega na tym, że są one par excellence „opiekuńcze”. to znaczy związane z zaspokajaniem specjalnych potrzeb wychowawczych, których źródłem są bądź sytuacje losowe, bądź też warunki rozwojowe młodego pokolenia, jakie stwarza współczesna cywilizacja”.<sup>37</sup>

Powyższe wypowiedzi uznajemy za ukierunkowujące. Obserwujemy jednak narastanie problematyki opiekuńczo – wychowawczej, różnicowanie się i specyfikowanie działań praktycznych oraz piętrzenie się kwestii do rozstrzygnięcia na płaszczyźnie naukowej. Świadczy to o tym, że proces kształtowania się pedagogiki opiekuńczej nie jest jeszcze zakończony. Uzasadniona zatem staje się użyta w temacie pracy doktorskiej nazwa „koncepcja pedagogiki opiekuńczej”. Koncepcja to tyle, co pomysł, projekt, plan działania, wynikający z analizy faktów i poparty argumentami, od łacińskiego słowa „conceptio” czyli spostrzeżenie, ujęcie.

U podstaw przedsięwziętych badań leży przekonanie, że czasopisma pedagogiczne poświęcone sprawom opieki i wychowania, tj.: „Dzieci i Wychowawca” (1946 – 1950) , „Opiekun Społeczny” (1946 – 1948) , „Światlice Dziecięce” (1946 – 1950) , „Wychowanie w Zespole” (1951 – 1952) , „Wychowanie Pozaszkolne” (1950 – 1951) , „Dom Dziecka” (1954 – 1960) , „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” (1961 ....) , „Przyjaciel Dziecka” (1957....) pełniły i pełnią fundamentalną rolę w upowszechnianiu wartościowych doświadczeń i wzbogacaniu opiekuńczo – wychowawczej teorii. Czasopisma te są swoistym dokumentem historycznym. Zawierają informacje o faktach i same są faktem. W kulturze pedagogicznej Polski Ludowej zaznaczyły się trwałym śladem, obrazując skomplikowane dzieje systemu opieki nad dzieckiem i narastanie refleksji teoretycznej wychowania opiekuńczego.

---

<sup>36</sup>M. Balcerek, J. Maciaszkowa, Stan i rozwój badań naukowych w opiece nad dzieckiem, (w:) Pedagogika opiekuńcza, op.cit., s. 57-58.

<sup>37</sup>R. Wroczyński, Pedagogika społeczna, op.cit.,s. 262.

Przyjmuje się, że istnieje ścisły związek rozwoju opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej z funkcjami czasopism specjalistycznych reprezentujących tę dziedzinę, a charakter i zakres pedagogicznej działalności opiekuńczej wyznaczają konkretne potrzeby społeczne oraz podstawowe założenia socjalistycznego systemu oświaty i wychowania, związanego ściśle z polityką ludowego państwa. Czasopiśmiennictwo pedagogiczne bowiem, jak każde zjawisko historyczne, nie jest faktem izolowanym i statycznym. Tworzą go siły społeczne i określone instytucje, zależy w dużej mierze od warunków polityczno – ustrojowych, podlega więc prawom historycznego rozwoju.

Z tez powyższych wynikają następujące problemy do rozstrzygnięcia:

1. Co warunkuje charakter i zakres działalności czasopism pedagogicznych, przeznaczonych dla pracowników opieki nad dzieckiem?
2. Jakie funkcje pełnią te czasopisma w rozwoju praktyki i kultury wychowania opiekuńczego?
3. Jaki istnieje związek i w czym się wyraża, między rozwojem refleksji pedagogicznej a rolą czasopism?
4. W jakim zakresie następuje wzbogacenie problematyki czasopism opiekuńczo – wychowawczych i jak to jest uzależnione od rozwoju nauk?
5. Jakimi drogami przebiega proces kształtowania się koncepcji pedagogiki opiekuńczej i w jakiej jest fazie?
6. W jakiej mierze prezentowane zjawiska przyczyniły się do podniesienia poziomu kultury pedagogicznej Polski Ludowej?

#### **4. Metody pracy i charakterystyka źródeł**

Przez pojęcie „metody badawczej” rozumiemy zasady i sposoby systematycznych dociekań w celu poznania obiektywnej rzeczywistości. Przedsięwzięte tu czynności badawcze mają charakter metody historycznej. Metoda ta służy odtwarzaniu dziejów, między innymi po to, by ustalić prawa rozwoju. Podstawą do odtwarzania dziejów są źródła historyczne. Według G. Labudy „źródłem historycznym nazwiemy wszystkie pozostałości psychofizyczne i społeczne, które będąc wytworem pracy ludzkiej, a zarazem uczestnicząc w rozwoju życia społeczeństwa, nabierają przez

to zdolności odbijania tego rozwoju. Wskutek tych swoich właściwości (tj. wytworu pracy i zdolności odbijania) źródło jest środkiem poznawczym, umożliwiającym naukowe odtwarzanie rozwoju społeczeństwa we wszystkich jego przejawach”.<sup>38</sup>

Każde źródło historyczne należy więc pojmować dwojako, zarówno jako odbicie procesu dziejowego, jak i wytwór tego procesu, tzn. jako fakt jednostkowy, wchodzący w skład ogólnego rozwoju społeczeństwa. W tym wypadku dzieje społeczeństwa ogranicza się do czasów nam najbliższych, a mianowicie do okresu tzw. Polski Ludowej, czyli lat formowania się reform ustrojowych po II wojnie światowej, reform z których wpływały określone konsekwencje oświatowo – wychowawcze. Głównym przedmiotem badań są czasopisma pedagogiczne przeznaczone dla pracowników opieki nad dzieckiem, czyli materiały źródłowe drukowane, związane z działalnością społeczną, polityczną, kulturalną i ideologiczną społeczeństwa polskiego.

Punktem wyjścia w historycznej pracy badawczej jest analiza i krytyka źródeł.<sup>39</sup> Metoda ta, w sensie roboczym, polega na stwierdzeniu autentyczności i właściwego sensu śladów po działalności ludzkiej, następnie na ich objaśnianiu celem poznania przebiegu, przyczyn i warunków działalności ludzkiej. Wybrane czasopisma, będąc materialnym śladem kultury socjalistycznej, związanej najściślej z wychowaniem, zawierają informacje o faktach historycznych i pedagogicznych, na podstawie których można wydawać uzasadnione sądy o przedmiocie badań. Ważną czynnością w opisywanej metodzie jest krytyka materiałów źródłowych. Krytyka oznacza sztukę rozstrzygania lub sądzenia, czyli podawania w wątpliwość, wartościowania czy też oddzielenia tego, co jest prawdziwe od tego, co nieprawdziwe, autentyczne od nieautentycznego, wiarygodne od niewiarygodnego.

W metodzie analizy i krytyki źródeł dokonuje się tzw. krytyki zewnętrznej i krytyki wewnętrznej. Filolodzy mają na to określenie „krytyka erudycyjna” lub „krytyka filologiczna”. Są to, jak gdyby różne etapy postępowania badawczego. W pierwszym etapie opisuje się materialną stronę źródła, jego formę, cechy, pochodzenie, stan zachowania, ustala się miejsce i czas powstania, autorstwo, podłoże społeczne i okoliczności powstania dzieła. Krytyka wewnętrzna to rozpatrywanie treści. Właściwe

---

<sup>38</sup>G. Labuda, Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych, „Studia Źródłoznawcze”, tom I, Warszawa 1957, s. 3-52.

<sup>39</sup>J. Pieter, Zarys metodologii pracy naukowej, Warszawa 1975, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s.95-97.

odczytanie treści umożliwi określenie funkcji danego źródła w procesie dziejowym.

Chcąc wykorzystać źródło do celów badawczych, musimy określić, do jakiego rzędu faktów ono należy i jaką działalność odbija. Postępowanie takie sprowadza się do rozpatrzenia faktu źródłowego jako elementu złożonego życia społecznego. Otrzymujemy w wyniku tego postępowania rozeznanie co do znaczenia, roli i funkcji a także przyczyn i skutków, jakie wiążą się z danym faktem w stosunku do całokształtu życia społecznego.

Objaśnienie rezultatów działalności ludzkiej w postaci dzieł twórczych, a za takie należałoby uznać naukowe publikacje czasopiśmiennicze, miewa często charakter tzw. interpretacji psychologicznej. Aby wzmocnić obiektywizm badań zastosowano w tym wypadku w dużym stopniu obserwację, czyli proces celowego i uważnego spostrzegania, według z góry ustalonych punktów widzenia.

Ustalenie faktów i ich znaczenia wymaga od badacza specyficznych sposobów wnioskowania. Sposoby te to określone metody myślenia: indukcja i dedukcja, bez których badania naukowe byłyby niemożliwe. W pierwszym wypadku wnioskowanie jest metodą bezpośredniego ustalania faktu – szczegółu z przeszłości i jego uogólnieniem. Metoda dedukcyjna zaś dąży do wyprowadzenia faktu – szczegółu z ogólnych przesłanek, dotyczących procesu dziejowego. „Albo stwierdzamy ogólne zasady, a następnie objaśniamy je szczególnymi przykładami, albo też przeciwnie, rozpoczynamy od wyłożenia szczególnych przypadków i przez porównywanie ich pomiędzy sobą usiłujemy wyłowić te ogólne prawa, które według pospolitego sposobu mówienia, szczególnymi wypadkami rządzą. Pierwsza metoda nosi miano dedukcyjnej, ostatnia jest indukcyjną”<sup>40</sup> – pisze J.G. Frazer.

Poprzez wyjaśnienie faktów zawartych w czasopismach i faktów, którymi są czasopisma, zamierzamy dojść do poprawnego rozumienia działalności publicystycznej. Wyjaśniając pytamy o ich genezę i stadia rozwojowe, miejsce w strukturze, czyli rolę i funkcje. Najważniejsze znaczenie ma tu jednak wyjaśnienie przyczynowe faktów i ich synteza, której zadaniem jest uchwycenie wzajemnych związków między faktami i ustalenie ich współzależności oraz kierunków rozwoju. W postępowaniu badawczym wykorzystuje się często metodę porównawczą.<sup>41</sup> Tak jest i w tym przypadku.

---

<sup>40</sup>B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1974, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 196.

<sup>41</sup>J. Pieter, *op.cit.*, s. 97 i 103.

Analiza czasopiśmiennictwa uwzględnia momenty porównywania: wybranych kategorii periodyków, ich poszczególnych roczników, konkretnych egzemplarzy a także niektórych aktów prawnych, ustaw, zarządzeń, wytycznych a nawet projektów. Analizie i krytyce podlega również piśmiennictwo naukowe, związane z pedagogiką współczesną. Ma tu więc zastosowanie szczególnie postać metody porównawczej, a mianowicie analiza krytyczno – porównawcza piśmiennictwa naukowego. Jest ona tu nie tylko jednym z ogniw pracy naukowej (studium literatury przedmiotu) ale metodą samoistną i odrębną. Dzięki niej możliwe jest wykazanie podobieństw, różnic, związków zależności i cech istotnych w teoriach naukowych, w hipotezach i założeniach, w ideach, przekonaniach, poglądach na wartości, poglądach na świat itp. Porównywania krytyczne odnosi się w tej pracy zarówno do czasopism, jak i druków zwartych. Opisywane powyżej operacje składają się na tzw. analizę treści, która jest „techniką badawczą służącą do obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej treści przekazów informacyjnych”.<sup>42</sup>

Przekazy informacyjne to „jakikolwiek wyrażenia językowe”. Określenie to zaczerpnięto z metodologicznej literatury amerykańskiej, głównie z pracy B. Berelsona. Berelson wyróżnia trzy różne sposoby podejścia do analizy materiału symbolicznego. W pierwszym badacz interesuje się głównie cechami samej treści. W drugim próbuje on, wychodząc z analizy treści, sformułować wnioski dotyczące czynników tę treść wyznaczających. W trzecim podejściu badacz interpretuje treść po to, aby dowiedzieć się czegoś o cechach jej odbiorców, bądź o skutkach jej oddziaływania. Analizę treści przeprowadzano w badaniach nad trendami przemian treści przekazów informacyjnych, którymi były artykuły dotyczące problematyki rozwoju dziecka, pojawiające się w dwóch wziętych pod uwagę czasopismach. Tę samą technikę zastosowano w badaniach nad rozwojem nauki – studium Allporta i Brunera na temat problematyki badawczej psychologii.

W niniejszych badaniach analiza i charakterystyka treści posłużyła do określenia przemian treści artykułów czasopism pedagogicznych, jak i do prześledzenia genezy i rozwoju pedagogiki opiekuńczej. Porównywano materiały wytworzone w różnych okresach czasu, materiały pochodzące z różnych źródeł, podejmowano próbę oceny zawartości przekazów informacyjnych z punktu widzenia przyjętych standardów. Zastosowano w tym celu takie techniki szczegółowe jak: streszczenia, wyciągi z tek-

---

<sup>42</sup>S. Nowak, *Metody badań socjologicznych*, Warszawa 1965, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 149-151.

stów, inwentaryzację i klasyfikację zagadnień. Za pomocą operacji krytyczno – wybiórczych umiejscowiono dane materiały w świetle zewnętrznych uwarunkowań, tj. na tle życia kulturalnego, społecznego, naukowego itp. Takie postępowanie z punktu widzenia metodologii nosi znamiona materializmu historycznego, opartego na dialektyce. Wszelkie zdarzenia historiograficzne ujmowane tu są w ich wzajemnej łączności, wzajemnym oddziaływaniu, uwarunkowaniu i rozwoju.

Próba oceny czasopism została dokonana przy pomocy sondażu opinii na grupie reprezentatywnej. Kiedy badamy tylko część całej zbiorowości, stanowiącej jej reprezentację, nazywamy je sondażami reprezentatywnymi. Sondaż reprezentatywny (ang. sample surveys) polega na bezpośrednim kontakcie z osobami bądź też z grupą osób, których cechy, zachowanie, bądź postawy, są istotne z punktu widzenia specyficznego problemu badawczego. Sondaże reprezentatywne można podjąć tylko wtedy, kiedy ludzie wybrani jako respondenci chcą i są w stanie dostarczyć nam potrzebnych informacji. Sondażem można badać dane dotyczące posiadanych informacji, opinii, postaw, motywów i oczekiwań.<sup>43</sup> Znanym rodzajem sondaży na terenie USA są sondaże opinii publicznej (ang. public opinion polls) przeprowadzane przez Instytut Gallupa. W naszym kraju metoda ta, zwana raczej „sondażem diagnostycznym na niewielkiej próbie”, występuje często w badaniach pedagogów społecznych.<sup>44</sup>

W sondażach przeprowadzanych na próbie reprezentacyjnej stosuje się zazwyczaj procentową technikę ankiety środowiskowej, wypełnionej pod kierunkiem badacza.<sup>45</sup> Właśnie taką technikę zastosowano w przedsięwziętych badaniach. Kwestionariusz ankiety, zwany krócej ankietą, umożliwił zebranie opinii o badanych czasopismach pedagogicznych. Z licznej ich grupy zostały wybrane dwa, aktualnie występujące, a mianowicie „Problemy Opiekuncho – Wychowawcze” i „Przyjaciel Dziecka”.

Respondentami byli pracownicy placówek opiekuncho – wychowawczych, studiujący na kierunku wieczorowym i zaocznym pedagogiki opiekuncho w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Wzięte pod uwagę czasopisma adresowane są właśnie do tej kategorii zawodowej pracowników pedagogicznych, powinny więc być im znane. Z tego względu właśnie respondenci tworzyli grupę reprezentatywną dla zaplanowanego

---

<sup>43</sup>Tamże, s. 351-365.

<sup>44</sup>Metodologia pedagogiki społecznej, pod red. R. Wroczyńskiego i T. Pilcha, Wrocław 1974, Ossolineum, s. 70-72 i 133-134.

<sup>45</sup>T. Muchnicka, Metoda sondażu w pedagogice empirycznej, (w:) Metodologia pedagogiki społecznej, op.cit., s. 141.

sondażu. Nie byli to jednak wszyscy studiujący nauczyciele w częstochowskiej uczelni na kierunku pedagogiki opiekuńczej, ale tylko ci, którzy znają aktualnie kolportowane czasopisma opiekuńczo – wychowawcze i chcieli o nich wyrazić opinię. Ustalono to za pomocą techniki wywiadu w badaniach pilotażowych.<sup>46</sup>

Jednorazowo przeprowadzony wywiad zbiorowy umożliwił uzyskanie określonej informacji na pytanie: Jakże zna Pani (Pan) czasopisma pedagogiczne najbardziej związane z wykonywanym przez siebie zawodem? Udzielone na kartkach odpowiedzi pozwoliły na wybór osób do grupy reprezentatywnej.

Badania sondażowe właściwe, przeprowadzone w 1978 roku na populacji liczącej ogółem 141 osób dostarczyły 136 opinii o czasopiśmie „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” (w wersji ankiety dla czasopisma) oraz 117 opinii o „Przyjacielu Dziecka” (w wersji ankiety dla tego czasopisma). Te same osoby starały się wypełnić obydwie wersje ankiety. Prócz metod i technik badawczych wymienionych powyżej stosowano także wielokrotnie bezpośrednio zaplanowane rozmowy z redaktorami i współpracownikami czasopism w celu uzyskania informacji na ich temat. Rozmowy te można określić jako środowiskowy wywiad swobodny o charakterze jawnym.<sup>47</sup>

## 5. Struktura pracy

W dysertacji zaznaczają się wyraźnie cztery rozdziały. Pierwszy jest rozdziałem metodologicznym. Określa on nie tylko „dlaczego?” ale i „w jaki sposób?” osiągnięć się planowany cel badań. Rozdział ten dotyczy teoretycznych i metodologicznych podstaw badań. W jego pięciu podrozdziałach kolejno:

- wyjaśnia się praktyczno – społeczne i naukowo – poznawcze motywy podjęcia pracy,
- dąży do określenia stanu literatury z zakresu podjętej problematyki badawczej aby udowodnić istnienie luki w wiedzy pedagogicznej, którą niniejsze badania mają wypełnić,
- określa się cel pracy, problematykę badawczą, założenia podstawowe i hipotezy badawcze,

---

<sup>46</sup>W. Wyrobek – Pawłowska, Wywiad środowiskowy w badaniach pedagogicznych, (w:) Metodologia pedagogiki społecznej, op. cit., s. 170.

<sup>47</sup>Tamże.

- opisuje się metody, techniki i narzędzia badawcze oraz charakteryzuje się źródła, które wykorzystano w pracy.

Kolejno następuje rozdział drugi i trzeci. Zawarto w nich analizę źródeł i częściowe syntezy. Rozdział drugi dotyczy charakteru i programu działania czasopism pedagogicznych w zakresie powstającego systemu opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1946 – 1952. Okres ten rozpoczyna i zamyka pierwszą fazę działalności czasopism związanych z tym systemem. W rozdziale tym znajduje się kolejno:

- charakterystyka przemian ustrojowa – społecznych i oświatowych oraz zmian w systemie opieki,
- opis działalności reaktywowanego sprzed wojny czasopisma „Opiekun Społeczny”, na tle rozwoju nauk pedagogicznych,
- określenie utylitarnego i ideologicznego charakteru czasopisma „Dzieci i Wychowawca”,
- przegląd kolejnych mutacji czasopism tepedowskich tj. „Światlice Dziecięce”, „Wychowanie Przedszkolne”, „Wychowanie w Zespole”, będących wyrazem troski o właściwą organizację opieki nad dzieckiem.

Rozdział ten zakończy podsumowanie, dotyczące kształtowania się pierwszych refleksji nad praktyką wychowania zespołowego w placówkach opiekuńczych.

W rozdziale trzecim charakteryzują nowe trendy w programie czasopiśmiennictwa pedagogicznego w latach 1954 – 1960 na tle rozwoju systemu opieki nad dzieckiem. Rok 1954 jest początkiem wiodącego dla opieki zamkniętej czasopisma „Dom Dziecka”, rok 1960 natomiast kończy jego istnienie w pierwotnej formie. Dlatego też daty te wyznaczają granicę drugiego okresu w dziejach czasopism pedagogicznych Polski Ludowej. W okresie tym miały miejsce dalsze zmiany w charakterze opieki nad dzieckiem. Przemiany te opisuję w podrozdziale pierwszym. Następnie dokonuję przeglądu problematyki występującego w tym okresie czasopisma opiekuńczo – wychowawczego pt. „Dom Dziecka”, określając zarazem jego aktualne idee i zadania. Kolejno analizuje się tematykę opiekuńczo – wychowawczą „Przyjaciela Dziecka”. W podrozdziale tym określa się społeczną rolę tego czasopisma w początkowej fazie jego istnienia. Tak jak i poprzednio, rozdział trzeci kończy podsumowanie, dotyczące

kształtowania się teorii wychowania opiekuńczego. Rozdział czwarty prezentuje rozwój problematyki czasopism pedagogicznych po roku 1961, roku reformy szkolnictwa oraz dalszych przemian społecznych, politycznych i naukowych. Najważniejsze z nich opisuje się ze względu na ich wyraźny wpływ na charakter opieki nad dzieckiem. Rok ten jest początkiem istnienia czasopisma „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”. W opisie przemian uwzględnia się chronologiczne uporządkowanie zjawiska, tj. malejące zjawisko sieroctwa naturalnego i narastanie problemu sieroctwa społecznego, rozwój opieki środowiskowej w świetle reformy szkolnictwa, VI i VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ożywiony ruch naukowy w postaci sympozjów i konferencji a także wzrost wydawnictw, świadczących niewątpliwie o rozwoju nauk pedagogicznych. W rozdziale tym uwypukla się także sprawę genezy koncepcji pedagogiki opiekuńczej i kształtowania się zakresu tematycznego tej subdyscypliny oraz określa się funkcje czasopism pedagogicznych.

Refleksje i wnioski zawierają odpowiedź na postawione w rozdziale pierwszym pytania i rozwiązują problemy badawcze. Określa się w nich udział czasopism pedagogicznych w upowszechnianiu wartościowych doświadczeń, wzbogacaniu wiedzy i tworzeniu kultury pedagogicznej. Ta sprawa jest wyjaśniona w oparciu o opinie czytelników, zebrane metodą sondażu. Określa się w nich również:

- charakter i zakres działalności czasopism pedagogicznych na tle ewolucji systemu opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej,
- węzłowe problemy opiekuńczo – wychowawcze trzydziestolecia powojennego w czasopismach i moment narodzin na ich łamach nowej subdyscypliny pedagogicznej,
- drogi rozwoju pedagogiki opiekuńczej i jej aktualny kształt,
- naukową rolę czasopiśmiennictwa pedagogicznego.

Na końcu pracy znajduje się bibliografia druków zwartych i artykułów wykorzystanych w badaniach oraz wybór bibliograficzny zawartości niektórych czasopism pedagogicznych w układzie programowo – alfabetycznym za lata 1946 – 1977. Bibliografia ta uzupełnia analizę źródeł.

## ROZDZIAŁ II

### CHARAKTER I PROGRAM DZIAŁANIA CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH W ZAKRESIE OPIEKI NAD DZIECKIEM W POLSCE W LATACH 1946–1953 — GENEZA SYSTEMU

#### 1. Przemiany ustrojowo – społeczne i oświatowe a zmiana charakteru opieki nad dzieckiem

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego<sup>1</sup> z 22 lipca 1944 roku otworzył w dziejach narodu polskiego nową epokę. Władza ludowa postawiła przed społeczeństwem perspektywę uprzemysłowienia kraju, rozwoju i przebudowy rolnictwa, upowszechniania oświaty i kultury. Miało to szczególną wymowę w kraju powojennych ruin, wiekowych zaniedbań i tradycyjnego zacofania gospodarczego. Pierwsze lata Polski Ludowej to czas heroicznego wysiłku na wszystkich odcinkach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Wyzwolenie narodowe i społeczne spowodowało w życiu kraju radykalne zmiany.

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej<sup>2</sup> uchwalony przez Sejm w dniu 2 lipca 1947 roku, określił podstawowe zadania przebudowy gospodarczej i społecznej. Wyraziła się ona w tworzeniu warunków dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb mas pracujących w drodze zapewnienia rozwoju sił wytwórczych, stałego wzrostu produkcji i przekroczenia powojennego potencjału gospodarczego. W zakresie urządzeń socjalno – kulturalnych Plan 3 –letni przewidywał upowszechnienie oświaty, udostępnienie kultury szerokim masom pracującym, zorganizowanie właściwej opieki socjalnej i zdrowotnej nad pracownikiem i jego rodziną, a zwłaszcza nad

---

<sup>1</sup>Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w świetle dokumentów, Lublin sierpień 1944, Wydawnictwo Wydziału Informacji i Propagandy PKWN.

<sup>2</sup>3 –letni Plan Odbudowy Gospodarczej, Warszawa 1946, Książka i Wiedza.

matką i dzieckiem. W okresie planu 3 -letniego dążono przede wszystkim do opanowania bezdomności dzieci i młodzieży. Akcje opiekuńcze miały na uwadze biologiczne „ratownictwo” młodego pokolenia.

Stworzono 231 państwowych domów dziecka dla 18 215 wychowanków. Ogólna liczba państwowych, samorządowych i społecznych domów oraz pogotowi w roku 1949 wynosiła 574. Oprócz tego 5 500 dzieci specjalnej troski a więc głuchoniemych, ociemniałych i umysłowo upośledzonych, znalazło opiekę w specjalnych zakładach. Roztoczono również opiekę nad 73 000 sierot w rodzinach zastępczych.<sup>3</sup> Sześćioletni Plan Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu<sup>4</sup> przewidywał nie tylko rozwój potencjału gospodarczego i obronnego, zabezpieczenie suwerenności ekonomicznej i niepodległości Polski, ale także zaspokojenie w coraz większym stopniu rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb narodu.<sup>5</sup> „Nakłady inwestycyjne na rozwój przedszkoli oraz szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących wyniosą w okresie planu 119 mld zł. w cenach z roku 1950...”<sup>6</sup>

Systematycznym planowaniem, począwszy od roku 1950 objęto: wszelkie stopnie i kierunki oświaty, naukę i badania naukowe, kulturę, wychowanie fizyczne, służbę zdrowia, wczasy pracownicze, pomoc społeczną i wszelkie formy opieki nad dzieckiem i pracownikiem, prowadzone w ramach „akcji socjalnej”. Źródłem finansowania urzędów socjalnych uczyniono budżet państwa, będący podstawowym planem finansowym. W wyniku ustawy z 20 marca 1950 roku<sup>7</sup> o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, rady narodowe zostały wyposażone w szerokie uprawnienia w zakresie czynności administracyjnych i w realizowaniu zadań socjalno – kulturalnych. Objęły więc zarząd nad przedszkolami, szkołami, bibliotekami, muzeami, świetlicami, zakładami opiekuńczymi, ośrodkami

---

<sup>3</sup>Plan 6 -letni, Warszawa 1951, Książka i Wiedza.

<sup>4</sup>Op.cit., s. 209.

<sup>5</sup>Odpowiednie wyjątki z Ustawy o planie 6 -letnim ujmują sprawy socjalne następująco: „W zakresie opieki nad matką i dzieckiem należy: zwiększyć liczbę żłobków do 1 125, tj. o 146 %, a liczbę sezonowych żłobków wiejskich do 1 500, tj. 12-krotnie, podnieść liczbę stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy do 1 200 przy wzroście osób korzystających do 360 tys. „Celem zapewnienia wszechstronnego rozwoju oświaty należy zwiększyć liczbę dzieci w przedszkolach do 560 tys. w roku 1955, tj. o 95%, nowe przedszkola zakładać przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych, osiedlach robotniczych oraz na wsi ze szczególnym uwzględnieniem państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Tamże s. 209.

<sup>6</sup>S. Akoliński, Opieka nad dzieckiem. Planowanie i finansowanie urzędów socjalnych, Warszawa 1953, Polskie Wydawnictwo Gospodarcze, s. 11.

<sup>7</sup>Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, 1950, nr 14, p.130.

zdrowia, urządzeniami i ośrodkami kultury fizycznej. Zadania planu 6 -letniego w zakresie opieki nad dzieckiem były integralnie związane z ogólnym planem państwowym, realizującym budowę podstaw socjalizmu w Polsce. W dziedzinie opieki całkowitej nad dzieckiem przewidziano wiele rozmaitych form i działań.<sup>8</sup> Aby sprostać wymaganiom należało zadbać o szkolenie kadr opieki nad dzieckiem. Do głównych zadań w tej dziedzinie należało: wytworzenie „takiej ideologicznej postawy wszystkich pracowników opieki nad dzieckiem, która byłaby rękojmią w realizacji ideału wychowawczego Polski Ludowej”, zorganizowanie sieci liceów pedagogicznych z grupą opiekuńczo – społeczną, przynajmniej po jednym liceum w każdym kuratorium, umożliwienie wszystkim pracownikom administracji opieki nad dzieckiem wykształcenia opiekuńczo – społecznego,

---

<sup>8</sup> „Tym, którzy pozbawieni są domu rodzinnego, dzieciom osieroconym, opuszczonym, ustrój demokracji ludowej stwarza jak najbardziej sprzyjające warunki rozwoju w domach dziecka, w bursach i internatach oraz przez wychowanie w rodzinach zastępczych. Na równi z dziećmi osieroconymi muszą znaleźć opiekę państwa dzieci zdemoralizowane wojną, okupacją faszystowską, działającymi jeszcze rozkładowymi pozostałościami ustroju kapitalistycznego. (...) W Planie 6 -letnim stawiamy sobie za zadanie nie tylko dalszą poprawę bytu dzieci osieroconych, ale przede wszystkim wychowanie ich na przyszłych budowniczych socjalizmu. Najwłaściwsze ku temu warunki, tak materialne, jak wychowawcze, stwarzają domy dziecka prowadzone przez państwo. Państwo bowiem ma największe możliwości finansowe, dysponuje odpowiednimi środkami (budynki, urządzenia), ma możliwość właściwego doboru personelu i szkolenia wychowawczego. Stąd wynika postulat, który będzie realizowany w Planie 6 -letnim: zwiększenie liczby państwowych domów dziecka. Liczba domów i pogotowi opiekuńczych – niedostateczna jeszcze w chwili obecnej – wzrośnie w Planie 6 -letnim z 610 w r. 1950 do 688 w r. 1955. Jednocześnie jednak stoi przed nami drugie ważne zadanie: dokonanie pewnych zmian w rozmieszczaniu placówek na terenie kraju. (...) W zakresie opieki w rodzinach zastępczych stawiamy sobie również zasadnicze zadania. Do najistotniejszych należy rozpoczęta w bieżącym roku akcja umieszczania dzieci tylko w rodzinach zdrowych klasowo, tj. robotniczych, drobnochłopskich i inteligencji pracującej. (...) planując pracę w zakresie opieki częściowej (świetlice, ogrody jordanowskie, pałace dziecka, placówki wczasów), musimy wziąć pod uwagę najpierw konieczność związania placówek tego typu ze szkołą przez wzmocnienie jej wpływu wychowawczego na dzieci, przez współpracę w zakresie walki o wyniki nauczania i wychowania. A dalej – zagadnienie niezwykle istotne – stoi przed placówkami opieki częściowej konieczność współdziałania z właściwymi czynnikami, zarówno państwowymi jak i społecznymi, w wyzwaniu rąk do pracy dla realizacji planu gospodarczego.

W okresie, gdy wyzwolenie społeczne kobiety staje się faktem, należy ułatwić kobiecie – matce wszelkie prace związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, przerzucając część tych obowiązków na instytucje wychowawczo – opiekuńcze. Aktywizacja kobiet w życiu gospodarczym i społeczno – politycznym musi za sobą pociągnąć rozbudowę placówek opiekuńczo – wychowawczych.” (Zadania Planu Sześcioletniego w zakresie opieki nad dzieckiem, „Dzieci i Wychowawca”, nr 4-5, s. 52.)

zorganizowanie odpowiedniej sieci komisji wojewódzkich celem kształcenia korespondencyjnego kadr pedagogicznych nie mających specjalizacji, zorganizowanie dostatecznej sieci poradnictwa w dziedzinie opieki nad dzieckiem, spowodowanie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego systematycznego doskonalenia czynnych kadr, utworzenie stałego ośrodka szkoleniowego, zorganizowanie do roku 1955 czterech wyższych kursów nauczycielskich z grupą opiekuńczo – społeczną, zorganizowanie przynajmniej na jednej wyższej uczelni grupy opiekuńczo – społecznej, mającej przygotować kadry wychowawców, opracowanie konspektów do grupy przedmiotów przewidzianych w programach dla specjalizacji opiekuńczo – społecznej.<sup>9</sup>

Nowy ustrój społeczno – polityczny Polski Ludowej otworzył drogę do szkoły dzieciom robotniczym i chłopskim, zapewniając im jednolite, powszechne, państwowe i bezpłatne nauczanie. Olbrzymi wysiłek narodu skierowany został na odbudowę i rozbudowę szkolnictwa a następnie na jego przebudowę i rozwój. Jeszcze w roku 1945 Ogólnopolski Zjazd Oświatowy ustalił zasady demokratycznego systemu szkolnego. Podstawą polityki oświatowej ludowego państwa stała się troska o dziecko, o jego zdrowie, naukę wychowanie, rozrywkę kulturalną i coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb.

Wynikło to nie tylko z założeń ustroju socjalistycznego, działalności Partii i Rządu ale również z nowej świadomości całego naszego społeczeństwa, które wiązało problem wychowania młodego pokolenia ze sprawą przyszłości. Pierwszy w Polsce Ludowej zjazd oświatowy, który odbył się w Łodzi, dokonał analizy szkolnictwa w okresie rządów kapitalistycznych i określił perspektywy rozwoju oświaty w kraju socjalistycznym.<sup>10</sup>

---

<sup>9</sup>R. Polny, Szkolenie kadr dla akcji wychowawczo – opiekuńczej, „Dzieci i Wychowawca”, nr 4-5, s. 52.

<sup>10</sup>Z ważnych postulatów ujętych w rezolucji zjazdowej należy wymienić zadania: 1) dotyczące zapewnienia powszechności, bezpłatności, publiczności i jednolitości na wszystkich poziomach systemu oświaty szkolnej, 2) organizowanie obowiązkowych przedszkoli dla dzieci od trzech do sześciu lat przez państwo i samorządy wiejskie i miejskie, 3) ujednoczenie pod względem organizacyjnym i programowym 8 -klasowej szkoły podstawowej, 4) zorganizowanie średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych na bazie szkół podstawowych, 5) wprowadzenie obowiązku dokształcania zawodowego do 18 roku życia dla absolwentów szkół podstawowych, którzy nie uczęszczają do szkół ogólnokształcących lub zawodowych, 6) zorganizowanie odpowiedniej do potrzeb sieci szkół specjalnych, 7) wydania odpowiednich przepisów prawnych w sprawie realizacji obowiązku szkolnego, zakładania i utrzymywania internatów, obowiązku dowożenia dzieci i budowy odpowiednich dróg, 8) opracowanie nowych programów opartych na podstawach naukowych i demokratycznych ideałach wychowawczych, 9)

Postulaty zjazdowe wcielano powoli w życie.

Jednolite programy nauczania obowiązywały w latach 1945 – 1947. W roku 1948 spotkały się jednak z krytyką, która zarzucała im eklektyzm i oportunizm. W tym samym roku zapadła decyzja w sprawie utworzenia jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej o dwu stopniach, podstawowym i licealnym. Na tej podstawie wprowadzono w roku 1949 nowe, poprawione programy.<sup>11</sup>

Postępująca stabilizacja życia sprzyjała rozwojowi oświaty i wychowania ale straty szkolnictwa były ogromne. Wojna spustoszyła nasz kraj. Z końcem wojny w roku 1945, na ogólną liczbę 6 939 795 dzieci – osamotnionych było 1 544 132, w tym pełnych sierot 111 460, półsierot 970 724, całkowicie opuszczonych 425 700.<sup>12</sup> Dzieci te wymagały rozmaitych form pomocy.

System opiekuńczo – wychowawczy trzeba było dopiero stworzyć. Rządy kapitalistyczne w Polsce przedwojennej nie troszczyły się o warunki rozwoju dziecka i wychowania. Do walki o zapewnienie opieki dzieciom opuszczonym i osieroconym włączyło się całe społeczeństwo, grupy działaczy oświatowych, społecznych i państwowych zaczęły tworzyć program zakrojonego na miarę ustroju socjalistycznego państwowego systemu opiekuńczo – wychowawczego. Brak doświadczeń, na których by się można oprzeć w pracy, wyrównywało się wielkim zapałem wychowawców i społeczników, zaś brak urządzeń nie zniechęcał władz i organizacji społecznych do rozwijania pracy opiekuńczej.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci reaktywowało swoją działalność na terenie Lubelszczyzny już w 1944 roku. Jako organizacja wyższej użyteczności publicznej o demokratycznej strukturze wykazywało gotowość i możliwość bezpośredniego reagowania na potrzeby społeczne za pomocą nowych form i metod zgodnych z aktualnymi celami ideowo – wychowawczymi.<sup>13</sup> Na początku 1946 roku zaś działacze ludowi

---

rozbudowania instytucji oświaty i kultury dorosłych, 10) stworzenie funduszy publicznych na zapewnienie stypendiów i organizowanie internatów, w celu umożliwienia młodzieży robotniczej i chłopskiej kształcenia w szkołach wszystkich rodzajów i stopni, 11) określenie centralnego kierownictwa oświatą i wychowaniem przez Ministerstwo Oświaty. (Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi (18-22 czerwca 1945) , Warszawa 1954.)

<sup>11</sup>Stan i perspektywy rozwoju nauk pedagogicznych. Zbiór studiów pod red. W. Okonia, Warszawa 1976, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 18.

<sup>12</sup>J. Wojtyniak i H. Radlińska, op.cit., s. 9-10.

<sup>13</sup>Pedagogika Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, praca zbiorowa pod red. B. Butrymowicz i L. Gomółki, Warszawa 1975, PWN, s. 41.

Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” powołali Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.<sup>14</sup> Postępowe stronnictwa chłopskie udzielały towarzystwu poparcia.<sup>15</sup> Obydwa stowarzyszenia działały w zakresie poradnictwa oraz organizowania opieki nad dziećmi osieroconymi, pozbawionymi opieki w domu rodzinnym, także w zakresie opieki środowiskowej i propagowania szkół świeckich. W roku 1949 stowarzyszenia złączyły się ze sobą tworząc Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Po powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1948 roku rozpoczęła się w naszym kraju konsolidacja narodu, koncentracja sił i środków w ręku państwa. Czynniki państwowe przede wszystkim zajmowały się odtąd sprawami wychowania i opieki nad dzieckiem dla zapewnienia wszystkim jednakowych warunków wszechstronnego rozwoju i odpowiedniego przygotowania do życia w społeczeństwie socjalistycznym. W tych warunkach korzystne się stało połączenie dwóch analogicznie działających organizacji w całość, silniejszą pod względem sił i środków. Nastąpiło pewne ograniczenie działalności społecznej i stowarzyszeniowej, na przykład z zakresu pracy TPD wyłączone zostało nadzór nad zakładami opieki. Towarzystwo troszczyło się odtąd o sprawy opieki środowiskowej, a więc o zapewnienie dzieciom należytej opieki poza szkołą ze względu na pracę rodziców oraz o wzmocnienie ideowego oddziaływania szkoły na dzieci. Podejmowało się organizacje szkół świeckich i placówek z nimi związanych, tj. świetlice, czytelnie, wczasy letnie, zespoły i samorządy dziecięce w środowisku. Państwo coraz częściej przejmowało sprawy opieki. Problem opieki nad sierotami i dziećmi bezdomnymi przestał być sprawą filantropii i wszedł w zakres bezpośrednich obowiązków organów państwowych. Zagwarantowała to uchwała Rady Ministrów z 12 czerwca 1945 roku, która opiekę nad dzieckiem od trzech lat powierzyła Ministerstwu Oświaty. Moc prawną uzyskała ta uchwała nieco później. Ustawa z 7 kwietnia 1949 roku<sup>16</sup> przekazywała Ministrowi Oświaty zakres działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą, a ustawa z 4 lutego 1950 roku przekazała Ministrowi Zdrowia zakres działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi.

Ministerstwo Oświaty zorganizowało następujące formy pomocy: przyjęcie do domów dziecka albo innych zakładów opiekuńczo – wychowawczych, skierowanie do rodzin zastępczych i udzielanie im pomocy, orga-

---

<sup>14</sup>Tamże, s. 52-54.

<sup>15</sup>Tamże, s. 42-54.

<sup>16</sup>Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1949. nr 25, p. 175.

nizowanie dożywiania.

Opieką wychowawczą i kształcącą objęto wszystkie dzieci, tworząc dla nich system instytucji wychowawczych. W nowych warunkach ustrojowych i społecznych zaczęto tworzyć system opiekuńczo – wychowawczy. Pełni on odmienną funkcję niż przed wojną, a mianowicie jego celem jest nie wyrównywanie zasadniczych nierówności ustrojowych lecz tworzenie dla pracy wychowawczej niezbędnych warunków do wszechstronnego rozwoju społeczności dziecięcej i młodzieżowej. Osiągnięcie tego celu jest zależne od upowszechnienia, wielostronności, celowości i planowości opieki wychowawczej a także od równomiernego udziału państwa i społeczeństwa w jej realizacji.

Dla tworzącego się systemu ważnym momentem stała się obradująca w dniach 18-24 października 1948 roku we Wrocławiu Konferencja Naczelników i Wizytatorów Wydziału Opieki nad Dzieckiem Kuratorów Okręgów Szkolnych.<sup>17</sup> Podstawową część programu Konferencji stanowiły problemy opieki i wychowania rozpatrywane w ścisłym związku z całościowym zagadnieniem ustrojowych. Podstawę do opracowań teoretycznych stanowiły doświadczenia z terenu ujęte w formie sprawozdań. Jak wynika z materiałów zjazdowych, opieka nad dzieckiem przeszła w Polsce w ciągu ubiegłych lat wyraźny rozwój w kierunku określonym potrzebami nowego ustroju. Przewaga elementów doraźnego ratownictwa i pomocy materialnej, dominujących początkowo nad zagadnieniami wychowania, ustępuje miejsca coraz konsekwentniej realizowanej koncepcji powszechnej opieki wychowawczej nad dziećmi świata pracy.

W zakresie opieki częściowej zarysowuje się perspektywa upowszechniania świadczeń. Wzrost zasięgu akcji wczasów letnich, które kosztem 8 miliardów złotych objęły w roku ubiegłym około miliona dzieci, nowa w Polsce forma domów turnusowych umożliwiająca 40 tysiącom dzieci słabszych fizycznie nauczanie w zdrowotnych warunkach, stały rozwój sieci świetlic, ogródków jordanowskich, wreszcie upowszechnienie akcji dożywiania przez zastosowanie odpłatności – oto przejawy obecnych tendencji w tej dziedzinie. Stale wzrasta sieć państwowych placówek opieki całkowitej: 7 200 sierot w rodzinach zastępczych pozostaje pod fachową kontrolą 10 000 nauczycieli – opiekunów. Rozbudowuje się sieć zakładów specjalnych, umożliwiającą resocjalizację dziecka „specjalnej troski”. Prócz niewątpliwych osiągnięć stwierdzić można i poważne jeszcze braki. Do wysuniętych na Konferencji postulatów należy sprawa:

---

<sup>17</sup>Z. Woźnicka, Artykuł wstępny, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 4-5, s. 1.

- 1) unormowanie prawnych podstaw opieki nad dzieckiem,
- 2) koordynacja wysiłków i ścisłego rozgraniczenia kompetencji różnych instytucji państwowych oraz wzmocnienia kontroli nad instytucjami prowadzącymi opiekę,
- 3) ścisłego współdziałania w realizacji zadań opieki wychowawczej z czynnikami reprezentującymi „uświadomione klasowo masy pracujące”, czyli z partiami politycznymi i organizacjami społecznymi, takimi jak: ChTPD i RTPD,
- 4) dalszego rozszerzania i przebudowy sieci placówek zgodnie z wymaganiami współczesnej nauki oraz założeniami ideowymi socjalizmu,
- 5) zaopatrzenia placówek w dostateczną ilość pomocy naukowych i wychowawczych oraz pomocy w szkoleniu podstawowym dla dzieci z rodzin niepełnych, wielodzietnych oraz młodzieży przechodzącej (migrującej) ze wsi do miast,
- 6) dostosowania szkolnego aparatu administracyjnego do zwiększonego zakresu jego zadań (w zakresie opieki nad dzieckiem),
- 7) zmniejszenie płynności kadr, wzmocnienie ich pod względem fachowym i ideologicznym przez szkolenie i właściwą rekrutację,
- 8) zrewidowania poglądów na genezę i przebieg procesu wychowawczego.<sup>18</sup>

Dezyderaty Konferencji spełniano z dużym opóźnieniem. Dopiero dnia 24 kwietnia 1951 roku odpowiednie zarządzenie Ministra Oświaty<sup>19</sup> ustaliło statut państwowego domu dziecka, a regulamin tej placówki określono dnia 23 marca 1952 roku. Nieco wcześniej natomiast, bo w roku szkolnym 1948/ 1949 Ministerstwo Oświaty zapoczątkowało akcję szkolenia kadr w liceach pedagogicznych i na wyższych kursach nauczycielskich oraz zorganizowało centralną poradnię metodyczną ze stale działającą wystawą. Do akcji dokształcania i doskonalenia pracowników administracji szkolnej, opieki otwartej i zakładowej przyłączył się również Związek

---

<sup>18</sup>Tamże, s. 3-4.

<sup>19</sup>Dom Dziecka. Zarządzenia i wytyczne, Warszawa 1952, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, s. 3-8 oraz 9-23.

Nauczycielstwa Polskiego, organizując w roku 1949 sekcję pracowników opieki nad dzieckiem.<sup>20</sup>

Wielkie znaczenie dla stworzenia podstaw prawnych opieki nad dzieckiem miało również wprowadzenie, Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 roku nowego Kodeksu Rodzinnego<sup>21</sup>, w którym prócz przepisów określających zawarcie małżeństwa, prawa i obowiązki małżonków oraz rozwód, zamieszczono przepisy, odnoszące się do stosunków między rodzicami a dziećmi, ustaleń ojcostwa, kompetencji i zakresu władzy rodzicielskiej, warunków przysposobienia (adopcji) i alimentów a także opieki.<sup>22</sup>

Także Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, główny akt prawny uchwalony przez Sejm w dniu 22 lipca 1952 roku, zapewniła ochronę macierzyństwa, ochronę zdrowia, prawo do nauki, rozwój kulturalny, ochronę rodziny i dziecka. Ten państwowy akt prawny stanowił podstawę wszelkich poczynań związanych z opieką nad dzieckiem w Polsce.<sup>23</sup>

---

<sup>20</sup>R. Polny, Szkolenie kadr dla akcji wychowawczo – opiekuńczej, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 4-5, s. 46-55.

<sup>21</sup>Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1950, nr 34, p.308.

<sup>22</sup>(Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zbiór tekstów, Warszawa 1952.) Na szczególną uwagę zasługują przepisy:

„Art. 35. Rodzice sprawują pieczę nad osobą i majątkiem dziecka. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dzieci; powinni starać się o ich utrzymanie i wychowanie tak, aby były przygotowane należycie do pracy dla dobra społeczeństwa, odpowiednio do swoich uzdolnień.”

„Art. 60. Jeżeli rodzice nie sprawują należycie władzy rodzicielskiej, władza opiekuńcza wyda odpowiednie zarządzenia. W szczególności władza opiekuńcza może poddać jedno lub oboje rodziców ograniczeniom, jakim podlega opiekun.”

„Art. 61, par.2. Gdy rodzice nie mogą sprawować władzy rodzicielskiej z powodu trwałej przeszkody lub gdy nadużywają swej władzy lub w sposób rażący zaniedbują swe obowiązki, władza opiekuńcza orzeknie pozbawienie władzy rodzicielskiej”.

„Art. 62. Jeżeli żadnemu z rodziców władza rodzicielska nie służy albo jeżeli władza rodzicielska obojga rodziców jest zawieszona, ustanawia się dla dziecka opiekę.”

„Art. 64. Przez przysposobienie powstaje między przysposabiającym a przysposobionym taki stosunek, jak między rodzicami a dziećmi.”

„Art. 79, par.1. Opiekę nad małoletnim sprawuje opiekun. Opiekuna ustanawia władza opiekuńcza, skoro tylko poweźmie wiadomość, że zachodzi prawny powód po temu.”

„Art. II. Uchyła się wszelkie ograniczenia, dotyczące stanowiska prawnego dzieci, które nie pochodzą od męża matki (dzieci pozamałżeńskie). (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1950, nr 34, p.309.)

<sup>23</sup>W Konstytucji czytamy:

- „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju” (art. 68) .
- „Gwarancje równouprawnienia kobiety stanowią: (...) opieka nad matką i dziec-

Odradzająca się Polska likwidowała ustrój kapitalistyczny, a razem z nim „uprzywilejowaną pozycję obszarników i burżuazji”, „monopolizujących kulturę na własny użytek”. Podejmowano szczególnie ważne zadania likwidacji wiekowych opóźnień oświatowo – kulturalnych kraju, a zwłaszcza kulturalnego upośledzenia chłopów i robotników, usunięcia z programów szkolnych elementów „ideologii burżuazyjnej”, przyspieszenia rozwoju kultury i oświaty w nowych warunkach „rewolucji ludowej” jako czynników wynikających z dokonywanego się procesu przebudowy społecznej i będącego zarazem jednym z czynników tego procesu.

W zakresie opieki nad dzieckiem likwidowano przede wszystkim skutki wojny i powszechnie ratowano dzieci. A. Kelm<sup>24</sup> nazywa ten okres pierwszym etapem w polityce opiekuńczej. Etap ten obejmuje lata 1944 – 1949.

---

kiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowa sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego” (art. 66, ustęp 2, p.2).

„1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w czasie choroby lub niezdolności do pracy.

2. Coraz szerszemu wprowadzaniu w życie tego prawa służą: 1) rozwój ubezpieczenia społecznego robotników i pracowników umysłowych na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy oraz rozbudowa różnych form pomocy społecznej. 2) rozwój organizowanej przez państwo ochrony zdrowia ludności...” (art. 60) .

– „1. Obywatele PRL mają prawo do nauki. 2. Prawo do nauki zapewniamy w coraz szerszym zakresie: 1) powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe, 2) stała rozbudowa szkolnictwa..., 3) pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach..., 4) system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji” (art. 61) .

– „1. Obywatele PRL mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej” (art. 62) .

– „1. Małżeństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną PRL. Rodziny o licznych potomstwie państwo otacza szczególną troską.

2. Urodzenie poza małżeństwem nie uszczupla praw dziecka” (art. 67) . Konstytucja umożliwia realizację wychowania opiekuńczego czynnikom społecznym.

– „1. W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi PRL zapewnia obywatelom prawo zrzeszania się. 2. Organizacje polityczne, związki zawodowe, zrzeszenia pracujących chłopów, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe, kobiece, sportowe i obronne, stowarzyszenia kulturalne, techniczne i naukowe, jak również organizacje społeczne ludu pracującego – skupiają obywateli do czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym” (art. 72) .

(Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zbiór tekstów, Warszawa 1952.)

<sup>24</sup>Rozwój pedagogiki w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław 1965, Ossolineum.

Etap drugi charakteryzuje się centralizacją działalności opiekuńczej oraz przekształceniem treści pracy opiekuńczej w duchu ideałów socjalistycznego wychowania. Rozpoczyna go rok 1950.

## 2. Nowa interpretacja zadań opiekuńczych w reaktywowanej działalności „Opiekuna Społecznego” (1946 – 1948)

Już w kwietniu 1946 roku wznowiło swoją działalność, istniejące jeszcze przed wojną czasopismo „Opiekun Społeczny”. Jego wydawcą był Resort Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego miasta stołecznego Warszawy. Finansowało je Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które nadal zarządzało sprawami opieki nad dzieckiem. Redaktorem naczelnym była H. Szymańska. Pomagał jej Komitet Redakcyjny w składzie: J. Rutkiewicz, S. Łopatto, J. Suchanek, A. Dworakowska, M. Wentland, H. Płotnicka, I. Sendlerowa i H. Gródecka. W większości byli to lekarze.<sup>25</sup> Periodyk ten miał najczęściej numerację podwójną. Pierwszy numer<sup>26</sup> wznowionego wydawnictwa poświęcono wspomnieniom działalności Wydziału Opieki i Zdrowia Zarządu Miejskiego miasta stołecznego Warszawy podczas wojny i okupacji hitlerowskiej. Zawierał wspomnienia pośmiertne o takich działaczach Wydziału, jak: T. Czacki, M. Orzęcki i R. Zawadzka.

Na uwagę zasługuje artykuł A. Chmielewskiej pt. „Praca społeczno

---

<sup>25</sup>– Rutkiewicz Jan, ur. 1904, dpl. 1934, Warszawa, dr med. 22.XII.1951 r., Warszawa. Prace z zakresu medycyny społecznej, pisane w latach 1945 – 1951. (w:) Z. Woźniewski, Rozprawy na stopień doktora medycyny, stomatologii i farmacji w latach 1945 – 1952, Warszawa 1963, Państwowe Zakłady Wydawnictw Lekarskich, s. 109,

– Łopatto Stefan (1889 – 1960), wybitny działacz, wieloletni pracownik w zakresie opieki społecznej. W latach 1929 – 1933 był dyrektorem Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Po wojnie podjął pracę w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej jako inspektor, a następnie jako dyrektor departamentu. Zajmował się prowadzeniem wykładów i działalnością publicystyczną. (w:) Z historii opieki nad dzieckiem, „Dom Dziecka”, 1960, nr. 6, s. 80,

– Suchanek Jerzy, ur. 1915, dpl. 1946 Kraków, doc. dr med. Autor rozprawy pt. Kliniczne i społeczne kryteria szybkiego leczenia kiły wczesnej w oparciu o penicylinę (1950). (w:) Z. Woźniewski, Rozprawy na stopień...op.cit., s. 1109,

– Dworakowska Anna, ur. 1908. Uniwersytet Warszawski (UJP) Warszawa 1934. (w:) Spis fachowych pracowników służby zdrowia, pod red. K. Piskozuba, Warszawa 1961, Państwowe Zakłady Wydawnictw Lekarskich, s. 57.

<sup>26</sup> „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 1-2.

– wychowawcza na odcinku dziecięcym i młodzieżowym”<sup>27</sup>, w którym autorka omówiła charakter i zakres prac Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Zarządu Miejskiego Warszawy w dziedzinie opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą, prowadzonych podczas okupacji wbrew zarządzeniom władz niemieckich. Prace te wyrażały się w walce z okupantem na odcinku opiekuńczo – wychowawczym i dotyczyły dziecka w różnych fazach rozwojowych.

Kontynuacją tej serii artykułów były opracowania S. Orzechowskiej – Sroczyńskiej na temat „Działalności ośrodków opieki w czasie okupacji”<sup>28</sup> oraz E. Manteufflowej pt. „Praca społeczna wśród rodzin”<sup>29</sup>.

Obok artykułów wspomnieniowych w numerze inauguracyjnym znajdujemy także omówienie istoty i zmienionej roli opieki społecznej w warunkach powojennych oraz jasno sformułowany program pisma: „Opieka społeczna na tle przemian społecznych i ustrojowych nie może ostać się w dotychczasowym ujęciu. Przeczyłoby to kardynalnej zasadzie, w tej dziedzinie, zmierzającej do gospodarczego, społecznego i psychicznego usamodzielnienia jednostki, która w pewnym okresie swego życia musi się uciekać do pomocy społecznej... Wszelka pomoc musi iść w parze z oddziaływaniem wychowawczym, w przeciwnym bowiem razie poza spaceniem samej istoty opieki społecznej przekreśla się wiarę osoby, korzystającej z pomocy w możliwość wydzwignięcia się i pomniejsza się odporność jej do zwalczania trudności życiowych.

Opieka społeczna podniesiona do godności zagadnienia społeczno – gospodarczego, a tak rozszerzona w swoim zakresie działania na tle skutków wojny i okupacji winna być jak najściślej zharmonizowana z ogólnym planem gospodarczym Państwa. (...) W owym pogłębianiu treści opieki społecznej, w jej unowocześnianiu i uproduktowaniu ogromną rolę może odegrać piśmiennictwo. Wznawiany obecnie „Opiekun Społeczny” ma przed sobą cel piękny i bardzo wyraźny. Można przeto żywić przekonanie, że „Opiekun Społeczny”, posiadający z przedwojennego swego istnienia ustaloną pozycję, zadanie to spełni zupełnie dobrze, wzbogacając przez to samo i pogłębiając wiedzę i doświadczenie pracowników w dziedzinie opieki społecznej”<sup>30</sup>.

---

<sup>27</sup>A. Chmielewska, Praca społeczno – wychowawcza na odcinku dziecięcym i młodzieżowym, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 1-2, s. 15.

<sup>28</sup>S. Orzechowska – Sroczyńska, Działalność ośrodków opieki w czasie okupacji, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 1-2, s. 28.

<sup>29</sup>E. Manteufflowa, Praca społeczna wśród rodzin, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 1-2, s. 35.

<sup>30</sup>S. Łopatko, Od redakcji, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 1-2, s. 2.

W roku 1946 „Opiekun Społeczny” ukazywał się regularnie co dwa miesiące. W dziesięciu numerach pisma poruszano sprawy aktualne i trudne. Do takich należał problem organizacji systemu opieki nad dzieckiem w warunkach powojennych. Pojawiło się kilka ciekawych i dyskusyjnych artykułów na ten temat. Jeden z nich, opracowany przez I. Sandlerową nosił znamieny tytuł: „Bijemy na alarm”.<sup>31</sup> Autorkę niepokoił problem niezorganizowanej jeszcze opieki otwartej nad dzieckiem w trudnych czasach odbudowującej się Polski.

Sprawa sił i środków opieki nad dzieckiem intrygowała również S. Papuzińskiego w artykule pt. „Kłęska elementarna”.<sup>32</sup> Autor ten pisał: „Istota zagadnienia środków na opiekę nad dzieckiem sprowadza się do ich chronicznej niewystarczalności. (...) Ważną przeszkodę stanowi decentralizacja dyspozycji w kilku ministerstwach, w zbyt wielu instytucjach społecznych – przy braku jednolitych zasad, jednolitego planu (...) Potrzebna jest akcja ofensywna z koncentracją ludzi, koncentracją środków i z jednym naczelnym kierownictwem”.<sup>33</sup>

Słowa te charakteryzują ówczesny stan opieki nad dzieckiem i jednocześnie zawierają postulaty, dotyczące poprawy stanu rzeczy. Podobne stanowisko zajmował S. Żemis w artykule pt. „Skoordynujmy akcję opieki nad dzieckiem”.<sup>34</sup> Tytuł ten sugeruje kierunek naprawy: planowanie wykonawstwa wychowania i opieki powinno być skoncentrowane w ręku „jednego organu państwowego”, lub musi powstać „jakaś instytucja dokładnie rozdzielająca i koordynująca tę pracę”. Takim organem może być, według autora specjalne „Ministerstwo Matki i Dziecka” albo „Komitet Ministrów dla Spraw Wychowania i Opieki nad Dzieckiem”. Całość spraw dziecka od momentu jego poczęcia mogłaby też, zdaniem autora przejąć istniejące Ministerstwo Oświaty.

W organizującym się systemie opieki nad dzieckiem niemniej ważnym problemem było unormowanie prawne niektórych spraw dotyczących dziecka pozamałżeńskiego. Na łamach „Opiekuna Społecznego” w pierwszym roku powojennej działalności pojawiło się kilka wypowiedzi na ten temat. Między innymi W. Szczepański w artykule: „Dzieci pozamałżeńskie” omówił blaski i cienie istniejącego wówczas i obowiązującego prawa rodzinnego. Pisał on: „cieni tych jest niewiele, zwłaszcza, że nieure-

---

<sup>31</sup>I. Sandlerowa, Bijemy na alarm, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 5-6, s. 7.

<sup>32</sup>S. Papuziński, Kłęska elementarna, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 5-6, s. 16.

<sup>33</sup>Tamże, s. 19-20.

<sup>34</sup>S. Żemis, Skoordynujmy akcję opieki nad dzieckiem, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 5-6, s. 34.

gulowanie szeregu zagadnień zdaje się zaliczyć należy na rachunek raczej pewnego niedopatrzenia”. Chodzi o sprawę dzieci porzuconych i opuszczonych. Może ktoś powiedzieć, że są to sprawy zakresu opieki społecznej. Zapewne. Jednak niektóre zagadnienia domagają się uregulowania przez prawo cywilne.

Na uwagę zasługuje również artykuł E. Rutkowskiej omawiający ważną sprawę ochrony pracy kobiet i młodocianych. W warunkach socjalistycznych sprawa ta wymagała rozstrzygnięcia z punktu widzenia zasad humanizmu i dobrze pojętego interesu jednostek i społeczeństwa. Na łamach pisma pojawiło się coraz więcej artykułów, dotyczących zdrowia i higieny. Należy wymienić przede wszystkim obszerną wypowiedź H. Szymańskiej na temat „Roli i zadań higieny psychicznej w życiu pracownika społecznego”.

Interesowano się oczywiście nie tylko zdrowiem pracowników zajmujących się pracą opiekuńczą. Szczególnie troskliwie starano się pomóc dzieciom, znajdującym nie zawsze odpowiednio zorganizowaną opiekę w zakładach. Troska ta najpełniej może wyraziła się w artykule W. Szuman pt. „Dodatnie i ujemne czynniki wychowania zakładowego”. Czasopismo starało się również o propagowanie dobrych wzorów i humanitarnych idei, tak potrzebnych w pracy opiekuńczo – wychowawczej z dziećmi osieroconymi. Co jakiś czas zamieszczano w związku z tym materiały omawiające życie i spuściznę literacką wybitnych pedagogów polskich i obcych. Należy wymienić artykuły J. Wasowskiego pt. „Człowiek wielkiej miary” i A. Lewina pt. „Słowo o Januszu Korczku”, obydwa starające się przybliżyć sylwetkę tego wyjątkowego człowieka i wychowawcy.

Nie zapomniano również o najbardziej eksponowanym pedagogu epoki radzieckiej, Antonim Makarence. Gloryfikujący artykuł poświęcił mu A. Lewin. Wydaje się że do tej serii artykułów należałoby zaliczyć opracowanie S. Zgrzemskiego pt. „Chrystus wśród ludzi”. W czasopiśmie pojawiły się w tym czasie również nieliczne wzmianki na temat opieki nad dzieckiem za granicą. Wypada wymienić artykuł H. Szymańskiej pt. „Opieka nad dzieckiem i kobietą, w Związku Radzieckim”. W dziale zatytułowanym „Kronika i sprawy bieżące” odnotowywało się także najważniejsze wydarzenia związane z działalnością Resortu Zdrowia i Opieki.<sup>35</sup>

---

<sup>35</sup>W. Szczepański, Dzieci pozamałżeńskie, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 5-6, s. 21; E. Rutkowska, Ochrona pracy kobiet i młodocianych, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 5-6, s. 37; H. Szymańska, Rola i zadania higieny psychicznej w życiu pracownika społecznego, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 7-8, s. 23; W. Szuman, Dodatnie i ujemne czynniki wychowania zakładowego, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 9-10, s. 14.; J.

W roku 1947 pojawiło się tylko siedem numerów pisma. Dwa pierwsze były pojedyncze, pięć pozostałych – podwójne. Profil pisma nie uległ jednak zmianie. Nadal na jego łamach zamieszczano artykuły traktujące o wielu istotnych i nabrzmiałych problemach opieki nad dzieckiem osieroconym, często wykolejonym, a także o problemach ludzi starych i potrzebujących opieki. Tak więc Z. Askanaz w artykule pt. „Zadania komisji do walki ze skutkami biologicznego wyniszczenia narodu” i S. Papuziński w artykule pt. „Kłęsa elementarna”, orientowali czytelnika w poczynionych i zasługujących na uznanie działaniach opiekuńczych. I. Sendlerowa w artykule pt. „Dzieje rozwoju nowoczesnej opieki społecznej” uczuliła opinię publiczną na sprawy szczególnie delikatne. Pisała między innymi: „Nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że dziecko, wspierane przez opiekę społeczną, to dziecko o takich samych potrzebach i prawach rozwojowych, jak każde inne, lecz znacznie bardziej nieszczęśliwe, odpowiednio też wymaga znacznie więcej starań”.<sup>36</sup> Głównym zagadnieniem na łamach „Opiekuna Społecznego” w roku 1947 okazała się sprawa organizacji różnych form opieki społecznej i akcji socjalnej. W. Sala pisał o powszechnej i racjonalnej akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży, B. Baczevska o metodach pracy opiekuna społecznego, H. Millerowa-Csorbowa o kształceniu pracowników społecznych, J. Rutkiewicz na temat organizacji opieki społecznej w Warszawie, H. Płotnicka na temat opieki społecznej w ogóle, J. Starczewski omawiał przepisy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich, M. Biskupska wypowiedziała się na temat opieki nad starcami.<sup>37</sup>

---

Wasowski, Człowiek wielkiej miary, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 5-6, s. 1; A. Lewin, Słowo o Januszu Korczku, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 7-8, s. 4; A. Lewin, Makarenko – najwybitniejszy pedagog epoki radzieckiej, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 9-10, s. 8; S. Zgrzebmski, Chrystus wśród ludzi, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 9-10, s. 1; H. Szymańska, Opieka nad dzieckiem i kobietą, w Związku Radzieckim, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 5-6, s. 45.

<sup>36</sup>Z. Askanaz, Zadania komisji do walki ze skutkami biologicznego wyniszczenia narodu, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 1, s. 9; S. Papuziński, Kłęsa elementarna, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 1, s. 26; I. Sendlerowa, Dzieje rozwoju nowoczesnej opieki społecznej, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 2, s. 54.

<sup>37</sup>W. Sala, O powszechnej i racjonalnej akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 3-4, s. 156; B. Baczevska O metodach pracy opiekuna społecznego, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 3-4, s. 163; H. Millerowa-Csorbowa, O kształceniu pracowników społecznych, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 1, s. 14; J. Rutkiewicz, Organizacja opieki społecznej w Warszawie, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 5-6, s. 193; H. Płotnicka, Opieka społeczna, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 5-6, s. 216; J. Starczewski, Przepisy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 7-8, s. 287; M. Biskupska, Zagadnienia opieki nad starcami,

Czasopismo nadal wykazywało duże zainteresowanie problemami zdrowia. Numer "9–10" poświęcono w całości walce z gruźlicą. Nie zapomniano także o pewnych brakach w ustawodawstwie opiekuńczym. Znamienny pod tym względem okazał się artykuł J. Starczewskiego pt. „O Polską Ustawę o Opiece nad Dzieckiem”. Autor uważał, że konieczne jest opracowanie i wydanie następujących ustaw:

1. Ustawy zasadniczej o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą oraz o organach powołanych do sprawowania tej opieki.
2. Ustaw normujących poszczególne problemy:
  - 1) o opiece nad macierzyństwem,
  - 2) o opiece nad dzieckiem w zakładach opiekuńczych,
  - 3) o rodzinach zastępczych i współdziałaniu w sprawach o przysposobienie,
  - 4) o współdziałaniu urzędów do spraw opieki nad małoletnimi z sądami,
  - 5) o wychowaniu zapobiegawczym,
  - 6) o opiece specjalnej nad dziećmi,
  - 7) o kwalifikacjach personelu zatrudnionego w dziale opieki nad dziećmi.<sup>38</sup>

W ostatniej fazie istnienia, tj. w roku 1948 „Opiekun Społeczny” stawał się coraz bardziej skondensowany i specjalistyczny. Numer "1–3", przeznaczony na styczeń, luty i marzec poświęcony został prawie w całości problemowi chorób wenerycznych. W jego wydaniu partycypował Polski Związek Przeciwweneryczny. W numerze tym natrafiamy na jasno sformułowane credo ideowe ludzi redagujących czasopismo. Pisano tam: Redakcja „Opiekuna Społecznego” staje w jednym szeregu z budowniczymi nowego jutra i wzywa wszystkich, kogo obchodzą zagadnienia związane z opieką społeczną do współpracy w imię hasła likwidowania zniszczeń wojennych oraz niesprawiedliwości klasowych. Wynikiem tych właśnie klasowych krzywd jest obecna potrzeba opieki społecznej. Nowoczesne jej formy zmierzają do tego, by chwilowo niepełnowartościowy

---

„Opiekun Społeczny”, 1947, nr 7-8, s. 336.

<sup>38</sup>J. Starczewski, O Polską Ustawę o Opiece nad Dzieckiem, „Opiekun Społeczny”, 1947, nr 11-12, s. 462.

materiał ludzki jak najprędzej wprowadzić do kadr produktywnych, zdyscyplinowanych i uświadomionych bojowników, walczących o pełną realizację nowego układu stosunków ludzkich. To jest celem naszej pracy w roku 1948.

Zgodnie z tymi zapewnieniami „Opiekun Społeczny” interesował się aktualnymi sprawami ogólnopaństwowymi. Dużo miejsca na swych łamach poświęcał sprawom politycznym, tj. powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czy znaczenie ustalenia wytycznych „Planu Sześcioletniego”.

Ostatni numer czasopisma, zamykający jego działalność znowu podniósł sprawę chorób wyniszczających ludność, tym razem gruźlicy. Wydany przez Komitet Organizacyjny „Dni Przeciwgruźliczych” kreślił „Szerokie plany Ministerstwa Zdrowia w akcji przeciwgruźliczej”. i ustalał „Plan walki z kłęską gruźlicy w Polsce”.<sup>39</sup> Gruźlica i choroby weneryczne rozplenione w trudnych warunkach wojennych, stanowiły po wojnie jedną z przykrych plag społecznych. Nic więc dziwnego, że czasopismo pragnące przede wszystkim wychowania nowego, pełnosprawnego i twórczego „człowieka socjalistycznego”, zajmowało się tak długo i wytrwale tym problemem.

W ciągu trzech lat powojennych działalności stało na posterunku, by nieść pomoc wszystkim porzebuającym: dzieciom osieroconym, opuszczonym i kalekim, ludziom chorym i starym, przynajmniej w zakresie propagowania nowych idei i wiedzy, potrzebnej organizatorom placówek opiekuńczych. Czasopismo redagowali przede wszystkim lekarze, tacy jak: J. Rutkiewicz, A. Dworakowska i działacze polityczno – społeczni, do których należy zaliczyć S. Łopatto, S. Orzechowską-Sroczyńską, a. Chmielewską, E. Manteufflową, S. Papuzińskiego i I. Sandlerową.

Na jego łamach często gościli prawnicy. Do nich należeli: W. Szczyński, J. Starczewski i E. Rutkowska. Zdarzało się również, że pojawiali się w czasopiśmie pracownicy nauki: H. Millerówna-Csorbowia i A. Lewin. Najczęściej jednak sprawami opieki zajmowali się publicyści i pedagodzy. Szczególnie bliskie były im sprawy dzieci opuszczonych, dla których należało zorganizować zastępcze domy rodzinne. Najbardziej jednak interesowano się problemami globalnymi, od których rozwiązania zależał nowoczesny kształt opieki społecznej i opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej.

---

<sup>39</sup>Szerokie plany Ministerstwa Zdrowia w akcji przeciwgruźliczej, wywiad z Jerzym Sztachelskim, wiceministrem zdrowia, „Opiekun Społeczny”, 1948, nr 11-12; B. Barthenbach, Plan walki z kłęską gruźlicy w Polsce, „Opiekun Społeczny”, 1948, nr 11-12.

### **3. Utylitarny i ideologiczny charakter czasopisma „Dzieci i Wychowawca” (1946 – 1950) w kontekście problematyki wychowania zbiorowego**

Rok 1946 stał się początkiem działalności miesięcznika „Dzieci i Wychowawca”, organu Ministerstwa Oświaty, poświęconego problematyce opieki i wychowania. Pismo miało charakter praktyczny. Było adresowane do wychowawców domów dziecka, świetlic ogrodów jordanowskich i kolonii letnich. Poruszało zagadnienie pracy wychowawczej. Mimo małego formatu posiadało rozbudowane działy zawierające:

- artykuły o charakterze ogólnym wprowadzające wychowawcę w zagadnienie opieki nad dzieckiem lub dające pewne zasadnicze wytyczne wychowawcze,
- artykuły omawiające praktycznie konkretne zagadnienia życia zbiorowego dzieci i młodzieży oraz zagadnienia wychowania grupy dziecięcej – tzw. „obrazki” z odwiedzanych placówek wychowawczych,
- artykuły dotyczące poszczególnych rodzajów zajęć świetlicowych: gier i zabaw, śpiewu, czytelnictwa i wycieczek,
- artykuły i głosy z terenu, tzw. kronika życia wychowawców,
- recenzje książek i czasopism dla wychowawców i dzieci.
- krótkie utwory literatury pięknej dotyczące spraw dziecka, „złote myśli”, zabawne i ciekawe, autentyczne wypowiedzi dzieci,
- instrukcje Ministerstwa dla Domów Dziecka i innych placówek wychowawczych.

Pierwszy numer pisma zawierał artykuł zatytułowany znacząco – „Dla czego opiekę nad dzieckiem w Polsce przejęło od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej – Ministerstwo Oświaty”. „Plany pracy Ministerstwa Oświaty oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w zakresie opieki nad dziećmi od lat trzech i młodzieżą”, „Plan wychowawczy w domu dziecięcym”, wiersz J. Słowackiego zatytułowany „Jaskółki”, obrazki: „Dom dziecka czy sierociniec”, nowelkę J. Korczaka zatytułowaną „Jedna piękna noc”, , pogawędkę o książkach, recenzję książki W. Katajewa „Samotny biały żagiel”, spis bardziej wartościowych wydawnictw dla dzieci,

przykłady interesujących gier, zabaw i inscenizacji, kronikę pt. „Czasy wojenne” i „Po wojnie”.<sup>40</sup>

W artykule I. Chmieleńskiej czytamy: „Dnia 1 stycznia 1946 roku wykonany został dalszy krok na drodze wydzielenia opieki nad dzieckiem z ogólnych ram opieki społecznej: opieka nad dzieckiem od lat trzech i młodzieżą do lat 18 wyjęta zostaje spod kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej i przechodzi w ręce Ministerstwa Oświaty, które staje się w istocie Ministerstwem Dziecka”.<sup>41</sup>

Autorka dokonała również opisu głównych tendencji emancypacyjnych w opiece nad dzieckiem, jakie miały miejsce na przestrzeni dziejów. Pisała między innymi, że średniowieczna opieka nad dzieckiem miała charakter czysto filantropijny. Wywodziła się bądź z uczucia miłości bliźniego i potrzeby niesienia pomocy potrzebującemu, bądź z litości. Jednocześnie występował czynnik osobisty; chęć uzyskania nagrody w niebie. była to opieka dobrowolna. Żadne dziecko prawa do opieki nie miało. Klasztory i kościoły organizowały ją z dobrej woli, królowie, biskupi, możnowładcy – dla zbawienia własnych dusz czynili darowizny i zapisy na rzecz zakładów dobroczynnych, ludność zarówno dla własnego zbawienia, jak z litości dla biednych wspierała datkami akcję kościoła.

W czasach nowożytnych sytuacja się zmieniła. Sieć przytułków stale wzrasta. Znajdujemy je już w parafiach, przy kościołach, nie tylko w miastach, ale i na wsi. Powstaje myśl organizacyjna: nadać ubogiemu prawo do opieki. Jak powstała ta myśl? Autorka próbowała odpowiedzieć na pytanie, przytaczając przykłady ustaw o opiece społecznej, tj. ustawa o opiece społecznej z 1023 roku w Polsce, ustawa rosyjska z 1842 roku, ustanawiająca instytucję dozorów parafialnych na naszych ziemiach, powierzająca ich opiece sieroty urodzone w parafii do dziewięćdziesiątego roku życia. Charakteryzowała również kolejny etap zmian w opiece nad

---

<sup>40</sup>I. Chmieleńska, Dlaczego opiekę nad dzieckiem w Polsce przejęło od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej – Ministerstwo Oświaty, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 2; Plany pracy Ministerstwa Oświaty oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w zakresie opieki nad dziećmi od lat trzech i młodzieżą, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s.10; W. Dewitz, Plan wychowawczy w domu dziecięcym, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 18; J. Słowacki, „Jaskółki”, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 21; Dom dziecka czy sierociniec, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1; s. 22; J. Korczak „Jedna piękna noc”, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 28; I. Skowronkova, Pogawędka o książkach, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 28; B. Groniowska, „Samotny biały żagiel” „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 34; S. Wortmanówna, Spis bardziej wartościowych wydawnictw dla dzieci, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 35.

<sup>41</sup>I. Chmieleńska, op.cit., s. 3-4.

dzieckiem.<sup>42</sup> „Po ostatniej wojnie światowej państwo nasze, po raz pierwszy w swych dziejach nie poprzestawało na subwencjonowaniu i nadzorowaniu samorządów i organizacji społecznych – prowadzących akcję opieki nad dzieckiem a podjęło bezpośrednio pracę. Rozpoczęło w oparciu o czynniki nauczycielskie, organizację kontroli i pomocy rodzinom, które wzięły na wychowanie dziecko – sierotę, organizuje wielką akcję masowego dożywiania dzieci i młodzieży w przedszkolach i szkołach oraz rozdawnictwo odzieży pochodzącej z UNICEF.<sup>43</sup>

Zakłada pierwsze państwowe domy dziecka (...) Zainteresowanie państwa opieką nad dzieckiem i jego udział w opiece wzrasta. Rozumie się, jak nigdy przedtem, że każde dziecko to przyszły obywatel. Że państwu na każdym człowieku zależeć musi więcej niż poszczególnym gminom, że opieka nad dzieckiem leży w interesie państwa. Dla wszystkich dzieci równe muszą być prawa i szanse”.<sup>44</sup>

Treść numeru pierwszego uzupełniała wkładka pt. „Uwaga – domy dziecka”. Pisano w niej: „Nie mówimy już : zakład zamknięty, sierotnieniec, przytułek. Mówimy: dom dziecka. (...) Nie nazywamy też domów numerami: dom dziecka Nr 1, 2, 3 – to nie o wiele ładniej niż przytułek. A mamy już takie nazwy jak: Dom Dziecka im. Korczaka, Dom Dziecka – Młody Las, Dom Małych Dzieci, Dom Dziewcząt, Dom Dziecka – Jutrzenka”.<sup>45</sup>

Bezpośrednią władzę zwierzchnią z ramienia państwa są dla każdego domu dziecka kuratoria okręgu szkolnego. Poza tymi władzami domu dziecka jest instytucja będąca właścicielem zakładu lub ewentualna instytucja prowadząca dom. Władze oświatowe są władzami nadrzędnymi w stosunku do pozostałych w odniesieniu do spraw organizacyjnych i wychowawczych.

Za wszystkich wychowanków przebywających w domu dziecka z wyjątkiem tych, na których płacą rodzice lub opiekunowie – płaci kuratorium przewidzianą stawkę miesięczną oraz stawkę Funduszu Apropowacyjnego. Wszystkie wydatki związane z utrzymaniem dzieci i całego domu – poza żywieniem – w zasadzie obciążają instytucję będącą właścicielem domu, ew. także gminy zobowiązane do płacenia za niektórych wycho-

---

<sup>42</sup>Tamże, s. 4.

<sup>43</sup>UNICEF – Międzynarodowy Fundusz Narodów Zjednoczonych Doraźnej Pomocy Dzieciom, powołany do życia w 1946 roku. (w:) W. Okoń, Słownik Pedagogiczny, op.cit., s. 316.

<sup>44</sup>I. Chmieleńska, op.cit., s. 8-9.

<sup>45</sup>Wkładka do nr 1 „Dzieci i Wychowawca”, Uwaga – domy dziecka, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1.

wanków. Jak widzimy, pierwszy numer czasopisma zajmował się przede wszystkim określeniem formalnych zmian w opiece nad dzieckiem, jakie nastąpiły w naszym kraju po wojnie. W następnym numerze natomiast starano się o scharakteryzowanie opieki nad dzieckiem pod względem treści i merytorycznych aspektów działań wychowawczych. Najpierw uzasadniono konieczność zastąpienia słowa „opieka”, innym, a mianowicie słowem „wychowanie”. Na co miałyby wskazywać ta zmiana?

Jedna z autorek twierdziła: „To nie tylko kwestia słowa, nazwy. Pojęcie opieki jest węższe, wychowania – szersze. Nie można wychowywać nie dając opieki. A można opiekować się – nie wychowując. (...) Z terminem „opieka” łączą się przykre skojarzenia. „Opieka, co oczy wypieka” – mówią nasi podopieczni. Przykry jest sam wyraz „podopieczny”, czy „petent”. z terminami tymi związane są nierozzerwalnie takie pojęcia jak: „ubogi”, „nędza”, „dobroczynność”. Słowa niemiłe. Opieka – to zaraz: „sierociniec”, „przytułek”, „zakład dla ubogiej dziatwy” – nazw takich jeszcze mamy w Polsce pełno. (...) A wychowanie to zupełnie co innego. Wychowanie nie ma nic wspólnego z litością. Z pojęciem „wychowanie” kojarzą się pojęcia: „przyszłość narodu”, „obowiązek” (ze strony wychowującego), łączy się myśl o głębokim wysiłku człowieka w myśl najlepszych z uznanych przez siebie ideałów”.<sup>46</sup>

Poruszano także temat równie doniosły dla spraw wychowania i opieki dotyczący samowychowania w domu dziecka.<sup>47</sup> Pisano następująco: „Podstawą samowychowania są „dobre chęci” dziecka, jego własna ochota postępowania e pewien określony sposób (...) Niezbędny dla właściwego samowychowania wkład dziecka i wychowawcy wymaga pewnych koniecznych warunków. Są nimi: zdrowa atmosfera wychowawcza, bliski kontakt dzieci z wychowawcami, indywidualne traktowanie wychowanka, nastawienie wreszcie całej grupy dziecięcej na samowychowanie (...) Kierując samowychowaniem grupy wychowawca musi dostrzegać w niej poszczególne indywidualności (...) Samowychowanie w domu dziecięcym musi dotyczyć całej grupy, tworzyć atmosferę, w którą łatwo wsiąka ją nowi przybysze”.

Charakteryzując poszczególne etapy procesu samowychowawczego u dzieci w wieku 4 – 8 lat, 8 –13 lat, 13 –16 lat stwierdzono, że „najwłaściwszą postawą jest postawa doświadczonego współuczestnika w pocz-

---

<sup>46</sup>I. Chmieleńska, dlaczego opieką nad dzieckiem (cz.II) , „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 2. s. 9.

<sup>47</sup>W. Dewitz, Samowychowanie w domu dziecka, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 2, s. 17.

naniach zespołu i starszego towarzystwa na drodze wysiłków indywidualnych”.

Redakcja pragnęła również zwrócić uwagę na to, z jakimi trudnościami wynikającymi z nie zawsze właściwych pojęć społeczeństwa, walczyć musieli niekiedy pracownicy pedagogiczni. W artykule napisanym przez kierowniczkę jednego ze społecznych Domów Dziecka czytamy: „Praca wychowawcza w zakładzie dla dzieci jest bez porównania cięższa od pracy w szkole (...) Już samo mieszkanie w zakładzie pozbawia częściowo wolności osobistej, życia rodzinnego, utrudnia stosunki towarzyskie, zmusza do odsunięcia się od świata. Nie idzie się do pracy, ale nieustannie oddycha się nią (...) Wychowawca nie spotyka się z szacunkiem i uznaniem dla swej ciężkiej i ofiarnej pracy ani u władz administracyjnych, ani w społeczeństwie. Dużo się obecnie mówi i pisze o wychowaniu w „Domach Dziecięcych”, gdzie dawna nuda i staroświecka rutyna zakładowa musi ustąpić miejsca radosnej, pogodnej atmosferze prawdziwie rodzinnej. Ale czyż tę atmosferę będzie mógł wytwarzać na podstawie okólników i instrukcji zmaltretowany wychowawca, przeciążony pracą, upokarzany stale w swej godności zawodowej i osobistej, a tak źle wynagradzany, że nie może pozwolić sobie na żadne kulturalne „odświeżenie” wśród zabójczo wyjaławiających zajęć wychowawczych?”.<sup>48</sup>

Do grudnia 1946 roku, ukazały się trzy edycje czasopisma, ostatnia o podwójnej numeracji. Rozwój placówek opiekuńczych szczególnie wyraźnie rzutował na dobór tematyki i sposób jej prezentowania. Przeważały treści praktyczne, wskazujące co i jak należy czynić, aby nowocześnie i z pożytkiem dla dziecka organizować proces wychowawczy. Artykułów teoretycznych było mało. Prócz wspomnianych powyżej należy wymienić artykuły: I. Chmieleńskiej pt. „Dzieci zakładowe” i J. Strzałeckiej pt. „W obronie naszych najmłodszych”.<sup>49</sup>

W pierwszym z nich poruszono sprawę odmienności psychicznej dziecka, przebywającego niemal od urodzenia w zakładzie opiekuńczym i zastanowiono się nad przyczynami ją powodującymi. Pisano tak: „Dzieci ”zakładowe” są zupełnie inne niż ”domowe”. są one przede wszystkim ”jednakowe” (...) Dzieci te nie umieją normalnie kontaktować się z kolegami ani wychowawcami (...) Mają bardzo ubogi słownik, mówią niegra-

---

<sup>48</sup>Z. Zbyszewska, W obronie wychowawców”, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr. 2, s. 43-45.

<sup>49</sup>I. Chmieleńska, Dzieci zakładowe, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 3-4, s. 8; J. Strzałecka, W obronie naszych najmłodszych, „Dzieci i wychowawca”, 1946, nr 3-4, s. 17

matycznie, ... nie umięją się bawić, ... potrafią godzinami siedzieć na ziemi lub stać i kiwać się w tył i w przód lub na boki (...) Główną przyczyną omawianego stanu jest wadliwe wychowanie dziecka w wieku przedszkolnym i pozostawienie go do lat dwu a nawet trzech i więcej”.<sup>50</sup>

W drugim artykule natomiast nie tylko stwierdzano, jaki jest istniejący stan rzeczy, ale także starano się postulować najlepsze rozwiązania organizacyjne.<sup>51</sup>

Prócz artykułów redakcja czasopisma zamieszczała często na swych łamach instrukcje ministerialne, które definitywnie rozstrzygały kwestie sporne i formułowały zalecenia odpowiednich poczynań wychowawczych.<sup>52</sup>

---

<sup>50</sup>I. Chmieleńska, Dzieci zakładowe, op. cit., s. 8-11.

<sup>51</sup>Czytamy w nim między innymi: „Sama nazwa ”Dom Dziecka”, jaką przyjęliśmy dla zakładów wskazuje, że zakłady te mają zastępować dom rodzinny. A w rodzinie zwłaszcza licznej, wśród rodzeństwa jest zwykle duża rozpiętość wieku. Mamy więc wrażenie, że może najidealniejszym typem Domów Dziecka jest właśnie ten dom, w którym ta rozpiętość istnieje (...) W domu dziecka tworzą się dwie grupy: młodszych i starszych. młodsze potrzebują trochę innego rozkładu dnia, więcej snu, troskliwej opieki. Ale mimo to nie mogą być te dwie grupy tak od siebie odłączone, aby tworzyły zakład w zakładzie, pamiętajmy, że dom dziecka jest jedną rodziną. Przy zbiórkach, przy posiłkach wszystkie dzieci muszą być razem zgromadzone. Niedziela też raczej jest dniem wspólnym”. (J. Strzałecka, op. cit., s. 17-23.)

<sup>52</sup> Między innymi w „Ramowych wytycznych wychowawczych Ministerstwa Oświaty, dotyczących organizacji wychowania w domach dziecka” pisano: „W pracy wychowawczej wychodzimy od dziecka: od jego indywidualnych możliwości. Podstawą pracy wychowawczej będzie zatem poznanie dziecka. Poznanie obejmować musi zarówno stronę fizyczną jak psychiczną wychowanka (...) Pierwszym zadaniem domu dziecka jest wychowanie człowieka zdrowego fizycznie (...) W czuwaniu nad zdrowiem dziecka obowiązuje indywidualizowanie (...) Drugim zadaniem będzie zdrowie psychiczne wychowanka (...) Pogoda, zdolność przeżywania szczęścia, poczucie własnej wartości i przydatności – to cechy człowieka psychicznie zdrowego (...) Karność jest jedną z najważniejszych dróg prowadzących do wychowania człowieka wewnętrznie zdyscyplinowanego. W wychowaniu zbiorowym zbyt często dąży się do uzyskania posłuszeństwa i pozornej obowiązkowości – zbyt mało pracy wkłada się w wyrobienie karność wewnętrznej, wytrwałości i odpowiedzialności. Aktywność wychowanków, zarówno w czynach jak i w myśleniu, jak wreszcie w pracy nad sobą jest również zasadniczym postulatem wychowania. Dom dziecka winien dać społeczeństwu ludzi aktywnych, nie biernych. Człowiek wychowany przez dom dziecka, powinien umieć żyć i pracować w zespole. Wychowanek domu dziecka powinien być jednostką wartościową społecznie, jego dążenia i zasady postępowania powinny mieć kierunek etyczny, winien on być przygotowany do życia w społeczeństwie, winien być uspołeczniony. Zadaniem domu dziecka jest przygotowanie do życia – stąd warunki życia w domu dziecka winne być możliwie najbardziej zbliżone do normalnych. („Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr. 3-4, s. 2-7.)

W 1947 roku czasopismo „Dzieci i Wychowawca” ukazywało się co dwa miesiące, ale nosiło nazwę miesięcznika, co usprawiedliwiała podwójna numeracja. Nadal poświęcone było zagadnieniom metodyki wychowania zbiorowego. W 1948 roku daje się zauważyć zakłócenie regularności wydawania pisma. Pojawiły się tylko dwie edycje: nr 1-3, przeznaczony na styczeń – czerwiec oraz numer 4-6, przewidziany na lipiec – październik.

Wobec ciągłego niedosytu naukowych opracowań, zwracano się do czytelników – wychowawców z prośbą o jak najbardziej czynny stosunek do pisma, wyrażający się w nadsyłaniu artykułów opartych na własnym doświadczeniu, „obrazków” z życia placówek wychowawczych, uwag o piśmie oraz odpowiedzi na pytania, czy konkursy ogłaszane w piśmie”.<sup>53</sup>

Planowano również zmiany tematyczne. „Pismo ”Dzieci i Wychowawca” będzie teraz w znacznie większej niż dawniej, mierze poruszało sprawy wychowania w innych formach zbiorowego życia dzieci, niż domy dziecka, a więc w domach turnusowych, świetlicach, ogródkach jordanowskich itp. Dążymy do pogłębiania metod planowego, celowego – i skutecznego oddziaływania na tę część młodego pokolenia, które jest nam oddane w opiekę” informowała Redakcja.

Zgodnie z tymi obietnicami pojawiły się w miesięczniku, który w rzeczywistości ukazywał się raz na pół roku, artykuły dotyczące sposobów i form oddziaływania wychowawczego. W tej serii tematycznej na uwagę zasługują materiały źródłowe A.S. Makarenki na temat „Metodyki organizacji procesu wychowania” oraz F. Dzierżyńskiego „O wychowaniu dzieci”. W ślad za tendencjami budującej się gospodarki socjalistycznej, w której ważne ogniwo stanowiło planowanie, w wychowaniu człowieka również tę sprawę brało się pod uwagę. W artykułach lansowało się więc planowość procesów wychowawczych. M. Uklejska np. pisała: „Dzisiejszy wychowawca musi planować i myśleć i czynnie i krytycznie oceniać swą pracę, ażeby nie ulec słabości i niewoli wspomnień i – biorąc bierność i rutynę za „intuicję wychowawczą” – nie wychowywać dzieci na ludzi dnia minionego. My, ludzie wczorajsi i dzisiejsi – mamy bowiem za zadanie wychowywać ludzi jutrzejszych. Żeby to zrobić trzeba myśleć, planować,

---

<sup>53</sup>Od Redakcji, „Dzieci i Wychowawca”, 1948, nr 1-3, s. 1.

kontrolować i oceniać”.<sup>54</sup>

Planowanie procesów wychowawczych było pewnym novum w publikacjach czasopiśmienniczych badanego okresu. Temat ten pojawił się po raz pierwszy na łamach czasopisma „Dzieci i Wychowawca” i to zaraz w pierwszym numerze”.

Podobnie było z problemem wychowania przez pracę. Specjalny artykuł na ten temat pod tytułem „Znaczenie wychowawcze pracy” znalazł miejsce w trzecim roku istnienia czasopisma. Rok 1949 przyniósł duże zmiany w periodyku. przede wszystkim ustalił się on jako regularny dwumiesięcznik. Redaktorem został R. Polny. W latach poprzednich pismo redagował Komitet w składzie: I. Chmieleńska, I. Skowronkówna, R. Polny. Nastąpiło zwielokrotnienie zeszytów, zwiększenie liczby korespondentów i rozszerzenie tematyki. Pismo wprowadziło szereg nowych zagadnień, takich jak wychowanie w rodzinie, problemy pracy samorządów dziecięcych i młodzieżowych, wychowanie w ogrodach jordanowskich i na wczasach letnich.<sup>55</sup>

Daje się zauważyć coraz więcej artykułów, w których pracownicy placówek dzielą się swymi doświadczeniami i stawiają problemy do dyskusji lub wypowiadają swe poglądy na poruszane w piśmie zagadnienia. Przenosi to punkt ciężkości z problemów teoretycznych na praktyczne. W jednym z numerów czasopisma znajdujemy tylko trzy artykuły ogólne. Są to: R. Polnego „Nowe programy 11 –letniej szkoły ogólnokształcącej”, A. Podgórskiej „Współpraca domu dziecka ze szkołą” oraz A. Ejchmaan „Metodyka organizacji odrabiania lekcji w domu dziecka i świetlicy”. Natomiast artykułów, w których porusza się sprawy wychowawcze z punktu widzenia praktyki, jest w tym samym numerze aż pięć. Zamieszczono je w dziale zatytułowanym „Z doświadczeń praktycznych”. Także w działach: „Z ZSRR” i „Różne” ten sam numer zawierał omówienie problemów opiekuńczo – wychowawczych w aspekcie praktycznymi.<sup>56</sup>

---

<sup>54</sup>A.S. Makarenko, Metodyka organizacji procesu wychowania, „Dzieci i Wychowawca” 1948, nr 4-6, s. 2; F. Dzierżyński „O wychowaniu dzieci” „Dzieci i Wychowawca” 1948, nr 4-6, s. 8; M. Uklejska, Planowanie w wychowaniu, „Dzieci i Wychowawca”, 1948, nr 4-6, s. 12-20; R. Polny, Znaczenie wychowawcze pracy, „Dzieci i Wychowawca”, 1948, nr 4-6, s. 20.

<sup>55</sup>„Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 1-3.

<sup>56</sup>A.S. Makarenko, O wychowaniu w rodzinie, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 6-7, s. 39; J. Wytyczak, O podstawach i formach życia i pracy samorządu, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 1-3, s. 69; R. Pawuła, Wczasy letnie dla dzieci i młodzieży, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 1-3, s. 14; R. Polny „Nowe programy 11 –letniej szkoły ogólnokształcącej, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 8-10 s. 1; A. Podgórska,

Przytoczone powyżej tytuły wskazują na znaczne poszerzenie tematyki czasopisma. W terenie powstało coraz więcej nowych placówek opiekuńczych, dostrzegano również nowe problemy w istniejących przedtem. Różnorodne zakłady opiekuńczo – wychowawcze zaczęły współpracować ze sobą. Chodziło bowiem o zorganizowany i wzmocniony sposób oddziaływania na dziecko w celu ukształtowania nowego, socjalistycznego człowieka. Temat celów wychowawczych przewijał się od początku istnienia czasopisma. W ostatnich latach jego działalności zaznaczył się szczególnie wyraźnie. Świadczy o tym obecność takich materiałów jak: A.S. Makarenki „Cele wychowania”, B. Horoszowskiej „Poglądy Makarenki na wychowanie w zespole”, A. Lewina „Makarenko — pedagog zwycięskiej rewolucji”. Tytuły te świadczą również o dużej inspiracji publicystyki pedagogicznej literaturą radziecką.<sup>57</sup>

W 1949 roku Redakcja zdołała pokonać trudności w popularyzacji dorobku pedagogiki radzieckiej. W dwudziestu artykułach na ogólną liczbę osiemdziesięciu dziewięciu omówiono obszernie poglądy Makarenki w zakresie wychowania zbiorowego.<sup>58</sup> Treść i oblicze pisma nabierało coraz większej wyrazistości ideowej. Uwidoczniła się tendencja do rozwiązywania problemów w oparciu o podstawy pedagogiki socjalistycznej. Ma to niewątpliwie swoje uwarunkowanie w przemianach społeczno – gospodarczych kraju.

Mimo znacznej poprawy pracy periodyka daje się zauważyć szereg braków. Stwierdza to sama Reakcja: „Zasadniczym błędem jest niewątpliwie oderwanie się od terenu. Pismo nie dociera na czas, nie rozwiązuje konkretnych trudności, a więc nie jest organem operatywnym. Pismo nie jest we właściwym rozumieniu tego słowa organem Ministerstwa Oświaty w dziedzinie wychowania zbiorowego. Składają się na to dwie przyczyny. Ministerstwo Oświaty i Kuratoria Szkolne w nader szczupłym stopniu korzystają z możliwości oddziaływania na pracowników terenowych przez dwumiesięcznik. Prowadzona kronika jest niesystematyczna i wycinkowa. Zarządzenia nie są dostatecznie aktualne. Brak krytycznych i samokrytycznych głosów z terenu. Nadesłane artykuły nie przedstawiają trudności, jakie przecież istnieją w pracy wychowawczej. Pisuje zbyt mała

---

Współpraca domu dziecka ze szkołą”, Tamże, s. 6; A. Ejchman, Metodyka organizacji odrabiania lekcji w domu dziecka i świetlicy, Tamże, s. 25.

<sup>57</sup>A.S. Makarenko, Cele wychowania, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 1-3, s. 35; B. Horoszowska, Poglądy Makarenki na wychowanie w zespole, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 6-7, s. 19; A. Lewin, Makarenko — pedagog zwycięskiej rewolucji, s. 5.

<sup>58</sup>Od Redakcji, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 1, s. 2.

garstka ludzi, czytelnicy nie poruszają otwarcie swoich problemów. Przyczyną tego jest styl pracy Redakcji, oderwanie od terenu, brak kontaktów osobistych z poszczególnymi placówkami”. W roku 1950 pismo miało spełniać następujące zadania:

- 1) dokonywać wymiany doświadczeń praktycznych,
- 2) oświeślać i rozwiązywać konkretne problemy wychowawcze,
- 3) w większym stopniu pokazywać żywą pracę wychowania zbiorowego,
- 4) poszczególne zeszyty mają koncentrować się na jednym wybranym zagadnieniu,
- 5) przyjąć styl krytyki i samokrytyki organizując specjalny dział, w którym zamieszczać się będzie uwagi czytelników – pracowników opieki nad dzieckiem o programie nauczania i wychowania, o wszelkich materiałach normatywnych wydawanych przez Ministerstwo Oświaty,
- 6) orientować czytelników w literaturze dziecięcej i młodzieżowej.<sup>59</sup>

Po nakreśleniu perspektyw i zredagowaniu kilku numerów czasopismo „Dzieci i Wychowawca” zakończyło nieoczekiwanie swoją działalność w 1950 roku. Przedtem udało mu się nawiązać bliższy kontakt i współpracę z terenem poprzez zorganizowanie szeregu konferencji z aktywnym udziałem czytelników, na których omówiono problemy współpracy i wyznaczono stałych korespondentów (specjalne legitymacje).

W ostatnim roku tematem wiodącym okazał się problem kształtowania dyscypliny i patriotyzmu. Świadczą o tym takie artykuły jak: R. Polnego „O świadomej dyscyplinie”, J. Frąckowiak, „O planowaniu pracy nad pogłębianiem świadomej dyscypliny”, Z. Woźnickiej, „Wychowanie patriotyczne w domach dziecka”. Czasopismo odznacza się w tym czasie dużym nasyceniem treściami ideologicznymi. Spotykamy w nim często fragmenty przemówień przywódców partyjnych. W jednym z nich głoszono: „Nauczyciel i wychowawca nowego pokolenia musi być szermierzem prawdy, postępu i sprawiedliwości społecznej” W końcowych nume-

---

<sup>59</sup>Tamże, s. 3-4.

rach dwumiesięcznika pojawił się także po raz pierwszy na jego łamach temat dzieci specjalnej troski.<sup>60</sup>

Nadal poświęcano dużo miejsca problemowi dziecka sierocego. Interesująco przedstawia się w tej kwestii artykuł M. Krenn i A. Ejchman, pt. „Walka z bezdomnością i opuszczeniem dziecka”.<sup>61</sup> Autorki postarały się w nim o naukowe uporządkowanie pewnych spraw. W artykule tym spotykamy już bowiem próby definicji znanych pojęć, tj. „dzieci opuszczone”, czy „dom dziecka”. Oto ich treść: – „Dzieci opuszczone, to dzieci nie mające opiekunów naturalnych (rodziców, bliskich krewnych) albo pozbawieni ich opieki. Pierwszym etapem przy wykrywaniu opuszczenia dziecka jest praca milicji. Do jej zadań w dziedzinie opieki nad dzieckiem opuszczonym należy tzw. działanie prewencyjne” (...) – „Dom dziecka jest to instytucja wychowawcza mająca na celu zapewnienie dzieciom opuszczonym trwałej i wszechstronnej opieki w celu przygotowania ich do samodzielnego i aktywnego życia w społeczeństwie budującym socjalizm”.

W jednym z ostatnich numerów znalazł się też bardzo potrzebny artykuł na temat opieki prawnej nad dzieckiem w Polsce.<sup>62</sup> Uchwalono właśnie w Sejmie, dnia 27 czerwca 1950 roku „Kodeks Rodzinny”, który zyskał moc obowiązującą od 1 października 1950 roku. Autor artykułu informuje więc o tym wydarzeniu i wyjaśnia jego znaczenie. Ustosunkowuje się również do obowiązującego w Polsce od 1 lipca 1946 roku prawa rodzinnego i opiekuńczego.

Widzimy więc, jak pracowało czasopismo, w jaki sposób odzwierciedlało na swych łamach problemy życia. W ciągu pięciu lat swego istnienia starało się w sposób praktyczny rozwiązywać problemy, z którymi spotykali się wychowawcy domów dziecka i innych placówek w czasie swojej pracy zawodowej. Stawiało sobie za cel służenie radą wszystkim placówkom opieki nad dzieckiem. Posiadało wyraźne oblicze ideologiczne

---

<sup>60</sup>J. Frąckowiak, O planowaniu pracy nad pogłębianiem świadomej dyscypliny, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 1, s. 24; Z. Woźnicka, Wychowanie patriotyczne w domach dziecka, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 2, s. 1; B. Bierut, Nauczyciel i wychowawca młodego pokolenia musi być szermierzem prawdy, postępu i sprawiedliwości społecznej, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 3, s. 3; J. Guca, Opieka nad dzieckiem troski specjalnej, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 4, s. 64; R. Polny, O świadomej dyscyplinie, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 1, s. 5.

<sup>61</sup>M. Krenn i A. Ejchman, Walka z bezdomnością i opuszczeniem dziecka, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 4, s. 51-59.

<sup>62</sup>B. Luidor, Opieka prawna nad dzieckiem w Polsce, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 5, s. 8 i 11.

– polityczne, oparte na filozofii marksistowskiej. Koncentrowało się wokół zasadniczych problemów wychowania w domach dziecka, zakładach specjalnych, świetlicach, placówkach wczasów letnich, ogródkach jordanowskich i zakładach prewencyjnych. Poruszało zagadnienia kierowania placówkami zarówno w zakresie spraw organizacyjno – administracyjnych, jak i wychowawczych. W tym zakresie opracowało w formie artykułów ogólnych i ilustrujących je przykładów z terenu trzy zasadnicze kwestie: rolę kierownika w organizowaniu zespołów wychowawców, rolę kierownika w zawodowym i ideologicznym kształceniu i samokształceniu swego personelu, kontrolę pracy wychowawców i sposoby uzyskania jej dla celów wychowawczych.<sup>63</sup>

W czasopiśmie omawiało się szeroko zagadnienie personelu wychowawczego a szczególnie rolę zespołu wychowawców, rolę i postawę wychowawcy oraz samokształcenie. Wśród problemów uwzględnionych w wydawnictwie jedną z najważniejszej pozycji zajmuje sprawa uspołeczniania dzieci i młodzieży.<sup>64</sup> Omawiano także wysiłki placówek opiekuńczych zdążające do wiązania młodzieży ze społeczeństwem, pogłębiające stosunek pozytywny do życia i wyrabiające w wychowanku czynną postawę społeczną.

Redakcja poruszała również zagadnienia związane z kształtowaniem patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu. A więc wymieniano z wychowawcami myśli i uwagi o tym, co zrobiono już w krajach socjalistycznych, aby wychowanek zrozumiał, co się kryje pod pojęciem patriotyzmu i internacjonalizmu. Doceniając rolę czynnika aktywnej i świadomej postawy dzieci w wychowaniu i uznając metodę kształtowania tej aktywności przez organizacje młodzieżowe i samorządność Redakcja postarała się o materiały z terenu, traktujące o zasadach samorządności, problemach prac społeczno – użytecznych i organizacyjnych.

Na łamach pisma, jak już wspomniano poprzednio, wniesiono również problem dziecka opuszczonego, wymagającego opieki. Wielkie znaczenie przywiązywała Redakcja do wychowania świetlicowego, omawiając wielokrotnie metody pracy świetlicowej w oparciu o materiały poszczególnych ośrodków. Z zagadnień szczegółowych na pierwszy plan wysunięto takie tematy, jak cele domów turnusowych, kwalifikowanie dzieci, opieka zdrowotna i wychowawcza, organizacja ogródków jordanowskich, wczasów let-

---

<sup>63</sup> „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 1-3, s. 9.

<sup>64</sup> Szeroko omawiano je zwłaszcza w instrukcjach Ministerstwa Oświaty zamieszczanych w czasopiśmie dodatkowo w postaci wkładek, np. Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 11 czerwca 1949 roku, „Dzieci i Wychowawca”, 1948, nr 1-3.

nich i wycieczek. W dziale wydawnictw dokonywano przeglądu aktualnej prasy pedagogicznej – krajowej i zagranicznej, zwłaszcza radzieckiej.

W dziale kroniki wydarzeń bieżących podawano informacje o zjazdach, konferencjach, zamierzeniach i sukcesach instytucji związanych z funkcjonowaniem opieki nad dzieckiem. Zamieszczano również instrukcje Ministerstwa Oświaty i Kuratoriów Okręgów szkolnych. W dziale konsultacji uruchomiono dział porad w postaci „skrzynki zapytań”. „Dzieci i Wychowawca” było pismem dla wychowawców i pismem wychowawców. To swoiste sprzężenie zwrotne między redakcją a czytelnikiem gwarantowało aktualność tematyczną i użyteczność czasopisma.

#### **4. Kolejne mutacje czasopism Towarzystwa Przyjaciół Dzieci tj: „Świetlice Dziecięce” (1946 – 1950), „Wychowanie Pozaszkolne” (1950 – 1951) i „Wychowanie w Zespole” (1951 – 1952) – obrazem przemian ewolucyjnych w systemie opieki nad dzieckiem**

W czasopismach pedagogicznych pierwszych lat powojennych na szczególną uwagę zasługuje działalność publicystyczna Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zarówno ze względu na sporą ilość tytułów, ukazujących się sukcesywnie, jak i ciekawe losy samej organizacji. Ewolucja formalna i treściowa tych czasopism obrazuje charakter i rozwój bogatej w doświadczenia opieki nad dzieckiem w PRL. Wyraża się to głównie w kolejnych zmianach nazw pisma, zmianach edytorskich i oczywiście w ich przeznaczeniu funkcjonalnym. Początkiem wydawnictw tepedowskich był rok 1946.

Pierwsze czasopismo tej serii wydawniczej nosiło tytuł „Świetlice Dziecięce”. W przeciwieństwie do prezentowanego poprzednio wydawnictwa Ministerstwa Oświaty, które traktowało o wszelkich sprawach wychowawczych, opiekuńczych i politycznych, odznaczało się dużym stopniem specjalizacji. Przeznaczano je bowiem dla wychowawców świetlic. W latach 1946–1949 „Świetlice Dziecięce” wydawane są początkowo przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a od czerwca 1940 roku przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.<sup>65</sup>

Zmiana jest nie tylko formalna. Połączenie dwóch zbliżonych ideami i działaniem stowarzyszeń: Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

---

<sup>65</sup>„Świetlice Dziecięce”, 1949, nr 7-8.

i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w jedną silną i skonsolidowaną organizację wyższej użyteczności publicznej, które miało miejsce w maju 1940 roku, było symbolem sojuszu Robotniczo – Chłopskiego. Czasopismo adresowane do wychowawców świetlic szkolnych i pozaszkolnych, głównie dworcowych, zawierało materiały programowe i metodyczne służące pracy tych placówek. Świadczą o tym takie artykuły, jak: M. Czarniewicz „O konieczności planowania pracy w świetlicy” czy W. Dewitzowej „Harcerstwo w świetlicy RTPD”. Często pojawiały się w piśmie artykuły polityczne, ideologiczne i okolicznościowe, jak np.: A. Buczak „O co walczy lud chiński”, I. Kamijak „Jak zorganizowano pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej?”.

Obok nich czasopismo zamieszcza życiorysy, opowiadania i wzmianki o wielkich bohaterach i działaczach, tj. urywek z książki J. Stalina pt. „Kim był Lenin”, artykuł M. Rutkiewiczowej pt. „Małgorzata Fornalska”. Czasem na łamach „Świetlic Dziecięcych” drukowano wyjątki z książek, np. fragment z książki W. Grossmana „Lata wojny” pt. „Bohaterska obrona Stalingradu”

Prawie zawsze niewielki objętościowo czasopismo znajdowało miejsce na umieszczenie ciekawych opowiadań i gawęd, materiałów do inscenizacji z ilustracjami i nutami piosenek, wierszy pogadanek. Dawało wskazówki, jak prowadzić zabawy rytmiczne, gry stolikowe i ruchowe a także gimnastykę.<sup>66</sup>

Z biegiem lat objętość pisma zwiększała się od dziesięciu do sześćdziesięciu stron w ostatnim roku działalności. Bogaciła się również jego szata graficzna. Okładki stawały się coraz bardziej kolorowe. Zmiany te były niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym. Zwłaszcza wzrost ilości stron periodyku wskazywał na znaczne poszerzenie tematyczne. Oczywiście pisano w nim nie tylko o sprawach świetlic. Numery 6, 7 i 8 z 1948 roku np. w całości poświęcone były koloniom letnim. Tytuł pisma był już właściwie nieadekwatny. I oto we wrześniu 1950 roku pojawiła się nowa nazwa pisma, a mianowicie: „Wychowanie Pozaszkolne”. Pismo służyło już nie tylko świetlicom. Mogło być wykorzystywane we wszystkich placówkach opieki nad dzieckiem, stając się miesięcznikiem pedagogicznym. Posiadało rozbudowane działy, tj.: „aktualne zagadnienia pedagogiczne”, „poznajemy Plan 6-letni”, „z praktyki wychowania pozaszkolnego”, „ma-

---

<sup>66</sup>B. Butrymowicz i L. Gomółka, op. cit., s. 52-54; M. Czarniewicz, O konieczności planowania pracy w świetlicy, „Świetlice Dziecięce”, 1949, nr 5, s. 1; W. Dewitzowa, Harcerstwo w świetlicy RTPD, „Świetlice Dziecięce”, 1949, nr 4, s. 34; „Świetlice Dziecięce”, 1949, nr 3, s. 10 i 13; „Świetlice Dziecięce”, 1949, nr 1-2, s. 8 i 9-17.

teriały do zajęć w świetlicy”, „czytelnicy piszą” oraz „kronikę”.<sup>67</sup>

W roku 1951 pojawiły się nowe działy tematyczne: „wśród książek” (od numeru pierwszego), „materiały do zajęć w zespole” (od numeru drugiego) oraz „informacje i poradnictwo” (od numeru trzeciego). W czerwcu 1951 roku pojawiła się jeszcze jedna mutacja czasopisma tepedowskiego. Nosiło ono dotąd nazwę „Wychowanie w Zespole”. W tej postaci trwało aż do grudnia 1952 roku. Nazwa wskazywała nie tylko na to kim jest adresat: wychowawca szkoły, placówki pozaszkolnej czy zakładu opiekuńczego ale również wprowadziła informację o zmianie zakresu tematycznego. Pismo dostosowała swój profil do aktualnej sytuacji społecznej i politycznej. Sprawy wychowawcze kształtują się w konkretnych warunkach środowiskowych. Zmiany w charakterze periodyku świadczyły więc o zwiększeniu zakresu działań opiekuńczych państwa i społeczeństwa. Opieka nad dzieckiem pojmowana jest bardzo szeroko jako działalność mająca na celu zabezpieczenie warunków prawidłowego rozwoju i wychowania dzieciom i młodzieży.<sup>68</sup> Realizować ją zatem trzeba wszędzie — w domach dziecka, w szkole, w rodzinie i środowisku.

Miesięcznik TPD chciał być na tyle ogólnym, by sprostać trudnemu zadaniu służenia wszystkim różnorodnym placówkom opiekuńczo – wychowawczym. Nie mógł jednak wyjaśnić wszystkich różnorodnych problemów jakie pojawiały się w związku z ich funkcjonowaniem. Zajął się przeto jednym wybranym tematem wychowania zespołowego. W latach pięćdziesiątych zagadnienie kolektywizacji było niezwykle aktualne. W czasopiśmie zamieszczano wobec tego sporo artykułów naukowych na temat wychowania w zespole, nazywanym często kolektywem. Przede wszystkim należy wymienić tu artykuł A. Lewina pt. „Ogólne założenia systemu wychowawczego”. Po dokonaniu konfrontacji poglądów J. Korczaka i A. Makarenki autor precyzuje ogólne zasady systemu wychowania.<sup>69</sup>

---

<sup>67</sup>Wychowanie Pozaszkolne, 1950, nr 1.

<sup>68</sup>I. Jundziłł, Zarys pedagogiki opiekuńczej, op. cit., s. 10-12.

<sup>69</sup>Twierdzi, że:

„1. System taki musi odznaczać się kierunkowością, winien być w całości nastawiony na realizację zadań wychowawczych o wyraźnym ostrzu politycznym.

2. Cele pracy wychowawczej nie mogą wynikać z osobistego natchnienia pedagoga ani też ze źródeł rzekomo wiecznych, lecz muszą być ściśle uwarunkowane historycznie i klasowo, muszą być wyrazem dążeń najbardziej postępowej, najbardziej rewolucyjnej części społeczeństwa.

3. Znajomość psychiki i potrzeb dziecka jest niezbędnym czynnikiem przy tworzeniu systemu, lecz nie może stanowić jego podstawy. Nie wystarczy poznać dziecko aby móc nie wychować.

4. System wychowawczy winien być przepojony głęboką miłością do dziecka. Miłość ta

C. Mościcki natomiast w artykule pod tytułem „Oddziaływanie zespołu wychowawczego na jednostkę” wyjaśniał sprawy bardziej szczegółowe. Starał się mianowicie ukazać sposoby, które umożliwiałyby wychowawcy przyspieszenie kolektywizacji jednostki. W tym celu przedstawił obrazy z praktyki wychowawczej domu dziecka, świadczące o tym, że umiejętne wykorzystanie warunków i sytuacji może przyspieszyć przekształcenie niesfornej gromady dziecięcej w zdyscyplinowany zespół. Autor pokusił się tu również o próbę zdefiniowania pojęcia kolektywu. Stwierdził mianowicie, że „kolektyw wychowawczy, to zorganizowany zespół wychowanków, który wychowuje jednostki, będące jego członkami”. Podobne ujęcie wskazuje także artykuł Z. Sieradzkiego pt. „Organizacja kolektywu w domu młodzieżowym im. F. Dzierżyńskiego”<sup>70</sup> oraz opracowanie A. Zawady pt. „Wychowujemy nowego socjalistycznego człowieka”. Skąd czerpano wiedzę na temat ideałów pedagogicznych? Otóż, główną bazę stanowiły materiały, opracowane przez uczonych radzieckich. Czasopismo zamieszczało je we fragmentach dość często. Świadczy o tym, między innymi obszerny artykuł D.G. Popowa w tłumaczeniu L. Barszczewskiej pt. „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa a szkoła”.<sup>71</sup>

Ze względu na wąską specjalizację pismo „Wychowanie w Zespole” już po kilku miesiącach zakończyło chlubną działalność. Wyczerpało szybko materiały źródłowe a brak kontaktu z terenem uniemożliwił wykorzystanie cennych doświadczeń. Do jego tradycji, po kilku latach posuch nawiąże nowy organ TPD, „Przyjaciel Dziecka”.

---

jednak nie może wyrażać się w filantropijnym ocieraniu łez istot pokrzywdzonych lecz musi wyrazić się w aktywnej, rewolucyjnej walce o prawa dziecka do wszechstronnego rozwoju. Taki jest bowiem podstawowy postulat humanizmu.

5. System wychowawczy, kształtujący się w okresie ostrej walki klasowej musi uzbrajać do walki, hartować, demaskować wsteczne siły społeczne, wiązać z siłami postępowymi. Znaczy to, że taki system musi być ściśle związany z życiem i musi służyć przetworzeniu tego życia na ład socjalistyczny”. (A. Lewin, Ogólne założenia systemu wychowawczego, „Wychowanie w Zespole”, 1952, nr 2, s. 3 i 6-7.)

<sup>70</sup> „Wychowanie w Zespole”, 1952, nr 2, s. 10-14.

<sup>71</sup>W artykułach czytamy: „Świat komunizmu stworzył zasadniczo nową szkołę wszechstronnego przygotowania młodego pokolenia do życia i działalności w społeczeństwie bezklasowym, jako narzędzie usunięcia wyzysku i wyzwolenia pracujących z wszelkiego ucisku, jako narzędzie komunistycznej przebudowy społeczeństwa. (...) Szkoła radziecka — to zupełnie nowy typ instytucji dydaktyczno — wychowawczej. Instytucja ta ma nowe, komunistyczne cele i zadania, treść i metody pracy, podniosłe i szlachetne stosunki pomiędzy nauczycielstwem a uczniami, całkowicie nowy kolektyw dziecięcy.” („Wychowanie w Zespole”, 1952, nr 8, s. 21; „Wychowanie w Zespole”, 1952, nr 10, s. 3.)

## 5. Pierwsze refleksje nad praktyką wychowania opiekuńczego w czasopismach pedagogicznych na przełomie pierwszego (lata 1944–1948) i drugiego okresu (lata 1949–1956) rozwoju nauk pedagogicznych.

W pierwszych latach po wyzwoleniu nauki pedagogiczne nie wywarły widocznego wpływu na rozwój wychowania opiekuńczego. Zakończenie wojny nie oznaczało bowiem powrotu pracowników nauk pedagogicznych do opuszczonych uczelni. Nieliczni, którym udało się przeżyć, reprezentowali na ogół poglądy naukowe nie dopasowane do nowej struktury polityczno – społecznej. Wojna zabrała uczonych tej miary, co M. Odrzywołski, H. Rowid, W. Spasowski, S. Rudniański oraz nadwątlila siły innych, jak A.B. Dobrowolski, S. Hessen, M. Librachowa i H. Radlińska. Na terenie nauk pedagogicznych, podobnie jak i w innych dziedzinach wiedzy, np. w psychologii, prowadzone były prace nad organizacyjną i materialną odbudową zakładów uniwersyteckich. Reaktywowano przede wszystkim stare ośrodki studiów pedagogicznych i psychologicznych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Tworzono również nowe w Lublinie, Wrocławiu, Łodzi i Toruniu. Odbudowa dydaktycznych i naukowych warsztatów pracy opierała się wszędzie na założeniach metodologicznych okresu międzywojennego. Wielu jednak pracowników naukowych starało się włączyć w podejmowane wówczas prace nad przebudową ustroju szkolnego, programu nauczania i wychowania, usiłując nawiązać pewien kontakt z potrzebami życia.

B. Suchodolski uważa jednak, że działalność pedagogów w tym okresie, choć podejmowana w dobrej wierze „nie przyniosła poważniejszej pomocy nauczycielstwu i administracji szkolnej”, a prace psychologów „przyczyniły się w pewnym stopniu do rozwiązania niektórych trudnych zagadnień w latach powojennych i pomogły w lepszym zorganizowaniu opieki nad dziećmi — ofiarami wojny”.

Ponieważ „nie przeprowadzono jednak rewizji dawnych poglądów naukowych na rolę psychologa w wychowaniu ani też rewizji pedagogicznych teorii i metod badania dzieci i młodzieży (...) rola tych poczyniń szczególnie ważna w pierwszym roku po wojnie w zakresie organizacyjno – materialnego zabezpieczenia losów ofiar wojennych znacznie zmalała”.<sup>72</sup>

---

<sup>72</sup>B. Suchodolski, *Pedagogika i psychologia*, (w:) *Dziesięć lat rozwoju nauki w Polsce Ludowej*, Warszawa, 1956, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 202.

Stan dyscyplin pedagogicznych okazała się znacznie uboższy niż przed wojną, ponieważ, po pierwsze — brakowało przez pewien czas dopływu zdolnej i młodej kadry naukowej, a po drugie — jak pisze W. Okoń „w nowych warunkach ustrojowych okazało się nie możliwe uprawianie dawnej pedagogiki personalistycznej, socjologicznej czy psychologicznej, Nie było natomiast ani jednego profesora, który by reprezentował pedagogikę marksistowską”. Biorąc pod uwagę to, że naukami pedagogicznymi zajmowali się przeważnie uczeni okresu międzywojennego, których w owych warunkach politycznych nie obdarzano zaufaniem, negatywnie odnoszono się również do samej pedagogiki i perspektyw jej rozwoju. Przejawem takiego stosunku było, między innymi, zlikwidowanie studiów pedagogicznych we wszystkich polskich uniwersytetach.

Zadanie związane ze wspieraniem praktyki wychowania przez refleksję naukową napotkało więc na pewne utrudnienia. W tej sytuacji należało szukać pomocy za granicą. Pojawiły się pierwsze tłumaczenia radzieckich prac z dziedziny pedagogiki, głównie dzieła takich pedagogów, jak N. Krupska, M.J. Kalinin i A. Makarenko, traktujące o szerokiej praktyce wychowania komunistycznego.

Pedagogika komunistyczna z trudem przenikała do świadomości polskich pedagogów. Pojawiły się natomiast prace polskie, jak np. „Społeczeństwo i wychowanie”<sup>73</sup> J. Chałasińskiego, w której autor patrzy na sprawy wychowania z pozycji socjologii. Socjologia wychowania, ze względu na przedmiot badań, którym są społeczne uwarunkowania działalności oświatowo – wychowawczej blisko jest spokrewnione z dziedziną pedagogiki społecznej, która zajmuje się problematyką opiekuńczą. Książka J. Chałasińskiego ze względu na szerokie tło społeczne i ukazywanie wychowania w różnych formacjach ekonomicznych – społecznych jako zjawiska społecznego wpłynęła ożywczo na rozwój myślenia pedagogicznego. Na szczególną uwagę zasługuje w niej potraktowanie wychowania jako przygotowania młodych obywateli do roli członków różnych grup społecznych.

Pierwszym po wojnie zadaniem było rozpoznanie skutków wojny w młodym pokoleniu, głównie zaś sieroctwa i osamotnienia dzieci – zjawisk, które po zakończeniu działań wojennych wystąpiły w Polsce w skali masowej. Rozpoznaniem tych zjawisk podjął się Polski Instytut Służby Społecznej, powstały w 1946 roku z inicjatywy H. Radlińskiej i działający do 1952 roku pod jej kierunkiem.<sup>74</sup>

---

<sup>73</sup>Stan i perspektywy rozwoju nauk pedagogicznych. Zbiór studiów, pod red. W. Okonia, Warszawa 1976, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 16-17 i 54.

<sup>74</sup>Ze statutu Towarzystwa, zatwierdzonego 20 maja 1946 roku wynika, że miał on na

Orientacja w rozmiarze sieroctwa była koniecznym warunkiem zabezpieczenia niezbędnej opieki tym, którzy jej potrzebowali. Wyniki badań opublikowano jeszcze 1946 roku w pracy J. Wojtyniaka i H. Radlińskiej pt. „Sieroctwo, zasięg i wyrównywanie”.<sup>75</sup> w której nie tylko ukazano rozmiary prezentowanych zjawisk ale sformuowano również szereg zasad tworzenia aparatu opieki nad dzieckiem i wysunięto propozycję co do doboru form opieki. Autorzy wykorzystali w tym opracowaniu dorobek metodologiczny pedagogiki społecznej z okresu międzywojennego.

Bezpośrednio po wyzwoleniu i jeszcze w kilka lat później z uwagi na rozmiary sieroctwa całkowitego lub częściowego spowodowanego bestialską polityką eksterminacyjną okupanta problemy opieki całkowitej (zakładowej) nabrały szczególnego znaczenia. Sierotom potrzebne były zastępcze domy rodzinne – „domy dziecka”, lecz sprawom wychowania w tych placówkach nie poświęcono aż do roku 1949 ani jednej pracy naukowej. Przywiązywano za to wiele uwagi do problemów ogólniejszych a mianowicie, określeniu głównych założeń i zadań wychowawczych w nowym społeczeństwie oraz krytyce dotychczasowego „burżuazyjnego wychowania” i burżuazyjnej polityki oświatowej”. Pierwszą tego typu pracą okazała się książka B. Suchodolskiego „Wychowanie dla przyszłości”, w której autor przedstawił aktualną sytuację oświaty i wychowania oraz wynikające z niej cele wychowawcze.<sup>76</sup> Autor oczywiście stara się dać

---

celu: „pogłębianie wiedzy o zjawiskach życia społecznego przez prowadzenie i popieranie studiów nad warunkami normalnego rozwoju, nad podłożem klęsk społecznych i wykolejeń jednostek oraz nad metodami i osiągnięciami ratownictwa, pomocy, opieki, urządzeń pomysłowości powszechnej i organizacji zrzeszeń, upowszechnienie wyników badań i doświadczeń w powyższym zakresie.

Główne środki działania Instytutu stanowią: a) systematyczne badania podejmowane przez stałych pracowników i korespondentów, b) gromadzenie zbiorów i prowadzenie biblioteki z czytelnią i archiwum, c) poradnictwo, udzielanie opinii fachowych i opracowywanie planów, d) wydawnictwa naukowe i instrukcyjne, e) kształcenie pracowników i działaczy, f) organizowanie zjazdów, konferencji, wystaw, praktyk i wycieczek”. (J. Wojtyniak i H. Radlińska, op. cit.)

<sup>75</sup>Tamże.

<sup>76</sup>Sytuację tę opisuje następująco:

„Reformy ustroju szkolnego stały się pasmem przekształceń, w którym każde nowe osiągnięcie wydaje się rychło – wedle jednych – niewystarczające, wedle drugich, zbyt rewolucyjne. Stosunek szkoły powszechnej do średniej i szkoły ogólnokształcącej do szkoły zawodowej rozwiązywany bywa w różnoraki sposób, ale nigdy nie budzi przeświadczenia, co do pełnej słuszności decyzji. Problem zdemokratyzowania szkolnictwa, który przed pół wiekiem wydawał się rozwiązany wprowadzeniem obowiązku szkolnego, ujawnia coraz więcej nieoczekiwanych trudności. Między rosnącym poziomem wymagań intelektualnych, a rozszerzeniem społecznego zasięgu w rekrutowaniu

określone odpowiedzi na pytania. Twierdzi więc, że sytuacja i rola człowieka określone mogą być inaczej niż były określane dotąd. Nowe rodzaje uwarunkowań sprawiają, że wychowanie musi mieć inną funkcję niż miało dotychczas. Czy problematyczność tego o czym rozprawiano była wynikiem rozkwitu nauk pedagogicznych? Wydaje się, że raczej życie podyktowało rozwiązania praktyczne, czasem błędne a czasem trafne i dopiero potem zajmowała się w drugim i trzecim okresie nauk pedagogicznych.

Potrzebę zmian uzasadniono dopiero w przemówieniach zjazdowych. Pod koniec 1948 roku dla pozyskania nauk pedagogicznych do współpracy z Ministerstwem Oświaty zwołano w Krakowie zjazd Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego. Na zjeździe tym pracownik ministerstwa, E. Czernichowski apelował o związanie nauk pedagogicznych z zadaniami ludowe oświaty. W. Okoń nazywa ten pierwszy etap prób unaukowania wychowania „okresem wielkich doświadczeń”.<sup>77</sup>

Wspomniana wyżej książka B. Suchodolskiego, podobnie jak „Społeczeństwo i wychowanie” J. Chałasińskiego, zrywała z praktyką wznowień literatury przedwojennej i była próbą przeciwstawienia się tradycjonalizmowi i personalizmowi w wychowaniu, „próbą – jak pisze sam autor, w kilka lat później – nie powiązaną jednak z doświadczeniami i potrze-

---

uczniów zachodzi przeciwieństwo – pozornie – nie do przewyciężenia. Hasło jednolitości szkolnictwa krzyżuje się z psychologicznymi potrzebami różnicowania typów programowych szkół. (...) Podobnie trudno o zgodę co do tego czy organizować szkolnictwo tak, aby służyło ono jak najlepiej zdolnym i wyróżniającym się, czy tak, aby obsługiwało jak najlepiej przeciętny ogół. Komu otworzy wstęp do szkół wyższych i jaki im nadać charakter – oto dalszy kompleks pytań i wątpliwości. Czy oddzielić badanie od nauczania, czy też je właśnie zespolić? Czy zachować ogólny i teoretyczny charakter szkół akademickich, czy też zbliżyć je bardziej do potrzeb zawodu? (...) Czy młodzież powinna być kształcona na wzorcach klasycznych, jak się to mówi – zdały egzamin historii, czy też ma być wprowadzona jak najintensywniej w sytuacje i zadania współczesne? (...) Czy wychowanie ma dotyczyć pojedynczego dziecka, czy też jego przedmiotem ma być grupa?” (B. Suchodolski, *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1947, Książnica Polska.)

<sup>77</sup>Pisze on: „Okazało się, że same dobre chęci nie gwarantują spodziewanych skutków w walce starego z nowym”. To nowe trzeba było stworzyć i ukształtować, aby z kolei dokonać jego analizy i ukazać ogółowi nauczycieli i wychowawców jako nie tylko nowe, lecz i godne upowszechnienia. Te ambitne zadania podjęła grupa młodych uczonych, wykształcona już w Polsce Ludowej, zdobywająca jednak podstawy teorii i praktyki działania bynajmniej nie od swoich mistrzów, tych bowiem teoria okazała się mało przydatna, a praktyką w ogóle się nie interesowali. Terenem zdobywania kwalifikacji naukowych, tak potrzebnych polskim pedagogom, stała się organizowana na coraz szerszą skalę działalność doświadczalna. W. Okoń, *Nauki pedagogiczne w okresie XXX - lecia PRL i ich zadania w rozwoju systemu edukacji narodowej (w:) Oświata i wychowanie w PRL*, Warszawa 1975, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, s. 180.

bami rewolucji kulturalnej w Polsce i nie opartą na zasadach metodologii materialistycznej. (...) mówiła o przeszłości w ogólnikowych schematach światowego rozwoju kulturalnego nie wydobywając na jaw zasadniczej i zwrotnej roli rewolucji proletariackiej w dziejach i nie wskazując konkretnie jej przeszłości, dla której należało wychować młode pokolenie w Polsce.<sup>78</sup> Podobnie ocenia również książkę J. Chałasińskiego. Twierdzi mianowicie, że „nie przewyciężyła ona socjologizmu jako metody analizowania celów i metod wychowania i nie uczyła klasowej analizy zjawisk.”

Powyższe uwagi umożliwiły B. Suchodolskiemu dokonanie oceny literatury pedagogicznej tego okresu, tj. lat 1945 – 1948. W jednej ze swoich prac, wydanej w roku 1956 pisze on: „Publikowane w tym okresie książki nie stawały się więc ani zaczątkiem przełomu w naukach pedagogicznych, ani czynnikiem ich dalszego rozwoju. Były wyrazem postaw i przekonań ostających się jeszcze w ośrodkach uniwersyteckich, część z nich świadczyła o pewnym fermentie ideologicznym, który w kołach uniwersyteckich dopiero się rozpoczynał; większość nie wiązała się z potrzebami szkoły. Coraz widoczniejsza stawała się izolacja nauk pedagogicznych od palącej i ważnej problematyki praktycznej. Katedry uniwersyteckie zasklepiały się przeważnie w tematyce częściowo akademicko – abstrakcyjnej, nie nawiązywały – poza nielicznymi wyjątkami – łączności z życiem, potrzebami oświaty”.<sup>79</sup>

Podobne stanowisko zajął w tej sprawie ówczesny minister oświaty S. Skrzyszewski”.<sup>80</sup> Na naradzie aktywu oświatowego Polskiej Partii Robotniczej 30 października 1948 roku analizując błędy i zadania w dziedzinie wychowania i teorii pedagogicznej stwierdził: „Ulegliśmy presji oportunistycznej eklektycznej polityki kulturalnej. Przy takiej polityce rezultat jest jasny: brak nam pedagogiki, jakiej potrzebujemy i mamy pedagogikę, jakiej nie potrzebujemy”.

Wydaje się, że powyższe oceny są przesadne. W pierwszych latach powojennych ukazało się bowiem sporo prac o znaczących dla nauki tytułach. Wymienić należy zwłaszcza liczne reedycje podręczników i studiów przedwojennych, głównie prace takich wybitnych naukowców, jak B. Nawroczyński, s. Baley, M. Kreuz, K. Sośnicki i B. Suchodolski. Do nich należy z pewnością wydana w 1947 roku w łodzi praca S. Rychlińskiego, przedstawiciela lewicy świata nauki polskiej w dwudziestolecu między-

---

<sup>78</sup>Dziesięć lat rozwoju nauki w Polsce Ludowej, op. cit., s.202.

<sup>79</sup>Tamże, s. 203.

<sup>80</sup>S. Skrzyszewski (1901) działacz oświatowy i polityczny, w latach 1945 oraz 1947 – 1950 – minister oświaty. Wydał broszurę, Podstawowe zadania oświatowe (1948).

wojennym pt. „Lustracje społeczne”.<sup>81</sup> Praca dotyczy problematyki społecznej i traktuje o metodach badania środowiska. Książka ta przyczyniła się zapewne do rozwoju polskiej metodologii badań społecznych. Tak jak i poprzednie wydawnictwo, dotyczące sieroctwa, wyrosła z kręgu prężnie działającego w Łodzi Polskiego Instytutu Służby Społecznej.

Jednocześnie z wydawnictwami książkowymi, a często nawet je wyprzedzając, ukazywały się czasopisma. Obecne zaraz po wojnie charakteryzowały się dużą różnorodnością tematyczną i wielokierunkowością działania. Rozwój prasy po zakończeniu wojny dokonywał się bardzo dynamicznie. Jeszcze w warunkach frontowych, 23 lipca 1944 roku pojawił się pierwszy numer dziennika „Rzeczpospolita”.<sup>82</sup> Według danych zamieszczonych w wydawnictwie „Polska Ludowa – słownik encyklopedyczny” produkcja czasopism kształtowała się następująco:

- rok 1944 – trzydzieści siedem tytułów, w tym wydawnictwa regularne,
- rok 1945 – trzysta dwadzieścia dwa tytuły,
- rok 1947 – pięćset osiemdziesiąt sześć tytułów.<sup>83</sup>

Wraz z umacnianiem się władzy ludowej prasa przyjmowała charakter społeczny i służyła „dobru społecznemu”. Jej organy powstawały wszędzie tam, gdzie zdaniem władz były potrzebne i gdzie istniała możliwość drukowania i kolportażu. Gazety ukazywały się w tych latach w 126 miastach, a liczba tytułów sięgała 1 900. Czasopisma natomiast ukazywały się w mniejszej ilości. W latach 1944 – 1950 powstało ich 134. Wydawnictwa prasowe szybko przyjmowały odpowiednie formy organizacyjne. W roku 1946 Powstała Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”.<sup>84</sup>

Wydawnictwa pedagogiczne były szybsze. Już w 1945 roku zorganizowały się pod monopolem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych z siedzibą w Warszawie. W nawiązaniu do przedwojennej tradycji zaczęły ukazywać się czasopisma z zakresu pedagogiki, tj. „Ruch Pedagogiczny”, będący dwumiesięcznikiem wydawanym przez ZNP, redagowanym przez M. Grzegorzewską, „Życie Szkoły” wydawane w Toruniu od 1946 roku pod redakcją S. Nowaczyka dla nauczycieli szkół podstawowych, czy „Życie Nauki”, przeznaczone dla nauczycieli akademickich,

---

<sup>81</sup>S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, Łódź 1947, Polski Instytut Służby Społecznej.

<sup>82</sup>A. Wallis, *Warszawa i przestrzenny układ kultury*, Warszawa 1969. PWN.

<sup>83</sup>*Polska Ludowa, Słownik Encyklopedyczny*, Warszawa 1965, s. 259. WP.

<sup>84</sup>A. Wallis, op. cit., s. 47.

wchodzące w tymże roku i wkrótce, bo już w 1953 roku przekształcone w „Życie Szkoły Wyższej”, którego dwuletnim redaktorem jest J. Legowicz. Towarzystwo Pedagogiczne im. Spasowskiego uruchomiło „Nowe Tory”,<sup>85</sup> Ministerstwo Oświaty „Nową Szkołę”, miesięcznik społeczno – pedagogiczny wydawany od 1950 roku w Warszawie.

Zawarte w tych periodykach artykuły pisane z pozycji marksistowskich, krytkowały pedagogikę mieszczańską i przynosiły informacje o pedagogice Związku Radzieckiego. Czasopisma pedagogiczne, jak to określił kiedyś B. Suchodolski były „pierwszą próbą zorganizowania własnego ośrodka marksistowskiej myśli pedagogicznej”.<sup>86</sup> W latach 1947 – 1948 zamieszczano w nich artykuły krytykujące oświatę i pedagogikę okresu międzywojennego.<sup>87</sup>

Działalność publicystyczna czasopism przypada na lata 1946 – 1952. Był to, jak już zaznaczono powyżej okres małego wpływu nauk pedagogicznych na rozwój wychowania opiekuńczego. Placówek, w których to wychowanie starano się realizować było coraz więcej ale prac książkowych na ich temat ukazywało się niewiele.

Najpowszechniejszą placówką dla dzieci sierocych i opuszczonych był w pierwszych latach po wojnie dom dziecka, lecz dopiero po 1949 roku ukazały się dwa opracowania, związane ściśle z ich pracą. Były to: Z. Zbyszewskiej „Organizacja i wychowanie w Domu Dziecka”<sup>88</sup> oraz A. Lewina i B. Milewicza „Dom Dziecka”.<sup>89</sup> W obydwu książkach starano się pomóc wychowawcom – praktykom w ich trudnych poczynaniach, określając podstawowe warunki i zasady metodyczne wychowania w placówkach opieki zamkniętej.

Wśród zagadnień w nich prezentowanych na czoło wysunęły się sprawy wychowania uspołeczniającego. Szczególnie dużo do powiedzenia na ten temat miał A. Lewin,<sup>90</sup> pedagog związany przed wojną z Domem Sierot J. Korczaka, gdzie był wychowawcą, a w latach 1944 – 1945 z pracą opiekuńczo – wychowawczą w komunistycznym Domu Dziecka w Monetnej na terenie Związku Radzieckiego, gdzie był dyrektorem. Swoje doświad-

---

<sup>85</sup> Perspektywy rozwoju pedagogiki w Polsce Ludowej, op. cit., s. 17.

<sup>86</sup> Dziesięć lat rozwoju nauki w Polsce Ludowej, op. cit., s. 203.

<sup>87</sup> Wymienić wypada artykuły: M. Szulkin, Postępowe tradycje w pedagogice polskiej, „Nowa Szkoła”, 1950, nr 5; Z. Mysławski i J. Szaniawski, Pedagogika i oświata w Polsce w latach 1918 – 1939, „Nowa Szkoła”, 1950, nr 5.

<sup>88</sup> Z. Zbyszewska, Organizacja i wychowanie w domu dziecka, Warszawa 1949.

<sup>89</sup> A. Lewin i B. Milewicz, Dom Dziecka Warszawa 1949, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

<sup>90</sup> W. Okoń, Słownik pedagogiczny, Warszawa 1975, PWN, s. 153.

czenia przedwojenne i te późniejsze, inspirowane pedagogiką radziecką, przeniósł na łamy książki.

Jeszcze jedno wydawnictwo zasługuje na szczególną uwagę, chociaż pojawiło się stosunkowo późno, zamykając jak gdyby w ramy to, co rozproszone znajdowało się w poszczególnych instrukcjach i wytycznych ministerialnych, w publicystyce czasopiśmienniczej i książkowej. Mianowicie w czerwcu 1952 roku zatwierdzono do użytku w domach dziecka i młodzieży zbiór zarządzeń i wytycznych Ministerstwa Oświaty, normujących sprawy opiekuńczo – wychowawcze.<sup>91</sup> Prócz statutu, regulaminu i wytycznych pracy wychowawczej wydawnictwo określało również zadania wychowawcze tych placówek, sposób planowania zajęć, ich organizację oraz zaznajamiało czytelników z podstawowymi formami nauczania, wychowania i rekreacji. I tu, podobnie jak w opracowaniu A. Lewina i B. Milewicz starano się o wysunięcie na plan pierwszy zagadnień jak, organizacja kolektywu dziecięcego, rozwijanie form samorządnościowych i współpracy ze środowiskiem.<sup>92</sup> Wydawnictwo to noszące tytuł „dom

---

<sup>91</sup> Dom dziecka, Warszawa 1952, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

<sup>92</sup>W wydawnictwie pisano między innymi: Dom dziecka jest instytucją wychowawczą, przeznaczoną dla dzieci i młodzieży od 3 do 16 lat, pozostających bez opieki rodziny. Zadaniem domu dziecka jest zastąpić wychowankom dom rodzinny, wychować ich na ludzi pełnowartościowych, oddanych Ludowej Ojczyźnie i sprawie socjalizmu, przygotować ich do samodzielnego życia przez zapewnienie im wszechstronnej opieki i odpowiedniego wykształcenia oraz przez stopniowe włączanie ich do procesu produkcji. (...) Zastępując wychowankom rodziców dom dziecka powinien stworzyć im atmosferę jak najbardziej zbliżoną do atmosfery dobrego domu rodzinnego; otoczyć ich troskliwą serdeczną opieką, dbać o zaspokojenie indywidualnych potrzeb, stworzyć warunki wszechstronnego rozwoju fizycznego i psychicznego, przygotować jak najlepiej do samodzielnego życia. Jednym z podstawowych obowiązków domu dziecka jest stworzenie dzieciom jak najlepszych warunków rozwoju intelektualnego, danie im podstaw naukowego poglądu na świat. Chcąc zapewnić dzieciom warunki wszechstronnego rozwoju musi dom dziecka tak organizować codzienne życie domu, aby dać wychowankom możliwość racjonalnego wykorzystania czasu dla różnorodnej działalności, w której by mogli rozwinąć swoje uzdolnienia i zamiłowania, przejawić inicjatywę i aktywność, wzbogacić życie emocjonalne.

Wszelkie zajęcia jak pisano, całe życie domu dziecka, przesyczone być winno dążeniem do wyrobienia w dzieciach prawdziwie patriotycznej postawy. (...) Dzieciom należy wyjaśniać ważniejsze przejawy społeczno – polityczne życia kraju. Na konkretnych codziennych sprawach należy uświadamiać im polityczny sens bieżących zjawisk, uczynić dla nich zrozumiałą politykę naszego ludowego państwa. (...) Podstawowym zadaniem w tym zakresie jest zapoznanie wychowanków z narodowym planem gospodarczym jako ważnym etapem na drodze ku socjalizmowi. (...) Pokazać trzeba dzieciom historyczną rolę Związku Radzieckiego, bohaterstwo i wspaniałe osiągnięcia jego narodu we wszystkich dziedzinach życia. (...) Polityczna aktywność dzieci

Dziecka” określało w sposób arbitralny sprawy, dotychczas rozrzucone i nieusystematyzowane w postaci dodatków i wkładek do czasopism.

Prócz wymienionych dotychczas opracowań zwartych obowiązującą lekturę nauczycieli i wychowawców placówek opiekuńczych była zalecana przez Ministerstwo Oświaty „Pedagogika” B. Jesipowa i N. Gonczarowa,<sup>93</sup> będąca dosłownym przekładem podręcznika radzieckiego. Książka ta określała przedmiot pedagogiki, którym było poznanie zasad komunistycznego wychowania, kształcenia i nauczania, wyjaśniała podstawowe cele i zadania nowoczesnego oddziaływania wychowawczego oraz jego treści i formy organizacyjne, odnoszące się do poszczególnych faz rozwojowych.

Lata, w których książka ta stanowiła panaceum na wszelkie poczynania wychowawcze to okres, w którym w zasadzie prócz reaktywowanego sprzed wojny Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego z siedzibą w Krakowie, Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej

nie istniały jeszcze naukowe ośrodki badawcze. Pierwszą jaskółką zmian na lepsze okazało się powołanie do życia z początkiem 1959 roku Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych.<sup>94</sup>

---

przejawiać się powinna przede wszystkim w kolektywie i przez kolektyw. (...) Wykorzystując wszystkie walory kolektywnego wychowania, dom dziecka winien łączyć je umiejętnie z indywidualnym podejściem do wychowanków”. (Dom dziecka, op. cit., s. 3-27; „Dzieci i Wychowawca”, 1948 nr 1-3.)

<sup>93</sup>B. Jessipow i N. Gonczarow, Pedagogika, Warszawa 1950, Nasza Księgarnia.

<sup>94</sup>Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej (PIPS), założony w 1922 zakład kształcenia nauczycieli i wychowawców szkół specjalnych oraz innych placówek opiekuńczo – wychowawczych specjalnych. W latach 1921 – 60 ogromny wpływ na rozwój tego zakładu wywarła M. Grzegorzewska (W. Okoń, Słownik pedagogiczny, op. cit., s. 210) .

oraz Polskiego Instytutu Służby Społecznej H. Radlińskiej, Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne (NIP) – organizacja skupiająca pracowników naukowych i nauczycieli interesujących się naukami o wychowaniu, zwłaszcza pedagogiką i prowadzących badania pedagogiczne. Powstało w 1868 we Lwowie jako Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Jego organem było czasopismo „Szkoła”. Niespożyty organizatorem działalności Towarzystwa W okresie międzywojennym był W. Heinrich,. On to również wznowił działalność NTP w 1945 i zorganizował w 1948 w Krakowie ogólnopolską konferencję pedagogów i psychologów. Wraz ze śmiercią W. Heinricha działalność NTP uległa likwidacji. (W. Okoń, Słownik pedagogiczny, op. cit., s. 191) .

Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych, powstały w 1950, przekształcony w 1952 w Instytut Pedagogiki – a w 1972 w Instytut Badań Pedagogicznych – placówka naukowo – badawcza podlegała Ministrowi oświaty i wychowania. Przez pierwszych dziewięć lat istnienia IP dyrektorem był T. Tomaszewski. Zadania IP obejmowały prowadzenie badań nad systemem wychowania i oświaty w PRL. (W. Okoń, słownik pedagogiczny, op. cit., s. 104.)

Badania tego Ośrodka wiązały się jednak z dziedziną dydaktyki, teorii wychowania i psychologii a nie z teorią opieki nad dzieckiem.

Na świecie podejmowano coraz liczniejsze próby ustanowienia międzynarodowych porozumień w sprawach opiekuńczych. W roku 1946 powstał Międzynarodowy Związek opieki nad Dzieckiem. Utworzyły go dwie znane przed wojną organizacje: Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom (1920) i Międzynarodowe Stowarzyszenie Opieki nad Dzieckiem (1921). Związek ten przypominał w roku 1948 znaną od roku 1023 Deklarację Praw Dziecka, Organizacje te przejawiały zapewne działalność publicystyczną, ale w pierwszych latach powojennych jej echa nie docierały do Polski socjalistycznej. Pierwsza publikacja obrazująca stan i rozwój opieki na świecie pojawi się dopiero w roku 1959 i to także z opóźnieniem, gdyż traktować będzie o wynikach prac Światowego Kongresu w Zagrzebiu, jaki odbył się w 1954 roku.<sup>95</sup>

Okres tzw. kultu jednostki, jak stwierdził w jednej ze swoich książek W. Okoń,<sup>96</sup> odznaczający się „pewnymi ograniczeniami” dotknął i nauki pedagogiczne, nie pozwalając w pełni na wyzyskanie dokonujących się w ich obrębie przemian. Najważniejszym motywem przewodnim polskiej literatury pedagogicznej okazały się obrachunki z przeszłością, czyli z pedagogiką okresu międzywojennego i prezentacja założeń modelowych pedagogiki marksistowskiej, wzorowanych głównie na wychowaniu komunistycznym w Związku Radzieckim.

Jak zatem na zarysowanym tle przedstawiały się czasopisma pedagogiczne Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej („Opiekun Społeczny”), Ministerstwa Oświaty („Dzieci i Wychowawca”) i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci („Świetlice Dziecięce”, „Wychowanie Pozaszkolne”, „Wychowanie w Zespole”)? Zjawyły się już w 1946 roku i trwały w różnych mutacjach do roku 1952. Świadczy to niewątpliwie o ich „gotowości bojowej”. Były potrzebne wychowawcom, nauczycielom, społecznikom, zadającym sobie niemało trudu w celu zorganizowania nowoczesnej i skutecznej pracy z dzieckiem sierocym, opuszczonym, kalekim czy chorym. Kiedy placówki te zmieniały swój charakter i system działania, z niezgodnej współczesnej pedagogiki i nieadekwatnych do nowych potrzeb zakładów filantropijnych na państwowe, socjalistyczne domy dziecka, czasopisma świadczyły usługi w zakresie propagowania nowych idei, zasad i wzorców wychowania opiekuńczego. Na swych łamach, silnie nasyconych socjalistyczną, marksistowską ideologią, prezentowały takie materiały, jakich

---

<sup>95</sup>Opieka nad dzieckiem i rodziną, op. cit., s. 7-8.

<sup>96</sup>Stan i perspektywy pedagogiki..., op. cit., s. 22.

oczekiwały władze zwierzchnie. Jeśli brakowało literatury rodzimej, korzystano z zagranicznej, głównie radzieckiej.

W miarę możliwości zamieszczano artykuły popularno – naukowe, teoretyczne, opracowane przez ludzi z tytułami magistrów, a czasem doktorów. Większość materiałów pisali członkowie komitetów redakcyjnych i naczelni redaktorzy. W miarę upływu lat starano się także o pozyskanie korespondentów.

Niejednokrotnie gościli na łamach pism wychowawcy z terenu, których nurtowały niełatwe problemy pracy opiekuńczo – wychowawczej. Mimo, że ich opracowania odbiegały nieco od wymogów pisarstwa naukowego, wskazywały jednak niezbitcie na blaski i cienie praktycznych działań, inspirując tym tematem podejmowane potem przez zawodowych publicystów i pracowników naukowych.

W centrum uwagi znajdowały się tematy aktualne, wynikające z bezpośrednich sytuacji praktycznych i odczuwalnych potrzeb społecznych. Do nich należał przede wszystkim problem organizacji systemu opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej. Zastanawiano się więc nad sprawą sił i środków finansowych, postulowano centralizację zarządzania i unormowanie prawne niektórych nieuregulowanych jeszcze spraw opiekuńczych. Dyskutowano nad sprawami opieki socjalnej, proponując objęcie ochroną prawną matkę i dziecko a także pracujących młodocianych. Często podejmowano tematy historyczne po to, by ukazać ewolucję opieki nad dzieckiem na przestrzeni dziejów. Z pewnym rozrzewnieniem wspomniano bohaterką pracę działaczy społecznych organizujących ośrodki opiekuńcze i kierujących akcją ratowniczą w tragicznych czasach okupacji hitlerowskiej.

Sporo miejsca zajmowało w czasopismach omówienie istoty i zmiennej roli opieki społecznej w warunkach powojennych. Zmiany te wyrażały się głównie w tym, iż opiekę podniesiono do godności zagadnienia społeczno – gospodarczego. Określeniu formalnych zmian w opiece nad dzieckiem w Polsce Ludowej towarzyszyły refleksje nad jej charakterem i treścią. Szczególnie interesowało się tą sprawą czasopism „Dzieci i Wychowawca”. Na jego łamach uzasadniano zwłaszcza problem jak najszybszego spedygizowania opieki, która w żadnym wypadku nie może być traktowana niezależnie od wychowania. Ze sprawą tą wiązał się nierozdzielnie problem autorytetu i rangi wychowawców, zatrudnionych w placówkach opiekuńczych. Sytuacja ich w terenie nie przedstawiała się wcale różowo. Warunki pracy były trudne, wynagrodzenie prawie żadne a brak uznania ze strony społeczeństwa i władz zwierzchnich wpływał demobi-

lizująco. Pisali o tym wszyscy wychowawcy – praktycy.

„Czasopismo „Opiekun Społeczny” szczególnie żywo interesowało się problemami zdrowia i higieny. Redagowane przez lekarzy i innych przedstawicieli zdrowia opracowało niejedno trudne zagadnienie diagnozy i terapii chorób społecznych. W pierwszych latach po wojnie choroby te wyniszczały biologicznie ludność i należało im wypowiedzieć bezwzględna walkę. Ze zdrowiem łączyło się również zagadnienie ujemnych czynników wychowania zakładowego. Zdawano sobie sprawę ze skutków tzw. choroby sieroczej, chociaż nie posługiwano się jeszcze tym określeniem i zalecano taką organizację działań opiekuńczo – wychowawczych, które by tę chorobę eliminowało. Starano się w związku z tym o propagowanie dobrych wzorów i humanitarnych idei, wyrażających się właściwie pojętą troską i miłością do dziecka. Wzory te zamieszczano głównie w materiałach omawiających życie i spuściznę literacką wybitnych pedagogów, tj. A. Makarenko, J. Korczak, czasem w nielicznych wzmiankach na temat opieki nad dzieckiem za granicą.

Wiele oczywiście mówiło się na temat organizacji pracy w domach dziecka dyskutując takie czy inne rozwiązania formalne, aby w końcu podsumować rozważania teoretyczne wyraźnie określonymi zaleceniami, zarządzeniami i wytycznymi zainteresowanych ministerstw. Do spraw najważniejszych, lansowanych we wszystkich czasopismach opiekuńczo – wychowawczych tego okresu należał problem określenia celów i treści wychowania socjalistycznego. Sporo materiału dostarczała na ten temat literatura radziecka. Jej dorobek popularyzowano przede wszystkim na łamach czasopisma „Dzieci i Wychowawca”. Na czoło wysuwano problem wychowania uspołecniającego, wychowania przygotowującego dzieci do życia w kolektywie. Główną drogą do osiągnięcia tego celu miało być wychowanie przez zespół, nazywany często kolektywem. Zespół ten stanowić mogła, według sugestii publicystów, porządna i atrakcyjna organizacja dziecięca lub młodzieżowa, w której można się było uczyć samorządności i zgodnego współdziałania dla dobra społecznego.

Oczywiście należało również określić, w jaki sposób i za pomocą jakich form organizacyjnych należało to robić. W związku z tym, czasopisma starały się dostarczać wiedzy metodycznej. Proces wychowania, zgodnie z założeniami nowoczesnej pedagogiki, wymagał planowania. Poświęcono więc temu zagadnieniu niejedną wartościowy artykuł. Szczególnie modne zaczynało być wychowanie przez pracę. Jego znaczenie i walory wychowawcze uzasadniano coraz częściej.

W czasopiśmie „Dzieci i Wychowawca” pojawił się też kiedyś temat

wychowania w rodzinie. Wydaje się, że znalazł się tam przypadkowo, przy okazji prezentowania dorobku literackiego A. Makarenki. Często prezentowano w czasopismach tzw. „obrazki” z życia placówek. Były to uwagi wychowawców, zatrudnionych w domach dziecka, domach turnusowych, ogrodach jordanowskich, świetlicach, zakładach prewencyjnych, prewentiariach, na placówkach wczasów letnich, na temat ich pracy wychowawczo – opiekuńczej.

W czasopismach Ministerstwa Oświaty poruszano też często sprawy stojące na pograniczu szkoły i placówek opiekuńczych, jak np. współpraca domu dziecka ze szkołą, metodyka odrabiania lekcji w świetlicy, analiza programów szkolnych. Problemem istotnym dla pracy tych placówek było kształtowanie dyscypliny. Temat ten pojawiał się dość często na łamach czasopism pedagogicznych. Jedynie „Opiekun Społeczny”, czasopismo odbiegające nieco swoim charakterem od spraw wychowawczych, nie wykazywało zainteresowania tym tematem. W większym stopniu natomiast poruszało zagadnienia socjalne i wyraźnie opiekuńcze, troszcząc się nie tylko o dziecko ale i o człowieka starego, zarówno o ludzi zdrowych jak i chorych.

Czasopisma pierwszych lat powojennych nasycone były w dużym stopniu ideologią marksistowską. Prócz materiałów wyraźnie politycznych, określających zasady nowej polityki ustrojowej i najważniejszych wydarzeń z nią związanych, starały się propagować wychowanie patriotyczne i internacjonalistyczne. W tym celu posługiwano się artykułami teoretycznymi, fragmentami przemówień przywódców partyjnych z wyjątkami z literatury beletrystycznej. Szczególnie dużo tego typu opracowań znajdujemy w czasopismach TPD. W zamieszczanych tam materiałach świetlicowych zapoznać się można z życiorysami bohaterów i działaczy politycznych, tj. W. Lenin, M. Fornalska, itp.

Czasopisma te posiadały już wyraźnie pedagogiczne oblicze. Prezentowały ogólne założenia systemu wychowania socjalistycznego, wynikającego z dążeń najbardziej wpływowej (decydującej) części społeczeństwa i nastawionego na realizację zadań o wyraźnym ostrzu politycznym. Starały się ukazać sposoby oddziaływania wychowawczego na jednostkę w celu przyspieszenia jej kolektywizacji. Na uwagę zasługują materiały opracowane przez pedagogów radzieckich, często zamieszczane w czasopismach TPD, mówiące o przygotowaniu młodego pokolenia do życia i działalności w społeczeństwie bezklasowym, oraz o celach, zadaniach, treści i metodach nowego wychowania komunistycznego.

Najważniejszą sprawą ze względów metodologicznych okazała się jed-

nak próba określenia opieki nad dzieckiem jako aktywnej walki o prawa dziecka do wszechstronnego rozwoju. Prócz tego centralnego pojęcia w omawianych czasopismach pedagogicznych starano się również zdefiniować i inne, tj. „dziecko sieroce”, „czynniki wychowania zakładowego”, „dom dziecka”, „opieka społeczna”, „kolektyw”, „samowychowanie”, „wychowanie w zespole”.

Były to pierwsze próby wyjaśnienia zakresu znaczeniowego nazw mających walory komunikacyjno – konstrukcyjne. W obrębie omawianych czasopism używano także kilkunastu nazw, które odegrały pewną rolę w rozwoju teorii i praktyki wychowawczej. Były to takie wyrażenia, jak: „opieka nad dzieckiem”, „akcja socjalna”, „opieka otwarta”, „opieka prawna”, „ochrona pracy kobiet i młodocianych”, „wychowanie w zakładach zamkniętych”, „praca opiekuńczo – wychowawcza”, „praca społeczno – wychowawcza na odcinku dziecięcym i młodzieżowym”, „działania prewencyjne”, „dzieci opuszczone”, „dzieci specjalnej troski”. Niektóre z tych wyrażeń, tj. „dzieci opuszczone”, „opieka społeczna”, „wychowanie zakładowe”, „akcja socjalna” pochodziły z okresu międzywojennego i były używane przez pedagogów społecznych.<sup>97</sup>

Większość jednak określeń wprowadziły same czasopisma. Nie używano natomiast nazwy „pedagogika opiekuńcza”, mimo, że pojawiła się ona oficjalnie w opracowanym przez H. Radlińską „Zarysie egzaminu z pedagogiki społecznej” wydanym jako skrypt w 1951 roku. Nazwa ta, kojarzona z pomocą dziecku i rodzinie wystąpiła tam obok takich pojęć, jak „ratownictwo”, „zabezpieczenie”, „opieka”, „pomoc”. Autorka nie określiła jednak zakresu znaczeniowego tej nazwy.<sup>98</sup> Publicystykę czasopiśmienniczą omawianego okresu można uznać za prekursora rodzącej się refleksji pedagogicznej, której głównym zadaniem jest opis sytuacji, w których zaspokajają się potrzeby opiekuńczo – wychowawcze dziecka. Źródłem tych potrzeb są sytuacje losowe lub warunki rozwojowe młodego pokolenia jakie stwarza współczesna cywilizacja.

W prezentowanych czasopismach uwidoczniły się zaistniałe tendencje rozwojowe działalności opiekuńczej, wyrażające się głównie w rozszerzaniu problematyki pedagogicznej. Na ich łamach zaznaczyła się nowa interpretacja opieki zakładowej, której nadrzędnym celem powinno być wychowanie człowieka.

---

<sup>97</sup>Używał tych określeń J.C. Babicki w artykule: *Formy opieki społecznej*, „Opiekun społeczny”, 1936, nr 2 oraz w *Opieka w zakładach zamkniętych*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1934, nr 4.

<sup>98</sup>H. Radlińska, *Zarys egzaminu z pedagogiki społecznej*, Łódź 1951.

## ROZDZIAŁ III

# NOWE TRENDY W PROGRAMIE CZASOPIŚMIENICTWA W LATACH 1954 – 1960 NA TLE ROZWOJU SYSTEMU OPIEKI NAD DZIECKIEM

### 1. Troska o wychowawczy charakter systemu opiekuńczego i lepsze zaspokajanie potrzeb dziecka.

Przez kilka lat powojennych w polityce opiekuńczej Polski Ludowej dominował trend, związany z likwidacją skutków wojny i okupacji hitlerowskiej oraz wyrażający się w przekształcaniu całego odziedziczonego po okresie międzywojennym systemu opieki nad dzieckiem.<sup>1</sup> Przekształcenia dokonywane były przede wszystkim w kierunku koncentracji zadań opiekuńczych i centralizacji kierowania placówkami opieki zakładowej i pozaszkolnej przez państwo. W miarę jednak upływu lat, na skutek ogólnych warunków rozwoju gospodarczego i społecznego państwa zaczęły dochodzić do głosu nowe potrzeby i zadania opiekuńcze.

Z przemian które wywarły najistotniejszy wpływ na kształt i charakter opieki nad dzieckiem należy wymienić industrializację kraju, upowszechnienie rolnictwa, narastanie wyżu demograficznego, szerokie upowszechnienie oświaty, rozwój szkolnictwa zawodowego i wyższego, a także politykę i kształtowanie świadomości społecznej przez czynniki państwowe. Przemiany te nie zawsze oznaczały korzystne skutki dla systemu opieki nad dzieckiem. Upaństwowienie placówek na przykład z jednej strony miało znaczenie korzystne, gdyż ujednoliciło zasady finansowo – organizacyjne i założenia programowe poszczególnych form opieki ale z drugiej — odsunęło czynniki społeczne od problematyki opiekuńczo – wychowawczej, ograniczając tym samym przejawy inicjatywy społecznej.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup>A. Kelm uważa, że likwidacja skutków wojny w polityce opiekuńczej miała miejsce w latach 1944 – 1949, a centralizacja w latach 1950 – 1955, A. Kelm, *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968, PZWS, s. 43 i 49.

<sup>2</sup>A. Kelm, *Formy opieki ...*, op. cit., s. 49.

Do realizacji zadań nie przygotowano dostatecznie kadr aparatu oświatowego. Dominowały głównie zakładowe formy opieki, powodujące zahamowanie pozostałych kierunków opieki, przede wszystkim opieki nad dzieckiem w rodzinie. Charakterystyczną cechą przemian społecznych w Polsce Ludowej była także postępująca gwałtownie industrializacja i urbanizacja kraju. Zjawiska te wyłoniły nowe problemy opiekuńcze. Do nich należało zapewnienie opieki dzieciom rodziców pracujących, zapewnienie opieki młodocianym rozpoczynającym pracę zawodową, poprawienie złych warunków materialnych rodzin, zwłaszcza wielodzietnych.

Trudnym problemem stała się konieczność zintegrowania migrującej ludności wiejskiej z ludnością ośrodków przemysłowych w celu zapewnienia dzieciom stabilnego środowiska wychowawczego. W zakresie organizacji i treści pracy opiekuńczej dało się odczuć wyraźną przewagę zespołowych form oddziaływania nad indywidualną pracą z dzieckiem.<sup>3</sup> Jak twierdzi I. Chmieleńska, charakterystyczna dla tych czasów tendencja do upolityczniania zajęć, realizowana często w oderwaniu od praw rozwoju psychicznego, spowodowała sformalizowanie działalności wielu instytucji powołanych do zaspokajania kulturalnych potrzeb dzieci i młodzieży, odbiła się ujemnie na wychowaniu ideowym.<sup>4</sup>

Likwidacja skutków wojny i centralizacja działalności opiekuńczej, obejmującej łącznie lata 1944 – 1955,<sup>5</sup> to okres, w którym osiągnięciem ilościowym w zakresie opieki nad dzieckiem nie towarzyszyły dostateczne efekty wychowawcze. Braki w pracy wychowawczej budziły zaniepokojenie opinii społecznej. Budziła zastrzeżenia błędna polityka kadrowa w zakresie rekrutacji pracowników oświatowych i niedostateczne zainteresowanie władz oświatowych nauczaniem i wychowaniem dzieci specjalnej troski.<sup>6</sup>

Głosy krytyki doprowadziły w końcu do zmian na lepsze. A. Kelm twierdzi, że nowe trendy, charakteryzujące się tworzeniem podstaw opieki wychowawczej i konfrontacją dotychczasowych osiągnięć w zakresie opieki nad dzieckiem z potrzebami społecznymi przypadły na lata 1956 – 1961. Píše on: „W roku 1956 uległy poprawie ogólne warunki pracy kadry pedagogicznej. Uchwalona zostaje przez Sejm ustawa o prawach i obo-

---

<sup>3</sup>Tamże s. 50

<sup>4</sup>I. Chmieleńska, O niektórych błędach w wychowaniu postawy ideowej dzieci, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1957, nr 1, s. 24-67.

<sup>5</sup>A. Kelm, Formy opieki ..., op. cit., s. 43 i 49.

<sup>6</sup>Tamże, s. 52-53; S. Nowaczyk, Przygotowanie zawodowe wychowawców domów dziecka, w: Potrzeby wychowawcze — ich zaspokajanie, pod red. R. Wroczyńskiego i E. Brietkopf, „Studia Pedagogiczne”, 1975, tom XXXIII, s. 216-217.

wiązkach nauczycieli (pragmatyka), która objęła również nowe specjalności pedagogiczne — wychowawców i instruktorów. W wyniku uchwały Prezydium Rządu nr 460 z roku 1956 poprawiły się znacznie warunki wychowawców w państwowych domach dziecka, pogotowiach opiekuńczych i specjalnych zakładach wychowawczych. Konfrontacji sprzyjały wydarzenia polityczne oraz zamiany w metodach kierowania gospodarką i życiem społecznym jakie nastąpiły po XX Zjeździe KPZR i VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.”<sup>7</sup>

Sytuację kadrową poprawiło zorganizowanie kształcenia wychowawców do pracy opiekuńczej w studiach nauczycielskich i Rocznym Studium Kształcenia Wychowawców w Gdańsku – Oruni, na miejsce zlikwidowanego Wyższego Kursu Nauczycielskiego i liceów pedagogicznych. W nowych formach kształcenia zawyżono kryteria doboru kandydatów.<sup>8</sup> Oprócz opieki nad dzieckiem osieroconym zaczęło się wyzuwać zadanie ochrony dziecka przed zagrożeniem jego prawidłowego wychowania w rodzinie, zaniedbującej swoje obowiązki. Nie sieroctwo naturalne — pisał A. Klem, ale „sieroctwo społeczne staje się główną przyczyną umieszczenia dzieci w placówkach opiekuńczo – wychowawczych, zwłaszcza w domach dziecka”.<sup>9</sup>

Uwypuklający się coraz wyraźniej proces zmiany wychowanków tych placówek skłonił resort oświaty do szukania przyczyn, powodujących zmniejszanie się procentu sierot w domach dziecka i zwiększanie się procentu dzieci posiadających rodziców, a jednak wymagających opieki zakładowej. W latach 1955 – 1957 przeprowadzono więc analizę składu osobowego wychowanków domów dziecka w celu zbadania przyczyn skierowania do placówki, a także opóźnień w nauce, zjawiska będącego również symptomem niepokojącym. Badania te objęły swym zasięgiem wszystkie województwa. Wiele światła na ten temat rzuciła praca A. Klema „O wychowankach opóźnionych w nauce”.<sup>10</sup> Po okresie, w którym polityka opiekuńcza stanęła pod ostrzałem opinii publicznej, domagającej się lepszego i wszechstronniejszego uwzględniania indywidualnych potrzeb, wynikających z nowych sytuacji zagrożenia, jakie wystąpiły w okresie industrializacji, Ministerstwo Oświaty rozpoczęło badania nad możliwo-

---

<sup>7</sup>A. Kelm, *Formy opieki ...*, op. cit., s. 53.

<sup>8</sup>S. Nowaczyk, *Przygotowanie zawodowe ...*, op. cit., s. 216-217.

<sup>9</sup>A. Kelm, *Odzyskane domy rodzinne*, Warszawa 1976, WSiP, s. 6.

<sup>10</sup>A. Klem, W. Kopczyński, *Metodologia rozpoznawania potrzeb opiekuńczych*, w: *Metodologia pedagogiki społecznej*, pod red. R. Wroczyńskiego i T. Pilche, Wrocław 1974, PAN, s. 262.

ściami rozszerzenia form opieki nad dzieckiem.<sup>11</sup> Jednocześnie przeważa błędny pogląd na temat wystarczalności i wszechstronnego zaspokajania potrzeb dziecka w zakładach opiekuńczo – wychowawczych. Pod wpływem opinii, reprezentowanych przez uczonych i działaczy poza granicami Polski dotarły i do nas wreszcie publikacje, w których uzasadniano, że dziecko rozwija się najlepiej w warunkach życia normalnej rodziny.<sup>12</sup>

J. Favez – Boutonier, profesor psychologii na uniwersytecie w Strasburgu twierdziła np. „Wiemy dzisiaj, że w obecnych warunkach społecznych, środowisko rodzinne jest najwłaściwsze dla rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka, pod tym jednak warunkiem, że rodzice potrafią pod względem materialnym i umysłowym wypełnić swoje zadania w stosunku do dziecka. Potrzebna jest więc pomoc materialna, ekonomiczna dla rodziny, zarówno jak wychowanie rodziców, aby dziecko normalnie mogło się znaleźć w warunkach najbardziej sprzyjających rozwojowi jego osobowości.

Działalność pracowników społecznych powinna przyczyniać się do poprawy środowiska rodzinnego, aby za każdym razem, gdy to jest możliwe, dziecko przebywało w zadowalających warunkach. Jeżeli dziecko nie ma naturalnego środowiska rodzinnego lub gdy zostało ono zburzone, trzeba pomyśleć o stworzeniu mu innego, które by miało w miarę możliwości ten sam charakter co dom rodzinny (...). Wszyscy lekarze stwierdzają, że w pierwszym okresie dzieciństwa — rozwój dziecka wychowywanego w dziecińcu w dobrych warunkach higieny fizycznej i żywienia jest mimo to mniej zadowalające niż rozwój dziecka w domu rodzinnym, oczywiście w warunkach materialnych równie zadowalających. Waga i wzrost dzieci w dziecińcach są często mniej więcej normalne, ale dzieci te zaczynają później chodzić, mówią mniej szybko i trudniej je oduczyć moczenia się niż inne dzieci”.<sup>13</sup>

Wiele światła na zagadnienie funkcji wychowawczych rodziny rzuciły prace poświęcone analizie przyczyn niepowodzeń szkolnych dzieci i młodzieży, przestępczości nieletnich i zależności zachowania się dzieci od środowiska. Na uwagę zasługują w tym zakresie publikacje C. Czapowa,<sup>14</sup> J.

---

<sup>11</sup> „Biuletyn Informacyjny Departamentu Zakładów Wychowawczych i Szkół Specjalnych Ministerstwa Oświaty”, 1957, nr 1, s. 3-6.

<sup>12</sup> Opieka nad dzieckiem i rodzina, op. cit.

<sup>13</sup> Tamże, s. 49

<sup>14</sup> C. Czapow, Czy Johnny stanie się gangsterem, Warszawa 1959.

Konopnickiego,<sup>15</sup> H. Spionek<sup>16</sup> i S. Gerstmann.<sup>17</sup> Udowadnia się w nich, że źródłem miernych efektów wychowawczych jest niedostateczna lub czysto formalna opieka domowa. Ujawnianie skutków niepowodzeń szkolnych, zdaniem A. Kelma przyczyniło się do poszukiwania nowych form opieki, zwłaszcza rozszerzania funkcji opiekuńczo – wychowawczych szkoły.<sup>18</sup> Interesująco wypowiadał się na powyższy temat S. Papuziński. Twierdził mianowicie, że: „Zmniejszone i niewystarczające oddziaływanie wychowawcze rodziny sprawia, że zagadnienia opieki nad dzieckiem stały się obecnie bardziej niż kiedykolwiek sprawą społeczną i państwową. Bez odpowiedniej opieki nad dzieckiem nie można dziś wyobrazić sobie wychowania, zdolnego zaspokoić potrzeby obecnej i nadchodzącej epoki. Każda epoka stara się osiągnąć właściwą dla siebie równowagę między udziałem rodziny, państwa i społeczeństwa w dziedzinie wychowania i opieki nad dzieckiem. Dziś konieczna jest wzmożona opieka nad rodziną, okazanie jej pomocy w wychowaniu dzieci (...). Liczne obserwacje pozwalają stwierdzić, że wychowanie domowe, jak i publiczne, coraz bardziej odbiega od potrzeb doby obecnej oraz od teoretycznego dorobku nauk pedagogicznych. Do nauk tych, prócz pedagogiki, zaliczyć trzeba przede wszystkim medycynę, psychologię i socjologię (...). Zmniejszyło to oddziaływanie wychowawcze rodziny. W dobie, która bywa nazywana „wiekiem dziecka”, życie społeczne stało się na tyle skomplikowane, że rodzice bardziej niż przedtem są zaabsorbowani „dorosłymi sprawami”. Rodzina jest częściej skłócona, osłabła jej wewnętrzna spójność. Rodzice coraz częściej się rozchodzą, zawsze ze szkodą dla dzieci. W odniesieniu do zbyt wielu dzieci hasło radosnego dzieciństwa stało się „martwym sloganem (...). Celem wzmożonej opieki nad rodziną jest zwiększenie mocy wychowawczej rodziny, a ściśle mówiąc rodziców”.<sup>19</sup>

Nie wystarczyło jednak stwierdzić, że dziecko i rodzina wymagają opieki. Rozpoznania podjęła się między innymi Milicja Obywatelska. W latach 1957 – 1959 przeprowadziła masową rejestrację dzieci wymagających opieki. Akcja ta nosiła cechy metody indywidualnych przypadków.<sup>20</sup>

---

<sup>15</sup>J. Konopnicki, Zaburzenia w zachowaniu się dzieci szkolnych i środowisko, Warszawa 1957, PWN.

<sup>16</sup>H. Spionek, Trudności wychowawcze i przestępczość nieletnich, Wrocław 1956, Ossolineum.

<sup>17</sup>S. Gerstmann, Problematyka psychologii lenistwa szkolnego, „Psychologia Wychowawcza”, 1959, tom II (XVI).

<sup>18</sup>A. Kelm, W. Kopczyński, Metodologia rozpoznawania ..., op. cit., s. 263.

<sup>19</sup>S. Papuziński, Przedmowa, w: Opieka nad dzieckiem i rodziną, op. cit., s. 3-6.

<sup>20</sup>A. Kelm, W. Kopczyński, Metodologia rozpoznawania ..., op. cit., s. 264.

Badania typu środowiskowego, których celem było zanalizowanie warunków życia młodego pokolenia zapoczątkował również, w roku 1958 Instytut Pedagogiki na terenie Woli w Warszawie. Badania tego typu przeprowadzono również i w innych regionach kraju. Przyczyniły się one, jak pisze A. Kelm do lepszego poznania potrzeb opiekuńczych i powstania nowych form działalności opiekuńczo – wychowawczej.<sup>21</sup>

Koncepcja wychowania opiekuńczego, oparta na wzorze naturalnej rodziny, lansowana jeszcze przed wojną przez C. Babickiego i K. Jeżewskiego<sup>22</sup> doprowadziła do powstania i rozszerzenia się inicjatywy tworzenia rodzinnych domów dziecka i rozwijania małych, niezakładowych form opieki nad dzieckiem, tj. pomoc materialna dla dzieci, pozostających w biednej, ale własnej rodzinie, umieszczanie dzieci do lat 3 w rodzinach zastępczych itp. Do udzielania pomocy materialnej dzieciom, które ze względu na trudne warunki materialne rodzin kwalifikowały się do domów dziecka zostały upoważnione w latach 1957 – 1958 kuratoria okręgów szkolnych. Środki finansowe na ten cel asygnowano z budżetu domów dziecka.<sup>23</sup>

Problemem umieszczania małych dzieci w rodzinach zastępczych zajęło się Ministerstwo Zdrowia, wydając w 1958 roku stosowną Instrukcję.<sup>24</sup> Tworzenie rodzinnych domów dziecka, placówek najbardziej pożądaných ze względu na potrzeby psychiczne dziecka, napotykało jednak na pewne trudności. Odpowiednie projekty zarządzeń zostały opracowane w Ministerstwie Oświaty w 1957 roku ale dopiero w lutym 1958 roku przesłano do kuratoriów okręgów szkolnych długo oczekiwane pismo, określające zasady i warunki organizacji tych placówek.<sup>25</sup>

Jeszcze w tym samym roku powstały pierwsze domy rodzinne dla dzieci osieroconych — Dom Dowłaszów w Szczecinie i Dom Zapartów w Świdwinie. W ślad za nimi powstały następne.<sup>26</sup> Rodzinne domy dziecka powołano do życia w drodze zawartych z opiekunami przez władze oświatowe lub przedstawicieli władz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Opiekunów charakteryzuje, zdaniem A. Kelma silnie rozbudzona miłość do dziecka, wrażliwość na jego krzywdę i przekonanie o wyższości formy domu rodzinnego nad placówką wychowania zbiorowego. W doborze metod pracy

---

<sup>21</sup>Tamże, s. 266.

<sup>22</sup>I. Jundziłł, *Zarys pedagogiki opiekuńczej*, op. cit., s. 47-48.

<sup>23</sup>A. Kelm, *Odzyskane domy*, op. cit., s. 7.

<sup>24</sup>Instrukcja nr 51/58 Ministra Zdrowia z dnia 27 września 1958 r. w sprawie tymczasowych zasad umieszczania dzieci małych w rodzinach zastępczych, *Dział Ustaw Ministerstwa Zdrowia nr poz. 91*

<sup>25</sup>A. Kelm, *Odzyskane domy*, op. cit., s. 7-8.

<sup>26</sup>Tamże, s. 8-9.

charakterystyczne jest u opiekunów dążenie do utworzenia wspólnoty rodzinnej a w postawie opiekuńczej — poczucie odpowiedzialności i rozumienie znaczenia pracy opiekuńczo – wychowawczej.<sup>27</sup> Charakterystyczną cechą powojennej opieki nad dzieckiem była wielokierunkowość działania, będąca rezultatem z jednej strony tendencji do ukierunkowania działalności opiekuńczej zgodnie z założeniami wychowania socjalistycznego, a z drugiej złożonego charakteru potrzeb opiekuńczych, związanych z działalnością rodziny, szkoły, środowiskiem i właściwościami funkcjonalnymi organizmu dziecka. Przez potrzebę opiekuńczą rozumiano tu czynniki, których brak powoduje zagrożenie życia lub rozwoju dziecka.<sup>28</sup> Zgodnie z przyjętą klasyfikacją potrzeb można zgrupować formy opieki nad dzieckiem według następujących kierunków: opieka nad dzieckiem w rodzinie, funkcje opiekuńczo – wychowawcze szkoły, opieka zakładowa i opieka środowiskowa w rejonie zamieszkania.<sup>29</sup> Formy te uzupełniały system zabezpieczenia społecznego „obliczonego na umocnienie społecznej i wychowawczej roli rodziny, na wyrównanie braków zagrażających jej prawidłowemu funkcjonowaniu, lub na zastąpieniu jej wtedy, gdy swej roli wobec dziecka spełnić nie może”.<sup>30</sup>

Z analiz przeprowadzonych przez A. Kelma wynika, że sytuacje w których rodzina nie jest w stanie zaspokoić potrzeb dziecka mogą wystąpić wtedy, gdy rodzice nie żyją (sieroctwo naturalne), gdy porzucają dziecko, gdy sąd odbiera władzę rodzicielską, gdy rodzice opuszczają dziecko na jakiś czas w związku z chorobą, wyjazdem lub zdarzeniem losowym. Dziecko jest wtedy pozbawione opieki. Pomóc rodzinie trzeba również i wtedy, gdy brakuje środków materialnych na utrzymanie dzieci albo

---

<sup>27</sup>Do zadań rodzinnych domów dziecka należy:

- troska o bezpieczeństwo osobiste, ochronę zdrowia i prawidłowy rozwój psychiczny dziecka;
- zaspokojenie potrzeb materialnych dziecka;
- zapewnienie wykształcenia i przygotowania zawodowego;
- zaspokojenie potrzeb kulturalnych, rozwój zainteresowań i innych indywidualnych zdolności;
- wdrażanie do życia społecznego;
- przygotowanie do przyszłego samodzielnego życia w społeczeństwie.

<sup>28</sup>A. Kelm, *Formy opieki ...*, op. cit., s. 56-64.

<sup>29</sup>Tamże.

<sup>30</sup>Tamże, s. 67

opieka nad dziećmi jest utrudniona ze względu na pracę zawodową ojca i matki. Pomoc ze strony państwa powinna również mieć miejsce wtedy, gdy rodzina nie funkcjonuje prawidłowo na skutek alkoholizmu lub demoralizacji. Sytuacje zagrożenia związane z działalnością szkoły mogą wystąpić w drodze do szkoły, w toku zajęć szkolnych, podczas wycieczek i przerw, chodzi tu o zapewnienie bezpieczeństwa osobistego ucznia.

Zagrożenie rozwoju dziecka mogą również spowodować niepowodzenia szkolne, związane z indywidualnymi właściwościami dziecka oraz z warunkami życia w rodzinie, a czasem z brakami szkoły. Niepowodzeniom często towarzyszą trudności wychowawcze. Niesprzyjające sytuacje mogłyby również wystąpić w przypadku braku dostępu do szkoły średniej lub zawodowej, dlatego i ten aspekt należy rozważyć podejmując działalność opiekuńczą wobec dziecka.<sup>31</sup>

Na przełomie drugiego i trzeciego okresu rozwoju opieki nad dzieckiem starano się o poszerzenie wachlarza form opiekuńczych stosownie do odczuwalnych potrzeb społecznych. Szczególnie wyraźnie zaznaczył się rozwój pomocy materialnej dla dzieci w rodzinach. Dla porównania: w 1950 roku z pomocy tej skorzystało 138,6 tys. dzieci, a w roku 1960 — 168,4 tys. dzieci. Wzrosła również ilość stypendiów w szkołach ogólnokształcących — od 18900 w 1955/56 roku do 22246 w roku 1960/61. Zwiększyła się nieco ilość żłobków — od 907 w 1955 roku do 948 w 1960 roku. Nie wzrosła jednak sieć internatów. Przy szkołach podstawowych ich liczba wyraźnie zmniejszyła się, z 42 w roku 1955/56 do 19 w roku 1960/61, przy liceach ogólnokształcących nieznacznie wzrosła — z 355 w roku 1955/56 do 376 w roku 1960/1961.

Coraz więcej dzieci korzystało ze świetlic z dożywianiem. Z tej formy opieki skorzystało w 1955 roku — 116,8 tys. dzieci, a w 1960 roku — 188,4 tys. dzieci. W miarę oddalania się od okresu wojny zasięg niektórych form opieki wykazywał tendencję malejącą. Tak było na przykład z rodzinami zastępczymi — w 1955 roku objęły one 49,0 tys. dzieci, a w 1960 roku — już tylko 33,4 tys. dzieci.<sup>32</sup>

Zmalała również ilość przedszkoli i dziecińców wiejskich — 1955 roku 377804 dzieci znalazło miejsce w 8466 przedszkolach, a 65351 dzieci w 2278 dziecińcach, w 1960 roku natomiast aż 401746 dzieci chodziło do 7416 przedszkoli, a 54780 dzieci do 1701 dziecińców.

Z przytoczonych powyżej danych wynika, że mimo, iż zdawano sobie sprawę z ogromnej przydatności takich form opieki, jak rodziny zastępcze

---

<sup>31</sup>Tamże, s. 59-62

<sup>32</sup>A. Kelm, *Formy opieki ...*, op. cit., s. 99-148.

cze, przedszkola, dziecińce i internaty, to jednak ich rozwój ilościowy nie zaznaczył się w omawianym okresie. Na pierwsze miejsce pod względem rozmiarów wysunęła się natomiast akcja wczasów dla dzieci i młodzieży, traktowana jako forma pomocy zdrowotnej i materialnej. Kolonie letnie objęły w 1955 roku — 402,1 tys. uczestników, a w roku 1960 — już 599,0 tys. Na obozach przebywało w roku 1955 — 57,8 tys. uczestników, w roku 1960 — aż 205,1 tys. W porównaniu jednak do 1955 roku, kiedy na półkoloniach wczasowało 193,3 tys. dzieci, w roku 1960 przebywało w tych placówkach już tylko 160,7 tys.

Znaczny wzrost ilościowy wykazały natomiast specjalne zakłady wychowawcze dla dzieci, wykazujących zaburzenia rozwoju umysłowego, fizycznego i społecznego. Podczas, gdy w 1950 roku zorganizowano ich 128 dla 11 270 wychowanków, to w 1960 roku — już 223 dla 19 657 wychowanków. Nie było to zjawiskiem pożądanym, chociaż należy docenić starania, jakie podjęto w celu pomocy dziecku, odbiegającemu od normy.

Znacznie bardziej pocieszającym zjawiskiem był poważny wzrost korzystających z placówek wychowania pozaszkolnego. W roku 1955 do pałaców i domów kultury dla dzieci i młodzieży uczęszczało na zajęcia 70,3 tys. uczestników, w 1958 roku — 78,4 tys. uczestników, a w 1960 roku — już 88,2 tys. uczestników. W ogrodach jordanowskich w 1955 roku odpoczywało 35,0 tys. dzieci, w 1958 roku — 43,3 tys. dzieci, a w 1960 roku — aż 67,8 tys. dzieci. Podobny wzrost wykazywały także szkolne schroniska wycieczkowe, z których w 1960 roku skorzystało 379,0 tys. dzieci.<sup>33</sup>

## **2. Aktualne idee i zadania w problematyce opiekuńczo – wychowawczej czasopisma „Dom Dziecka” (1954 – 1960)**

W kwietniu 1954 roku, po dwuletniej przerwie, wznowiło swoją działalność kolejne czasopismo specjalistyczne, przeznaczone dla pracowników opieki nad dzieckiem. Wydało je Ministerstwo Oświaty. Poprzednie pismo tego typu, redagowane przez działaczy TPD, noszące nazwę „Wychowanie w Zespole” ukazało się po raz ostatni w grudniu 1952 roku, a poprzednia edycja Ministerstwa Oświaty, czasopismo znane pod nazwą „Dzieci i Wychowawca” — przestało wychodzić jeszcze w 1950 roku.

Nowe czasopismo posiadało znamieny tytuł „Dom Dziecka”. Jego wznowienie zbiegało się z dziesięcioleciem PRL. Wybór nazwy Redakcja

---

<sup>33</sup>A. Kelm, *Formy opieki ...*, op. cit., s. 145-158.

uzasadniła następująco: „Na obecnym etapie musimy poświęcić domom dziecka najwięcej miejsca w naszym piśmie. Wynika to z ważności zadań politycznych i wychowawczych, które spełniają domy dziecka oraz z bogactwa problematyki pedagogicznej i organizacyjnej, która wiąże się z ich pracą. Tytuł czasopisma „Dom Dziecka” wybraliśmy również i dlatego, że kojarzy się on z pojęciem nowego stosunku, jaki w przeciwieństwie do systemu kapitalistycznego ma Państwo Ludowe do spraw dziecka. Dom dziecka – to symbol tego nowego stosunku, u którego podstaw tkwi zdecydowana wola, aby każde dziecko miało radosne dzieciństwo, zapewniony wszechstronny rozwój fizyczny i intelektualny oraz szerokie perspektywy twórczej pracy dla Ludowej Ojczyzny. Państwowy dom dziecka – to symbol i wyraz troski PRL o każde dziecko, a więc również i o to osierocone, pozbawione rodziny”.<sup>34</sup>

Jednak nie tylko domy dziecka interesowały twórców czasopisma. Redakcja określiła dokładnie zakres tematyczny tego periodyku pisząc tak: „Tematyka czasopisma koncentruje się w dużej mierze na problemach wychowania, opieki i organizacji pracy w domach dziecka, pogotowiach opiekuńczych i domach wczasów dziecięcych; nie pomija ona jednak zagadnienia dzieci wychowujących się w domach zastępczych, jako treściowo, a nawet w pewnej mierze organizacyjnie, związanego z domami dziecka. Przewiduje się również omawianie na łamach kwartalnika zagadnień „wczasów letnich dla dzieci i młodzieży”.<sup>35</sup>

Czasopismo Ministerstwa Oświaty chciało również wziąć czynny udział w batalii o wyższy poziom ideowo – polityczny, naukowy i metodyczny pracowników zatrudnionych w placówkach.

W słowie wstępnym numeru pierwszego czytamy: „Zasadniczym zadaniem naszego czasopisma jest pomóc kolegom – wychowawcom w ich pracy pedagogicznej. Szczególną uwagę chcemy poświęcić zagadnieniom poznania i pogłębiania teorii i praktyki wychowania w zespole. Pragniemy, aby w naszym kwartalniku czytelnik znalazł jak najwięcej materiału ilustrującego przodujące doświadczenia z codziennej pracy wychowawczej z dzieckiem. „Dom Dziecka” przeznaczony jest przede wszystkim dla kolegów – pracowników domów dziecka. sądzimy, że czasopismo nasze będzie również pomocne kadrze zatrudnionej w dziale opieki nad dzieckiem w wydziałach oświaty prezydiów rad narodowych. Także uczniowie klas społeczno – opiekuńczych liceów pedagogicznych oraz zespoły meto-

---

<sup>34</sup>Od Redakcji, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1. s. 1-2.

<sup>35</sup>Tamże.

dyczne znajdują tu, zdaniem naszym, materiały przydatne im w pracy”.<sup>36</sup>

Niewątpliwie dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenie zdobyte przez domy dziecka w ciągu dziesięciu lat istnienia wymagają wydobywania ich na światło dzienne i naukowego uogólnienia. Upoważnia to Redakcję do stawiania wniosków teoretycznych wypływających z praktyki i służących praktyce.

„Dom Dziecka” ukazywał się początkowo jako regularny kwartalnik – lata 1954 – 1956 w nakładzie 3,4 tysięcy egzemplarzy; w latach 1957 – 1958 był nieregularnym dwumiesięcznikiem o nakładzie 2,5 tysięcy egzemplarzy; w roku 1959 przybrał ostateczną wersję o nakładzie 2,2 tysięcy egzemplarzy. Pierwsze numery czasopisma miały jeszcze niedojrzałą formę. Ich szata zewnętrzna była uboga. Na okładce – niezmiennie źle odbita fotografia, pod nią brak napisów objaśniających. Tytuł wyodrębniający się na okładce jaśniejszą barwą, powtarza się na stronie tytułowej wzmocnioną czarną czcionką. Druk jest drobny ale czytelny. Zeszyty kilkudziesięciostronicowe mają niewielki wymiar (240×168). Informacja o składzie redakcji ukazuje się dopiero w 1956 roku.<sup>37</sup> Dowiadujemy się z niej, że redaktorem naczelnym jest M. Maciaszek, sekretarzem redakcji A. Kelm, a sekretarzem technicznym J. Matuszewska.

Szata pisma zmieniła się na korzyść w 1957 roku.<sup>38</sup> Odtąd okładki pozbawione są zdjęć, ale za to rzuca się w oczy ich barwa; za każdym razem inna, wyraźny tytuł, numeracja, miejsce i data wydania. Wiemy już na pewno, że czasopismo wydawane jest w Warszawie, w tym a tym miesiącu przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

Ewolucji formalnej towarzyszy w czasopiśmie wyraźny rozwój treści. Pierwsze numery 1955 roku wykazują równomierny rozkład materiałów teoretycznych i praktycznych. W numerze inauguracyjnym zbyt wiele miejsca poświęca się informacjom i sprawozdaniom. Ilość artykułów teoretycznych przeważa nad doświadczeniami praktycznymi. Materiały grupowane są raz w pięciu to znowu w trzech działach tematycznych. Różne także są ich tytuły.

Początkowo wyodrębnia się następujące działy: „Ogólne problemy pedagogiczne”, „Z doświadczeń i praktyki wychowania w zespole”, „Sprawozdania i informacje”, „Korespondencję”, „Recenzje”. W drugim spoty-

---

<sup>36</sup>Od Redakcji, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1, s. 1.

<sup>37</sup>„Dom Dziecka”, 1956, nr 1, druga strona okładki. Ponadto w skład Komitetu Redakcyjnego wchodziło: J. Bajszczyk, K. Czajkowski, M. Falkowska, M. Palester, M. Ziółkowski i A. Żukowska.

<sup>38</sup>„Dom Dziecka”, 1957, nr 1.

kamy natomiast zamiast „Sprawozdań i informacji” — „Kronikę”. W roku 1955 pojawiają się nowe działy tematyczne: „Baza materialna domu dziecka”, „Z doświadczeń pracy z grupą wychowawczą”, „Problemy usamodzielniania wychowanków”. Jeszcze większą różnorodność tematyczną wykazuje „Dom Dziecka” w 1956 roku. Na uwagę zasługuje wyodrębnienie się działów: „Wychowanie przez pracę”, „Zespół dziecięcy (młodzieżowy) domu dziecka”, „Praca w grupach przedszkolnych”, „Problem zamiłowań i zainteresowań”.<sup>39</sup>

Nowe tytuły wskazują na zwiększenie zakresu tematyki i jej stałe uaktualnianie. W końcowej fazie swego istnienia czasopismo wyodrębnia niezmiennie już działy tematyczne, podporządkowując różnorodność problemów — nadrzędnym nazwom. Są to: „Z historii opieki nad dzieckiem”, „Aktualne problemy”, „Higiena i zdrowie”, „Z życia placówek”, „Kształcenie i samokształcenie”, „Z zagranicy”. „Dom Dziecka” w edycji kwartalnej, tzn. w latach 1954 – 1956, zawiera na ogół monograficzne opracowania zagadnień. Tak więc numer drugi z 1954 roku zajmuje się głównie praktyką wychowania w zespole, dostarczając czytelnikom cztery artykuły na ten temat. Wśród nich na uwagę zasługuje obszerny artykuł H. Patalasowej pt. „Kształtowanie świadomej dyscypliny”. Numer trzeci z 1955 roku traktuje przede wszystkim o problemach usamodzielniania się wychowanków. Najpierw wypowiada się sama redakcja — krótko i rzeczowo wprowadzając czytelnika w tematykę wyboru zawodu i kształcenia politechnicznego w opiece zamkniętej. Następnie problem ten omawiają znana publicystka M. Falkowska i wychowawcy placówek opiekuńczo – wychowawczych.<sup>40</sup>

Ten sposób redagowania pisma pozwala niewątpliwie na dogłębne opracowanie tematu i ułatwia wychowawcom korzystanie z konkretnych materiałów. Problemowy układ, planowany z góry na trzy miesiące, przesądza jednak przedwcześnie kolejność zagadnień, przekreślając tym możliwość wypowiedzenia się akurat na nurtujące akurat tematy wychowawcom z terenu. Biorąc te zastrzeżenia pod uwagę redaktorzy w kolejnych

---

<sup>39</sup> „Dom Dziecka”, 1954, nr 1 i nr 2; „Dom Dziecka”, 1955, nr 2 i 4; „Dom Dziecka”, 1956, nr 1, nr 2, nr 3, nr 4.

<sup>40</sup> M. Falkowska, Niektóre problemy kształcenia politechnicznego w domach dziecka”, „Dom Dziecka”, 1955, nr 3, s. 20; M. Palester (PDDz W-wa Okęcie), Przygotowanie młodzieży do wyboru zawodu, „Dom Dziecka”, 1955, nr 3, s. 45; L. Kozdajewska (PDDz we Wrocławiu), Jak pracujemy nad przygotowaniem wychowanek do samodzielnego życia, „Dom Dziecka”, 1955, nr 3, s. 47; K. Mazurek – Kowalska (PDDz w Lublinie), Odejście wychowanka z domu dziecka, „Dom Dziecka”, 1955, nr 3, s. 51.

przemianach pisma proponują taki układ, aby każdy z numerów zawierał materiały reprezentujące spotykane dotąd działy tematyczne.

Pojawia się więc w „Aktualnych problemach” szereg artykułów o charakterze ogólnym, czysto teoretycznym podejmujących zagadnienia szczególnie ważne i żywotne dla placówek opieki nad dzieckiem.<sup>41</sup> Zaznaczyć należy, że początkowe numery „Domu Dziecka” tego typu artykułów nie zawierają, dopiero od 1957 roku ilość ich wzrasta. Poprawia się także ich jakość ze względu na autorstwo wybitnych naukowców.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja z problematyką ogólnopedagogiczno – polityczną. Już od początku swego powstania czasopismo udostępnia czytelnikom opracowania z tego zakresu. Przykładem niech będzie chociażby artykuł F. Pawuły zatytułowany „Walka o podniesienie poziomu pracy placówek wychowawczo – opiekuńczych w świetle uchwały IX Plenum KC PZPR”, w którym czytamy: „Cały personel domu dziecka i innych placówek, wszystkie dzieci, muszą wyraźnie wiedzieć, że tylko świadomy ich wysiłek, twórcza aktywność i walka o wysoką jakość pracy, o poziom ideowo – wychowawczy, o kulturę życia codziennego, o poziom materialny placówki, prowadzona przez kolektyw pracowniczy, młodzieżowy i poszczególnych pracowników w oparciu o przemyślane, atrakcyjne metody — uczyni życie każdego wychowanka lepszym, dostatniejszym a placówce zapewni odpowiedni poziom wychowawczy i organizacyjny. Tylko przy takim traktowaniu walki o podnoszenie poziomu pracy placówek opiekuńczo – wychowawczych wykonamy należycie zadania”.

Interesujący w tej mierze jest również artykuł M.N. Skatkina i N.P. Tuczina „O badaniu i upowszechnianiu przodującego doświadczenia pedagogicznego”.<sup>42</sup> Dowiadujemy się z niego, że praca wychowawcy nad

---

<sup>41</sup>Wymienić należy: „Ogólne problemy pedagogiczne i społeczno – polityczne”, „Problemy pedagogiczne i opiekuńcze”, „Praca z dzieckiem trudnym”. Czasopismo poświęca wiele uwagi naukowym, psychologicznym, socjologicznym i filozoficznym podstawom procesu wychowania, zamieszczając na swych łamach takie artykuły, jak: A. Jabłońskiego „O lepszą znajomość dziecka” („Dom Dziecka”, 1957 nr 4, s. 246.), E. Franusa „Zagadnienia stosunków społecznych w wychowaniu małych dzieci” („Dom Dziecka”, 1959 nr 10, s. 13.), B. Suchodolskiego „Kilka uwag o kierunku i treści wychowania społecznego” („Dom Dziecka”, 1959 nr 1, s. 12, nr 2, s. 16.), S. Szumana „Perspektywy, ideały i plany życiowe wychowanków” („Dom Dziecka”, 1959 nr 10, s. 13.), czy S. Gerstmann „Tendencje emocjonalne jako pobudki działania dzieci i młodzieży” („Dom Dziecka”, 1960 nr 5, s. 2.)

<sup>42</sup>F. Pawuła, Walka o podniesienie poziomu pracy placówek wychowawczo – opiekuńczych w świetle uchwały IX Plenum KC PZPR, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1, s. 5-19; M.N. Skatkin i N.P. Tuczina (tłum. H. Tylbertalowa), O badaniu i upowszechnianiu przodującego doświadczenia pedagogicznego, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1, s.

analizą i uogólnianiem własnego doświadczenia jest ważna nie tylko dlatego, że umożliwia wymianę doświadczeń, przekazywanie lepszych metod, lecz również dlatego, że przyczynia się najbardziej i w wybitnym stopniu do podwyższania poziomu pracy bardzo nawet doświadczonego wychowawcy.

Szeroka wymiana doświadczeń wśród nauczycieli i wychowawców ma wielkie znaczenie społeczne. Przyczynia się bowiem ona nie tylko do poprawienia jakości pracy wychowawczej, lecz także do szybszego rozwoju teorii pedagogicznej.

Z biegiem lat tematyka ogólnopedagogiczna w czasopiśmie staje się coraz bardziej bogata. Ma to niewątpliwie związek z rozwojem nauk pedagogicznych w Polsce Ludowej. W jakim kierunku będzie przebiegał ten rozwój dowiadujemy się z artykułu A. Lewina pt. „Perspektywy rozwoju metodyki wychowania”. Na uwagę zasługuje także artykuł I. Janiszowej określający „Jak się uczyć?”,<sup>43</sup> będący swoistą transformacją wiedzy, zawartej w dziełach psychologicznych i pedagogicznych. Pierwszy z przytoczonych artykułów zyskuje na wartości, ponieważ wybiega w przyszłość systemu wychowania, określając jego ramy, drugi natomiast wykorzystuje naukowe twierdzenia, tworzy przyczynek systemu wychowawczego w teraźniejszości.

Najwięcej miejsca w „Domu Dziecka”, będącym pismem metodycznym, zajmuje problematyka opiekuńczo – wychowawcza. Występuje ona aż w dwóch działach. W „Aktualnych problemach” dostrzega się tendencje redakcji do teoretycznego ujmowania tematów. Wynika to zapewne z faktu, że dyrektywą do postawienia problemu jest zasygnalizowanie go przez czytelników. Pytania i wątpliwości z terenu należy wyjaśniać tak, przodujące doświadczenia wydobywać na światło dzienne i uogólniać. W dziale zatytułowanym „Z życia placówek” natomiast piszą sami czytelnicy, stąd praktyczny charakter materiałów. Odzwierciedla się w nich aktualny nurt życia zakładowego, zarówno w jego pozytywnych, jak i negatywnych przejawach. Na treść artykułów składają się tu osiągnięcia i trudności placówek, obrazki z ich życia, krytyczna ocena stylu pracy, polemika z autorami artykułów itp. Przykład krytycznego nastawienia daje sama Redakcja: „Chcemy pisać śmiało o najbardziej drażliwych sprawach naszych placówek (...). Pamiętajmy, że od szczerości naszej dyskusji, od umiejętności oceny własnej pracy i wskazania dróg naprawy,

---

19-36.

<sup>43</sup>A. Lewin, Perspektywy rozwoju metodyki wychowania, „Dom Dziecka”, 1960, nr 9, s. 1; I. Janiszowa, Jak się uczyć?, „Dom Dziecka” 1960, nr 9, s. 1.

od stopnia odpowiedzialności jaką wszyscy ponosimy za stan placówki, zależy przyszłość powierzonych nam dzieci”.<sup>44</sup>

Dwustronnie i różnie jakościowo naświetlanie problemów pozwala na ich precyzyjne i adekwatne opracowanie. Tematyka czasopisma koncentruje się głównie na problemach wychowania, opieki i organizacji pracy w domach dziecka i internatach, rzadziej natomiast w pogotowiach opiekuńczych, domach wczasów dziecięcych i rodzinach zastępczych.

Redakcja pisze: „Przedmiotem naszych zainteresowań pozostaje wychowanek, który z różnych względów nie może wychować się w rodzinie własnej (...). Centralnym zadaniem, jakie sobie stawiamy na najbliższy okres, jest walka o właściwą atmosferę wychowawczą. Pismo nasze legitymujące się nader pięknym tytułem „Dom Dziecka” pragnie w tym zakresie służyć wam pomocą. Uczynimy wszystko, aby dziecko czuło się u nas tak, w dobrym domu rodzinnym, by placówka, w której znajduje się wychowanek bez względu na oficjalną nazwę zasługiwała na nazwę „dom dziecka”.<sup>45</sup>

Zgodnie z zapewnieniami czasopismo prezentuje cały wachlarz zagadnień metodycznych, z intencją służenia w praktyce. Radzi więc jak kompletować grupy wychowawcze, w jaki sposób planować i realizować pracę, aby umożliwić rozwój wychowanka, jak kontrolować i oceniać proces wychowania, uczy metod poznawania podopiecznych i ich środowiska, sugeruje współpracę z rodzicami wychowanków i ich środowiskiem, proponuje ciekawe formy zorganizowania wypoczynku i zabawy, zastanawia się poważnie nad problemem usamodzielnienia wychowanków.

Szczegółowym rozważaniom podlega zwłaszcza zagadnienie kształtowania osobowości dziecka i przygotowanie go, w jak najszerszym stopniu, do życia dorosłego. W „Aktualnych problemach” czy dziale „Z życia placówek” nie może oczywiście zabraknąć materiałów obrazujących pracę z dzieckiem trudnym. Analizom podlega zwłaszcza problem przyczyn trudności wychowawczych. Wnioskom diagnostycznym podporządkowuje się później terapię wychowawczą. Przykładem ciekawego opracowania tego tematu jest artykuł Z. Zborowskiego pt.: „Trudności wychowawcze na tle współżycia w zespole”, w którym występuje definicja trudności wychowawczych ujęta następująco: „O trudnościach wychowawczych sensu proprio mówimy wówczas, określone formy zachowania wychowanków utrzymują się przez dłuższy czas, gdy pozostają w wyraźnej rozbieżności z założeniami wychowawczymi i jako takie, poważnie

---

<sup>44</sup>Od Redakcji, „Dom Dziecka”, 1957, nr 1, s. 12.

<sup>45</sup>Od Redakcji, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1, s. 1.

dezorganizują lub hamują oddziaływanie wychowawcze”.<sup>46</sup> Ciekawe wydaje się również potraktowanie przyczyn trudności wychowawczych przez autora, który szereguje je w cztery grupy:

- a) czynniki fizjologiczni -- normatywne,
- b) czynniki psychologiczne,
- c) czynniki społeczne,
- d) wadliwe oddziaływanie wychowawcze.

Cenny dla praktyki wychowawczej jest również artykuł W. Niemyskiej pt. „Uciezki i włóczęgostwo dzieci”,<sup>47</sup> w którym autorka nie tylko doszukuje się przyczyn i uwarunkowań trudności wychowawczych ale próbuje również określić drogi rewalidacji. W przypadku dziecka – włóczęgi kładzie nacisk na profilaktykę i pracę wychowawczą. Radzi wiązanie uczuciowe dziecka z wychowawcą i uatrakcyjnianie życia zakładu. Artykułów tej serii jest więcej, ale nie wszystkie są tak symptomatyczne. O poziomie pracy placówek decyduje jednak odpowiednio przygotowany wychowawca. Stąd w czasopiśmie wyodrębniony dział „Kształcenie i samokształcenie”. Materiały w nim zawarte precyzują istotę zawodu wychowawcy, podkreślają jego rangę, pokazują drogi kształcenia i doskonalenia umiejętności wychowawczych i sposób zdobywania wiedzy.

Już w ramach „Aktualnych problemów” spotyka się tę tematykę. Wiele miejsca poświęcono tam zagadnieniu osobowości wychowawcy. Przykładem niech będzie chociażby artykuł W. Dewitz „Wychowawca — problem ciągle otwarty”. Czytamy w nim: „Mamy za sobą okres, kiedy głównym zadaniem naszych placówek było zastąpienie dziecku utraczonej rodziny — kompensacja sieroctwa. Dziś mówimy o sieroctwie społecznym (...). Sieroty społeczne stanowią dziś węzłowy problem w pracy dziecka. Są trudne: przynoszą ze sobą nie tylko poczucie krzywdy i upośledzenia, ale cały balast narosłych na tym podłożu cech: nieufności, buntu, wewnętrznej opozycji, niepokoju i rezygnacji (...). Kto będzie je wychowywał? Kim mają być wychowawcy domu dziecka? Jakich ludzi potrzeba do tej pracy, jakie muszą mieć przygotowanie, aby mogli sprostać zadaniom?”<sup>48</sup>

---

<sup>46</sup>Z. Zborowski, Trudności wychowawcze na tle współzycia w zespole, „Dom Dziecka”, 1958, nr 5, s. 264.

<sup>47</sup>W. Niemyska, Uciezki i włóczęgostwo dzieci, „Dom Dziecka”, 1958, nr 5, s. 272.

<sup>48</sup>W. Dewitz, Wychowawca — problem ciągle otwarty, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1, s. 31.

Autorka próbuje odpowiedzieć na te pytania, określając istotę zawodu wychowawcy, wykazując cechy przydatności zawodowej i zakres wiedzy: „Wychowawca i nauczyciel to nie to samo (...). Troska wychowawcy o dziecko obejmuje nie jeden wyodrębniony odcinek — naukę, lecz całość spraw dziecka (...). Wychowawca w domu dziecka wychowuje nie tylko prowadząc określone, przewidziane w planie zajęcia, ale również oddziałuje wychowawczo przez stałe obcowanie. Wychowawca nie opiera swej pracy na danym z góry programie. Musi go sam wytworzyć w oparciu o ogólne założenia naszego wychowania i dostrzeżone potrzeby zespołu dziecięcego, z którym ma do czynienia. Trzeba lubić dzieci, interesować się ich przeżyciami i rozwojem, inaczej nie znajdzie się nigdy dostatecznej rekompensaty za ponoszone wysiłki (...).

Oprócz ogólnych podstaw teoretycznych potrzebna jest wychowawcom przede wszystkim psychologia i pedagogika „stosowana”, pomocna w poznaniu zadań wychowawczych i wyznaczeniu słusznej drogi postępowania. Wiedzieć, jak postępować, to jeszcze mało — trzeba nauczyć się prócz tego metody posługiwania się zdobywanymi wiadomościami w pracy. Do tego winny przygotować studia zawodowe i praca samokształceniowa wychowawców (...). Wychowuje się w działaniu. I to tym skuteczniej, im bardziej to działanie jest dla dzieci pociągające, im mocniej je angażuje”.<sup>49</sup>

Na podobne pytania usiłuje dać również odpowiedź wielu innych badaczy zagadnienia, jak i sami wychowawcy – praktycy. M. Karczewski np. w artykule pt. „Potrzebni nam są wysoko kwalifikowani wychowawcy” uzasadnia potrzebę przygotowania do zawodu ludzi zatrudnionych w zakładach dla dzieci o głębokim niedorozwoju umysłowym. Pisze on: „Dzieci imbecylne mogą i powinny być przyuczone i wdrożone do pewnych prac użytecznych społecznie, a przede wszystkim nauka tych dzieci powinna iść w kierunku przystosowania ich do samodzielnego życia w ramach zakładu (...). Nauczenie tych czynności jest, ze względu na ograniczenie umysłowe dziecka, zadaniem nad wyraz trudnym i wykonać je może tylko odpowiednio przygotowany fachowo oraz oddany tej pracy personel”.

W sytuacji, gdy w 1958 roku pieczę nad tego typu placówkami zaczyna sprawować państwo,<sup>50</sup> problem szkolenia zawodowego staje się szczególnie palący. Czasopismo chwytą na gorąco te problemy i stara się je wyjaśnić.

---

<sup>49</sup>Tamże, s. 35.

<sup>50</sup>M. Karczewski, Potrzebni nam są wysoko kwalifikowani wychowawcy, „Dom Dziecka”, 1960, nr 3, s. 44-45.

Podsuwa gotowe rozwiązania albo dyskretnie doradza. Prawie zawsze informuje, co i gdzie czytać, aby rozszerzyć zakres horyzontów umysłowych i ulepszyć pracę wychowawców.

Czasopismo „Dom Dziecka” od początku swego istnienia troszczy się również o zdrowie i prawidłowy rozwój fizyczny wychowanka. Początkowo materiały związane z tą tematyką ukazują się sporadycznie, nie tworząc oddzielnego działu. Pierwszy artykuł na ten temat znajdujemy dopiero w numerze drugim z 1955 roku. Jest nim „Zdrowie i higiena w domach dziecka” W. Niemyskiej. Artykułem tym rozpoczyna Redakcja całą serię opracowań dotyczących żywienia, ubierania i organizowania warunków racjonalnego bytu dzieci, także profilaktyki zdrowotnej i ewentualnego leczenia. Opracowania te zamieszcza w dziale pt. „Higiena i zdrowie”. Nie zapomina się tu o wychowaniu seksualnym, prezentując artykuły w rodzaju: „O uświadomieniu seksualnym”<sup>51</sup> Z. Skowrońskiej czy „Uwagi na temat wychowania seksualnego” S. Żemisa. Celem pierwszego artykułu jest podanie pewnych wskazówek profilaktycznych, potrzebnych zarówno rodzicom, jak i wychowawcom w trudnej sprawie uświadomienia seksualnego dzieci. Autorka postuluje zasadę według której nie należy dziecku dostarczać przedwcześnie takich wrażeń i podnieć, które mogłyby zaszkodzić niedojrzałemu (w sensie rozwojowym) wychowankowi. Należy jednak mówić tylko prawdę, gdy dziecko zadaje pytania na tematy seksualne. A więc zamiast niezdrowych sensacji — rzetelna wiedza i taktowne postępowanie. „Należyte uświadomienie zabezpiecza dzieci przeciwko wielu ciosom. Dziecko, zanim wejdzie w życie, musi wiedzieć, że jest częścią całości społecznej i że tej całości musi służyć. Dziedzina życia płciowego stanowi podstawę życia publicznego”; stwierdza autorka.

Odmienne stanowisko spotykamy w drugim z wymienionych artykułów. S. Żemis twierdzi, że trzeba tak organizować życie zakładu, aby opóźnić momenty uświadomienia seksualnego. Najlepiej można to zrobić przez zdrową moralnie koedukację. Sublimacja popędu płciowego? Owszem. Ale autor radzi również, że w przypadku wynaturzeń seksualnych należy — cytuję: „dobrze skontrolować listę naszych wychowanków a z pewnością okaże się, że jest wśród nich jeden czy cała grupa zboczonych w rozwoju seksualnym i wnoszących ferment (...). Osobiście nie wahałbym się usunąć takiego dziecka z zakładu, oddając je rodzinie lub rodzinie zastępczej”.<sup>52</sup>

<sup>51</sup>Z. Skowrońska, O uświadomieniu seksualnym, „Dom Dziecka”, 1959, nr 10, s. 33.

<sup>52</sup>W. Niemyska, Zdrowie i higiena w domach dziecka, „Dom Dziecka”, 1955, nr 2, s. 33; S. Żemis, Uwagi na temat wychowania seksualnego, „Domy dziecka”, 1959, nr

Redakcja przytacza artykuły prezentujące krańcowo różne stanowiska w sprawie uświadomienia seksualnego. Robi to zapewne w przekonaniu, że wywołują szerokie echo wśród wychowawców i żywe polemiki. Niestety, ani w 1959 roku ani w następnych nie znajdujemy rozstrzygnięcia tej sprawy. A złe wzorce mogą procentować.

Ponieważ odczuwa się w latach pięćdziesiątych brak historycznego opracowania zagadnień opieki nad dzieckiem, Redakcja zapoczątkowuje w 1957 roku gromadzenie materiałów w tym zakresie. Publikuje więc artykuły omawiające polski i obcy dorobek myśli i praktyki opiekuńczo – wychowawczej w dziale pt. „Z historii opieki nad dzieckiem”. Tam także zamieszcza się biografie wielkich pedagogów i działaczy, tj. J.H. Pestalozzi, K. Jeżewski, C. Babicki, J. Korczak. W 1958 roku Redakcja próbuje ująć zagadnienia historyczne dwudziestolecia międzywojennego w sposób problemowy rozpoczynając od przedruku przedwojennego artykułu C. Babickiego na temat form opieki społecznej. W numerze drugim i trzecim w artykule M. Jakubowskiego porusza „Problem aktywności w zakładach Janusza Korczaka”. W numerze czwartym zapoznaje czytelników z historią powstania i treścią Deklaracji Genewskiej.

W 1959 roku natomiast pismo koncentruje się na dwóch zasadniczych zagadnieniach teorii i praktyki wychowania, jakimi są wychowanek i wychowawca. Zagadnienia te stara się analizować historycznie, odnosząc je do różnych systemów pedagogicznych, między innymi systemu J. Korczaka, H. Radlińskiej, A. Makarenki, W. Spasowskiego. Równocześnie z artykułami o charakterze systematycznego wykładu czy monografii publikuje również małe formy, jakimi są np. gawędy historyczne A. Kamińskiego.<sup>53</sup>

Na życzenie czytelników Redakcja wprowadziła w 1958 roku nowy dział, nazwany początkowo „Informacjami z zagranicy”, a następnie krótko „Z zagranicy”. Nurtujące czytelników problemy opieki nad dzieckiem

---

10, s. 39; Z. Skowrońska, op. cit., s. 42.

<sup>53</sup>J.C. Babicki, Formy opieki społecznej, „Dom Dziecka”, 1958, nr 1, s. 3; M. Jakubowski, Problem aktywności w zakładach Janusza Korczaka, „Dom Dziecka”, 1958, nr 2, s. 65, nr 3, s. 129; M. Jakubowski, Koncepcja wychowanka w systemie pedagogicznym, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1, s. 2; R. Wroczyński, H. Radlińska, Działalność i system pedagogiczny, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1; K. Czajkowski, Makarenko — praktyk i teoretyk wychowania, „Dom Dziecka”, 1959, nr 7, s. 1; Z. Zborowski, Koncepcja wychowanka w systemie pedagogicznym A. Makarenki, „Dom Dziecka”, 1959, nr 9; G. Rybicka, Wspomnienia o W. Spasowskim, „Dom Dziecka”, 1959, nr 12, s. 1; A. Kamiński, Od internatowych utopii do rzeczywistości, „Dom Dziecka”, 1959, nr 2, s. 2.

wymagały konfrontacji ze stanem opieki w innych krajach. Pojawiają się więc odtąd kronikarskie informacje o niektórych zagadnieniach opiekuńczo – wychowawczych za granicą. Omawia się przede wszystkim opiekę nad dzieckiem w krajach demokratycznych tj. Niemiecka Republika Demokratyczna, Czechosłowacja, Związek Radziecki. Nie brak również publikacji na temat systemu opiekuńczego w krajach zachodnich. Z licznych artykułów dowiadujemy się o ciekawie zorganizowanych takich placówkach opieki nad dzieckiem, które u nas nie występują, tj. instytuty leczniczo – wychowawcze, występujące w Belgii i Szwajcarii. Dokonując przeglądu problematyki trzeba stwierdzić, że tematów nie brakowało. Dostarczały ich liczne już w tym czasie placówki opiekuńczo – wychowawcze: domy dziecka, pogotowia opiekuńcze, zakłady wychowawcze, internaty — jedno w gestii Ministerstwa Oświaty, inne pod egidą Ministerstwa Zdrowia a jeszcze inne prowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Aktualna tematyka opieki całkowitej ukazana była na tle społecznych, politycznych i ogólnopedagogicznych. W poszczególnych numerach miesięcznika — najdojrzalszej formie pisma — czytelnik mógł znaleźć odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie są aktualne problemy opiekuńczo – wychowawcze?
2. Jak organizować pracę w poszczególnych placówkach?
3. Jak przewyżczać trudności wychowawcze?
4. W czym przejawia się troska o zdrowie wychowanka?
5. Jacy są nasi wychowankowie?
6. Jakimi ludźmi powinni być dobrzy wychowawcy?
7. Jak rozwiązać problem kształcenia i samokształcenia?
8. Jak korzystać z dorobku polskiej i obcej myśli pedagogicznej?
9. Jakie zagadnienia opiekuńczo – wychowawcze są aktualne w innych krajach?

„Dom Dziecka” stanowił niewątpliwie cenną pomoc w samokształceniu, doskonaleniu zawodowym pedagogów, służył różnorodnymi informacjami i zarazem tworzył teorię, opiekuńczo — wychowawczą, której było niewiele. Na jego łamach wytworzyła się ścisła więź między teorią i praktyką wychowania. Stawiano sobie wysokie wymagania w zakresie

opracowania uogólnień teoretycznych, wypływających z praktyki i służących praktyce. Nie wszystkie jednak zrealizowano w pełni.

Rzuca się w oczy brak materiałów pogłębiających teorię wychowania, niewiele jest artykułów naukowych. Zwraca uwagę przeładowanie pisma informacjami kronikarskimi. Rozmaitość zagadnień poruszanych w piśmie nie sprzyja ich dogłębniemu opracowaniu. A przecież jakość artykułów decyduje o ich wartości. „Czasopismo „Dom Dziecka” nie może stać się organem administracji szkolnej, lecz musi w całej rozciągłości służyć szerokiej rzeszy pracowników opieki nad dzieckiem w podnoszeniu ich poziomu ideowego, naukowego, dydaktycznego a w ślad za tym pomóc w podnoszeniu poziomu swych placówek wychowawczych”<sup>54</sup> — pisała na łamach „Nowej Szkoły” znana publicystka M. Falkowska.

### **3. Tematyka opiekuńczo – wychowawcza i społeczna rola „Przyjaciela Dziecka” w fazie początkowej (1957 – 1960)**

Zawsze aktualną problematykę opiekuńczo – wychowawczą podejmuje również „Przyjaciel Dziecka”, kolejne po „Świetlicach Dziecięcych”, „Wychowaniu Przedszkolnym” i „Wychowaniu w Zespole”, programowe pismo Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wychodzi w Warszawie od czerwca 1957 roku. Redaguje je Kolegium pod przewodnictwem A. Świąckiego. Początkowo czasopismo jest dwumiesięcznikiem — pierwsze numery mają charakter wydanych na powielaczu skryptów i są przeznaczone do użytku wewnętrznego TPD — a następnie od sierpnia 1959 roku staje się miesięcznikiem. Z biegiem lat krystalizuje się profil pisma, jego forma wzbogaca się i modernizuje a nakład zwiększa się z 1200 do 20000 egzemplarzy.

„Przyjaciel Dziecka” adresowany jest przede wszystkim do pedagogów i działaczy społecznych TPD, ale jego odbiorcą może być również czytelnik nieprzygotowany pedagogicznie. Powinni go czytać wszyscy ci, którym leży na sercu dobro dziecka. „Pragniemy skupić w naszych sercach wszystkich ludzi dobrej woli, gorących serc i umysłów, którzy chcą pracować społecznie dla dobra dzieci”.<sup>55</sup> Jest to fragment deklaracji programowo – ideowej TPD a zarazem motto jego organu prasowego.

Pierwszy numer „Przyjaciela Dziecka” przynosi szereg informacji, do-

---

<sup>54</sup>M. Falkowska, „Nowa Szkoła”, 1954, nr 6, s. 652.

<sup>55</sup>„Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 1.

tyczących założeń statutowych na nowo ukonstytuowanego Towarzystwa. Na nowo, ponieważ pierwotnie zawiązało się ono w końcu 1880 roku w Warszawie z inicjatywy lekarzy, pedagogów i działaczy społecznych, związanych z radykalnymi partiami politycznymi. Kilkakrotnie reaktywowane, w różnych mutacjach (1884 rok — Towarzystwo Opieki nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi, 1906 rok — Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, 1913 rok — Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, 1927 rok — Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, 1945 rok — Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci) działa do dziś pod nazwą Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Rok 1949 okazał się dla Towarzystwa przełomowy. Wtedy to na podstawie decyzji władz państwowych połączono ChTPD i RTPD, ustalając nazwę — TPD po to, by stworzyć lepsze warunki do społecznego działania w zakresie pomocy dzieciom.<sup>56</sup>

Pierwszy prezes TPD, S. Tułodziecki, wypowiada się następująco: „Wzięliśmy na siebie trudne i odpowiedzialne zadanie — odrodzić ruch społeczny w sprawie dziecka, zorganizować i prowadzić społeczną działalność w zakresie opieki i wychowania dzieci. Trzeba nam wyzwolić siły żywotne i twórcze tkwiące w naszym społeczeństwie i przekształcać je w codzienne czyny dla dobra dzieci i młodzieży a więc dla powszechnego dobra. Chcemy być organizacją społeczną o szerokim i różnorodnym zasięgu pracy stosownie do życzeń i możliwości poszczególnych zespołów ludzkich”.<sup>57</sup>

Zasadnicze działanie opiekuńczo – wychowawcze Towarzystwa odbywa się w Kole Przyjaciół Dzieci, organizowanym w środowisku. Ale największy zasięg działania uzyskuje inna metoda, a mianowicie za pomocą publicystyki. Programowe czasopismo TPD — „Przyjaciel Dziecka” zo-

---

<sup>56</sup>M. Balcerek, *Historyczny rozwój tendencji wychowawczych TPD*, (w:) *Pedagogika Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, op. cit., s. 28-54.

<sup>57</sup>W statucie Towarzystwa, zatwierdzonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów TPD w maju 1959 roku czytamy: „Towarzystwo jest społeczną organizacją opiekuńczo – wychowawczą, pomagającą rodzinie i Państwu w wychowaniu młodego pokolenia na wsi i w mieście. Towarzystwo jest organizacją postępową ściśle związaną z klasą pracującą, budującą w Polsce socjalizm.

Celem Towarzystwa jest: a) mobilizowanie ogółu obywateli a przede wszystkim rodziców do społecznej pracy w wychowaniu i opiece nad dziećmi i młodzieżą, b) organizowanie działalności opiekuńczej i wychowawczej nad dziećmi pozbawionymi należytej opieki, c) współdziałanie z rodziną, szkołą i organizacjami społecznymi w stwarzaniu jak najlepszych warunków rozwoju i wychowania dzieci i młodzieży.” (S. Tułodziecki, *Nasze aktualne zadania*, „Przyjaciel Dziecka”, nr 1; *Ze statutu TPD*, „Przyjaciel Dziecka”, nr 1, s. 31.)

stało powołane do życia po to, by dotrzeć do wszystkich tych, którym drogie jest dobro dziecka, nie tylko własnego, ale i tego, pozbawionego rodziny — sieroco.

Zasadniczym celem tego pisma jest budzenie pozytywnego, a więc opartego na serdeczności i zrozumieniu stosunku do dziecka wymagającego opieki. Aby cel ten osiągnąć czasopismo stara się:

- a) koordynować poczynania opiekuńczo – wychowawcze organizacji państwowych i społecznych,
- b) szerzyć kulturę i wiedzę pedagogiczną,
- c) budzić nowe inicjatywy w działalności pedagogicznej,
- d) podejmować działania rekompensujące braki i przewyższające nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny.

Charakterystyczną cechą tego czasopisma jest pozainstytucjonalny, społeczny punkt widzenia problemów dziecka posiadającego rodziców, jak i osieroczonego, a także dziecka wymagającego specjalnej troski. Zgodność publikacji z programem TPD i kierunkami rozwoju opieki nad dzieckiem w Polsce widoczna jest od początku istnienia pisma, kiedy to wyodrębniła się dział pt. „Aktualne zagadnienia w działalności i rozwoju Towarzystwa” i później „Sprawy TPD”. Znajdujemy w nim szereg informacji dotyczących celu, założeń statutowych i organizacyjnych, uchwał podejmowanych na kolejnych zjazdach Towarzystwa i posiedzeniach plenarnych Zarządu Głównego.

Dowiadujemy się z niego o ciekawych formach działania kół powstających w całej Polsce, tych najmniejszych ale podstawowych ogniw pracy opiekuńczo – wychowawczej. W celu usprawnienia tej pracy redaktorzy i współpracownicy pisma proponują postulaty, określają zamierzenia i inicjatywy. S. Tułodziecki zaleca szybszy rozwój organizacyjny Towarzystwa, H. Krukówna radzi wprowadzić nowe formy wychowania przedszkolnego na wsi, S. Hojan twierdzi, że dzieci powinny mieć zabezpieczone place zabaw, M. Kuzańska<sup>58</sup> informuje o pracach komisji pedagogicznej

---

<sup>58</sup>S. Tułodziecki, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — a szkoły, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 5, s. 1; II Krajowy Walny Zjazd Delegatów TPD, „Przyjaciel Dziecka”, 1959, nr 8, s. 2; H. Krukówna, O wprowadzeniu nowych form wychowania przedszkolnego na wsi, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 1, s. 3; S. Hojan, Dzieci powinny mieć zabezpieczone place zabaw, op. cit., s. 4; M. Kuzańska, Z pracy Komisji Pedagogicznej przy Zarządzie Głównym, op. cit., s. 7.

przy Zarządzie Głównym i zgłasza pilną potrzebę szkolenia i doskonalenia kadr Towarzystwa. Dział ten uzupełniają: „Korespondencja z terenu”, „Nasze koło pracuje”, „Śladami dobrej roboty”, „Koła o sobie”, „W naszym ognisku przedszkolnym” itp., w których znajdujemy opis doświadczeń i zmagania, powodzeń i niepowodzeń Kół Przyjaciół Dzieci.

„Przyjaciel Dziecka” jest ogniskiem, w którym skupiają się myśli i wnioski z tych doświadczeń. Dla organizatorów, działaczy, i pracowników Towarzystwa stanowi to dodatkowe źródło informacji i porad. Pismo tepedowskie zawsze reprezentuje interesy dziecka i walczy na codzień o jego sprawy. Stąd w miesięczniku stała rubryka pt. „Z problemów opieki nad dzieckiem”, „Dziecku potrzebny jest przyjaciel”, „Rozmawiamy z rodzicami”, „Uczmy się wychowywać”, „O wychowaniu”.

Szczególnie ważne wydają się te rubryki i artykuły, w których obok rzeczowych informacji na temat sposobów i metod wychowania i organizowania opieki, budzi się emocjonalny, uczuciowy stosunek czytelnika do poruszanych problemów. Wartościowe okazują się w tym względzie również zamieszczane w miesięczniku montaż fotograficzny, jak choćby ten, zatytułowany „Dziecko w oczach malarzy polskich”,<sup>59</sup> dostarczające najbardziej syntetycznej wiedzy i kształcące smak estetyczny odbiorcy. Szkoda tylko, że warunki wydawania nie pozwalają na reprodukcję kolorową. Również fragment z literatury pięknej o matce i dziecku, zjawiający się dosyć często w czasopiśmie mogą zdziałać więcej w postawach ludzkich, niż wskazówki i zalecenia normalne. Wpływają one także na urozmaicenie treści.

Tematem przewodnim w „Przyjacielu Dziecka” jest opieka nad dzieckiem w rozmaitych środowiskach, w których ono żyje i przebywa po opuszczeniu szkoły, organizowana przez Koła Przyjaciół Dzieci. Zadania Towarzystwa w tym zakresie, tj. niesienie pomocy materialnej dzieciom, pomaganie w akcji dożywiania, dowożenie do szkół, prowadzenie sezonowych i stałych burs, organizowanie wolnego czasu i wczasów dziecięcych stanowi jednocześnie problematykę artykułów w czasopiśmie.<sup>60</sup>

Pojawiają się też stosunkowo często sprawy przeznaczone do przemyślenia i przedyskutowania w gronie rodzinnym. Jedną z nich jest sprawa dzieci sprawiających kłopoty wychowawcze rodzicom i nauczycielom. Omawia ją na łamach pisma E. Manteuffel. W jednym ze swoich artykułów

---

<sup>59</sup>Dziecko w oczach malarzy polskich — montaż fotograficzny, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 7, s. 21.

<sup>60</sup>S. Tułodziecki, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — a szkoły, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 5, s. 1.

pisze: „Dziecko trudne to dziecko u którego lekarz poza pewną nerwowością nie stwierdza objawów chorobowych a z którym tak źle układają się stosunki otoczenia”.<sup>61</sup> Czasopismo przekonane jest o tym, że nic nie może zastąpić dziecku serdecznych uczuć matki i rozumnej troski ojca. Dlatego zagadnienie wychowania w rodzinie stanowi centrum zainteresowań redakcyjnych. Świadczy o tym zwłaszcza artykuł A. Bardacha „Miłość macierzyńska i zdrowie psychiczne”.<sup>62</sup>

Mało jednak w miesięczniku publikacji rozpatrywanych w kontekście prawnym. W większym stopniu, niż dotychczas winna być poruszana sprawa dziecka w wieku szkolnym i młodzieży, kiedy to konflikty i sytuacje trudne z dorosłymi zdążają się coraz częściej. Cenna jednak jest systematyczna w piśmie popularyzacja ochrony zdrowia dziecka. Pożytecznym może okazać się zwłaszcza artykuł H. Wentlandtowej pt. „Oświata sanitarna w walce o zdrowie” oraz „Niektóre zagadnienia ochrony zdrowia dziecka” I. Sztachelskiej.<sup>63</sup>

#### **4. Funkcje prezentowanych czasopism a kształtowanie się na ich łamach teorii wychowania opiekuńczego na przełomie drugiego (1949 – 1956) i trzeciego (1957 – 1970) okresu rozwoju nauk pedagogicznych**

Prezentowane czasopisma wywodzą się z tradycji pierwszych lat powojennych, kiedy podejmowano walkę o nowe treści nauczania i wychowania, z czasów kiedy to w trudnych warunkach starano się wytworzyć w placówkach opieki nad dzieckiem i placówkach szkolnych właściwy klimat wychowawczy, wyrażający się w nowym socjalistycznym stosunku do spraw dziecka. Nauczyciele i wychowawcy dotkliwie odczuli brak czasopism pedagogicznych, które mogłyby im pomóc w odpowiedzialnej pracy, służyć radami i wskazówkami, na łamach których mogliby dzielić się swymi doświadczeniami, podpatrywać przodujące rozwiązania i chlubne wzorce, wymieniać poglądy i konfrontować je ze stanem współczesnej wiedzy pedagogicznej. Nieliczne przedruki z literatury radzieckiej w postaci książek

---

<sup>61</sup>E. Manteuffel, Dziecko trudne w rodzinie, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 5, s. 21.

<sup>62</sup>A. Bardach, Miłość macierzyńska i zdrowie psychiczne, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 5, s. 11.

<sup>63</sup>H. Wentlandtowa, Oświata sanitarna w walce o zdrowie, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 5, s. 26; I Sztachelska, Niektóre zagadnienia ochrony zdrowia dziecka, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 3.

nie zaspokoili w pełni zapotrzebowania na fachową literaturę a na własne polskie opracowania trzeba było jeszcze poczekać.

Potrzeby tego rodzaju zgłaszane na konferencjach nauczycielskich spowodowały powstanie „Domu Dziecka”, programowo – metodycznego czasopisma przeznaczonego dla pracowników opieki zakładowej. Nazwa czasopisma wskazywała na to, komu i w jaki sposób służyło. Jego treścią była bogata problematyka pedagogiczna domów dziecka wynikająca z ważności politycznych i wychowawczych zadań. Nie wszystkie jednak placówki stanęły na wysokości zadania stawianego przez Partię i Rząd. W walce o nowy, wyższy poziom pracy w placówkach opiekuńczych czasopismo to odegrało wyraźną i założoną programem rolę przewodnika metodycznego.

Nieco odmienny charakter niż „Dom Dziecka” miało programowe czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, nazwane „Przyjacielem Dziecka”. Ta odmienność wynikała przede wszystkim z faktu, że było adresowane nie tylko do zawodowych wychowawców ale również do rodziców, potencjalnych opiekunów i działaczy społecznych organizujących opiekę otwartą w środowisku.

Pismo pragnęło skupić w szeregach Towarzystwa wszystkich ludzi dobrej woli, gorących serc i umysłów, którzy chcieliby pracować społecznie dla dobra dziecka. Działacze TPD zdawali sobie jasno sprawę z tego, że za wychowanie młodego pokolenia odpowiedzialne jest całe społeczeństwo a opieka wychowawcza rozumiana jako proces czynnej troski o dziecko oparta być musi w dużej mierze na zorganizowanej działalności społecznej. Najwięcej miejsca w piśmie zajmują więc problemy zorganizowania środowiskowych czynników wychowania. Potrzeb opiekuńczych i zdrowotnych było w owym czasie niemało. Żywiołą i sporadyczną działalność należało dopiero zorganizować. Roli tej podjęło się czasopismo tepedowskie z powodzeniem. Służyło sprawom dziecka jako aktywny propagator, nowych, humanitarnych idei i agitator jednający wszędzie przyjaciół dzieci.

W poszukiwaniu nowych, odpowiadających wymogom życia społecznych form pracy opiekuńczo – wychowawczej sięgało często do doświadczeń przeszłości, do tradycji RTPD i ChTPD. Przybliżało również czytelnikom osiągnięcia pedagogiczne innych krajów. Jeśli chodzi o wartość naukową pisma, wydaje się za ubogie. Nie brak w nim oczywiście wypowiedzi specjalistów — lekarzy, psychologów, pedagogów. Jednak zbyt rzadko wypowiadają się na jego łamach naukowcy – teoretycy. „Przyjaciel dziecka” nie stawiał sobie w tym zakresie wysokich wymagań. Ze

względu na potencjalnego czytelnika, często nie wykształconego w pełni i jeszcze częściej laika — przyjął beletrystyczny styl pisarstwa atrakcyjny i przystępny zarazem. W prezentowanych czasopismach nie wszystkie problemy rozwiązywane były do końca.

Niektóre zagadnienia tylko sygnalizowano — przypuszczalnie po to, by czytelnik mógł zaspokoić rozbudzoną ciekawość w obszerniejszej literaturze naukowej. Czasopismo nie powinno pretendować do roli jedynej i wszechstronnej źródła z powodów zrozumianych. Stałoby się wtedy dyletanckie. Czasopismo pedagogiczne o takim stopniu specjalizacji i kierowane do określonego odbiorcy powinno chyba pozostawić sobie rolę instruktażu metodycznego. Pamiętać jednak należy, że gotowe recepty i formułki przyzwyczajają wychowawców do łatwizny i szablonu a w pedagogicznym oddziaływaniu nie może być schematów.

Działalność prezentowanych czasopism przypadała na czasy, w których zaczęły się rysować pewne korzystne dla pedagogiki zmiany. W. Okoń scharakteryzował je następująco: „Po rozprawieniu się z błędami, które hamowały rozwój nauk pedagogicznych w drugim okresie (lata 1949 – 1956 — przypis własny) w następnych latach nastął okres pomyślniejszego ich rozwoju. Powołano wówczas nowe ośrodki kształcenia pedagogicznego, wielu poprzednio czynnych teoretyków wróciło do pracy naukowej, pracownikom naukowym pozostawiano swobodę w uprawianiu nauki, wydatnie zwiększono liczbę czasopism naukowych oraz publikacji pedagogicznych.

W tym okresie na plan pierwszy wysunięto opracowanie tak zasadniczych problemów, jak wychowanie dla przyszłości, rozwijanie aktywności i samodzielności młodzieży, kształtowanie naukowego poglądu na świat, wychowanie kolektywne, kształcenie politechniczne. Jednocześnie rozwinął się — pod wyraźnym przedstawicieli nauk pedagogicznych — żywy ruch eksperymentalny w całym kraju, obejmujący dziesiątki zakładów wychowawczych a przede wszystkim szkół różnego szczebla i typu”.<sup>64</sup>

Rzeczywiście. Prężną działalność rozwinął po 1952 roku Instytut Pedagogiki. W latach 1953 – 1954 przeprowadził badania nad procesem dydaktycznym, w wyniku których powstała książka W. Okonia „Proces nauczania” (1954), określająca podstawowe prawidłowości dydaktyki w świetle gnoseologii marksistowskiej. Rozpoczął również akcję odczytów pedagogicznych, których celem było propagowanie przodującego doświadczenia dydaktyczno – pedagogicznego. Owocne w skutkach okazało się również utworzenie w 1952 roku Komitetu Nauk Pedagogicznych przy

---

<sup>64</sup>W. Okoń, Stan i perspektywy rozwoju nauk ..., op. cit., s. 22-23.

Polskiej Akademii Nauk,<sup>65</sup> powstałej zresztą rok wcześniej.

Do niewątpliwych zasług komitetu należy zaliczyć zorganizowanie, wspólnie z Instytutem Pedagogiki, Konferencji w Warszawie (1953) na temat wykształcenia ogólnego i konferencji w Sulejówku (1954) na temat ogólnopolskiego planu badań naukowych. Inną pomyślną sprawą okazało się zorganizowanie w Bierutowicach (1954) i w Wiśle (1955) naukowych kursów wakacyjnych dla pedagogów i psychologów. Praca badawcza Komitetu uwieńczona została wydaniem kilku serii wydawniczych, między innymi „Studiów Pedagogicznych”, mających duże znaczenie dla rozwoju nauk, związanych z wychowaniem.

Wydarzeniem godnym uwagi było w 1953 roku stworzenie Wydziału Pedagogicznego na Uniwersytecie Warszawskim, w skład którego wchodziło pięć katedr pedagogiki, trzy katedry psychologii i jedna — historii wychowania. Zadaniem wydziału było kształcenie magistrów pedagogiki i psychologii oraz działalność badawcza. Wkrótce utworzono na Wydziale Instytut Nauk Pedagogicznych.<sup>66</sup> Do zasług Instytutu należało wydanie w 1956 roku „Kwartalnika Pedagogicznego”, czasopisma drukującego rozprawy z zakresu pedagogiki ogólnej, teorii wychowania, dydaktyki, historii wychowania, pedagogiki porównawczej i innych dziedzin pedagogiki. W fazie początkowej kierował nim B. Suchodolski.

Prócz działalności wydawniczej i badawczej Instytut zajmował się również organizowaniem sesji naukowych. W styczniu 1960 roku jedną poświęcono analizie J.W. Dawida, z okazji 100-lecia jego urodzin. Prężną działalność naukowa w zakresie pedagogiki prowadziło się również poza Warszawą. W Katedrze Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego<sup>67</sup> zajmowano się w tym czasie badaniami nad środowiskiem włóknarzy, warunkami ich życia i pracy, sprawami opiekuńczymi i kulturalnymi. Plonem tych badań była wydana w 1959 roku praca I. Lepalczyka „Włókniarze i książka”.<sup>68</sup>

---

<sup>65</sup>Komitet Nauk Pedagogicznych — organ Polskiej Akademii Nauk powołany w 1952 dla koordynacji badań pedagogicznych i psychologicznych w całym kraju; nauki psychologiczne oderwały się od KNP tworząc własny komitet. KNP organizuje konferencje naukowe, opracowuje diagnozy, plany i prognozy nauk pedagogicznych. (w:) W. Okoń, Słownik Pedagogiczny, op. cit., s.128.

<sup>66</sup>Instytut Nauk Pedagogicznych — placówka naukowo – dydaktyczna w Warszawie, działająca w latach 1958 – 1968 na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego pod kierownictwem W. Suchodolskiego, (w:) W. Okoń, Słownik Pedagogiczny, op. cit., s.146.

<sup>67</sup>W. Okoń, Słownik pedagogiczny, op. cit., s. 146 i 200.

<sup>68</sup>I. Lepalczyk, Włókniarze i książka, Warszawa, 1959.

Zjawiskiem niekorzystnym było zapewne obumarcie ogólnopolskiego Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego z siedzibą w Krakowie. Pewną rekompensatą straty było powołanie Poznańskiego Towarzystwa Pedagogicznego,<sup>69</sup> rozwijającego od 1956 roku działalność lokalną w zakresie badań naukowych oraz popularyzacji myśli pedagogicznej wśród nauczycieli i ogółu społeczeństwa. Pierwszym przewodniczącym towarzystwa był J. Kwiatek. Pewne znaczenie dla rozwoju teorii wychowania opiekuńczego miało także powołanie w 1957 roku Katedry Pedagogiki Specjalnej<sup>70</sup> na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego, w której pod kierunkiem M. Grzegorzewskiej zajmowano się między innymi badaniami nad podkulturami marginesu społecznego. Owocem tych badań była wydana nieco później „Pedagogika resocjalizacyjna”<sup>71</sup>

Szerokie badania prowadził również Instytut Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej. Wynikiem tych badań była między innymi książka N. Han – Ilgiewicz pt. „Potrzeby psychiczne dzieci”, wydana w 1959 roku.<sup>72</sup> Pewien wpływ na rozwój pedagogiki wywarł z pewnością, istniejący w latach 1957 – 1960 Zakład Pedagogiki Społecznej<sup>73</sup> w Wyższej Akademii Politycznej w Warszawie, który podejmował problematykę społeczno – wychowawczą środowisk wojskowych.

Powstanie i rozwój pedagogicznych ośrodków badawczych przyczyniło się niewątpliwie do ożywienia ruchu wydawniczego i w konsekwencji do wzrostu publikacji. W latach 1953 – 1960 pojawiło się ich sporo. Dla kształtowania się teorii opieki nad dzieckiem duże znaczenie miały prace: A. Lewina, I. Merżan, H. Smarzyńskiego oraz J. Korczaka,<sup>74</sup> które zapoznawały z przeszłością i teraźniejszością systemu opiekuńczego. Zawarte w nich opisy doświadczeń pedagogicznych mogły inspirować poczynania współczesnych praktyków.

Pewne filozoficzne podstawy na których powinno się oprzeć w swojej pracy wychowawczo – opiekuńczej można było natomiast znaleźć w opra-

---

<sup>69</sup>W. Okoń, Słownik Pedagogiczny, op. cit., s. 226.

<sup>70</sup>W. Okoń, Stan i perspektywy ..., op. cit., s. 52.

<sup>71</sup>C. Czapow i S. Jedlewski, Pedagogika resocjalizacyjna, Warszawa, 1971.

<sup>72</sup>N. Han – Ilgiewicz, Potrzeby psychiczne dzieci, Warszawa, 1961.

<sup>73</sup>J. Wołoczyk, R. Wroczyński, Stan badań w dziedzinie pedagogiki społecznej, (w:) W. Okoń, Stan i perspektywy ..., op. cit., s. 197.

<sup>74</sup>A. Lewin, Problemy wychowania kolektywnego, Warszawa, 1953, PZWS; I. Merżan, Moja praca w domu dziecka, Warszawa, 1954, PZWS; H. Smarzyński, Dr Henryk Jordan — pionier nowoczesnego wychowania fizycznego, Kraków, 1968, PWN; J. Korczak, Wybór pism pedagogicznych, tom I-IV, Wybór i opracowanie E. Fridman, Warszawa, 1957 – 1958, „Nasz Księgarnia”.

cowaniu S. Ossowskiego, pt. „Ku nowym formom życia społecznego”,<sup>75</sup> wydanym po raz drugi w 1958 roku oraz w coraz liczniejszych pracach naukowych B. Suchodolskiego, zwłaszcza w dziele zatytułowanym „O pedagogikę na miarę naszych czasów”,<sup>76</sup> w którym zawarto krytyczną analizę różnych kierunków wychowania. Tematyka ta interesowała również innych badaczy, tj. S. Jedlewski, K. Kotłowski, S. Kowalski, T. Pasierbiński i A. Rutkowski. Plonem ich badań był VII tom „Studiów Pedagogicznych”,<sup>77</sup> wydany w 1959 roku, analizujący dorobek tzw. „pedagogiki burżuazyjnej”.

Rozrachunek z przeszłością nadal zajmował jedno z pierwszych miejsc na liście tematów badawczych. Z książek które bezpośrednio wiązały się z umacniającym się coraz bardziej systemem opiekuńczym należy wymienić wydaną w 1953 roku pracę S. Akolińskiego pt. „Opieka nad dzieckiem. Planowanie i finansowanie urzędzeń socjalnych”.<sup>78</sup> Na przełomie drugiego i trzeciego okresu opieka nad dzieckiem doczekała się również opracowania systematyzującego formy działalności opiekuńczo – wychowawczej. Była nim książka R. Wroczyńskiego „Wychowanie poza szkołą”.<sup>79</sup> Na marginesie jak gdyby głównego nurtu zainteresowań, pojawił się VIII tom „Studiów pedagogicznych” pod redakcją W. Szczerby na temat „Problemów pedagogicznych i społecznych pracy szkoły w środowisku wiejskim”.<sup>80</sup>

Coraz bardziej widoczny rozwój nauk pedagogicznych, wyrażający się między innymi w coraz liczniejszych publikacjach, zaważył niewątpliwie na problematyce czasopism pedagogicznych, związanych z opieką nad dzieckiem. W porównaniu do pierwszej fazy ich działalności (lata 1946 – 1952) czasopisma opiekuńczo – wychowawcze lat 1954 – 1960 charakteryzuje wyraźne poszerzenie zakresu tematycznego. Czasopism takich jest mniej niż poprzednio. W problematyce opiekuńczej specjalizują się tylko dwa: „Dom Dziecka” i „Przyjaciel Dziecka”. Pierwsze — dotyczy przede wszystkim opieki zakładowej. Znajdujemy więc w nim materiały

---

<sup>75</sup>S. Ossowski, *Ku nowym formom życia społecznego*, Warszawa, 1958.

<sup>76</sup>B. Suchodolski, *O pedagogikę na miarę naszych czasów*, Warszawa, 1958, „Książka i Wiedza”.

<sup>77</sup>Krytyka pedagogiki burżuazyjnej, „*Studia Pedagogiczne*”, tom VII, Warszawa, 1959, PAN.

<sup>78</sup>S. Akolińskiego, *Opieka nad dzieckiem. Planowanie i finansowanie urzędzeń socjalnych*, Warszawa, 1953, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze.

<sup>79</sup>R. Wroczyński, *Wychowanie poza szkołą*, Warszawa, 1958, PZWS.

<sup>80</sup>Problemy pedagogiczne i społeczne pracy szkoły w środowisku wiejskim, pod red. W. Szczerby, „*Studia pedagogiczne*”, tom VIII, Warszawa, 1960, PAN.

ilustrujące przodujące doświadczenia z codziennej pracy wychowawczej z dzieckiem przebywającym w domu dziecka, internacie, pogotowiu opiekuńczym, domu wczasów dziecięcych czy rodzinie zastępczej.

Czasopismo interesuje się głównie problematyką wychowania w grupie i zespole. Kontynuuje w tym zakresie tematykę popularną w czasopismach tepedowskich pierwszych lat powojennych. Nie obce mu jest także wychowanie przez pracę i kształcenie politechniczne, tak lansowane przez pedagogikę radziecką. Wiele miejsca zajmuje w „Domu Dziecka” walka o właściwą atmosferę wychowawczą w placówce opiekuńczej, która powinna zdaniem naukowców i publicystów przypominać rodzinę naturalną.

Placówka zastępująca rodziców, powinna także troszczyć się o przygotowanie młodzieży do wyboru zawodu i w ogóle — przyszłego, samodzielnego życia w społeczeństwie. W czasopiśmie podkreśla się to wielokrotnie opisując sposoby zmierzające do tego celu. Człowiek przygotowany do życia — to jednostka zdrowa fizycznie i psychicznie, zdyscyplinowana, o rozbudzonych zainteresowaniach i zamiłowaniach, umiejąca pracować dla siebie i społeczeństwa.

W jaki sposób wychowawca w placówce może ukształtować takiego człowieka, dowiadujemy się z materiałów metodycznych zamieszczanych na łamach czasopisma, które starają się dostarczyć najlepszych, polskich i zagranicznych wzorów nowoczesnego wychowania. Tematy historyczne i biografie pedagogów, związane z opieką nad dzieckiem spotykane często w czasopiśmie zdają się służyć również temu celowi. Praca z dzieckiem wymaga oczywiście sporej wiedzy pedagogicznej.

Publicyści „Domu Dziecka” zdają sobie z tego sprawę, dostarczając artykułów na temat kształcenia, doksztalcania i doskonalenia zawodu wychowawcy. Stała rubryka „Samokształcenie” umożliwia także orientację w literaturze pedagogicznej i technice pracy umysłowej. Artykuły te piszą najczęściej znawcy zagadnienia, tacy jak S. Rudniański. W pracy wychowawczej nie zawsze wszystko układa się tak, jakby sugerowały reguły i prawa pedagogiczne. Czasem dziecko, na skutek różnych czynników, powodujących zaburzenia zachowania się, sprawia nieoczekiwane trudności wychowawcze i nie rokuje powodzenia szkolnego. Jak temu przeciwdziałać, lub jak zwalczać zaistniałe przeszkody, podpowiada czasopismo, prezentując wyniki najnowszych badań naukowych z dziedziny psychologii, fizjologii, socjologii i pedagogiki w postaci artykułów i fragmentów książek wybitnych naukowców, takich jak: T. Tomaszewski, H. Spionek, S.

Szuman, S. Gerstman, Z. Zaborowski i B. Suchodolski.<sup>81</sup>

W czasopiśmie „Dom Dziecka” nie brakuje również tematyki społeczno – politycznej. W latach pięćdziesiątych jest ona obecna we wszystkich ukazujących się czasopismach pedagogicznych. Na marginesie wielkich tematów, ale z dużą systematycznością mówi się w „Domu Dziecka” o takich sprawach, jak warunki i wyposażenie materialne placówek.

W zaczątkowej formie można również odnaleźć na jego łamach problemy pracy z grupą przedszkolną. Ta faza rozwojowa dziecka uwzględniana jest natomiast szeroko w „Przyjacielu Dziecka”, czasopiśmie poświęconym w głównej mierze problemom małego dziecka. W przeciwieństwie do „Domu Dziecka” czasopismo tepedowskie traktuje przede wszystkim o zagadnieniach opieki otwartej, środowiskowej. Jak przystało na agendę organizacji wyższej użyteczności publicznej, jaką jest TPD, wiele materiałów poświęca pracy społecznej z dziećmi i rodzicami, stara się

---

<sup>81</sup>– S. Rudniański (1887 – 1941) filozof, pedagog i działacz polityczny; od 1928 docent Wolnej Wszechnicy Polskiej, do 1939 — profesor historii Uniw. we Lwowie. Główne prace: Pogadanki filozoficzne, technologia pracy umysłowej.

– Tomaszewski, Tadeusz (ur 1910) psycholog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania naukowo – badawcze Tomaszewskiego obejmują przede wszystkim zagadnienia psychologii ogólnej i psychologii pracy;

– Spionek – Pelc, Halina (ur. 1924) psycholog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Główne zainteresowania: problemy psychologii rozwojowej ze szczególnym uwzględnieniem trudności wychowawczych i braków rozwojowych, psychologiczne problemy trudności w nauce i niepowodzeń szkolnych.

– Szuman, Stefan (1889 – 1972) psycholog i pedagog. Oprócz gruntownych zainteresowań problematyką ściśle psychologiczną przejawiał również szerokie zainteresowania zagadnieniami pedagogicznymi, przyrodniczymi i artystycznymi; napisał wiele wartościowych prac na temat sztuki dziecka i wychowania estetycznego, jak również motoryki dziecka i fizjologicznych podstaw jego zachowania.

– Gerstmann Stanisław, prof. zw. dr, psycholog. Główne zainteresowania: problemy psychologii osobowości i klinicznej. Pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego.

– Zaborowski Zbigniew, doc. dr hab., psycholog, profesor Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. Główne zainteresowania: problemy metodologii badań pedagogicznych oraz wychowania społecznego.

– Suchodolski, Bogdan (ur. 27 XII w Sosnowcu) pedagog, filozof i historyk kultury, członek Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się problemami historii myśli pedagogicznej, rozwoju filozofii człowieka, szeroko rozumianego wychowania i jego związków z kulturą. W latach 1971-73 członek Prezydium Komitetu Ekspertów dla Opracowania Raportu o Stanie Oświaty; redaktor wielu wydawnictw, w tym Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, od 1954-72 „Studiów Pedagogicznych”, w latach 1956-70 „Kwartalnika Pedagogicznego”. Autor koncepcji wychowania dla przyszłości. (w:) W. Okoń, Słownik pedagogiczny, op. cit., s. 252, 270, 280, 292, 306; Informator nauki polskiej 1976/1977, tom I, Warszawa, 1977, CİNTE)

o szerzenie oświaty sanitarnej i wiedzy medycznej, tak potrzebnej matkom pielęgnującym niemowlęta i małe dzieci. Artykułów na temat ubierania, żywienia i uspołeczniania dziecka w wieku przedszkolnym znajdujemy w czasopiśmie sporo. Pisują je lekarze, higieniści, psychologowie i pedagodzy.

Publicyści „Przyjaciela Dziecka” popularyzują również akcję pedagogizacji rodziców. Analizując sytuację rodziny w nowoczesnym świecie dążą do określania przyczyn trudności wychowawczych, powodowanych często przez czynniki środowiskowe. Zajmuje ich nie tylko funkcjonowanie rodziny normalnej w zakresie wychowania i opieki, ale także problem rodzin zastępczych, które są formą wypracowaną przez TPD.<sup>82</sup>

W latach 1957 – 1960 „Przyjaciel Dziecka” zajmuje się głównie problematyką dziecka zdrowego, normalnego pod względem umysłowym. Nieliczne publikacje traktują o uprawnieniach w zakresie ochrony dziecka, jakie daje kodeks rodzinny. Mało mówi się w czasopiśmie na temat spraw dziecka w wieku szkolnym i młodzieży. Dużo za to aktualnych zagadnień dotyczących działalności TPD i pracy Kół Przyjaciół Dzieci, takich jak: organizowanie środowiska wychowawczego na wsi i w mieście, lansowanie samorządności jako metody wychowawczej w zespołach podwórkowych, problemy poradnictwa, działalność na rzecz opieki nad rodziną i dzieckiem, problemy wczasów dla dzieci i młodzieży pedagogizacja rodziców i laizacja szkół.

Szeroki wachlarz zagadnień, dotyczący funkcjonowania i pracy opiekuńczo wychowawczej placówek opieki nad dzieckiem, prezentowany na łamach obydwu czasopism ma dla kształtującego się systemu kolosalne znaczenie. Przyczynia się bowiem nie tylko do usprawnienia organizacyjnej i metodycznej pracy poszczególnych form opiekuńczych, dostarczając sporej wiedzy na ten temat, ale także stanowi cenne źródło analiz w aspekcie pedagogicznym, psychologicznym, socjologicznym, medycznym i prawnym. Analizy te opracowywane przez specjalistów i podane w postaci interesujących artykułów mogą być uważane za wstępne określenie przedmiotu i zakresu tematycznego rodzącego się w ten sposób nowego kierunku pedagogiki społecznej.

Jak wynika z przeglądu treści obydwu czasopism, przedmiotem ich specjalistycznych zainteresowań są sytuacje wychowawcze, wymagające zaspokojenia potrzeb wychowanków. Sposoby zaspokajania potrzeb dzieci

---

<sup>82</sup>B. Kamińska, Rodziny zastępcze — opiekuńcze, organizowane przez Ośrodek Adopcyjno – Opiekuńczy TPD, (w:) „Studia Pedagogiczne”, tom XXXII, Ossolineum, 1975, s. 31.

i młodzieży, opisywane i zalecane w czasopismach wskazują na wychowawczy sens czynności opiekuńczych oraz łączne traktowanie pojęć „opieki” i „wychowania”. W problematyce publicystycznej obydwu periodyków można wyodrębnić następujące grupy zagadnień:

- potrzeby dzieci i młodzieży,
- formy działalności opiekuńczo – wychowawczej,
- podstawowe zasady i metody pracy placówek opiekuńczo – wychowawczych, głównie domów dziecka,
- opiekuńcze funkcje rodziny naturalnej,
- instytucje zastępujące rodzinę w opiece całkowitej lub częściowej nad dziećmi i młodzieżą,
- postawę opiekuńczą i przygotowanie zawodowe wychowawcy.

Głównym przedmiotem zainteresowań czasopism opiekuńczo – wychowawczych w omawianym okresie jest proces celowego i planowego wyzwalania bodźców środowiskowych zgodnych z kierunkiem pracy wychowawczej oraz kompensowanie ujemnych wpływów środowiska. Dziecko osierocone wymaga pomocy w zakresie organizacji takich warunków życia, które kompensowałyby — w możliwych do osiągnięcia granicach — brak własnej rodziny lub w przypadku sieroctwa społecznego, nieprawidłowe funkcjonowanie środowiska rodzinnego.

Ze względu na te zainteresowania, jak i sposób interpretowania zagadnień opiekuńczych można stwierdzić, że czasopisma pedagogiczne przeznaczone dla pracowników opieki nad dzieckiem w drugiej fazie (lata 1954 – 1960) przyczyniły się do rozwoju pedagogiki społecznej, a w jej obrębie do wyszczególnienia nowego kierunku zwanego później pedagogiką opiekuńczą.

Zasługą czasopisma „Dom Dziecka” była również próba sformułowania, i to zaraz w pierwszym roku działalności, definicji „opieki nad dzieckiem”. F. Pawuła pisał: „terminu „opieka nad dzieckiem” używamy dla nazwania czynności oraz instytucji (z wyjątkiem szkoły), których celem jest zapewnienie warunków sprzyjających rozwojowi fizycznemu i umysłowemu dzieci od chwil urodzenia do momentu osiągnięcia dojrzałości. W obecnym rozumieniu opieka nad dzieckiem — to już nie tylko czuwanie nad jego zdrowiem i zabezpieczeniem najbardziej elementarnych

potrzeb życiowych, to nie tylko żywienie go i ubieranie ale jest to również stwarzanie warunków materialnych i kulturalnych służących wszechstronnemu rozwojowi dziecka, to ściśle określone pod względem ideowym oddziaływanie wychowawcze. Nazwa „opieka nad dzieckiem” obejmuje więc bardzo różnorodne pod względem treści, zasięgu i formy dziedziny działalności związane z dziećmi i młodzieżą”.<sup>83</sup>

---

<sup>83</sup>F. Pawła, Opieka nad dzieckiem w Polsce Ludowej, „Dom Dziecka”, 1954, nr 3, s. 2.

## ROZDZIAŁ IV

# ROZDZIAŁ ROZWÓJ PROBLEMATYKI CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH PO ROKU 1961 — UWARUNKOWANIE SPOŁECZNE, POLITYCZNE I NAUKOWE A GENEZA PEDAGOGIKI OPIEKUŃCZEJ

### 1. Malejące zjawiska sieroctwa naturalnego i narastanie problemu sieroctwa społecznego – tworzenie różnych form zastępczego rodzicielstwa

W miarę oddalania się od okresu wojny, która zabierała dzieciom rodziców, mimo postępu nauk medycznych opanowujących choroby uśmiercające ludzi, zjawisko sieroctwa wykazuje tendencję wzrastającą, a podstawowe zadania opieki nad dzieckiem skupiają się wokół tego problemu. Rzecz jednak w tym, że pojęcie sieroctwa nie jest już terminem jednoznacznym. W pierwszych latach powojennych oznaczało sytuację dziecka pozbawionego opieki rodziców, którzy zmarli lub byli nieznani. Literatura pedagogiczna lat sześćdziesiątych operuje pojęciem sieroctwa w innym znaczeniu. Nowe terminy: „sieroctwo społeczne” oraz „sieroctwo pozorne”<sup>1</sup> stosowane są na określone sytuacje, w których dzieci posiadają rodziców, ale są pozbawione ich opieki.

Do scharakteryzowania nowego zjawiska przyczyniły się zapewne masowe badania potrzeb opiekuńczych, jakie przedsięwzięto po 1960 roku w niektórych typach placówek oświatowych i opiekuńczo – wychowawczych. Do badań tych należy zaliczyć analizę składu wychowanków w rodzinach zastępczych, przeprowadzoną w 1961 roku na terenie byłego województwa katowickiego i wrocławskiego, analizę pracy internatów szkol-

---

<sup>1</sup>Dla przykładu: A. Szymborska, *Sieroctwo społeczne*, Warszawa 1969, Wiedza Powszechna; I. Jundziłł, *Zarys pedagogiki opiekuńczej*, Gdańsk 1975, Uniwersytet Gdański, s. 13.

nych, dokonaną w oparciu o badania ankietowe w całym kraju na przełomie lat 1961/62, analizę pracy domów dziecka, przeprowadzoną na terenie kraju w latach 1962 i 1963 oraz badania nad zasadnością udzielania pomocy materialnej z puli inspektoratów oświaty w roku szkolnym 1965/66. Pewne znaczenie dla rozpoznania sieroctwa miały również badania monograficzne nad działalnością placówek opiekuńczo – wychowawczych, przeprowadzone w Katedrze Pedagogiki UW w latach 1961 – 1963, opublikowane w XII tomie „Studiów Pedagogicznych”.<sup>2</sup> Nie były to jednak badania ukierunkowane na analizę sieroctwa.

Specjalne sondaże dotyczące tego problemu przeprowadzi/ła w latach 1964 – 1967 A. Szymborska. Ich wynikiem stała się, wydana w 1969 roku książka pt. „Sieroctwo społeczne”.

Autorka dokonała w niej wstępnej analizy zjawiska sieroctwa społecznego — przede wszystkim w aspekcie jego skutków pedagogicznych. Opisując zachowanie się dzieci sierocych, wychowujących się w wybranych domach dziecka i zakładach wychowawczych dokonała interpretacji tych zachowań. Nazwa „sieroctwo społeczne” odnosi się, zdaniem autorki, do „szerokiego wachlarza sytuacji społecznych — opiekuńczych, których podstawowymi elementami są:

– „brak opieki i oddziaływań wychowawczych ze strony żyjących rodziców, w stosunku do swego dziecka”, – „fakt długotrwałego pobytu dziecka w środowisku innym niż dom jego rodziców, połączony z brakiem kontaktów lub kontaktem niewystarczającym pomiędzy dzieckiem a rodzicami”.<sup>3</sup>

R. Wroczyński twierdzi, że sytuacje, w których dziecko mające rodziców pozbawione jest ich opieki, występują w przypadku rozbicia rodziny, jej rozkładu moralnego lub utraty kontaktów dziecka z rodzicami. Środowiska rodzinne dzieci sierocych należą często do kręgu tzw. „marginesu społecznego”. Czasem zaburzenia w funkcjonowaniu rodziny wiążą się z rozkładem pożycia małżeńskiego, chorobami psychicznymi lub fizycznymi albo niezaradnością życiową. Wtedy dziecko nie ma zaspokojonych podstawowych potrzeb materialnych i psychicznych, jest głodzone, bite, pozbawione opieki, świadomie lub nieświadomie demoralizowane. Na skutek interwencji odpowiednich władz lub czynników społecznych znajduje

---

<sup>2</sup>A. Kelm, W. Kopczyński, Metodologia rozpoznawania potrzeb..., op. cit., s. 266-291; H. Izdebska, Wybrane formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej, „Studia Pedagogiczne”, tom XII 1964.

<sup>3</sup>A. Szymborska, Sieroctwo..., op. cit. s. 18.

opiekę znajduje opiekę w placówce opiekuńczo wychowawczej.<sup>4</sup>

Sieroctwo społeczne wywoływane jest więc innymi przyczynami, niż sieroctwo naturalne (autentyczne) lecz prowadzi do tych samych rezultatów, a mianowicie do sytuacji, w której społeczeństwo przejmuje podstawowe obowiązki w zakresie funkcji opiekuńczo – wychowawczych, zastępując rodziców. Przejęcie całkowitej opieki nad dzieckiem lub stosowanie kurateli reguluje wprowadzony w 1964 roku Kodeks rodzinny i opiekuńczy.<sup>5</sup>

Tradycyjną formą pomocy dla dzieci sierocych były i są domy dziecka, będące instytucjami opieki całkowitej. Instytucje te, jak zgodnie twierdzą badacze zagadnienia,

na skutek odmiennego, niż w pierwszych latach po wojnie składu wychowanków, zmieniają obecnie swój charakter. Na skutek stałego zwiększania się liczby sierot społecznych w domach dziecka — jak wynika z Raportu o stanie oświaty w PRL z 1973 roku spośród 50 tys. dzieci prze-

---

<sup>4</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1976, PWN, s. 293; A. Szymborska, *Sieroctwo...*, op. cit., s. 13-14; J. Konopnicki, *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci i środowisko*, Warszawa 1964, PWN.

<sup>5</sup>Odpowiednie przepisy kodeksu przewidują:

- „Jeżeli żadnemu z rodziców nie przysługuje władza rodzicielska albo jeżeli rodzice są nieznani, ustanawia się dla dziecka opiekę” (Art. 94. §3).
- „Opiekę ustanawia sąd opiekuńczy, skoro tylko poweźmie wiadomość, że zachodzi prawny po temu powód” (Art. 145. §2).
- „Opiekun obowiązany jest wykonywać swoje czynności z należyłą starannością, jak tego wymaga dobro pozostającego pod opieką i interes społeczny” (Art. 154).
- „Opiekun sprawuje pieczę nad osobą i majątkiem pozostającego pod opieką; podlega przy tym nadzorowi sądu opiekuńczego” (Art. 155. §1).
- „Jeżeli dobro dziecka jest zagrożone wskutek nienależytego wykonywania władzy rodzicielskiej, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia. W szczególności sąd opiekuńczy może poddać jedno lub oboje rodziców takim ograniczeniom, jakim podlega opiekun; może również zarządzić umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej lub w zakładzie wychowawczym na koszt osoby obowiązanej do dostarczenia dziecku środków utrzymania i wychowania; może także powierzyć zarząd majątkiem dziecka ustanowionemu przez siebie kuratorowi” (Art. 109).
- „Jeżeli władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu trwałej przeszkody albo jeżeli rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub w sposób rażący zaniedbują swe obowiązki względem dziecka, sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej. Pozbawienie władzy rodzicielskiej może być orzeczone także w stosunku do jednego z rodziców” (Art. 111. §1).
- „Jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd opiekuńczy zakaże rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej osobistej styczności z dzieckiem” (Art. 113). (Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Warszawa 1970, Wydawnictwo Prawnicze.)

bywających w tych instytucjach tylko 10% stanowią sieroty naturalne<sup>6</sup> — przed domami dziecka stoją nowe zadania. Jednym z nich jest organizowanie współpracy ze środowiskiem rodzinnym dziecka i odpowiednie oddziaływanie na rodziny dzieci objętych opieką.

Inne zadania wiążą się ze zmianą metod i środków wychowawczych. Jak stwierdza A. Szymborska „wychowanie dziecka – sieroty społecznego wymaga zabiegów już nie tylko opiekuńczo – wychowawczych, ale również i przede wszystkim reedukacyjnych”.<sup>7</sup> Stosowanie nowych, innych niż dla sierot naturalnych, metod wychowawczych wynika między innymi z tego, jak słusznie zauważa A. Kamiński, że „wychowawcy mają tu do czynienia z dziećmi specjalnymi, przejawiającymi zaburzenia emocjonalne i motywacyjne, wynikające z braku więzi rodzinnej, a wychowanie w domu dziecka często tych zaburzeń nie tylko nie leczy, lecz je pogłębia”.<sup>8</sup>

Jak wynika z przeprowadzonych przez A. Szymborską badań, „dziecko całkowicie opuszczone przeżywa swoją sytuację w dwóch niejako aspektach:

- a) odrzucenia emocjonalnego,
- b) osamotnienia, „wyrzucenia poza burtę rodziny”.

(...) Najskrajniejsze formy sieroctwa społecznego zaobserwować możemy wśród dzieci i młodzieży wychowywanych w zakładzie, tutaj bowiem na skutek wspólnego przebywania ze sobą wielu „sierocych” jednostek, jak i specyficznych warunków wychowawczych, najwyraźniej rysują się niekorzystne dla psychicznego rozwoju dziecka skutki całkowitego pozbawienia go opieki i uczucia ze strony rodziców.<sup>9</sup> Te niekorzystne dla rozwoju dziecka skutki objawiają się symptomami tzw. choroby sieroczej inaczej hospitalizmu czyli „zaburzeniami w rozwoju psychofizycznym niemowląt i małych dzieci, wychowujących się w instytucjach opiekuńczych, takich jak Domy Małego Dziecka czy żłobki tygodniowe a nie w rodzinie”.

Wydaje się iż instytucja domów dziecka stanowi, jak na razie „zło konieczne”. Cieszą jednak wszelkie, coraz częściej ponawiane próby w kierunku zbliżenia jej do wzoru prawidłowo działającej naturalnej rodziny, w której dzieci znajdują odpowiednią atmosferę wychowawczą. Do takich prób zaliczyć już chyba można rodzinne domy dziecka.<sup>10</sup>

---

<sup>6</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 295-296.

<sup>7</sup>A. Szymborska, *Sieroctwo...*, op. cit.

<sup>8</sup>A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 228.

<sup>9</sup>A. Szymborska, *Sieroctwo...*, op. cit., s. 103 i 18.

<sup>10</sup>J. Czaplńska, D. Jernajczyk, *Problematyka sieroctwa społecznego*, (w:) *Pedagogika TPD*, op. cit., s. 260.

Poszukiwania sposobów rozwiązywania problemu sieroctwa społecznego idące w naszym kraju po linii tworzenia i wypróbowania różnych form „zastępczego rodzicielstwa” zasługują obecnie na uznanie. Na pierwszym miejscu należy umieścić adopcję, czyli pełne włączenie dziecka – sieroty do nowej rodziny. R. Wroczyński twierdzi, że adopcja jest „najpełniejszą formą kompensacji sieroctwa (...) Jej celem jest bowiem stworzenie takiej więzi rodzinnej, która mimo braku pokrewieństwa biologicznego, dałaby takie same prawa, jakie normalnie wynikają z pokrewieństwa i stworzyłyby na zewnątrz taką sytuację jaka istnieje normalnie między rodzicami i dziećmi. Możliwe to jest wówczas, gdy adopcja następuje w wieku niemowlęcym (od 3 do 9 miesięcy)”<sup>11</sup>

Mimo działalności ośrodków adopcyjno – opiekuńczych TPD, powstałych po 1960 roku, umieszczanie dzieci w rodzinach adopcyjnych stwarza jednak swoje problemy.<sup>12</sup> Najbardziej rozpowszechnioną formą kompensacji rodziny naturalnej są rodziny zastępcze.<sup>13</sup> Rodzinę zastępczą stanowią na ogół małżonkowie, którzy podejmą się opieki nad dzieckiem nie adoptując go. Nazwa ta, jak pisze A. Kamiński „odnosi się do rodzin, które przyjmą na okres przejściowy dziecko pozbawione rodziców znajdujące się w warunkach domowych zagrażających jego zdrowiu bądź rozwojowi moralno – społecznemu”.<sup>14</sup> Rodzina zastępcza wychowuje i utrzymuje dziecko najczęściej do czasu jego usamodzielnienia się, korzystając z pomocy materialnej przewidzianej Uchwałą Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1971 roku w sprawie pomocy materialnej dla dzieci i młodzieży w rodzinach zastępczych”. Umieszczanie dzieci w rodzinach adopcyjnych jest, jak sądzi A. Szyborska „działaniem pedagogiczno – społecznym dokonywanym w płaszczyźnie profilaktyki ”sierocych” zaburzeń w postępowaniu”, rodziny zastępcze natomiast „powinny być traktowane jako środki ewentualnej reedukacji dziecka”.<sup>15</sup>

Prócz opisanych powyżej form zastępczego rodzicielstwa dla dzieci sierocych organizuje się także i inne formy, tj. rodziny zaprzyjaźnione i patronaty zakładów pracy. Odrodzeniem idei rodzin zastępczych, jakie nastąpiło w Polsce Ludowej po 1958 roku kieruje resort zdrowia i resort oświaty. Jak podaje A. Kamiński, Ministerstwo Zdrowia oddało w 1962

---

<sup>11</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika...*, op. cit., s. 294.

<sup>12</sup>J. Czaplńska, D. Jernajczyk, op. cit., s. 264-271; A. Kelm, *Formy opieki...*, op. cit.

<sup>13</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika...*, op. cit., s. 295.

<sup>14</sup>A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki*, op. cit., s. 235.

<sup>15</sup>A. Szyborska, op. cit., s. 160.

bywających w tych instytucjach tylko 10% stanowią sieroty naturalne<sup>6</sup> — przed domami dziecka stoją nowe zadania. Jednym z nich jest organizowanie współpracy ze środowiskiem rodzinnym dziecka i odpowiednie oddziaływanie na rodziny dzieci objętych opieką.

Inne zadania wiążą się ze zmianą metod i środków wychowawczych. Jak stwierdza A. Szymborska „wychowanie dziecka – sieroty społecznego wymaga zabiegów już nie tylko opiekuńczo – wychowawczych, ale również i przede wszystkim reedukacyjnych.”<sup>7</sup> Stosowanie nowych, innych niż dla sierot naturalnych, metod wychowawczych wynika między innymi z tego, jak słusznie zauważa A. Kamiński, że „wychowawcy mają tu do czynienia z dziećmi specjalnymi, przejawiającymi zaburzenia emocjonalne i motywacyjne, wynikające z braku więzi rodzinnej, a wychowanie w domu dziecka często tych zaburzeń nie tylko nie leczy, lecz je pogłębia”.<sup>8</sup>

Jak wynika z przeprowadzonych przez A. Szymborską badań, „dziecko całkowicie opuszczone przeżywa swoją sytuację w dwóch niejako aspektach:

- a) odrzucenia emocjonalnego,
- b) osamotnienia, „wyrzucenia poza burtę rodziny”.

(...) Najskrajniejsze formy sieroctwa społecznego zaobserwować możemy wśród dzieci i młodzieży wychowywanych w zakładzie, tutaj bowiem na skutek wspólnego przebywania ze sobą wielu „sierocych” jednostek, jak i specyficznych warunków wychowawczych, najwyraźniej rysują się niekorzystne dla psychicznego rozwoju dziecka skutki całkowitego pozbawienia go opieki i uczucia ze strony rodziców.<sup>9</sup> Te niekorzystne dla rozwoju dziecka skutki objawiają się symptomami tzw. choroby sieroczej inaczej hospitalizmu czyli „zaburzeniami w rozwoju psychofizycznym niemowląt i małych dzieci, wychowujących się w instytucjach opiekuńczych, takich jak Domy Małego Dziecka czy żłobki tygodniowe a nie w rodzinie”.

Wydaje się iż instytucja domów dziecka stanowi, jak na razie „zło konieczne”. Cieszą jednak wszelkie, coraz częściej ponawiane próby w kierunku zbliżenia jej do wzoru prawidłowo działającej naturalnej rodziny, w której dzieci znajdują odpowiednią atmosferę wychowawczą. Do takich prób zaliczyć już chyba można rodzinne domy dziecka.<sup>10</sup>

<sup>6</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 295-296.

<sup>7</sup>A. Szymborska, *Sieroctwo...*, op. cit.

<sup>8</sup>A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 228.

<sup>9</sup>A. Szymborska, *Sieroctwo...*, op. cit., s. 103 i 18.

<sup>10</sup>J. Czaplińska, D. Jernajczyk, *Problematyka sieroctwa społecznego*, (w:) *Pedagogika TPD*, op. cit., s. 260.

Poszukiwania sposobów rozwiązywania problemu sieroctwa społecznego idące w naszym kraju po linii tworzenia i wypróbowania różnych form „zastępczego rodzicielstwa” zasługują obecnie na uznanie. Na pierwszym miejscu należy umieścić adopcję, czyli pełne włączenie dziecka – sieroty do nowej rodziny. R. Wroczyński twierdzi, że adopcja jest „najpełniejszą formą kompensacji sieroctwa (...) Jej celem jest bowiem stworzenie takiej więzi rodzinnej, która mimo braku pokrewieństwa biologicznego, dałaby takie same prawa, jakie normalnie wynikają z pokrewieństwa i stworzyłyby na zewnątrz taką sytuację jaka istnieje normalnie między rodzicami i dziećmi. Możliwe to jest wówczas, gdy adopcja następuje w wieku niemowlęcym (od 3 do 9 miesięcy)”<sup>11</sup>

Mimo działalności ośrodków adopcyjno – opiekuńczych TPD, powstałych po 1960 roku, umieszczanie dzieci w rodzinach adopcyjnych stwarza jednak swoje problemy.<sup>12</sup> Najbardziej rozpowszechnioną formą kompensacji rodziny naturalnej są rodziny zastępcze.<sup>13</sup> Rodzinę zastępczą stanowią na ogół małżonkowie, którzy podejmą się opieki nad dzieckiem nie adoptując go. Nazwa ta, jak pisze A. Kamiński „odnosi się do rodzin, które przyjmą na okres przejściowy dziecko pozbawione rodziców znajdujące się w warunkach domowych zagrażających jego zdrowiu bądź rozwojowi moralno – społecznemu”.<sup>14</sup> Rodzina zastępcza wychowuje i utrzymuje dziecko najczęściej do czasu jego usamodzielnienia się, korzystając z pomocy materialnej przewidzianej Uchwałą Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1971 roku w sprawie pomocy materialnej dla dzieci i młodzieży w rodzinach zastępczych”. Umieszczanie dzieci w rodzinach adopcyjnych jest, jak sądzi A. Szymborska „działaniem pedagogiczno – społecznym dokonywanym w płaszczyźnie profilaktyki ”sierocych” zaburzeń w postępowaniu”, rodziny zastępcze natomiast „powinny być traktowane jako środki ewentualnej reedukacji dziecka”.<sup>15</sup>

Prócz opisanych powyżej form zastępczego rodzicielstwa dla dzieci sierocych organizuje się także i inne formy, tj. rodziny zaprzyjaźnione i patronaty zakładów pracy. Odrodzeniem idei rodzin zastępczych, jakie nastąpiło w Polsce Ludowej po 1958 roku kieruje resort zdrowia i resort oświaty. Jak podaje A. Kamiński, Ministerstwo Zdrowia oddało w 1962

---

<sup>11</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika...*, op. cit., s. 294.

<sup>12</sup>J. Czaplińska, D. Jernajczyk, op. cit., s. 264-271; A. Kelm, *Formy opieki...*, op. cit.

<sup>13</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika...*, op. cit., s. 295.

<sup>14</sup>A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki*, op. cit., s. 235.

<sup>15</sup>A. Szymborska, op. cit., s. 160.

roku tylko pięćdziesięcioro dzieci w opiekę do rodzin zastępczych, a w latach następnych — dwieście. Ministerstwo Oświaty natomiast znacznie więcej, choć liczba dzieci oddanych do rodzin zastępczych nie zaspokaja potrzeb i wykazuje tendencję malejącą. W 1960 roku w rodzinach tych wychowywało się 33,4 tys. dzieci, zaś w 1966 roku — 21,7 tys. A. Kelm sądzi, że hamulcem w rozwoju tej formy są nieprzydatne w obecnych warunkach podstawy prawno – organizacyjne. za najbardziej optymalne dla dzieci sierocnych „stanowią niewątpliwie niepewny i bardzo jeszcze niedoskonały sposób przejścia z pedagogiczną i społeczną pomocą dziecku osieroconemu, tym niemniej i one również mogą stać się jedną z dróg rozwiązania tego tak trudnego i skąplikowanego problemu (...) Organizując różne formy ”zastępczego rodzicielstwa” i wypróbowując ich wartość i przydatność pedagogiczną, jesteśmy z pewnością załedwie na początku drogi, która ma doprowadzić do pełniejszego rozwiązania problemu”.<sup>16</sup>

Warto zauważyć, że np. zinstytucjonalizowanie opieki rodzin zastępczych miało miejsce już w XVI wieku.<sup>17</sup> Prognozy rozwoju oświaty i wychowania zakładają jednak dalszą ewolucję opieki całkowitej w kierunku zbliżenia instytucji opiekuńczych do wzoru rodziny naturalnej, dostosowanie sieci pogotowii opiekuńczych do potrzeb środowiska, organizowanie domów dziecka i młodzieży dla około 40 – 50 wychowanków, rozwijanie rodzinnych domów dziecka dla 5 – 10 wychowanków, oraz „podjęcia starań o umieszczenie jak największej liczby dzieci pozbawionych rodziny naturalnej w rodzinach zastępczych” i „wzmoczenia akcji adoptowania dzieci”.<sup>18</sup>

Ale czy tylko dzieci normalne znajdują swój zastępczy dom rodzinny? Niektóre dzieci, wykazujące różne nieprawidłowości rozwoju i wymagają tworzenia dla nich specjalnych zakładów opiekuńczych, w których przygotowuje się je do życia. W tym zakresie opieki zaznacza się, jak można stwierdzić analizując dane Rocznika Statystycznego GUS, wyraźna tendencja wzrostu zakładów dla dzieci upośledzonych umysłowo. W 1970 roku było tych zakładów 192, rok później — 197, a w 1972 roku już 216.

Coraz większa ilość dzieci specjalnej troski objęta zostaje opieką, ale jak twierdzi I. Jundził, „ilość zakładów specjalnych jest jeszcze wciąż niewystarczająca, za mało jest również wychowawców – specjalistów, zatrudnionych w tych placówkach.

---

<sup>16</sup>A. Kamiński, *Funkcje...*, op. cit., s. 236-237; A. Kelm, *Formy...* op. cit., s. 91-92; A. Szyborska, op. cit., s. 160.

<sup>17</sup>A. Kamiński, *Funkcje...*, op. cit., s. 235.

<sup>18</sup>Perspektywy edukacji narodowej, Warszawa 1974, s. 90, WSiP.

Pedagogika specjalna rozwija się w Polsce bardzo powoli, co powoduje także poważne trudności w kształceniu różnego typu specjalistów na studiach magisterskich”.

Pewna część dzieci i młodzieży wykazuje również zaburzenia zachowania spowodowane niedostosowaniem społecznym. Dla tej kategorii dzieci organizuje się w naszym kraju opiekę w zakładach resocjalizacyjnych, tj. zakłady poprawcze, zakłady wychowawcze, schroniska dla nieletnich, grupy półwolnościowe, będące placówkami opieki całkowitej, lub dozór rodziców, dozór kuratora lub kuratelę sądową, polegające na opiece nad nieletnimi w miejscu jego zamieszkania.<sup>19</sup>

Z danych przytoczonych przez I. Jundził wynika, że najczęściej stosowanymi środkami wychowawczymi w latach siedemdziesiątych jest zakład poprawczy i dozór kuratora. dziecko odbiera się z rodziny w ostateczności, ponieważ trudno jest ją zastąpić. W 1970 roku istniało 31 zakładów poprawczych w Polsce, w 1971 roku — 35 a w 1972 — już 38, pozostałe formy opieki nad niedostosowanymi społecznie utrzymują się w tych latach, mniej więcej na tym samym poziomie. W procesach wychowawczych tych zakładów stawia się najczęściej na aktywność samowychowawczą.<sup>20</sup>

Tworzenie różnych form zastępczego rodzicielstwa w związku z narastaniem problemu sieroctwa społecznego charakteryzuje naczelną tendencję w nowoczesnym systemie opieki nad dzieckiem. Tendencję uzasadnioną społecznie i naukowo.

## **2.   Rozwój opieki środowiskowej nad dziećmi i młodzieżą w świetle ustawy z dnia 15 lipca 1961 roku „O rozwój systemu oświaty i wychowania”**

System opieki nad dzieckiem w Polsce stanowi obecnie dziedzinę niezwykle rozbudowaną, w której, jak sądzi R. Wroczyński, „coraz mniejszą rolę spełniają formy związane z poprawą warunków bytowych (pomoc materialna); rozszerza się natomiast zakres i funkcja tych form działalności opiekuńczej, które wspomagają rozwój, stwarzają możliwości zaspokajania różnorodnych potrzeb i wszechstronnych zainteresowań”.<sup>21</sup> Tendencji tej towarzyszy rozrost instytucji i placówek kulturalno – rekreacyj-

---

<sup>19</sup>I Jundził, *Zarys...*, op. cit., s. 159-174

<sup>20</sup>Rocznik Statystyczny GUS, 1974, s. 498.

<sup>21</sup>R. Wroczyński, op. cit., s. 290.

nych, znacznie szybszy od wzrostu placówek opieki. A. Kamiński twierdzi, że „przesuwanie się pierwszeństwa z zadań opiekuńczych na zadania wspomagające rozwój” to „jeden z widomych skutków rozwoju zabezpieczenia społecznego, zmniejszającego troski o zaspokojenie potrzeb elementarnych”. Zabezpieczenie społeczne (social security) jest „systemem obrony jednostki przed przeciwnościami losu”, gwarantującymi „minimum wpływów pieniężnych jeśli wystąpią potrzeby, których jednostka nie jest w stanie zaspokoić własnymi środkami”. System ten „stanowi ważny element redystrybucji wedle potrzeb, która jest niezbędną korekturą podstawowej zasady podziału według pracy”.

Inną tendencją rozwojową nowoczesnej opieki i pomocy jest „przesuwanie się akcentu od opieki zamkniętej na opiekę otwartą”. Zakłada się raczej nowe poradnie niż zakłady opiekuńcze, służy służy potrzebującym opieki raczej w domach rodzinnych, prowadzi się reedukację raczej w warunkach półwolnościowych niż w zakładach poprawczych, adopcję i rodziny zastępcze przedkłada się nad domy dziecka. Pierwszeństwo opieki otwartej spowodowane zostało przez to, że jest ona tańsza od opieki zamkniętej i nie odrywa jednostki od rodziny i środowiska jej życia, co zapowiada skuteczniejszy efekt wychowawczy, jeżeli tylko opieka otwarta realizowana jest i inspekcjonowana przez należycie przygotowanych wychowawców.<sup>22</sup>

Tendencje powyższe znalazły swój wyraz w rozwoju środowiskowych form opieki i wychowania. Podstawowe wytyczne dla ich działalności formułuje ustawa z dnia 15 lipca 1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania.<sup>23</sup> Ustawa zakłada realizację wykształcenia powszechnego w zakresie ośmiu klas szkoły podstawowej, znaczne upowszechnienie kształcenia na poziomie średnim, podniesienie poziomu nauczania i zmianę programów 4 – letnich liceów ogólnokształcących w kierunku politechnizacji, wprowadza do systemu oświaty i wychowania szkolnictwo dla pracujących, wskazując drogi jego rozwoju, ustala zasadę jednolitego kierownictwa sprawami kształcenia i wychowania na poziomie podstawowym i średnim, zlecając to kierownictwo Ministrowi Oświaty, oraz nakazuje ulepszenie treści, metod i organizacji pracy dydaktyczno – wychowawczej w całym systemie szkolnym, co wiąże się z podniesieniem wykształcenia kadry pedagogicznej.<sup>24</sup>

---

<sup>22</sup>A. Kamiński, *Funkcje...*, op. cit., s. 307-312.

<sup>23</sup>Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1961, nr 32. poz. 160.

<sup>24</sup>W zakresie opieki wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą ustawa oznajmiała, że: „Art. 21. 1. Wychowanie pozalekcyjne prowadzą szkoły. 2. Wychowanie pozaszkolne

Wprowadzenie postanowień ustawy w życie rozpoczęło się w drugiej połowie 1961 roku. Zasadniczy etap reformy szkolnej zakończył się w 1971 roku. Dla opieki nad dzieckiem korzystne okazało się postulowanie rozwoju form i placówek wychowania pozalekcyjnego i pozaszkolnego. Przede wszystkim przewidywało się rozbudowę urządzeń opieki otwartej o charakterze powszechnym w rozmiarach umożliwiającym pełne zaspokojenie potrzeb w tym zakresie. Ustawa określała oczywiście również sprawy, dotyczące opieki całkowitej. W odpowiednim artykule czytamy: „Dla zapewnienia nauczania i wychowania dzieciom i młodocianym uczącym się, pozbawionym całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej, organizuje się ośrodki szkolno – wychowawcze, domy dziecka, internaty i inne placówki opiekuńczo – wychowawcze lub opiekę w rodzinach zastępczych”. Ale jak zalecano w wydawnictwie uzupełniającym ustawę, placówek opieki zakładowej miało być tylko tyle, ile uzasadniała konieczność. Ustawa przyczyniała się również do określenia podstawowych zasad realizacji zadań opiekuńczych. Oto one:

- „ 1. Pomoc powinna być udzielana w środowisku bliskim dziecka, a więc w szkole, rodzinie lub w najbliższym otoczeniu domu, podwórku, osiedlu, dzielnicy, wsi), aby zapewnić dziecku przede wszystkim możliwość wzrastania w naturalnych, rodzinnych, społecznych.
2. Pomoc powinna być wczesna i nosić charakter profilaktyczny aby nie dopuścić do powstawania szkodliwych dla zdrowia i wychowania dziecka nieprawidłowości, pociągających w następstwie skutki trudne do odwołania.
3. Umieszczenie dziecka w zakładzie (domu dziecka, zakładzie wychowawczym) może nastąpić dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości

---

jest organizowane w młodzieżowych domach kultury i domach kultury dzieci i młodzieży, ośrodkach i szkolnych klubach sportowych, w świetlicach dziecięcych i młodzieżowych, w ogródkach jordanowskich, w stałych i sezonowych placówkach wczasowych i w innych formach. 3. Wychowanie pozalekcyjne i pozaszkolne ma na celu: 1) rozwijanie zainteresowań i uzdolnień młodzieży, 2) zbliżenie młodzieży do spraw techniki, 3) stwarzanie sprzyjających warunków dla społecznej działalności, 4) organizowanie kulturalnego wypoczynku, rozrywki i wychowania fizycznego. Art. 22. Rodzice i opiekunowie współdziałają ze szkołami i prezydiami rad narodowych w organizowaniu kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży. Formy tego współdziałania określa Minister Oświaty. Art. 23. Organizacje młodzieżowe i społeczne współdziałają ze szkołą w realizacji działań wychowawczych, na zasadach uzgodnionych z Ministerstwem Oświaty. Art. 24. W celu zbliżenia szkoły do zakładów pracy i niesienia szkołom wszechstronnej pomocy w realizacji ich zadań – zakłady roztaczają opiekę nad szkołami”. (Ustawa z dnia 15 lipca 1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania, op. cit.)

pomocy, mającej na celu utrzymanie dziecka w rodzinie, ponieważ rodzina jest najwłaściwszym środkiem dla prawidłowego rozwoju dzieci”.

Jakie mogą być możliwości pomocy? Ustawa daje następującą odpowiedź: „Szkoły i inne placówki oświatowo – wychowawcze, poradnie wychowawcze i zawodowe udzielają rodzicom i wychowawcom dzieci i młodocianych pomocy w rozwiązywaniu trudności wychowawczych oraz porad w sprawie wyboru zawodu dla uczniów szkół podstawowych i średnich”.<sup>25</sup> Dla dzieci specjalnej troski ustawa przewidywała: – kształcenie i wychowanie dzieci i młodocianych przewlekłe chorych, opóźnionych w rozwoju umysłowym i upośledzonych fizycznie lub umysłowo odbywa się w specjalnych przedszkolach, szkołach i oddziałach przy szkołach podstawowych lub ośrodkach szkolno – wychowawczych, – szkoły i zakłady specjalne zapewniają młodzieży opiekę wychowawczą wiedzę w dostępnym dla nie zakresie, oraz przygotowanie do odpowiedniego zawodu.

Zgodnie z zaleceniami ustawy po 1961 roku wzrasta tendencja do kształtowania szerokiego frontu opieki środowiskowej, czyli, jak to określa R. Wroczyński, system odpowiednich urządzeń oraz wszystkich rodzajów planowych działań wychowawczych, które zmierzają do stworzenia najbardziej sprzyjających warunków życia i rozwoju jednostki w jej najbliższym środowisku.<sup>26</sup>

tendencję tę warunkuje w naszym kraju kilka czynników. Jednym z nich wynikającym z planów rozwojowych gospodarki i kultury socjalistycznej, jest planowana organizacja życia oświatowego i stosunków wychowawczych w środowisku, wyrażająca się w rozbudowie odpowiednich urządzeń i placówek wychowawczych. Innym czynnikiem, jak sądzi się w literaturze przedmiotu, są socjalistyczne procesy urbanizacyjne, tym różniące się od kapitalistycznych, że prócz eliminowania z miast szkodliwych dla rozwoju biologicznego człowieka skutków braku czystego powietrza, zieleni, słońca, nadmiaru hałasu – stwarza się dla poszczególnych grup ludzkich warunki wszechstronnego rozwoju.<sup>27</sup>

Socjalistyczny rozwój gospodarki planowej prowadzi więc do organizowania wszelkich dziedzin życia ludzi w środowisku i zaspokojenia ich potrzeb, również wychowawczo – opiekuńczych. Potrzeby te wymagają aby nie tylko rozbudować urządzenia materialne, takie jak tereny zabaw

---

<sup>25</sup>Ustawa z dnia 15 lipca 1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania, op. cit., Art. 20 i 26.

<sup>26</sup>R. Wroczyński, op. cit., s.291.

<sup>27</sup>K. Przeclawski, Wychowanie wobec procesów urbanistycznych, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1964, nr 3; R. Wroczyński, op. cit., s. 272.

czy boiska sportowe, ale także organizowania społecznego, i kulturalnego życia mieszkańców osiedli mieszkaniowych w postaci samorządów lokalnych, rad samorządowych, zespołów, klubów dziecięcych i młodzieżowych.

Rozwój środowiskowej opieki nad dziećmi i młodzieżą powodowany jest również pracą zawodową obojga rodziców i rozwojem techniki masowego przekazu. Współczesne życie społeczne, dostarczające znacznie więcej bodźców rozwojowych niż w poprzednich epokach historycznych, ujawnia jednocześnie zjawiska patologiczne, którym trzeba przeciwdziałać, organizując szereg form działalności wychowawczo – rekreacyjnej i oświatowo – kulturalnej.

Najbardziej popularne stają się świetlice szkolne i międzyszkolne, ośrodki szkolno – wychowawcze, tereny gier i zabaw ruchowych.<sup>28</sup> Dąży się również do zogniskowania działalności opiekuńczo – opiekuńczo wychowawczej w tzw. szkołach przedłużonego dnia, organizujących naukę i wypoczynek młodzieży po lekcjach.

W ostatnich latach aktualnym tematem stało się pojęcie „szkoły środowiskowej”, której główne zadania sprowadzają się do organizacji odpoczynku, zabawy i rozrywki, do rozwijania zainteresowań i uspołecznienia, a także do podnoszenia kultury pedagogicznej rodziców. Szkoła środowiskowa ma być kluczowym ogniwem w koncepcji wychowania integralnego w miejscu zamieszkania, placówką o poszerzonych funkcjach opiekuńczych,<sup>29</sup> współpracującą z rodziną, organizacjami społecznymi, placówkami wychowania pozaszkolnego, komitetem opiekuńczym i innymi instytucjami. W literaturze objaśnia się: wychowanie integralne — to jednoznaczność celów i jednolitość wpływów trzech podstawowych ośrodków — domu rodzinnego, szkoły i środowiska.<sup>30</sup>

---

<sup>28</sup>R. Wroczyński, op. cit., s. 291; w. Kasperski, *Działalność społeczno – wychowawcza w spółdzielniach mieszkaniowych*, Warszawa 1964.

<sup>29</sup>I. Jundziłł, op. cit., s. 63; M. Winiarski, *wychowanie integralne a szkoła środowiskowa*, Warszawa 1975.

<sup>30</sup>Szeroko pojęty front wychowawczy winien dążyć do tego, by w wyniku skoordynowanych oddziaływań szkoły, placówki wychowania pozaszkolnego, rodziny i środowiska — kształtować osobowość każdego młodego obywatela, zgodnie z celami wychowania socjalistycznego (...). Wśród wielu wynikających z powyższego zadań wychowawczych zwracamy szczególną uwagę na te, które służą kształtowaniu u wychowanków aktywnych społecznie postaw, umiejętności celowego korzystania z dorobku kulturalnego, jego twórczego pomnażania i wzbogacania, wyrobienia nawyków służących pielęgnacji zdrowia i podnoszenia sprawności fizycznej, umiejętności właściwego organizowania sobie czasu wolnego.

Dużą rolę w tym zakresie mają do spełnienia placówki wychowania pozaszkol-

Odpowiednie zarządzenie regulujące sprawę placówek tego typu, stanowi o dalszej ewolucji systemu opieki nad dziećmi i młodzieżą w kierunku wzbogacenia form opieki otwartej. O tym, że form opieki otwartej przybywa może zaświadczyć następujące zestawienie:<sup>31</sup>

Tablica 1

Formy opieki otwartej

Lp.	Typy placówek	Liczba placówek opieki otwartej			
		1954	1963	1966	1973
1	Place gier i zabaw	81	787	1176	4456
2	Ogrody jordanowskie	142	135	139	-
3	Domy kultury	107	120	130	-
4	Ogniska pracy pozaszkolnej	-	109	854	-
5	Świetlice dworcowe	102	99	122	-
		ale 16382 uczestników	ale 18737 uczestników		
6	Ogniska przedszkolne	-	1412	1884	4827

### 3. Opiekuńczo wychowawcze znaczenie rodziny na tle przeobrażeń ustroju oświatowego po VI Zjeździe PZPR

Rok 1971 rozpoczął w naszym kraju epokę dalszych reform, zmierzających do utworzenia wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. W grudniu tego roku Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przyjęła na VI Zjeździe<sup>32</sup> program dynamicznego rozwoju społeczno - gospodarczego. Zasadniczym celem polityki partii była odtąd systematyczna

negocjacja, tj. pałace młodzieży, placówki specjalistyczne, młodzieżowe domy kultury, ogniska pracy pozaszkolnej, ogrody jordanowskie, szkolne ośrodki sportowe, a także inne placówki kulturalno - oświatowe, prowadzące działalność z dziećmi i młodzieżą. (Pozaszkolna działalność wychowawcza z dziećmi i młodzieżą szkolną, Warszawa, 15 maja 1973, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, s. 7-8 i 21.)

<sup>31</sup>Źródła:

1. J. Kuberski, J. Wołoczyk, Pedagogika opiekuńcza ..., op. cit., s. 123, tabela pt. „Placówki opieki otwartej”.
2. I. Jundziłł, Zarys pedagogiki opiekuńczej, op. cit., s. 128, tabela 4.
3. Pedagogika TPD, op. cit., s. 127, tabela oraz s. 145, tabela 2.

<sup>32</sup>VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1972, Książka i Wiedza.

poprawa bytowych, socjalnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa. Pomyślną realizację tego celu umożliwiła wysoka dynamika rozwoju gospodarczego. Integracja zadań społecznych i gospodarczych w polityce partii zapewniła wszechstronny program świadczeń socjalnych, a w szczególności: stałą poprawę warunków życiowych ludzi pracy, poprawę opieki nad dzieckiem, matką i kobietą pracującą, zarówno uprawnienia do zasiłków chorobowych i opiekuńczych pracowników fizycznych z uprawnieniami pracowników umysłowych, wydłużono okres otrzymywania zasiłków macierzyńskich do 16, 18 względnie 26 tygodni oraz przedłużono okres pobierania zasiłków opiekuńczych z 30 do 60 dni.

Wprowadzono takie świadczenia jak zasiłek porodowy i wyrównawczy i rentę chorobową. Podwyższono zasiłki rodzinne dla rodzin o niższych dochodach i rodzin wielodzietnych. Wprowadzono zasiłki na dzieci kalekie. W trosce o rodzinę ustalono fundusz alimentacyjny. Powyższe przedsięwzięcia pochłonęły 14,1 mld. złotych. Podstawową cechą realizowanego programu socjalnego stało się szersze uwzględnienie w nim problemów rodziny i potrzeb jej wszechstronnego rozwoju. W oparciu o utworzone fundusze: socjalny i mieszkaniowy załogi zakładów pracy i instytucji otrzymały możliwość pełniejszego rozwoju działalności socjalno bytowej.

Dwukrotnie wzrosła liczba dzieci korzystających z kolonii i obozów wypoczynkowych. Wprowadzono wolne soboty, zmniejszając średni wymiar tygodnia pracy z 46 do 44,5 godziny. Uzyskano znaczny postęp w dziedzinie kultury fizycznej i turystyki, wprowadzając wiele nowych form wychowania fizycznego uczącej się młodzieży.

W latach 1971 – 1975 osiągnięto poważną poprawę stanu sanitarnego kraju i ochrony zdrowia społeczeństwa, szczególnie dużo uwagi poświęcając ochronie zdrowia matki i dziecka. Wydatki państwa na ochronę zdrowia i pomoc społeczną na jednego mieszkańca w skali roku zwiększyły się z 878 zł w 1970 roku do 1460 zł w 1975 roku. Przyspieszenie rozwoju inwestycji służby zdrowia umożliwia Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Programowi świadczeń socjalnych towarzyszyła troska partii o wychowanie i aktywizację młodego pokolenia. Znalazła ona swój wyraz w VII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR poświęconemu sprawom młodzieży, czyli, jak powiedział E. Gierek — „problemom o najwyższej wadze społecznej”. Na plenum zgodnie stwierdzono, że „sprawą zasadniczą jest stworzenie i realizacja jednolitego, spójnego systemu wychowania i nauczania — od wieku przedszkolnego aż do wej-

ścia w czynne życie zawodowe i społeczne (...). Rozwój kraju wymaga, aby ująć i rozwiązać wszystkie problemy związane z życiem i pracą młodzieży, z jej wychowaniem i kształceniem zgodnie z socjalistyczną zasadą jedności praw i obowiązków. Tym generalnym założeniem kieruje się partia, wyznaczając cele socjalistycznego wychowania młodego pokolenia.”

Celem jest więc kształcenie postaw społecznych, zwróconym ku realnym potrzebom i dążeniom narodu, nacechowanych poczuciem odpowiedzialności za los i przyszłość „socjalistycznej Polski”. Naczelnym zadaniem ideowo – wychowawczym jest kształtowanie „socjalistycznej świadomości społecznej”. Kluczowe znaczenie ma pod tym względem wychowanie przez pracę. Ogólnonarodowym celem w nadchodzącym dziesięcioleciu ma być zbudowanie „wysoko rozwiniętej socjalistycznej Polski”. Uznano za konieczne w tym celu przyspieszenie upowszechnienia wykształcenia średniego i modernizację systemu oświatowego.

W tezach programowych VII Plenum czytamy: „Trzeba tak przebudować system szkolny w naszym kraju, aby całej młodzieży w mieście i na wsi zapewnić nowoczesne i wszechstronne wykształcenie średnie. Warunkiem spełnienia tego postulatu będzie oparcie systemu szkolnego o powszechne — poprzedzane przynajmniej jednorocznym przedszkolem — wcześniejsze rozpoczynanie nauki szkolnej, radykalna modernizacja programów oraz metod i techniki nauczania, podniesienie kwalifikacji nauczycieli, znaczne polepszenie wyposażenia szkół oraz harmonijne zespolenie szkoły z szerokim systemem kształcenia ustawicznego.”

Uchwały VII Plenum stały się podstawą do rozwinięcia pracy partii z młodzieżą i umocnienia jedności ideowej organizacji młodzieżowych, która wyraziła się utworzeniem Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W oparciu o wytyczne partyjne Rada Ministrów PRL opracowała program rozwiązania węzłowych problemów młodzieży. Powołana została Rada do Spraw Wychowania, koordynująca wszystkie poczynania organów władzy państwowej i terenowej w sprawach młodzieży.<sup>33</sup>

Kompleksowy program reformy oświaty w Polsce znalazł swój ostateczny wyraz w uchwale Sejmu PRL z dnia 13 października 1973 roku w sprawie systemu edukacji narodowej.<sup>34</sup> Uchwałę tę podjęto nawiązu-

---

<sup>33</sup>VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1975, Książka i Wiedza, s. 3-11 37; VII Plenum KC PZPR. 27 – 28 listopada 1972. Podstawowe dokumenty i materiały, Warszawa 1973, Książka i Wiedza, s. 5, 22, 103, 88-89, 69, 105.

<sup>34</sup>Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1973, nr 44, poz. 260.

jąc do światłych i postępowych tradycji narodu, w dwusetną rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej.

W tekście uchwały czytamy: „Na obecnym etapie rozwoju społeczeństwa dotychczasowy system oświaty już nie wystarcza i w najbliższych latach powinien ulec daleko idącej przebudowie (...). Perspektywy rewolucji naukowo – technicznej, potrzeba przygotowania młodzieży do rozwiązywania zadań wynikających z szybko zmieniających się warunków życia i pracy oraz konieczność wychowania świadomych i ideowych budowniczych socjalizmu w naszym kraju, stawiają przed systemem szkolnym zwiększone wymagania w dziedzinie:

- intelektualnego rozwoju dzieci młodzieży ...,
- przygotowanie młodzieży do działalności praktycznej we wszystkich dziedzinach jej aktywności życiowej,
- kształtowanie postaw ideowych i emocjonalnego powiązania wychowanków z zadaniami budownictwa socjalistycznego.

Niezbędne jest staranie o to, aby nowoczesny system szkolny stwarzał lepsze możliwości wychowania i opieki dla dzieci w wieku przedszkolnym, zapewniał młodzieży wysoki poziom wykształcenia ogólnego przez zorganizowanie powszechnego i obowiązkowego systemu kształcenia na poziomie średnim, przygotowywał do pracy i do ciągłego doskonalenia wiedzy i umiejętności w całym okresie aktywności zawodowej, stwarzał większe szanse rozwoju młodzieży szczególnie uzdolnionej, a równocześnie zapewniał opiekę i warunki rozwoju dzieciom z odchyleniami od norm rozwojowych”. Uchwała zakłada więc:

- stopniowe upowszechnianie wychowania przedszkolnego w mieście i na wsi,
- zapewnienie powszechnego wykształcenia średniego przez realizujące jednolity program wykształcenia podstawowego i średniego dziesięcioletnie szkoły ogólnokształcące,
- kształcenie zawodowe służące przygotowaniu do pracy kwalifikowanych robotników, techników i innych pracowników na podbudowie 10-letniej średniej szkoły ogólnokształcącej,
- umożliwienie absolwentom 10-letniej szkoły średniej podejmowanie pracy zawodowej lub kontynuowanie kształcenia w dwuletnich szkołach specjalistycznych, przygotowujących do studiów,

- zmianę modelu, struktury i rozmiarów kształcenia szkolnictwa wyższego,
- pełną drożność programową i organizacyjną różnych typów szkół i uczelni.

Utworzenie jednolitego, powszechnego i obowiązkowego systemu kształcenia na poziomie średnim wymaga rozłożenia prac na dwa etapy: etapu przygotowawczego, obejmującego prace programowe i organizacyjne, eksperymenty i wdrożenia wstępne, oraz etapu całościowych wdrożeń, który powinien się rozpocząć w 1978 roku. Uchwała określiła również podstawowe warunki realizacji reformy oświatowej.

Jednym z nich ma być ściśle powiązanie zadań podstawowych ogniw systemu szkolnego w zakresie kształcenia i wychowania z „rodziną i innymi instytucjami, które przekazują informacje naukowe, umiejętności praktyczne, wartości moralne, estetyczne, kulturowe, wzory zachowań i ocen”.

Uchwała, będąca wynikiem postanowień partii i rządu podkreśla, zgodnie z intencjami współczesnej polityki oświatowej — szczególne znaczenie wychowawcze rodziny, tej „pierwszej instytucji kształcenia i wychowania człowieka”. W punkcie IV uchwały stwierdzono: „W ogólnym systemie oświaty coraz większe zadania stają przed rodziną (...). Rodzice powinni być przygotowani do wykonywania swych zadań opiekuńczych i wychowawczych na drodze upowszechnienia wiedzy i kultury pedagogicznej przez szkoły, związki zawodowe oraz instytucje i organizacje społeczne. W wykonywaniu swych zadań oświatowo – wychowawczych rodzina powinna być otoczona kompleksową opieką państwa i instytucji społecznych.”<sup>35</sup>

Sprawy rodziny były szczególnie często podejmowanym tematem w dyskusjach plenarnych i zjazdowych naszej partii. Zarówno w czasie obrad VI Zjazdu, jak i VII Plenum PZPR wskazywano na wielką rangę rodziny w systemie wychowania i wyrażano opinię, że ze strony partii i rządu powinny być podjęte wielostronne działania, zmierzające do dalszego polepszenia sytuacji matek pracujących. Mówiono o wielkiej roli tradycji rodzinnych, szczególnie tradycji rodzin robotniczych, kultywujących określone zawody. Nie uchodziły uwadze również rodziny w stanie rozkładu, w których podstawy rodziców oddziałują deprawująco na dzieci.

---

<sup>35</sup>Uchwała Sejmu PRL z dnia 13 października 1973 roku w sprawie systemu edukacji narodowej, op. cit., p. III i IV

Dla zjawisk tych obmyślano strategię przeciwdziałania. Akcentowano potrzebę przygotowania młodych rodziców do spełniania funkcji rodzicielskich i egzekwowania od wszystkich rodziców, członków partii odpowiedzialności za wychowanie dzieci. W tezach programowych VII Plenum pisano: „Wzmóżona troska państwa o młode rodziny ma istotne znaczenie w korzystnym kształtowaniu procesów demograficznych (...). Rozwojowi rodziny i wzrostowi jej wychowawczych funkcji przyporządkować trzeba rozszerzonej pomocy socjalnej dla młodych rodzin (...). Niezbędne jest opracowanie koncepcji przygotowania młodzieży do życia we współczesnej socjalistycznej rodzinie, stworzenie rozwiniętych form poradnictwa w zakresie kultury współżycia społecznego i prowadzenia gospodarstwa domowego”.<sup>36</sup>

Również VII Zjazd PZPR, jaki odbył się 8 – 12 grudnia 1975 roku przyznał, że „w interesie socjalistycznego rozwoju kraju leży umacnianie rodziny jako podstawowego ogniwa społeczeństwa. W polityce społecznej partia szczególną uwagę będzie zwracać na dalszą poprawę warunków życia rodzin wielodzietnych. Służyć temu powinien ogólny wzrost świadczeń socjalnych, zwłaszcza na rzecz rodzin żyjących w trudnych warunkach materialnych.

Szczególną opieką należy otoczyć kobiety wychowujące małe dzieci. W tym celu, między innymi, konieczny będzie wzrost liczby miejsc w żłobkach przedszkolach, instytucjach opieki społecznej (...). Trzeba nadal doskonalić różne formy wypoczynku przeznaczone dla rodzin i dzieci (...). Ze szczególną troską należy odnosić się do rozwoju opieki zdrowotnej nad dziećmi, młodzieżą i kobietami”.<sup>37</sup>

We współczesnej pedagogice uważa się, że zbudowanie „jednolitego frontu wychowawczego, obejmującego różnorodne komórki i instytucje życia społecznego” nie może się obejść bez udziału rodziny. Mimo, że nie jest ona wyspecjalizowaną instytucją wychowawczą taką, jak na przykład szkoła, to jednak sądzi się, że w socjalistycznym systemie wychowania rodzina stanowi podstawową komórkę społeczną decydującą w dużym stopniu o obliczu młodego pokolenia.

Z drugiej jednak strony zarysowuje się wyraźna konieczność pomocy rodzinie w zakresie wypełniania przez nią funkcji opiekuńczo – wychowawczych. Co więcej, jeśli organizacja życia i wychowania w rodzinie

---

<sup>36</sup>Rola rodziny i szkoły w kształtowaniu aktywnych postaw, Obowiązki państwa w dziedzinie wychowania młodzieży, (w:) VII KC PZPR, op. cit., s. 31-35 i 112-113.

<sup>37</sup>Cele i zadania społeczno – gospodarczego rozwoju kraju w latach 1976 – 1980, (w:) VII Zjazd PZPR, op. cit., s. 231-236.

miałaby być taka, aby czynnie uczestniczyła w jednolitym społecznym froncie wychowania, konieczne jest poddanie rodziny określonym wpływom sterującym i inspirującym.<sup>38</sup>

Wpływy te może zapewnić szkoła w postaci systematycznego oddziaływania na rodzinę i włączania jej do świadomego udziału w społecznych procesach socjalistycznego wychowania. Współdziałanie szkoły i rodziny może się rozwijać w zakresie upowszechniania wiedzy i umiejętności pedagogicznych, podnoszeniu kultury pedagogicznej środowiska, w rozwiązywaniu trudności występujących w rodzinie, we wspólnym programowaniu i planowaniu pracy wychowawczej, a także w zdobywaniu niezbędnych środków na poszerzenie działalności opiekuńczej i wychowawczej szkoły.

Celowi temu mogą służyć organizowane przez szkoły, najczęściej z inspiracji Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej uniwersytety powszechne dla rodziców, dyskusyjne kluby nauczycieli i rodziców, a także inne różnorodne formy poradnictwa. Koncepcja szkoły środowiskowej przewiduje znaczne poszerzenie jej funkcji opiekuńczo wychowawczych, wyrażających się, między innymi w koordynacji wszelkich poczynań w miejscu zamieszkania.<sup>39</sup>

Spośród wielu zadań, jakie powinna podejmować rodzina wobec dziecka na pierwsze miejsce wysuwają się niewątpliwie zadania opiekuńczo – wychowawcze. Źródłem tych zadań są potrzeby dziecka. W literaturze przedmiotu uważa się, że do węzłowych zadań opiekuńczo – wychowawczych, które powinna podjąć w zasadzie każda rodzina należy: ochrona zdrowia dziecka, zaspokajanie potrzeb materialnych, zapewnienie wykształcenia, zaspokojenie potrzeb kulturalnych, wdrażanie do życia społecznego.<sup>40</sup>

Rodzina współczesna różni się znacznie od rodziny tradycyjnej. Przeobrażenia rodziny nie wpływają jednak na zmniejszenie jej zadań i funkcji. Jak się okazuje, rangę rodziny w życiu naszego społeczeństwa systematycznie się podnosi, ponieważ, jak sądzi H. Izdebska, wiedza o roli rodziny jest dziś pełniejsza, charakter rodziny jako podstawowego środowiska wychowawczego nie budzi wątpliwości, rodzina wspólnie ze szkołą zapewnia prawidłowy rozwój i przygotowanie do pełnienia ról zawodo-

---

<sup>38</sup>H. Muszyński, Podstawy nowoczesnego systemu wychowawczego szkoły, (w:) Oświata i wychowanie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1975, WSiP, s. 135.

<sup>39</sup>M. Winiarski, Szkoła środowiskowa — stan obecny i perspektywy rozwoju, (w:) Oświata i wychowanie ..., op. cit., s. 164-171.

<sup>40</sup>A. Kelm, O opiece nad dzieckiem w rodzinie, Warszawa 1974, WSiP; H. Izdebska, Przygotowanie do życia w rodzinie, Warszawa 1972, Wiedza Powszechna; M. Ziemska, Postawy rodzicielskie, Warszawa 1969, Wiedza Powszechna.

wych i społecznych, zadowolenia z życia małżeńskiego i rodzinnego zalicza się do podstawowych warunków równowagi psychicznej.<sup>41</sup>

Zainteresowanie czynników politycznych, społecznych i naukowych sprawami wychowawczo – opiekuńczymi w rodzinie stanowi o dalszym rozwoju systemu opieki nad dzieckiem. Rozwój ten wyraża się w tendencji do wzrostu działalności na rzecz rodziny i to zarówno w opiekuńczym zaspokajaniu jej potrzeb podstawowych, jak i pomocy psycho – wychowawczej. Tendencję tę, jak sądzi A. Kamiński „wylansowała w pracy socjalnej metoda prowadzenia indywidualnych przypadków, ale przenosi się ona także na prace grupowe i środowiskowe w placówkach kulturalno – wychowawczych, jak tego dowodzą eksperymentalne rodzinne kluby i domy społeczne, np. głośny angielski Pecknam Experiment oraz nasze parki kultury i wypoczynku, rodzinne domy wczasów, niektóre dzielnicowe domy kultury”.<sup>42</sup>

#### **4. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” (1961 – 1971) — analiza treści pod kątem kształtowania się zakresu tematycznego pedagogiki opiekuńczej**

W styczniu 1961 roku dotychczasowe czasopismo pracowników opieki nad dzieckiem i internatów przechodzi kolejną metamorfozę. Przyjmuje nowy tytuł „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” i staje się dwumiesięcznikiem, wydawanym nadal przez Ministerstwo Oświaty. Poszerza się znacznie zespół redakcyjny. Redaktorem naczelnym zostaje J. Bajszczyk – Maciaszkowa. Pracę komitetu redakcyjnego wspomaga rada redakcyjna, złożona ze specjalistów opieki nad dzieckiem.<sup>43</sup> Profil pisma na razie nie ulega zmianie. Na kolorowym tle okładki oprócz tytułu wyodrębnia się zarys rysunku, przedstawiającego postacie dziecięce. Układ tematyczny pozostaje prawie taki, jak byłego „Domu Dziecka”. Brak jednak zupełnie takich działów jak: „Higiena i zdrowie” i „Z historii opieki nad dzieckiem” a „Kształcenie i samokształcenie” odnosi się już tylko do samokształce-

---

<sup>41</sup>H. Izdebska, *Przyczyny konfliktów w rodzinie*, Warszawa 1975, Instytut Wydawniczy CRZZ, s. 12.

<sup>42</sup>A. Kamiński, *Funkcje ...*, op. cit., s. 311-312.

<sup>43</sup>Komitet redakcyjny „Problemów Opiekuńczo – Wychowawczych” w 1961 r. stanowią: Bendkowski Stanisław, Czajkowski Kazimierz, Kasiuk Mieczysław, Kopczyński Wacław, Lubiński Gerard, Maciaszek Maksymilian, Mirowska Teresa, Palester Maria, Skalska Zofia, Skibowa Elżbieta, Żukowska Anna.

nia.

W 1961 roku ukazuje się pięć numerów czasopisma. Nie ma numeru wakacyjnego. W związku ze zmianami Redakcja poczuła się zobowiązana do udzielenia czytelnikom pewnych wyjaśnień. Oto one: „W chwili obecnej obserwujemy malejące zjawisko sieroctwa naturalnego i stosunkowo szybkie narastanie problemu sieroctwa społecznego. W placówkach opieki nad dzieckiem przebywają w zdecydowanej większości dzieci mające oboje rodziców. Zatem skuteczne rozwiązanie problemów opieki nad dzieckiem nie może się ograniczać tylko do wychowania zakładowego, co z reguły oznacza jedynie likwidowanie skutków braku opieki.

Wyłania się potrzeba rozbudowania form działania profilaktycznego. Chodzi w tym wypadku o szybsze wykrywanie potrzeb opiekuńczych i zaspokajania ich w ramach opieki środowiskowej. Specjalnie wielką rolę ma do spełnienia szkoła, która powinna realizować nie tylko zadania dydaktyczne, lecz również opiekuńczo – wychowawcze. W takiej sytuacji uznaliśmy za konieczne wystąpić z wnioskiem o zmianę tytułu.”<sup>44</sup>

Dalszą konsekwencją opisaną przez redakcję sytuacji jest rozszerzenie profilu i tematyki pisma, a co za tym idzie — kręgu odbiorców. Począwszy od 1962 roku czasopismo wprowadza stałe działy tematyczne, tj: „Aktualne problemy”, „Z doświadczeń”, „Książka i film”, „Z dziejów myśli pedagogicznej”, „Z zagranicy”. Równocześnie staje się miesięcznikiem.

Potrzeby pisma i terenu wzrosły, zwiększenie więc częstotliwości ukazywania się pisma było uzasadnione. Musiała też rozszerzyć się jego objętość. Zwiększono zatem format miesięcznika. W swym nowym kształcie „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” stają się platformą wymiany doświadczeń, dyskusji, popularyzacji osiągnięć w zakresie wszystkich spraw, związanych z wychowaniem. Przede wszystkim pragną pomagać szkole i placówkom z nią współdziałającym w podnoszeniu poziomu pracy wychowawczej. „Chcemy pełnić usługową rolę w stosunku do nauczycieli szkół podstawowych i średnich (ogólnokształcących i zawodowych), a przede wszystkim w stosunku do wychowawców klas, kierowników i dyrektorów, pomagając im w rozwiązywaniu trudnych problemów wychowawczych współczesnej szkoły.

Pragniemy pomagać w poznawaniu i rozumieniu psychiki dziecięcej, ukazywać różnorodne drogi w rozwijaniu osobowości dzieci i młodzieży tak, aby przygotować je do aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu nowej rzeczywistości socjalistycznej. Wiele miejsca poświęcimy tematyce

---

<sup>44</sup>W. Tułodziecki, O zadaniach „Problemy Opiekuńczo – Wychowawczych”, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, nr 1, s. 1.

systemu wychowania i jego psychologiczno – socjologicznym uwarunkowaniom. Chcemy naszym Czytelnikom pomóc w rozwiązywaniu takich problemów wychowawczych jak: uspołecznienie i zdyscyplinowanie młodzieży.

Przedmiotem naszego specjalnego zainteresowania będą organizacje młodzieżowe (ZHP, ZMS, ZMW) i ich rola wychowawcza. Liczymy również na to, że Czytelnicy dostarczą nam wiele materiałów z doświadczeń szkół i zakładów<sup>45</sup> — pisze Redakcja w ostatnim numerze z 1961 roku, określając swoje zamierzenia na przyszłość.

Obietnice zostają dotrzymane. „Problemy Opiekunczo – Wychowawcze” wychodzą poza krąg zagadnień wychowania zakładowego i obejmują całokształt problemów opieki nad dzieckiem. Adresowane są do wychowawców domów dziecka, internatów, izb dziecka, schronisk dla nieletnich, pogotowi opiekuńczych, domów wczasów dziecięcych, zakładów wychowawczych i poprawczych. Korzystać z nich mogą również pracownicy placówek wychowania pozaszkolnego tj.: świetlic, ogrodów jordanowskich, placów zabaw, młodzieżowych domów kultury, pracownicy administracji szkolnej, kuratorzy sądowi, opiekunowie społeczni i nauczyciele – wychowawcy.

Przekształcenie profilu pisma wynikało z zaistniałych potrzeb społecznych i warunków życia. Jedną z najważniejszych okazała się potrzeba reformy szkolnej oraz pogłębianie wychowawczego oddziaływania szkoły i placówek oświatowo – wychowawczych.

Spółeczeństwo współdziałając ze szkołą, stawia jej zarazem surowe wymagania. „Nie wystarczy bowiem to, że ogół nauczycielstwa wypowiedział się za socjalistycznym ideałem i programem wychowawczym i uznał go za własny; Trzeba znacznie przyspieszyć jego praktyczną realizację przez każdego nauczyciela i pracownika oświatowego, trzeba go realizować w ciągu każdej godziny spędzonej z młodzieżą w szkole i poza szkołą. To oczywiście wymaga wielkiego wysiłku i nieustannej analizy stosowanych metod wychowawczych, odrzucenia tego co przestarzałe i nie odpowiada już ani naszym czasom, ani potrzebom socjalistycznego społeczeństwa, co utrudnia wychowanie i obniża jego wyniki. Dla polepszenia pracy wychowawczej szkoły potrzebna jest więc twórcza inicjatywa nauczyciela – wychowawcy, a przede wszystkim serdeczne zrozumienie dziecka i chęć wyjścia na przeciw jego zainteresowaniom i potrzebom”.<sup>46</sup>

„Problemy Opiekunczo – Wychowawcze” w swej ostatniej wersji edy-

---

<sup>45</sup>Od Redakcji, „Problemy Opiekunczo – Wychowawcze”, 1961, nr 6.

<sup>46</sup>W. Tułodziecki, O zadaniach ..., op. cit., s. 1.

torskiej stają się dojrzałym pismem pedagogicznym, zachowując jednak charakter problemowo – metodyczny. Zawierają opracowania opisowo – analityczne, które można traktować jako przyczynek do metodyki pracy opiekuńczo – wychowawczej. Z zamieszczanych materiałów czytelnik może wyprowadzać wnioski odnośnie praktycznego działania.

Problematyka podejmowana przez pismo jest szeroka, dlatego występujące zagadnienia grupuje się w pięć działów:

1. Ogólne problemy opiekuńczo – wychowawcze.
2. Metodyka pracy opiekuńczo – wychowawczej.
3. Samokształcenie.
4. Historia opieki nad dzieckiem.
5. Opieka nad dzieckiem za granicą.

W ramach „Ogólnych problemów opiekuńczo – wychowawczych” wiele uwagi poświęca się określaniu kierunków rozwoju opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej i sprecyzowaniu sposobów jej organizacji. Rozwój ten ma charakter nie tylko ilościowy ale i jakościowy. Wzrasta liczba dzieci objętych opieką, powstają nowe formy opieki nad dzieckiem, wzbogacają się metody pracy opiekuńczo – wychowawczej.

Nowe rozwiązania wymagają uogólnienia, analizy teoretycznej, a głównie uściślenia terminologii, którą w swej terminologii posługują się praktycy. Redakcja Problemów wychodzi tej potrzebie naprzeciw inicjując dyskusję nad teorią opieki nad dzieckiem. Pierwszy zabiera głos na ten temat M. Jakubowski. W artykule pt. „Problemy opieki nad dzieckiem” stwierdza: „Kraż zagadnień zarówno praktycznych, jak i teoretycznych, podciąganych pod hasło: opieka nad dzieckiem — stale poszerza się i komplikuje. Jeżeli ongiś pojęcie to wiązano bezpośrednio z całkowitą opieką, opieką zamkniętą, organizowaną dla sierot, to od pewnego czasu daje się zauważyć wyraźną ewolucję, idącą w kierunku opieki otwartej, a więc obejmującej wszystkie dzieci a nie tylko sieroty.

Ewolucja ta jest widoczna jeszcze w innym zakresie, a mianowicie: coraz powszechniej wiąże się pojęcie opieki z warunkami i czynnościami wychowawczo – społecznymi, w odróżnieniu od warunków i czynności, które miałyby zabezpieczyć tylko zdrowie i byt dziecka.

Historycznie rzecz biorąc, największe zainteresowanie faktami i zjawiskami oraz formami i metodami opieki nad dzieckiem zdradzały do-

tychczas pedagogika społeczna i pedagogika specjalna. Zasługą przedstawicieli obydwu dyscyplin jest zajęcie się wieloma kwestiami opieki nad dzieckiem, m. in. poszukiwanie społecznych uwarunkowań i konsekwencji jakie np. pociąga za sobą sieroctwo.

Zarówno jednak pedagogika społeczna, jak i specjalna nie wyczerpały dotychczas pełnej listy zagadnień z zakresu opieki nad dzieckiem. Istnieje szereg problemów, które wykraczają poza przedmiot pedagogiki społecznej i specjalnej i domagają się rozstrzygnięcia na innym terenie. Wchodzą tu w grę między innymi sprawy związane z teorią diagnozy, teorią rozwoju dziecka, teorią metody pracy, teorią organizacji życia dzieci, częściowo lub całkowicie pozbawionych naturalnego środowiska rodzin własnych itp. Istnieje zatem perspektywa powstania nowego działu szczegółowego w pedagogice a mianowicie — pedagogiki opiekuńczej<sup>47</sup>.

Głos w dyskusji nad tymi zagadnieniami zgłasza również A. Kamiński. W artykule zatytułowanym „O teorii opieki nad dzieckiem” polemizuje z tezami M. Jakubowskiego. Pisze on: „Co ma na myśli M. Jakubowski pisząc o opiece nad dzieckiem? Jak wiadomo, określenie to jest wieloznaczne. Autor zaś nie podał, w jakim znaczeniu go używa.

W ścisłym (wąskim) sensie opieka rozumiana jest zwykle jako różnego rodzaju świadczenia materialne i psychiczne w stosunku do osób dotkniętych jakąś klęską życiową lub nie mogących własnymi siłami dać sobie rady w życiu lub niezdolnych do pokierowania sobą; instytucjami tak rozumianej opieki będą domy dziecka i rodziny zastępcze, zakłady dla dzieci upośledzonych fizycznie i psychicznie, pogotowia opiekuńcze oraz domy matki i dziecka etc.

Natomiast opieka w szerokim sensie tego słowa zawiera w sobie treści odmienne, gdyż dotyczy pomocy świadczonej nie ludziom upośledzonym lecz najszerszym masom społeczeństwa dla profilaktycznego zapobiegania wszelkiego rodzaju nieprzystosowaniom, dezintegracji społecznej, brakom zdrowotnym, moralnym i materialnym. Placówki szeroko ujętej opieki (które należałoby określać raczej jako pomoc społeczną) są dostępne lub powinny być dostępne dla każdego obywatela, a ich przykładem mogą być wszelkiego rodzaju poradnie (wychowawcze, psychologiczne, prawnicze, zawodowe), ochrona macierzyństwa, pomoc rodzinie w postaci kolonii letnich dla dzieci, ogrodów jordanowskich, żłobków etc.

Tak więc pozostaje i istnieć będzie opieka społeczna w ścisłym znaczeniu obok rozwijającej się pomocy społecznej. I nie należy tej profilaktycz-

---

<sup>47</sup>M. Jakubowski, Problemy opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 8, s. 2.

nej pomocy społecznej traktować jako swoistej odmiany opieki społecznej — mianowicie opieki otwartej a to chyba ma na myśli dr Jakubowski, gdy pisze o „opiece otwartej obejmującej wszystkie dzieci”.

Po wypowiedziach uściślających termin opieki A. Kamiński zastanawia się nad sensem wyodrębniania pedagogiki opiekuńczej z pedagogiki ogólnej. Czy pedagogika opiekuńcza ma być filią pedagogiki ogólnej, a więc dyscypliny bez wyraźnej metody i bez specyficznych technik badawczych, czyż ma stanowić teorie wypracowane pod różnymi kątami widzenia w ramach wyspecjalizowanych dyscyplin szczegółowych?<sup>48</sup>

Kontrowersje teoretyczne trwają. W 1972 roku M. Balcerek uzupełnia dyskusję następującymi stwierdzeniami: „Opieka nad dzieckiem w Polsce Ludowej pojmowana jest bardzo szeroko: jako działalność mająca na celu zabezpieczenie warunków prawidłowego rozwoju i wychowania ogółowi dzieci i młodzieży. Przedmiotem jej oddziaływań są wszystkie dzieci bez względu na pochodzenie i środowisko.

Charakterystycznymi cechami tak rozumianej opieki społecznej są: wielokierunkowość działania — pomoc i opieka nad dzieckiem w rodzinie, rozwijanie funkcji opiekuńczo – wychowawczej szkoły, poszukiwanie nowych form opieki całkowitej, rozwój opieki środowiskowej, powszechność i ogólna dostępność”.<sup>49</sup>

Równie często dyskutuje się w czasopiśmie sprawę praktycznej organizacji systemu opiekuńczego. Postuluje się zdecentralizowanie systemu opieki nad dzieckiem, czyli przekazanie zadań z wyższego szczebla administracji na niższy, a w szczególności rozszerzenie uprawnień powiatowych rad narodowych. Decentralizacja troski o dziecko udoskonali działalność systemu i zwiąże go ze środowiskiem.<sup>50</sup>

Przytacza się teksty ustaw państwowych, określających kierunki rozwoju i ustalających formy opieki nad dzieckiem w Polsce. Jedną z nich – ustawę z dnia 15 lipca 1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania omawia w artykule „Opieka nad dziećmi i młodzieżą szkolną” W. Tułodziecki: „Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania uznaje działalność szkolną w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą za niezbędną, związana ściśle z działalnością dydaktyczno – wychowawczą szkoły, wa-

---

<sup>48</sup>A. Kamiński, O teorii opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9, s. 5.

<sup>49</sup>M. Balcerek, O dalszy rozwój systemu opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1972, nr 5, s. 12.

<sup>50</sup>A. Kelm, W. Żelazko, Decentralizacja troski o dziecko, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1961, nr 1, s. 20.

runkującą poziom i wyniki nauczania i wychowania”. System opieki nad dziećmi i młodzieżą szkolną nie ogranicza się do pomocy materialnej, cechuje go wielokierunkowość działania oraz szeroki wachlarz form opieki nad dziećmi i młodzieżą szkolną.

Podstawowe kierunki i formy opieki nad dziećmi i młodzieżą to:

- opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym,
- zapewnienie wszystkim dzieciom w wieku obowiązku szkolnego nauki w 7 (8 kl.) szkołach podstawowych a absolwentom szkół podstawowych dalszej nauki, niezależnie od miejsca zamieszkania i warunków materialnych (organizowanie warunków do pełnej realizacji obowiązku szkolnego, pomoc dzieciom w rodzinie, poradnictwo wychowawcze i zawodowe, świetlice z dożywianiem, stypendia, internaty, stancje),
- zapewnienie opieki i nauki w szkołach specjalnych dzieciom opóźnionym w rozwoju, upośledzonym fizycznie, chorym, kalekim a dzieciom pozbawionym rodziny lub wymagającym specjalnej opieki zakładowej miejsca w domach dziecka lub zakładach wychowawczych,
- zapewnienie dzieciom i i młodzieży szkolnej opieki lekarskiej, organizowanie na terenie szkoły i poza szkołą wolnego czasu, kulturalnej rozrywki, wypoczynku i wczasów dla dzieci i młodzieży szkolnej (świetlice, półinternaty, szkoły – internaty, młodzieżowe domy kultury, wczasy letnie i zimowe, domy wczasów dziecięcych.<sup>51</sup>

Do węzłowych problemów opieki nad dzieckiem, sygnalizowanych na łamach czasopisma należy również sprawa określenia programu wychowawczego. Hasłami wywoławczymi są tu: ukierunkowanie pracy wychowawczej, wychowanie dla przyszłości, koordynacja pracy wychowawczej, strukturalizacja metod nauczania i wychowania, podstawy teoretyczne itp.

Dyskusję na ten temat wywołuje na przełomie 1969/70 roku czasopismo „Wychowanie”.<sup>52</sup> Jej reperkusje odnajdujemy również w „Problemach Opiekuńczo – Wychowawczych”, „ Z. Zaborowski próbuje określić

---

<sup>51</sup>W. Tułodziecki, Opieka nad dziećmi i młodzieżą szkolną, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1961, nr 1, s. 20.

<sup>52</sup>Patrz;W. Pomykało, Z. Krzysztozek. S. Słomkiewicz, Nasze dyskusje. W poszukiwaniu programu wychowawczego, „Wychowanie”, 1969, nr 19, s. 15.

„Istotne funkcje programu wychowawczego”. Wylicza więc: funkcję ukierunkowującą pracę wychowawczą na zadania, jakie stawia przed nami cywilizacja przyszłości; koordynującą – hierarchizującą; integracyjno – strukturalizującą metody i techniki wychowawcze; integrującą proces dydaktyczny z wychowaniem. Autor stwierdza ponadto: „w programie wychowawczym winna znaleźć się odpowiednio spreparowana i powiązana z partiami metodycznymi elementarna wiedza o ogólnych mechanizmach wychowawczych i ważniejszych teoretycznych zależnościach między różnymi czynnikami występującymi w procesie wychowawczym z punktu widzenia ich relacji z metodami i technikami wychowawczymi. Program wychowawczy nie może absorbować od realnych warunków życia szkolnego, wręcz przeciwnie, winien on być efektywnym instrumentem w rozwiązywaniu i przezwyciężaniu trudności dydaktyczno – wychowawczych”.<sup>53</sup>

Czasopismo omawia wiele aktualnych, nurtujących społeczeństwo zagadnień. Jego penetracja sięga do różnych środowisk. W centrum zainteresowania znajduje się w ostatnich latach sytuacja dziecka wiejskiego. Widać to chociażby z artykułu „Problemy opieki i wychowania w środowisku wiejskim”. Autor artykułu W. Socha pisze, że opieka nad dzieckiem i młodzieżą wiejską to problem kształcenia i wychowania nowoczesnego obywatela i gospodarza wsi. Wymaga zatem pogłębionych studiów i opracowań socjologicznych, psychologicznych i pedagogicznych, które pozwoliłyby na właściwe planowanie oddziaływań oświatowych i opiekuńczo – wychowawczych na młodzież w środowisku wiejskim.

Problemy badawcze powinny zatem koncentrować się wokół czynników: a) czynników zniechęcających do podejmowania zawodu rolnika wśród absolwentów szkoły podstawowej, b) przyczyn słabszych wyników nauczania w środowisku wiejskim, c) współpracy domu ze szkołą, d) potrzeb kulturalnych młodzieży wiejskiej i warunków ich zaspakajania.

Rozwiązania wyżej wymienionych problemów uzyskano w wyniku badań Instytutu Nauk Społeczno – Politycznych WSR w Lublinie. W. Socha przedstawił wnioski z tych badań. Analiza zebranych materiałów sugeruje, iż czynnikiem wpływającym negatywnie na podejmowanie pracy w rolnictwie, jak również na osiągnięcie słabszych wyników nauczania w szkole jest przede wszystkim brak rozbudzonych potrzeb oświatowych ludności wsi oraz błędy wychowawcze popełniane przez rodziców.<sup>54</sup>

---

<sup>53</sup>Z. Zaborowski, Istotne funkcje programu wychowawczego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 7, s. 8.

<sup>54</sup>W. Socha, Problemy opieki i wychowania w środowisku wiejskim, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1972, nr 1, s. 9.

W czasopiśmie dokonuje się prezentacji zagadnień opiekuńczo – wychowawczych dwustronnie: raz w ujęciu ogólnoteoretycznym, to znów z punktu widzenia praktyczno metodycznego. Wśród nich można wyróżnić następujące grupy zagadnień;

1. Problemy fizycznego i psychicznego zdrowia dziecka.
2. Zagadnienia związane z poznawaniem wychowanka.
3. Zagadnienia związane z przygotowaniem wychowanków do życia dorosłego.
4. Problemy niepowodzeń szkolnych.
5. Problemy trudności wychowawczych.
6. Zagadnienia organizacji wolnego czasu dziecka.
7. Zagadnienia kształtowania osobowości dziecka.
8. Problemy współpracy z rodzicami i ze środowiskiem.
9. Zagadnienie osobowości i przygotowania zawodowego pedagoga.
10. Przygotowanie do życia w rodzinie.

„Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” nie są pismem wyłącznie o domach dziecka. Są przeznaczone dla tych wszystkich, którzy interesują się problemami opiekuńczo – wychowawczymi, a więc: dla rodziców, wychowawców, nauczycieli, dla pracowników szkół, świetlic, domów dziecka, zakładów wychowawczych dla nieletnich przestępców. W tym zakresie „Problemy” stają się łącznikiem między instytucjami opiekuńczymi i służą pracownikom tych instytucji pomocą w rozstrzygnięciach wielu trudnych zagadnień. Zajmują się precyzowaniem funkcji opiekuńczo – wychowawczej szkoły, świetlicy szkolnej, wczasów letnich dla dzieci i młodzieży, sanatorium dziecięcego, zakładów specjalnych, internatów. Poruszają problemy organizacji życia wychowanków w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka. Analizują problem przyczyn przestępczości nieletnich i środków reedukacji.<sup>55</sup>

Wiodącym tematem w czasopiśmie jest jednak opieka nad dzieckiem w szkole. Pismo lansuje tezę, że nowoczesność szkoły uzależniona jest

---

<sup>55</sup>Patrz: Wybór bibliograficzny zawartości czasopism pedagogicznych za lata 1946 – 1977.

nie od lokalu, urzędzeń i pomocy szkolnych ale od sposobu rozwiązywania trudnych spraw wychowania, wprowadzania nowego typu relacji nauczyciel – uczeń, wprowadzania nowego typu demokratycznych stosunków w szkole. Propaguje i domaga się pierwszeństwa w szkolnictwie dla spraw opieki i wychowania.<sup>56</sup> Jest również czasopismem uniwersalnym ze względu na tematykę i szerokie rzesze adresatów. Doniosłość problematyki nie budzi wątpliwości. Ze względu na własny, specjalistyczny profil zajmuje wśród innych pism pedagogicznych swoiste miejsce.

„Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” są czasopismem o wyraźnym obliczu. Służą nie tylko teorii ale i praktyce. Świadczy o tym równowaga opracowań aktualnej problematyki i materiałów praktycznych.

Zaznaczyć trzeba, że artykuły problemowe stanowią także teoretyczną podstawę dla praktycznej działalności. Pismo stara się ułatwić wychowawcom wymianę doświadczeń, przekazywanie refleksji i wątpliwości, wywołując tym samym żywy ruch umysłowy wśród czytelników, popularyzować pozytywne doświadczenia, zachęcać do samokontroli, do szukania nowych ścieżek dla działalności wychowawczo – opiekuńczej. Mało jest w piśmie materiałów ideowo – światopoglądowych.

## **5. Nowe tematy w działalności publicystycznej „Przyjaciela Dziecka” w fazie drugiej (1961 – 1977)**

Rok 1961 stanowi wyraźną cezurę w publicystyce „Przyjaciela Dziecka”. Czasopismo staje się odtąd miesięcznikiem pedagogicznym, specjalizującym się w problematyce rodziny i organizacji środowiska wychowawczego w miejscu zamieszkania. Artykuły grupowane są na ogół w siedmiu działach tematycznych o następujących tytułach: „Dziecku potrzebny jest przyjaciel”, „Z życia TPD”, „Rozmawiamy z rodzicami”, „Zajęcia z dziećmi”, „Kącik organizacji społecznych”, „Informujemy”.<sup>57</sup> W latach następnych nazwy te zostają zastąpione innymi,<sup>58</sup> niektóre działy zani-

---

<sup>56</sup>Na przykład: J. Maciaszkowa, Kierunek – system wychowawczy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 7, s. 5.

<sup>57</sup>Patrz: „Przyjaciel Dziecka”, 1961, nr 2.

<sup>58</sup>W numerze trzecim z 1963 roku pojawia się nowa nazwa „Praca społeczna z dziećmi i rodzicami”, wyraźnie wchłaniająca dwie poprzednie, a mianowicie „Zajęcia z dziećmi” i „Kącik organizacji społecznych”. W latach siedemdziesiątych natomiast występują nowe nazwy: „Problem miesiąca”, „Dyskusje – polemiki”, „TPD w działaniu”, „Reportaż – publicystyka – wywiad – felieton”, „Konsultacje specjalistów”, „Wypoczynek – turystyka – sport”, „Z historii”, „Lektury ciekawe i kształcące” oraz specjalny dodatek „Wesołe podwórka” (w:) „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 8.

kają ale zawsze obecna jest tematyka opieki i wychowania nad dzieckiem w rodzinie, placówce tepedowskiej lub w szkole. Widoczne jest zwłaszcza znaczne zainteresowanie czasopisma problemem pedagogizacji rodziców. Sprawie tej poświęcany jest stały dział pt. „Rozmawiamy z rodzicami”, a ponadto wiele artykułów rozrzuconych w innych działach.

Czasopismo stara się być pomocne w rozwiązywaniu problemów trudnych i kłopotliwych. W pedagogice rodzinnej takim problemem może być stosunek dzieci do rodziców. Zagadnienie to stanowi temat wiodący jednego z numerów czasopisma w 1966 roku, a mianowicie w artykułach H. Izdebskiej „Aby młodzi szanowali starszych”, H. Górskiej „Babcia wzruszyła ramionami” a nawet K. Mlekodaj – Pietraszkiewicz „Szkola się od tego nie zawali”. Również wspomnienie T. Mizi o znanej pisarce szwedzkiej Ellen Key porusza problem miejsca dziecka w rodzinie i stosunków wzajemnych między rodzicami a dziećmi.

O rodzicach i pracy z nimi mówią też artykuły: I Puciata „I zakład może być przyjacielem dziecka” oraz A. Sawickiej „O współpracy z rodzicami”.<sup>59</sup> W 1964 roku „Przyjaciół Dziecka” apelował do rodziców: Uczmy się wychowywać. Hasłu temu podporządkował artykuły A. Tykocińskiej „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej o pedagogizacji rodziców” i H. Kamińskiej „Uczmy się poznawać dzieci”, oraz uwagi Redakcji troszczącej się „O wyższą wartość wychowawczą rodziny”.<sup>60</sup> W 1967 roku natomiast podporządkowuje sprawom wychowania w rodzinie kilkumiesięczny cykl tematyczny, rozpoczynając artykułem H. Muszyńskiego „Dziecko w rodzinie”.<sup>61</sup> „Czytamy w nim: Wbrew temu, co niekiedy na ten temat sądzą rodzice, trzeba stwierdzić, że przecież dom rodzinny kształtuje oblicze duchowe młodego człowieka (...) Należy pamiętać, że o kierunku i treści wychowania decyduje cała organizacja życia w rodzinie oraz działalność dziecka w niej”.<sup>62</sup> W kolejnych numerach pisma, w dalszym ciągu podję-

---

<sup>59</sup>H. Izdebska, „Aby młodzi szanowali starszych”, „Przyjaciół Dziecka” 1966, nr 10, s. 1; H. Górka, „Babcia wzruszyła ramionami”, „Przyjaciół Dziecka” 1966, nr 10, s. 2; K. Mlekodaj – Pietraszkiewicz, „Szkola się od tego nie zawali”, „Przyjaciół Dziecka” 1966, nr 10, s. 3; T. Mizia, Ellen Key, „Przyjaciół Dziecka” 1966, nr 10, s. 4; I. Puciata, „I zakład może być przyjacielem dziecka”, „Przyjaciół Dziecka” 1966, nr 10, s. 5; A. Sawicka, „O współpracy z rodzicami”, „Przyjaciół Dziecka” 1966, nr 10, s. 15.

<sup>60</sup>A. Tykocińska, „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej o pedagogizacji rodziców”, „Przyjaciół Dziecka” 1966, nr 2, s. 23; H. Kamińska, „Uczmy się poznawać dzieci”, „Przyjaciół Dziecka” op. cit., s. 25; „O wyższą wartość wychowawczą rodziny”, op. cit. s. 1.

<sup>61</sup>H. Muszyński „Dziecko w rodzinie”, „Przyjaciół Dziecka” 1967, nr 1, s. 1.

<sup>62</sup>H. Muszyński „Dziecko w rodzinie”, „Przyjaciół Dziecka” 1967, nr 1, s. 1.

tych rozważań Redakcja stara się odpowiedzieć na następujące pytania: jak trzeba organizować życie w rodzinie, aby wpłynęło ono na charakter dziecka oraz jak organizować działalność dziecka w rodzinie, aby wyrażał z niego wartościowy człowiek i dobry obywatel. Pytania te nabierają szczególnego sensu w sytuacji zanikania dawnych wzorów i tradycji życia rodziny patriarchalnej. Ciekawe informacje o postawach rodzicielskich wobec dzieci przedszkolnych przekazuje w jednym z artykułów A. Olechnowicz. O postawach rodzicielskich i związaniu uczuciowym matek z dziećmi mówią też artykuły: J. Kwaszewskiej „Już mnie znaj, mamusiu” oraz D. Adamus „Andrzejku, spójrz mamusi w oczy”<sup>63</sup> „Dziecko jest istotą aktywną, posiadającą własne pragnienia (...) Musimy więc mieć na uwadze pragnienia dzieci i pamiętać, że prawdziwe wychowanie polega na wdrażaniu ich do zaspokajania w sposób wartościowy” – pisze w jednym z artykułów H. Muszyński a w innym przekonuje, że „życzliwy, pełen zrozumienia stosunek do potrzeb dziecka ... oto podstawowa zasada wychowania w rodzinie”.<sup>64</sup>

Artykuły powyższe mają wyraźny charakter naukowych uogólnień. Przeważnie stanowią wynik podjętych wysiłków badawczych. Wychowanie w rodzinie interesuje nie tylko naukowców. Szczególnie chętnie wypowiadają się na ten temat znani publicyści, tacy na przykład, jak: J. Rendznerowa. W beletrystycznej, obrazowej formie „Listów do córki” uzupełnia wiedzę o wychowaniu rodzinnym.<sup>65</sup>

W 1968 roku pedagogika rodzinna znajduje się w centrum uwagi „Przyjaciela Dziecka”. Tym razem rozważa się problematykę wychowania w rodzinie w związku z zachodzącymi w niej przeobrażeniami powodującymi określone konsekwencje społeczno – pedagogiczne.<sup>66</sup> Na uwagę zasługuje również problem autorytetu rodziców podniesiony w artykule H. Izdebskiej<sup>67</sup> oraz zagadnienie wychowania uspołeczniającego w rodzinie opracowane przez I. Merżan.<sup>68</sup>

---

<sup>63</sup>A. Olechnowicz, Dwie postawy, „Przyjaciela Dziecka” 1967, nr 2, s. 4.; J. Kwaszewska, już mnie znaj, mamusiu, op. cit., s. 5; Andrzejku, spójrz mamusi w oczy, op. cit., s. 6.

<sup>64</sup>H. Muszyński, Dziecko posiada własne pragnienia, „Przyjaciela Dziecka” 1967, nr 3, s. 1; tenże, Precyzyjny instrument „Przyjaciela Dziecka” 1967, nr 6, s. 1.

<sup>65</sup>J. Rendznerowa, Listy do córki, „Przyjaciela Dziecka” 1967, nr 9, s. 9; nr 10, s. 12; nr 11 s. 7; nr 12, s. 7

<sup>66</sup>H. Izdebska, Przeobrażenia w rodzinie, „Przyjaciela Dziecka” 1968, nr 1, s. 1.

<sup>67</sup>Autorytet rodziców, „Przyjaciela Dziecka” 1968, nr 3, s. 1.

<sup>68</sup>I. Merżan, Uspołecznić należy od najmłodszych lat, „Przyjaciela Dziecka” 1968, nr 9, s. 6.

Styczniowy numer „Przyjaciela Dziecka” z 1969 roku w całości poświęcony jest sprawom rodziny i pracy z rodzicami. Przynosi na swych łamach treść uchwały Plenum ZG TPD z dnia 17 czerwca 1968 roku w sprawie pomocy rodzinie, charakterystykę pracy kół TPD z rodzicami, pierwszy odcinek autentycznego pamiętnika matki, opisującej dzieciństwo swoich dzieci, oraz fragment referatu N. Han – Ilgiewicz o problemach resocjalizacji rodzin wychowanków Domów Dziecka.<sup>69</sup> W numerze tym zaznacza się charakterystyczny dla „Przyjaciela Dziecka” sposób prezentowania tematu, wyrażający się w równowadze materiałów publicystyczno – beletrystycznych i naukowych. Jak już stwierdzono poprzednio, czasopismo tepedowskie w latach sześćdziesiątych zajmuje się głównie problematyką rodzinną. Specjalne nasilenie tej problematyki wystąpiło po obradach plenarnych ZG TPD. Stwierdzono bowiem, że „sytuacja w kraju, stan potrzeb wychowawczo – opiekuńczych wymagają od Towarzystwa zwiększenia operatywności, sprawności i skuteczności działania. TPD, jako organizacja rodziców, skoncentrowała uwagę na problemach rodziny i organizacji środowiska wychowawczego w miejscu zamieszkania. Dotychczasowa działalność, mimo dużych osiągnięć, jest jednak niewspółmierna do istniejących potrzeb. W złożonych i skomplikowanych warunkach współczesnej cywilizacji rodzina narażona jest na silne spiętrzenie konfliktów, boryka się z wieloma trudnościami. Większość naszych rodziców wzorowo wypełnia swoje obowiązki wychowawczo – opiekuńcze. Często jednak z przyczyn zawinionych i niezawinionych efektywność wychowania rodzinnego nie jest zadowalająca. Obok rodzin pozytywnych istnieją rodziny niezaradne, zagubione, niewydolne wychowawczo.<sup>70</sup>

Wnioski, te oparte na danych naukowych posłużyły do opracowania programu pomocy. Minimum warunków niezbędnych do uratowania rodzin „niewydolnych” lub „patologicznych” stanowi „trójkąt: rodzina – placówka wychowawcza – dzieci oraz zaplecze społeczne. Do akcji pomocy tym kategoriom rodzin należy włączyć ”rodziny wzorowe” „.<sup>71</sup> Psychote-

---

<sup>69</sup> Konieczna pomoc rodzinie. Z uchwały Plenum ZG TPD z dnia 17 czerwca 1968 roku, „Przyjaciel Dziecka” 1969, nr 1, s. 2; EM, Koła pracują. Na wsi. W Łodzi, „Przyjaciel Dziecka” 1969, nr 1, s. 12; Pamiętnik matki, op. cit., s. 11; N. Han-Ilgiewicz, Z problemów resocjalizacji rodzin, „Przyjaciel Dziecka” 1969, nr 1, s. 2.

<sup>70</sup> Konieczna pomoc rodzinie, op. cit., s. 2.

<sup>71</sup> N. Han-Ilgiewicz, Z problemów..., op. cit., s. 4.

„Przyjaciel Dziecka” lansuje przede wszystkim różnorakie formy poradnictwa: indywidualną pracę z dziećmi w poradniach społeczno – wychowawczych TPD lub Instytutu Matki i Dziecka,<sup>72</sup> Poradni Wychowawczej Instytutu Matki i Dziecka, „Przyjaciel Dziecka” 1971, nr 1, s. 2.

rapię indywidualną lub zespołową dla dzieci „specjalnej troski” w Kołach Przyjaciół Dzieci przy Poradniach Zdrowia Psychicznego”,<sup>73</sup> Uniwersytety dla Rodziców w środowisku zamieszkania.<sup>74</sup> Propaguje się również dobre wzory resocjalizacji i rehabilitacji dzieci trudnych i ich rodziców. Świadczą o tym artykuły: „Niebieski ptak”, w którym przestrzega się rodziców przed niebezpieczeństwem złych wpływów, „Prosty przepis na trudne dziecko”, w którym proponuje się „zwykłe odruchy serca” w wyrównywaniu zaburzeń zachowania, „Moi podopieczni”, w którym pokazano fragmenty pracy opiekuna społecznego oraz „Różne ich drogi”, z którego dowiadujemy się o tragedii dzieci z pogotowia opiekuńczego i wysiłkach w przywróceniu im normalnego dzieciństwa.<sup>75</sup>

Problem dzieci zaniedbanych, zagrożonych demoralizacją i młodzieży przestępczej, będącej w konflikcie z prawem staje się tematem wiodącym w ostatnich latach działalności czasopisma. Przeprowadzona analiza sytuacji w dziedzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą dowiodła, że zaistniała potrzeba skoordynowania wysiłków organów państwowych i organizacji społecznych w zakresie pracy opiekuńczo – wychowawczej oraz zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Stąd tekst „Porozumienia” zawartego między Zarządem Głównym TPD a Komendą Główną Milicji Obywatelskiej w sprawie współpracy w dziedzinie opieki nad dziećmi oraz zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich, zamieszczony w jednym z numerów „Przyjaciela Dziecka” a także obecność artykułów: K. Stopy „Dzieci oskarżają”, ukazującego tragiczną sytuację dzieci z rodzin zdemoralizowanych i niezaradnych życiowo, którym usiłują pomóc funkcjonariusze MO, „Profilaktyka najważniejsza”, w którym E. Czerwiński pisze o pracy zapobiegawczej i przeciwdziałającej demoralizacji i przestępczości nieletnich, „Wiele zależy od rodziców” H. Filipczuk, wskazujący na przyczynę wchodzenia na drogę przestępczości dziecka.<sup>76</sup>

Problem dzieci z rodzin alkoholików podejmuje również A. Majewska

---

<sup>73</sup>I. Chwalibóg, Koło przy poradni, „Przyjaciel Dziecka” 1966, nr 9, s. 4; Z. Szymańska, Nie leniwe, lecz niezdolne, „Przyjaciel Dziecka” 1967, nr 12, s. 8; Ponad siły, „Przyjaciel Dziecka” 1967, nr 9, s. 8.

<sup>74</sup>E. Osuch, Nasz podwórkowy Uniwersytet dla Rodziców, „Przyjaciel Dziecka” 1967, nr 11, s. 6.

<sup>75</sup>H. Wojnarska, Niebieski ptak, „Przyjaciel Dziecka” 1967, nr 6, s. 2; i. Merżan, Moi podopieczni, „Przyjaciel Dziecka” 1967, nr 10, s. 3; Z.R. i Z.S., Prosty przepis na trudne dziecko, „Przyjaciel Dziecka” 1966, nr 7/8, s. 5; H. Filipczuk, Różne były ich drogi, „Przyjaciel Dziecka” 1971, nr 4, s. 12.

<sup>76</sup>Porozumienie, „Przyjaciel Dziecka” 1970, nr 4, s. 1.; K. Stopa, Dzieci oskarżają, op. cit. s. 21; E. Czerwiński, Profilaktyka najważniejsza, op. cit. s. 6; H. Filipczuk, Wiele zależy od rodziców, op. cit. s. 14.

w artykule „Więcej troski o dziecko” i H. Zaremska w reportażu z sali sądowej pt. „Jacek idzie do zakładu”. Cenne doświadczenia reedukacji młodzieży będącej w konflikcie z prawem ukazuje także A. Błędowski w artykule „Klub jakich mało”.<sup>77</sup>

Działalność profilaktyczna i resocjalizacyjna często ma miejsce w zakładach opiekuńczych. „Przyjaciół Dziecka” często o nich pisze, przeważnie krytycznie. W artykule zatytułowanym „Marnotrawstwo” J. Tedo niepokoi się losem wychowanków domów dziecka, placówek, w których zdaniem autora zawodzi system „usamodzielniania”.<sup>78</sup> Przeciwnym, filantropijnym formom niesienia pomocy najbardziej przez los skrzywdzonym dzieciom, bo pozbawionym rodziców, dzieciom osieroconym występuje M. Łopatkowa w artykule „Przeciwko sierotce Marysi”. Autorka pisze: „Czy rzeczywiście domów dziecka nie stać na kupno zabawek dla swoich mieszkańców? A gdyby tak było, potrzebny wówczas apel do społeczeństwa? (...) Czy dziewczyna z telewizji, prosząc studentów o opiekę nad sierotami uświadomiła sobie fakt, iż w domach dziecka przed telewizorami siedzi młodzież? (...) Czy to nie lepiej byłoby, gdyby prasa, zamiast nawoływać do dobroczynnych gestów, przypomniawszy co poniektórym „czynnikiem” odpowiedzialnym za opiekę nad dzieckiem osieroconym, że dotychczasowe niemałe środki finansowe domów dziecka powinny być podporządkowane celom wychowawczym, że sprawa tzw. domów rodzinnych tkwi od kilkunastu lat w stadium eksperymentu... Lata mijają, dzieci rosną, zreformowana szkoła kształci poczucie godności, a w opiece nad sierotami – bez zmian.”<sup>79</sup> Także następne wypowiedzi autorki, zamieszczane w dalszych numerach czasopisma krytykują dotychczasowe formy opieki. Czytamy w nich: „W systemie opieki nad dzieckiem nie zdołaliśmy jak dotąd przestawić drogowskazu, wytyczyć nowych kierunków zgodnych z podstawowymi zasadami współczesnej pedagogiki (...) Wychowanie zakładowe zgodnie z opinią naukowców, pedagogów praktyków i samych wychowanków powinno być traktowane jako ostateczność. Należy zatem nie rozwijać ilościowo domów dziecka, ale odwrotnie – zmniejszać, zapewniając równocześnie różnego rodzaju form zbliżonych do wychowania rodzinnego (...) Konieczne są poważne zmiany w dotychczasowej pracy dziecka i w ich systemie organizacyjnym (...) Jako pierwsze zadanie stawiamy stworzenie warunków dla zapewnienia ciągłości kontaktów

---

<sup>77</sup>A. Majewska, Więcej troski o dziecko, op. cit., s. 11; H. Zaremska, Jacek idzie do zakładu, op. cit., s. 10; A. Błędowski, Klub jakich mało, op. cit., s. 9.

<sup>78</sup>J. Tedo, Marnotrawstwo, „Przyjaciół Dziecka” 1967, nr 7/8, s. 10

<sup>79</sup>M. Łopatkowa, Przeciwko sierotce Marysi, „Przyjaciół Dziecka” 1970, nr 1, s. 3.

uczuciowych dziecka z otoczeniem (...) Adopcja, rodziny zastępcze, domy rodzinne – oto formy czekające na większą pomoc, formy mające wszelkie dane, by zastąpić osamotnionemu dziecku utraconą rodzinę”<sup>80</sup>

Zgodnie z postulatami M. Łopatkowej w roku następnym w problematyce „Przyjaciela Dziecka” wybija się zagadnienie domów rodzinnych dziecka, które starają się nie tylko zapewnić opiekę osieroconym dzieciom, ale także stworzyć im prawdziwie rodzinną atmosferę. O niezastąpionych wartościach tych nielicznych jeszcze domów piszą: M. Łopatkowa w artykule „Dom ”na zawsze,„” i G. Dowłasz w „Refleksjach ojca”.<sup>81</sup> Problem tworzenia zastępczych form rodzicielstwa interesował czasopismo jeszcze w latach sześćdziesiątych, o czym świadczy choćby artykuł J. Przewłockiego „O rodzinach zastępczych, czyli opiekuńczych”.<sup>82</sup> czytamy w nim: „Sieroctwo pozostaje nadal problemem społecznym, wymagającym troskliwej uwagi i odpowiedniego działania pod względem pedagogicznym. W rejestrach Sądów Opiekuńczych dla nieletnich, jak i zainteresowanych resortów wzrasta liczba dzieci kierowanych do różnych domów dziecka, wobec poważnego braku opieki ze strony rodziców. Przepelniają się więc domy dziecka takimi nieszczęśliwymi dziećmi, które są faktycznie sierotami społecznymi.

Znana już dawno jest prawda, że najlepszy nawet zakład nie zastąpi dziecku rodziny. Ta prawda leży u podstaw idei przewodniej rodzin zastępczych, której realizację podejmowały już w okresie międzywojennym samorządy miast Warszawy i Łodzi. W myśl tej idei dziecko – sierota społeczna powinno być powierzone na wychowanie dobrej rodzinie, która dobrowolnie, a nie z obowiązku ustawowego, podejmie się odpowiedniej troski o jego rozwój i wykształcenie na czas określony potrzebą, tj. aż do usamodzielnienia. Rodzina zastępcza bierze na siebie bardzo poważne i trudne obowiązki, chociaż nie zyskuje jednocześnie pełnych praw rodzicielskich. Ma ona jednak prawo korzystania z pomocy instytucji powierzającej dziecko”. W dalszym ciągu artykułu autor pisze o działalności Ośrodka Adaptacyjno – Opiekuńczego w Warszawie, który od 1965 roku rozwija akcję rodzin zastępczych, napotykać często na trudności natury

---

<sup>80</sup>Fragmety referatu M. Łopatkowej wygłoszonego na Plenum Zarządu Głównego TPD w dniu 13 kwietnia 1970 r., Przewłocki, „Przyjaciel Dziecka” 1970, nr 7/8, s. 11.

<sup>81</sup>M. Łopatkowa, Dom na „zawsze”, „Przyjaciel Dziecka” 1971, nr 3, s. 3; G. Dowłasz, Refleksje ojca, .op. cit., s. 5

<sup>82</sup>J. Przewłocki „O rodzinach zastępczych, czyli opiekuńczych”, „Przyjaciel Dziecka” 1969, nr 3, s. 12.

„biurokratycznej”.<sup>83</sup>

Sprawa rodzin zastępczych długo jeszcze nie schodzi z łam miesięcznika. Raz po raz rozlegają się słowa krytyki pod adresem zainteresowanych resortów, które nadal nie zapewniają odpowiednich warunków rozwoju tej pożytecznej akcji. W artykule „Trudno zrozumieć” M. Łopatkowa ukazuje niektóre problemy opieki nad dzieckiem i trudną sytuację rodzin zastępczych. Mimo wszystko, czasopismo przekonane o dużej wartości tej instytucji, zachęca systematycznie do jej zakładania, twierdząc, że wychowanie w rodzinie zastępczej jest nieporównywalnie lepsze od wychowania w zakładach (...) Problem opieki nad dzieckiem osieroconym wymaga indywidualnych rozwiązań. Najwyższy czas, aby zainteresować nim całe społeczeństwo”. Albo: „Wiadomo, że rodzina powiązana jest z dzieckiem emocjonalnie, zapewniająca mu bezpieczeństwo, stabilizację i pozytywne wzorce naśladowania – jest najwłaściwszym środowiskiem dla prawidłowego rozwoju dziecka i kształtowania wartościowych cech jego osobowości. Dlatego też pracownicy domów małych dzieci przyjmują z wielką radością powrót dziecka do własnej rodziny lub oddanie go do rodziny zastępczej.”<sup>84</sup>

Sieroctwo społeczne z roku na rok staje się problemem coraz większej wagi. W 1973 roku omawia się go na XXV Kongresie Międzynarodowej Federacji Wspólnot Dziecięcych (FICE)<sup>85</sup> w Paryżu oraz na konferencji

---

<sup>83</sup>J. Przewłocki, O rodzinach zastępczych czyli opiekuńczych, O rodzinach..., op. cit.

<sup>84</sup>M. Łopatkowa, Trudno zrozumieć, „Przyjaciół Dziecka” 1970, nr 2, s. 4; B. Wytrażek, Dziecko w rodzinie zastępczej, „Przyjaciół Dziecka” 1970, nr 7-8, s. 18; M. Bartoszewiczowa, Żeby były szczęśliwe op. cit. s. 14.

<sup>85</sup>M. Balcerek, XXV Kongres FICE, 2-8 września, Paryż, „Przyjaciół Dziecka” 1973, nr 9, s. 14; Sieroctwo, Materiały z konferencji naukowo – pedagogicznej Puławy – Kraj. Materiały z tych posiedzeń, drukowane w jednym z numerów „Przyjaciół Dziecka”, przynoszą sporą porcję wiedzy na temat rozmiaru i przyczyn zjawiska sieroctwa W placówkach opieki całkowitej w naszym kraju sieroty społeczne stanowiły w 1972 roku aż 90% wychowanków. Termin sieroctwo społeczne coraz częściej pojawia się w publicystyce czasopisma tepedowskiego. Nie jest jednak jednoznacznie definiowany. M. Klimowa pisze: „Psychologowie określają nim zwykle sytuację taką, kiedy rodzice oddają je pod opiekę placówki państwowej i tracą z nim wszelki kontakt.

Socjologowie i prawnicy skłonni są traktować sprawę szerzej, mianem sieroty społecznej określają dziecko, wobec którego rodzice w rażący sposób zaniedbują swoje obowiązki. Autorka artykułu nie rozsądza sprawy, kto ma rację. Podnosi za to istotny problem ograniczenia sieroctwa społecznego do minimum, przede wszystkim przez „umacnianie więzów rodzinnych, przez podnoszenie w opinii społecznej rangi pracy, odwagi i rozważliwych kobiet, które poświęcają swój czas wyłącznie wychowaniu dzieci, bardziej stanowcze egzekwowanie od rodziców ... wypełniania podstawowych obowiązków

naukowo – pedagogicznej „Puławy – Kraj”<sup>86</sup>

Środki te oczywiście trzeba organizować. Wybitną rolę w tym zakresie odgrywają w naszym kraju stowarzyszenia społeczne, głównie TPD. „Przyjaciel Dziecka” będący agendą tej organizacji, od początku swego istnienia propaguje pozytywne, zasługujące na uznanie inicjatywy i wzory działalności środowiskowej. Organizowanie różnorodnych form opieki i wychowania w miejscu zamieszkania dziecka: na podwórku, w świetlicy szkolnej, ogródku jordanowskim, dziecińcu wiejskim lub miejskim, przedszkolu, na koloniach, półkoloniach, czy zimowisku stanowi epicentrum zainteresowań publicystów miesięcznika tepedowskiego.

W artykule S. Wojtasia, prezesa ZG TPD czytamy: „Koła i Zarządy Towarzystwa pracują nad podnoszeniem kultury pedagogicznej społeczeństwa, nad tym, aby było ono zawsze zainteresowane sprawami dzieci i młodzieży. Pragniemy i koncentrujemy wszystkie wysiłki wokół tego, aby społeczeństwo nie przechodziło do porządku dziennego nad żadnym przypadkiem krzywdy dziecka, aby każdy działacz żywo na nie reagował i przy współdziałaniu organów władzy ludowej doprowadził sprawy do ostatecznego załatwienia na korzyść dziecka. Zadaniem Towarzystwa jest ... pomagać szkole i rodzinie w wychowaniu (...) Mówiąc o tym, że „chcemy bardziej uwrażliwić naszych członków i działaczy na przypadki szczególne, nie będziemy w najmniejszym stopniu rezygnować z dotychczasowych form pracy na rzecz wszystkich dzieci pozostających w zasięgu kół przyjaciół dzieci, a więc w akcji masowych.”<sup>87</sup>

Najpopularniejszym hasłem w publicystyce czasopisma tepedowskiego w latach siedemdziesiątych jest „wspólny front wychowania”. Hasło to podobnie jak „Front Jedności Narodu”, stanowiący specyficzny typ ruchu społecznego, koordynującego poczynanie wszystkich organizacji społecznych w kierunku umacniania demokracji socjalistycznej, oznacza integrację środków i koordynację poczynañ wychowawczych wobec dzieci i młodzieży. W artykułach pisze się między innymi: „w mnogości spraw wymagających rozwiązania i przy dużej liczbie instytucji i organizacji

---

ków wobec własnych dzieci i oczywiście, stałe podnoszenie pedagogicznej kultury społeczeństwa. op. cit., (dodatek specjalny); S. Wojtaś, O aktywne uczestniczenie TPD w socjalistycznym wychowaniu, „Przyjaciel Dziecka”, 1970, nr 12, s. 21.

<sup>86</sup>M. Balcerek, XXV Kongres FICE, 2-8 września, Paryż, „Przyjaciel Dziecka” 1973, nr 9, s. 14; Sieroctwo, Materiały z konferencji naukowo – pedagogicznej Puławy – Kraj, op. cit., (dodatek specjalny); M. Klimowa, Sieroctwo, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 8, s. 1 i 2.

<sup>87</sup>S. Wojtaś, O aktywne uczestniczenie TPD w socjalistycznym wychowaniu, „Przyjaciel Dziecka”, 1970, nr 12, s. 21.

działających w miejscu zamieszkania kryje się niebezpieczeństwo rozpraszania środków, dublowania roboty, powstawania luk na styku pracy różnych partnerów społecznego frontu wychowania (...) W miejscu zamieszkania rozstrzyga się większość spraw wychowawczych i opiekuńczych (...) Trzeba organizować czas wolny dzieciom i młodzieży, stwarzać coraz lepsze warunki dla ciągłej pracy wychowawczej, pomagać rodzinom w umacnianiu funkcji wychowawczych, a to oznacza włączanie ich do współdziałania z samorządem mieszkańców, do pracy w TPD, do rozwiązywania wspólnie ze szkoła różnych trudnych i skomplikowanych problemów”.<sup>88</sup>

Zgodnie z powyższymi postulatami „Przyjaciół Dziecka” stara się o publikowanie materiałów, które mogą pomóc w zakresie organizacji wolnego czasu. Świadczy o tym obecność takich artykułów, jak; „Nasze wczasy” E. Osucha, „Bogactwo form” oraz „Lato i wychowanie” H. Grabowskiego, „Wakacyjne przygody wychowują” H. Zabrockiej, czy „Wczasy dla dzieci wsi” A. Sitka. W artykułach tych przytacza się przykłady interesująco zorganizowanych, wychowujących i sprzyjających zdrowiu form wczasów dziecięcych. Na temat „Wolnego czasu dziecka” ciekawie wypowiada się J.B. Klima. S. Słysz troszczy się o to „Aby nasze dzieci pożytecznie gospodarowały czasem”, prezentuje różnorodne możliwości zabawowe.<sup>89</sup>

Wiele pisze się w „Przyjaciół Dziecka” o dziecińcach, będących formą opieki nad dzieckiem wiejskim w okresie nasilonych prac w polu, wypracowanych głównie przez TPD. Na temat pracy opiekuńczo – wychowawczej w tych placówkach wypowiadają się: E. Milas w artykule „Czas pomyśleć o dziecińcach”, A. Pyzel w artykule „Jak zorganizować dzieciniec?”, Z. Topińska w artykule „Zabawa w dziecińcu” oraz J. Glińska w artykule „Dziecińce – placówkami wychowawczymi”.<sup>90</sup>

Obfita literatura dotyczy w czasopiśmie świetlic tepedowskich. Jak je urządzić i w jaki sposób organizować w nich pracę z dziećmi mówią m.

---

<sup>88</sup>J. B. Klima, We wspólnym froncie wychowania, „Przyjaciół Dziecka”, 1971, nr 6, s. 2.

<sup>89</sup>E. Osuch, Nasze wczasy, „Przyjaciół Dziecka”, 1968, nr 7/8, s. 26; H. Grabowski, Bogactwo form, op. cit., s. 21; tenże, Lato i wychowanie, „Przyjaciół Dziecka”, 1970, nr 6, s. 1; H. Zabrocka, Wakacyjne przygody wychowują, op. cit., s. 5; A. Sitek, Wczasy dla dzieci wsi, op. cit., s. 7; J.B. Klima, Wolny czas dziecka, „Przyjaciół Dziecka”, 1971, nr 11, s. 1; S. Słysz, Aby nasze dzieci pożytecznie gospodarowały czasem, op. cit., s. 5.

<sup>90</sup>E. Milas, Czas pomyśleć o dziecińcach, „Przyjaciół Dziecka”, 1970, nr 3, s. 4; A. Pyzel, Jak zorganizować dzieciniec?, „Przyjaciół Dziecka”, 1971, nr 2, s. 15; Z. Topińska, Zabawa w dziecińcu „Przyjaciół Dziecka”, 1971, nr 6, s. 16; J. Glińska, Dziecińce – placówkami wychowawczymi, „Przyjaciół Dziecka”, 1967, nr 6, s. 15.

in. artykuły: J. Pietrzyka, J. Waltera, H. Grabowskiego i S. Hojana.<sup>91</sup> Czasopismo chętnie podsuwa pomysły dotyczące organizowania środowiska wychowawczego w miejscu zamieszkania dziecka. Proponuje tworzenie „zielonych drużyn” , „dziecięcych spółdzielni podwórkowych”, „dni dziecka” w osiedlu, dziecięce grupy środowiskowe organizowane przez ludzi w „mundurach”, „podwórkowe domy kultury”, „kluby pst”. „place zabaw”.<sup>92</sup>

Od czasu do czasu pisze się również o działalności ośrodków szkolno – wypoczynkowych, eksperymentujących w zakresie nowych metod pedagogicznych. Najbardziej znanym ośrodkiem tego typu jest TPD-owski Helenów. Dowiadujemy się o nim z artykułu L. Gomółki pt. Helenów – 1970.<sup>93</sup>

Sporo miejsca, oczywiście zajmują w publicystyce miesięcznika doniesienia o pracy kół TPD w środowisku miejskim i wiejskim. Jest to przecież główna forma działania tej opiekuńczej organizacji. O dużym zasięgu oddziaływania kół mogą zaświadczyć artykuły S. Wojtasia „Wmontowane w środowisko” oraz pracy koła w podgórskiej wsi Joniny; M. Augustynowej „Takie koła” o charakterze pracy kół na Rzeszowszczyźnie; E. Osucha „Nasz jubileusz”, w którym autor opisuje pracę samorządów podwórkowych w Chełmży; A. Sarnowskiej „Na warszawskim Targówku”; J. Chełchowskiej „Mówią Kluczkowice...” w Lubelskim.<sup>94</sup> Sposób monograficzny ujmowania zagadnień właściwy jest „Przyjacielowi Dziecka” w latach siedemdziesiątych. W „Problemie miesiąca”, stałej rubryce pisma w 1973 roku ukazują się kolejno takie tematy jak: „Bliżej życia”, w któ-

---

<sup>91</sup>J. Walter, Świetlica czeka na dzieci, „Przyjaciel Dziecka”, 1970, nr 11, s. 15; J. Pietrzyka, Urządzamy świetlicę, op. cit., s. 14; H. Grabowski, Młodzież w świetlicy, „Przyjaciel Dziecka”, 1971, nr 1, s. 9; S. Hojan, O świetlicach TPD i pracy z rodzicami, „Przyjaciel Dziecka”, 1971, nr 10, s. 12;

<sup>92</sup>A. Sarnowska, Zielone drużyny jeszcze raz, „Przyjaciel Dziecka”, 1969, nr 3, s. 6; E. Dziarnowska, Dziecięce spółdzielnie „podwórkowe”, „Przyjaciel Dziecka”, 1964, nr 11, s. 9; J. Jabczyńska, Dzień Dziecka w osiedlu, „Przyjaciel Dziecka”, 1967, nr 6, s. 7; J.B. Klima, Ludzie w mundurach, „Przyjaciel Dziecka”, 1967, nr 12, s. 12; W. Kobylecka, Polecamy „Kluby PST”. „Przyjaciel Dziecka”, 1966, nr 9, s. 12; A. Błędowski, Klub jakich mało, „Przyjaciel Dziecka”, 1970, nr 4, s. 9; S. Moliere, Na placu zabaw, „Przyjaciel Dziecka”, 1971, nr 4, s. 14.

<sup>93</sup>L. Gomółka, Helenów 1970, „Przyjaciel Dziecka”, 1970, nr 12, s. 12.

<sup>94</sup>S. Wojtaś, Wmontowane w środowisko, „Przyjaciel Dziecka”, 1966, nr 12, s. 8; M. Augustynowa, Takie koła, op. cit., s. 10; E. Milas, Podejmujemy coraz trudniejsze zadania, „Przyjaciel Dziecka”, 1970, nr 1, s. 7; E. Osuch Nasz jubileusz, op. cit. s. 9; A. Sarnowska, Na warszawskim Targówku, op. cit., s. 10; J. Chełchowska, Mówią Kluczkowice, „Przyjaciel Dziecka”, 1970, nr 2, s. 7.

rym M. Łopatkowa zaleca bogacenie wiedzy o wychowaniu i stosowanie jej w życiu w sposób rozumny i odważny. „Czas wolny, czas bogaty”, w którym H. Filipczuk podkreśla znaczenie i rolę wakacji, ferii i dni świątecznych dla zdrowia dziecka. „Rekreacja w osiedlu”, w którym M. Żelazkiewicz domaga się Zróżnicowania osiedlowych terenów, obiektów i urządzeń rekreacyjnych, ze względu na naturalne potrzeby i zainteresowania poszczególnych grup dzieci i młodzieży. Mając na uwadze przyjęty podział na kategorie wieku, wyróżnia się kilka rodzajów terenów rekreacyjnych: dziedziniec, plac zabaw dziecięcych, osiedlowy plac przygód i zajęć harcerskich oraz boiska sportowe dla młodzieży. „Rodzina” – tym razem nie redaktor ale nauczycielka z terenu, p. B. Podstawka zaleca obowiązkową pedagogikę rodziców. „Dzieci i my”, gdzie J. Maciaszkowa pisze: „ Niech nasze dzieci mają możliwość ujawniania swoich gustów, opinii życzeń i niech one ważą w naszych decyzjach dotychczasowych wspólnego rodzinnego życia”.<sup>95</sup> „Szkola życia” i „Szkolnictwo specjalne”, w którym porusza się sprawy dziecka specjalnej troski, „Oświata – Szkoła – TPD” – minister Oświaty i Wychowania J. Kuberski, charakteryzuje główne tendencje zmian w systemie oświatowo – wychowawczym, podkreślając rolę TPD w jego unowocześnianiu.<sup>96</sup>

Powyższa prezentacja tematów czasopisma ukazuje nam, jak różnorodne sprawy i zjawiska życia dziecka są rozpatrywane. Zawsze są to sprawy aktualne. „Przyjaciel Dziecka” stara się być propagatorem rozumnych idei i akcji a zarazem agitatorem, jednającym wszędzie przyjaciół dziecka. W poszukiwaniu nowych, odpowiadających wymogom życia, społecznych form pracy wychowawczo – opiekuńczej sięga również do doświadczeń przeszłości RTPD ChTPD. Kieruje często zainteresowania ku tradycjom kultury narodowej. Tam bowiem znajduje się inspiracje i propozycje godne naśladowania.

W dziale pt. „Z historii” znajdujemy informacje o tym, „Jak to było ze Stuleciem Dziecka”, co pisał J. Śniadecki o wychowaniu, kto inicjował działalność opiekuńczo – społeczną w Polsce, kim był S. Kopciński, jak

---

<sup>95</sup>M. Łopatkowa, Bliżej życia, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 2, s. 1; H. Filipczuk, Czas wolny, czas bogaty, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 3, s. 10; M. Żelazkiewicz, Rekreacja w osiedlu, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 4, s. 8; B. Podstawka, Rodzina, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 6, s. 16; J. Maciaszkowa, Dzieci i my, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 7, s. 8.

<sup>96</sup>K. Jackiewicz, Szkoła życia, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 8, s. 5; E. Oses, Szkolnictwo specjalne, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 8, s. 7; J. Kuberski, Oświata – Szkoła – TPD, „Przyjaciel Dziecka”, 1973, nr 9, s. 1.

wyglądał model wiosek rodzinnych Jeżewskiego.<sup>97</sup> Czasopismo zapoznaje również czytelników z osiągnięciami innych krajów – „Opieka nad dzieckiem w innych krajach” – aby mogli oni przystosować sobie wszystko to, co aktualne żywe i pożyteczne dla sprawy dziecka w naszym kraju. A co wybrać aby nie popełnić pomyłki, jakie metody postępowania przyjąć, aby nie było konfliktów w kontaktach z dzieckiem – jest to wszak żywy partner a nie bierny przedmiot oddziaływania wychowawczego – odpowiedź na to pytanie znajdujemy w szeroko rozbudowanym dziale porad; w „Konsultacjach specjalistów”, w „Dyskusjach i polemikach”, a także w „Lekturach ciekawych i kształcących”.

Odrębny typ stanowią materiały instruktażowe mieszczące się we wkładce „Wesołe Podwórka”. Wkładczy ukierunkowane są na imprezy z okazji świąt oraz zabawy i gry rekreacyjne. Służą one celom użytecznym, konkretnym. Przy okazji dostarczania propozycji spędzania wolnego czasu, dziecko uczy się również i zarazem wychowuje. W czasopiśmie nie znajduje jednak dostatecznego odbicia polityka w dziedzinie środowiskowej. Za mało jest materiałów o samorządowej działalności młodzieżowej, pracach społecznie użytecznych, samoobsłudze. Informacja o placówkach i inicjatywach opiekuńczo – wychowawczych jest niesystematyczna i niepełna, za mało przykładów wzorowych rodzin, prawidłowych stosunków w relacji dziecko – dorosły, dziecko – dziecko. Przydałoby się również więcej artykułów związanych ze zdrowiem dzieci, higieną i bezpieczeństwem, z ogólnym upowszechnieniem wiedzy pedagogicznej, z opieką indywidualną nad dzieckiem, z wychowaniem dziecka w rodzinie, artykułów poruszających problemy pracy z rodzicami.

Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie kto czyta „Przyjaciela dziecka”. Jak się okazało z ankiety przeprowadzonej przez Redakcję w 1973 roku, czytelnikiem miesięcznika jest przede wszystkim nauczyciel mieszkający w małym mieście. Wieś znajduje się w niedostatecznym jeszcze stopniu w zasięgu pisma. Wiek czytelników jest różny: od 16 do 77 lat. Czytelnicy mają na ogół wykształcenie średnie.<sup>98</sup>

---

<sup>97</sup>M. Balcerek, Jak to było ze „stuleciem dziecka”, „Przyjaciela Dziecka”, 1973, nr 3, s. 12; M. Balcerek, Jędrzeja Śniadeckiego uwagi o wychowaniu, „Przyjaciela Dziecka”, 1973, nr 4, s. 11; tenże, Prekursorzy TPD, „Przyjaciela Dziecka”, 1973, nr 9, s. 11; tenże, Doktor Kopciński, „Przyjaciela Dziecka”, 1973, nr 8, s. 12; j. Przewłocki, Jeżewskiego model wiosek rodzinnych, „Przyjaciela Dziecka”, 1973, nr 6, s. 15.

<sup>98</sup>Patrz: „Przyjaciela Dziecka”. 1973, nr 6, s. 9.

## 6. Spór o koncepcje „Pedagogiki opiekuńczej” na łamach czasopism pedagogicznych i w problematyce sympozjów naukowych

Prezentowane powyżej czasopisma pedagogiczne w kilkunastoletnim okresie swego istnienia wielokrotnie podejmowały dyskusję nad wybranymi problemami teoretycznymi wychowania opiekuńczego. Szczególnie celowały w tym „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”. Wskazywała na to chociażby sama ich nazwa. Dyskusja odzwierciedlała coraz bardziej intensywny rozwój zainteresowań dziedziną refleksji pedagogicznej, która miała narosnąć w związku z burzliwie rozwijającą się praktyką opiekuńczo – wychowawczą.

Centralnym pojęciem raz po raz definiowanym na łamach czasopism pedagogicznych, związanych z tą praktyką była „opieka nad dzieckiem” lub „system opieki nad dzieckiem”. Nikt nie spierał się w czasopismach o to, które określenie jest lepsze, ale z biegiem lat poszerzał się ich zakres pojęciowy. W 1954 roku F. Pawuła używał terminu „opieka nad dzieckiem” dla nazywania czynności oraz instytucji, których celem było zapewnienie warunków sprzyjających rozwojowi fizycznemu i umysłowemu dzieci od chwili ich urodzenia do momentu osiągnięcia dojrzałości. Niestety autor zaznaczył, że do instytucji tej nie należy szkoła. Wyraźnie nie dostrzegał zatem opiekuńczych możliwości, jakie tkwią w środowisku szkolnym. Z dalszych wypowiedzi autora wynikało jednak, że utożsamiał on pojęcie opieki z „ideowym oddziaływaniem wychowawczym”, co było wynikiem nowego stosunku ludowego państwa do spraw socjalnych i pedagogicznych.<sup>99</sup>

W 1972 roku termin ten rozumiany był już inaczej. M. Balcerek pisał: „Opieka nad dzieckiem w Polsce Ludowej pojmowana jest bardzo szeroko: jako działalność mająca na celu zabezpieczenie warunków prawidłowego rozwoju i wychowania ogółowi dzieci i młodzieży. Przedmiotem jej oddziaływania są wszystkie dzieci bez względu na ich pochodzenie i środowisko. Te podstawowe założenia określają i wyznaczają opiece wielką rolę w ogólnym rozwoju systemu oświaty i wychowania. Z dawnej opieki okresu międzywojennego, łagodzącej przeciwieństwa klasowe ówczesnego ustroju, opieka w warunkach społeczeństwa socjalistycznego stała się działalnością interweniującą w sytuacjach zagrożenia i usuwającą przeszkody w prawidłowym przebiegu procesu wychowania dziecka (...) Społeczne i indywidualne sytuacje zagrożenia... stwarzają potrzebę

---

<sup>99</sup>F. Pawuła, *Opieka nad dzieckiem...*, op. cit., s. 2.

interwencji w życie i warunki rozwoju oraz wychowanie dziecka w rodzinie, w jego najbliższe środowisko, a także konieczność wyrównywania obiektywnych i subiektywnych braków jednostek celem zapewnienia wszystkim dzieciom jednakowego startu życiowego (...) Stosunkowo wiele uwagi poświęca się rozwojowi funkcji opiekuńczo – wychowawczych szkół wszystkich typów, w tym szczególnie szkół podstawowych<sup>100</sup>

Zadania powyższe świadczą o pewnej ewolucji pojęcia opieki nad dzieckiem, a mianowicie o zwiększeniu zakresu tej nazwy, przez wprowadzenie nowej klasy przedmiotowej – szkoły. Prawdopodobnie zainteresowanie tą placówką w aspekcie opiekuńczym pojawiło się na skutek wcielania w życie ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 1961 roku.<sup>101</sup>

W latach siedemdziesiątych powszechne stało się przekonanie, że opieka nad dzieckiem wiąże się nierozdzielnie z warunkami i czynnościami wychowawczo – społecznymi, a nie tylko z zabezpieczeniem egzystencji i zdrowia podopiecznych. W 1974 roku R. Wroczyński w książce poświęconej pedagogice społecznej pisał: „System opieki stanowi obecnie rozbudowaną dziedzinę, w której coraz mniejszą rolę spełniają formy związane z poprawą warunków bytowych (pomoc materialna); rozszerza się natomiast zakres i funkcja tych form działalności, które wspomagają rozwój, stwarzają możliwości zaspokajania różnorodnych potrzeb i wszechstronnych zainteresowań”. Możliwości te stwarza, zdaniem autora rozwój wychowania pozaszkolnego, czyli „uczestnictwa młodzieży w pozaszkolnych instytucjach oświatowo – wychowawczych”, organizujących masowe formy spędzania czasu wolnego i zaspokajających indywidualne zainteresowania dzieci, a także coraz lepiej działająca opieka środowiskowa, rozumiana przez autora jako „system odpowiednich urządzeń oraz wszystkich rodzajów planowych działań wychowawczych, które zmierzają do stworzenia najbardziej sprzyjających warunków życia i rozwoju jednostki w jej najbliższym środowisku”.<sup>102</sup>

Widzimy więc, że spotkane w czasopiśmie wypowiedzi o charakterze bardziej przyczynkarsko – publicystycznym, niż teoretycznym, znajdują potwierdzenie w świadomości kształtowanej, naukowej refleksji pedagogiki społecznej. Ale i czasopisma pedagogiczne wykazują ostatnio tendencję do coraz bardziej naukowego opisu rzeczywistości, wyrażając się, m. in.

---

<sup>100</sup>M. Balcerek, O dalszy rozwój systemu opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1972, nr 5, s. 12-14.

<sup>101</sup>Patrz: s...., roz IV niniejszego opracowania.

<sup>102</sup>R. Wroczyński, Pedagogika społeczna, op. cit., s. 244 i 290.

w precyzowaniu pojęć opieki i wychowania. W 1975 roku M. Pelcowa w artykule „Współczesne rozumienie opieki i wychowania” twierdzi, że „Celem działalności opiekuńczej i indywidualizowanego wychowania jest przygotowanie każdej jednostki do życia w społeczeństwie przyszłości, zapewnienie wszystkim warunków optymalnego rozwoju, umiejętności pomyślnego ułożenia sobie życia zawodowego i osobistego, współdziałania i twórczego uczestnictwa w kulturze, gotowości do samokształcenia i umiejętności współżycia”.

Działalność opiekuńcza wobec dzieci i młodzieży realizowana jest przez podstawowe środowiska wychowawcze: rodzinę, szkołę, instytucje opieki społecznej, ochrony zdrowia, specjalne placówki opiekuńczo – wychowawcze, placówki opieki całkowitej. Polega ona na organizowaniu warunków dla prawidłowego rozwoju osobowości wychowanków, wyrównywaniu braków środowiskowych, zaspokajaniu potrzeb indywidualnych, związanych z trudnościami w nauce i współżyciu.<sup>103</sup>

Podobne sformułowania spotykamy w 1975 roku nie tylko na łamach czasopism pedagogicznych specjalizujących się w zakresie opieki nad dzieckiem, tj. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” i „Przyjaciel Dziecka”, ale także w czasopismach pedagogicznych bardziej ogólnych. W jednym z zeszytów „Chowanny”, czasopisma wychodzącego od 1957 roku w Katowicach, znajdujemy artykuł opisujący „tworzenie społecznego frontu opiekuńczo – wychowawczego w województwie katowickim” oraz postulat „dalszego doskonalenia działalności opiekuńczo – wychowawczej” za pomocą „analizy osiągnięć, dostarczania wzorów i inspiracji do działania, wskazywania spraw i problemów wymagających nowych, lepszych rozwiązań” przez instytucje naukowo – badawcze. tj. Uniwersytet Śląski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie oraz Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Katowicach.<sup>104</sup>

Występowanie artykułów dotyczących opieki w czasopismach ogólnopedagogicznych wskazuje na wzrost zainteresowań społeczeństwa tą tematyką. I to nie tylko w Polsce. Przeglądając „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” i „Przyjaciela Dziecka” natrafiamy często na doniesienia i materiały międzynarodowych spotkań naukowych poświęconych opiece nad dzieckiem. Z artykułu S. Nowaczyk dowiadujemy się o odbytym w dniach 5-10 czerwca 1972 roku w Warszawie Kongresie Międzyna-

---

<sup>103</sup>M. Pelcowa, Współczesne rozumienie opieki i wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1, s. 2-3.

<sup>104</sup>W. Dworucha, Tworzenie społecznego frontu opiekuńczo – wychowawczego w województwie katowickim”, „Chowanna”, 1975, zeszyt 4, s. 513.

rodowej Federacji Wspólnot Dziecięcych (FICE), którego tematem była integracja społeczna i zawodowa wychowanków zakładów opiekuńczych, przejawiających ograniczenia i zaburzenia rozwoju.<sup>105</sup> W jednym z numerów „Przyjaciela Dziecka” znajdujemy materiały z konferencji naukowo – pedagogicznej „Puławy – Kraj” zorganizowanej przez Zarząd Główny TPD na temat sieroctwa oraz informacje o XXV Kongresie FICE, jaki odbył się 2-8 września 1973 roku w Paryżu.<sup>106</sup> Również w „Problemach Opiekuńczo – Wychowawczych” drukuje się wypowiedź wicedyrektora Departamentu Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku określającą strukturę „opieki całkowitej”, odpowiadającą aktualnym i przyszłym potrzebom społecznym. W wypowiedzi tej przewiduje się, że domy dziecka nadal stanowić będą najistotniejsze ogniwo w państwowym systemie opiekuńczo – wychowawczym; rodzinne domy dziecka powinny stanowić podstawową formę opieki dla sierot naturalnych; ośrodki szkolno – wychowawcze winny zapewnić opiekę przez sześć dni roboczych dzieciom samotnych rodziców; pogotowia opiekuńcze mają stawać się placówkami o charakterze obserwacyjno – diagnostycznym – rozdzielczym, oraz opiekę przejściową.<sup>107</sup>

Doniesienia te i informacje pośrednio mówią także o przedmiocie i zakresie „opieki nad dzieckiem”. W czasopiśmie 1975 roku napotkać można coraz częściej bardziej precyzyjne sformułowania tego terminu. A. Kelm pisze na przykład: „Słowo ”opieka” ma szerokie zastosowanie i w pewnych dość charakterystycznych sytuacjach odnoszone jest do osób, jak i do rzeczy. Mówimy na przykład o opiece nad sierotami, sierotami społecznymi, nad chorymi, nad starcami, nad rodziną więc w rozmaitych sytuacjach dotyczących człowieka. Lecz mówimy także „opieka nad maszynami, urządzeniami, budynkami, roślinami, zwierzętami (...) Pojęcie „opieka nad dzieckiem” jest modyfikacją państwowego pojęcia opieki – przez wskazanie przedmiotu opieki – dziecka. Ten termin „dziecko” wymaga przyjęcia pewnej granicy wieku. Przyjmujemy granicę lat 18, jest to bowiem moment uzyskania pełnej zdolności do działań prawnych.

Przez opiekę nad dzieckiem rozumiemy działania podejmowane przez osoby lub instytucje wobec dzieci ze względu na faktyczne

---

<sup>105</sup>S. Nowaczyk, O prawo każdego dziecka do życia, radości i szczęścia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 2, s. 2.

<sup>106</sup>M. Balcerek, XXV Kongres FICE, „Przyjaciel Dziecka”, 1973 nr 9, s. 14; Dodatek specjalny Zarządu głównego TPD pt. sieroctwo, tamże.

<sup>107</sup>M. Misiorny – Fitz, Najpilniejsze zadania opiekuńczo – wychowawcze, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1, s. 9.

lub potencjalne zagrożenie ich życia i rozwoju w sytuacji, gdy dzieci nie mogą się własnymi siłami przeciwstawić zagrożeniu. Dalsze precyzowanie opieki nad dzieckiem można przeprowadzić z różnych punktów widzenia: ze względu na przedmiot opieki – nad dziećmi normalnymi, upośledzonymi, noworodkami, dziećmi przedszkolnymi, uczniami, młodzieżą itd.; ze względu na podmiot opieki – prywatna, społeczna państwowa; ze względu na treść opieki – materialna, zdrowotna, wychowawcza, prawna, moralna; ze względu na zakres i czas trwania – częściowa, całkowita, doraźna, stała; ze względu na metody – indywidualna, grupowa, środowiskowa, ratownictwo, pomoc, akcja. Specyficzną cechą opieki nad dzieckiem, w porównaniu z ogólnym znaczeniem pojęcia „opieka” jest ściśle powiązanie opieki z wychowaniem, wynikające przede wszystkim z tożsamości przedmiotu i podmiotu wychowania oraz opieki.<sup>108</sup>

Podobne stanowisko w sprawie rozumienia opieki nad dzieckiem znajdujemy także w publikacjach prasowych z 1977 roku. H. Gąsior w artykule „Postęp w teorii opiekuństwa i wychowania specjalnego”, tym razem na łamach „Chowanny” pisze; „ w systemie wychowania socjalistycznego priorytetowe miejsce zajmuje opieka nad dzieckiem. Jest to wyraz troski państwa demokratycznego o prawidłowy rozwój młodego pokolenia pod względem fizycznym, intelektualnym i społeczno – moralnym (...) Ujmując dziś szeroko problem opieki nad dziećmi i młodzieżą – ma się na myśli celową, świadomie zorganizowaną działalność wychowawczą i socjalną w warunkach różnych kręgów środowiska wychowawczego”.<sup>109</sup>

W powyższych definicjach zgodnie podkreśla się wychowawczy i internacjonalny charakter działań opiekuńczych, nastawionych na wspomaganie działań dziecka. Dlatego uzasadnione wydaje się używanie takich nazw, jak „wychowanie opiekuńcze” ( W. Dworucha), „działalność opiekuńcza i indywidualizująca wychowanie” (M. Pelcowa), „system opiekuńczo – wychowawczy” (M. Misiorny-Fitz), „opieka wychowawcza” (A. Kelm), „działalność wychowawcza i socjalna” oraz „Wspomaganie rozwoju” (R. Wroczyński), „stymulowanie rozwoju” lub „intensyfikowanie rozwoju” (I. Jundziłł).<sup>110</sup>

Nie wszystkie jednak określenia znajdują uznanie. Poważne słowa krytyki zastosował w odniesieniu do wyrażenia „opieka nad dzieckiem” M.

---

<sup>108</sup>A. Kelm, Potrzeby opiekuńcze i ich zaspokajanie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 3, s. 2.

<sup>109</sup>H. Gąsior, „Postęp w teorii opiekuństwa i wychowania specjalnego”, „Chowanna, 1977, zeszyt 4, s. 344.

<sup>110</sup>Określenia zaczerpnięte z cytowanych definicji; I. Jundziłł, op. cit., s. 15.

Jakubowski. W 1974 roku na łamach „Problemów Opiekuńczo – Wychowawczych” napisał: „Wyrażenie „opieka nad dzieckiem” nie budzi zastrzeżeń z semantycznego punktu widzenia, budzi je natomiast z punktu widzenia naukowości przydatności. Jest ona bowiem pod względem trudności i zakresu znaczeniowego mało precyzyjna, pozwala na dowolną i nadto rozciągliwą interpretację. Pojęcie – „opieka” – nawet zacieśnione do dzieci i młodzieży (w skrócie – „opieka nad dzieckiem”) pozostaje „workiem”, w którym może mieścić się wszystko, lecz często nie bardzo wiadomo co. Nie posiadamy w Polsce opracowanej ogólnej teorii opieki, teorii o szerszych walorach użyteczności praktycznej – naukowej. Dlatego też, merytorycznie rzecz rozpatrując, nie wiadomo z reguły o jaką opiekę chodzi, kto tak czy inaczej rozumianej opiece podlega, w jakich formach się ona wyraża jaki ma charakter itd”.<sup>111</sup>

Słowa te autor powtórzył także w skrypcie „Zarys pedagogiki opiekuńczej”, wydanym w 1974 roku.<sup>112</sup> M. Jakubowski zaprzecza za tym istnieniu teorii dotyczącej opieki nad dzieckiem zawartej w pracach syntetycznych R. Wroczyńskiego, A. Kamińskiego, A. Kelma oraz bogatej publicystyce czasopism pedagogicznych, poświęconych tej problematyce. W innym miejscu natomiast autor ten przyznaje, że czasopisma specjalistyczne, takie jak „Dzieci i Wychowawca”, i „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, odegrały w rozwoju myśli i praktyki opiekuńczej pewną rolę. Czasopisma te rzeczywiście były i są terenem, w obrębie którego posługiwano się szeregiem nazw, mających duże znaczenie dla opisu i wyjaśnienia faktów, procesów i sytuacji opiekuńczych w rzeczywistości wychowawczej, a także dla ustalenia prawidłowości i uwarunkowań procesów opiekuńczo – wychowawczych. Do takich nazw należy niewątpliwie wyrażenie „pedagogika opiekuńcza”. Wyrażenie to pojawiło się już w 1951 roku. Użyła go wtedy H. Radlińska w „Zakresie egzaminu z pedagogiki społecznej”, razem z innymi pojęciami, takimi jak: ratownictwo, zabezpieczenie, opieka, pomoc. Wyrażenie to, powtórzone przez R. Wroczyńskiego we wstępie do I tomu Pism Pedagogicznych pt. „Pedagogika społeczna” w 1961 roku, weszło również na łamy czasopism pedagogicznych. Nie od razu jednak rozumiane było jednoznacznie. H. Radlińska nie określiła zakresu oraz znaczenia użytej przez siebie nazwy. R. Wroczyński przekonany jest, że autorka rozumiała przez nią „pomoc dziecku i rodzinie”. Pomoc ta stanowić miała „problem szczególnej wagi” w obrę-

---

<sup>111</sup>M. Jakubowski, Pedagogika opiekuńcza, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 3, s. 7.

<sup>112</sup>Zarys pedagogiki opiekuńczej, op. cit., s. 7.

bie „pracy społecznej”. Autorka „Pedagogiki społecznej” określiła jednak pojęcie „pomocy”, „opieki” i „teorii pracy społecznej”. Według niej „... pomoc, przejawiająca się w różnych dziedzinach i formach (np. dostarczenie środków materialnych, robocizny, porady podtrzymania duchowego), ma na celu wzmocnienie sił w chwilach trudnych, usuwanie przeszkód zbyt wielkich do pokonania przez jednostkę czy drobną grupę”. Opieka natomiast „... różni się od pomocy tym, że sprawująca ją osoba lub instytucja opiekuńcza bierze na siebie odpowiedzialność za „podopiecznego” (...) Opieka społeczna jest stosowana wobec członków społeczeństwa „niezdolnych do samodzielnej egzystencji materialnej.” Teoria pracy społecznej zajmuje się, według H. Radlińskiej „... rozpoznawaniem warunków, w których zachodzi potrzeba ratownictwa, opieki, pomocy i zabezpieczenia oraz odnajdywania sił ludzkich i organizowania ich w celu twórczości życiowej”.<sup>113</sup>

Książka H. Radlińskiej wzbudziła prawdopodobnie ogromne zainteresowanie, gdyż właśnie po roku 1961 rozgorzała na łamach czasopism twórcza dyskusja wokół problematyki opiekuńczej i wychowawczej. Wzmagало ją również w dużym stopniu zainteresowanie planowaną reformą oświaty i wychowania.<sup>114</sup> Dyskusję wyzwolił m. in. artykuł M. Jakubowskiego pt. „Problemy opieki nad dzieckiem”. Czytamy w nim; „Niewiele jest terenów pracy pedagogicznej tak zaniedbanych w sensie naukowym, jak właśnie opieka nad dzieckiem. Potrzeba pogłębiania myśli teoretycznej, zorganizowanie ruchu eksperymentalnego, poszerzenie pracy badawczej w tej dziedzinie należy dziś do rzędu pilnych zadań społecznych”.<sup>115</sup>

Redakcja opatrzyła artykuł M. Jakubowskiego następującymi uwagami: „W Polsce Ludowej dokonuje się stały rozwój opieki nad dzieckiem. Rozwój ten ma charakter nie tylko ilościowy (w sensie wzrostu

---

<sup>113</sup>Chodzi tu o następujące prace: R. Wroczyński, Wprowadzenie do pedagogiki społecznej, 1966; R. Wroczyński, Pedagogika społeczna, 1974; A. Kamiński, Funkcje pedagogiki społecznej, 1972; A. Kelm, Formy opieki nad dzieckiem, 1965; oraz o czasopismach, tj. „Opiekun społeczny”, „Świetlice Dziecięce”, „Wychowanie pozaszkolne”, „Wychowanie w Zespole”, „Dzieci i Wychowawca”, Przyjaciel Dziecka, „Dom Dziecka”, „Problemy opiekuńczo – Wychowawcze”;

M. Jakubowski, Pedagogika opiekuńcza, op. cit., s. 7 i s. 9; R. Wroczyński, H. Radlińska – działalność i system pedagogiczny, Wstęp do I tomu Pism Pedagogicznych, Pedagogika społeczna, Wrocław - Warszawa - Kraków 1961, s. XV; H. Radlińska, Pedagogika społeczna, op. cit., s. 378-379.

<sup>114</sup>Chodzi o reformę określoną w ustawie o rozwoju oświaty i wychowania z 1961 roku, op. cit.

<sup>115</sup>M. Jakubowski, Problemy opieki nad dzieckiem”, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963 nr 8, s. 2.

liczby dzieci objętych opieką). ale także jakościowy: powstają i rozwijają się różnorodne formy opieki nad dzieckiem, wzbogacają się i pogłębiają metody pracy w placówkach opiekuńczo wychowawczych. Nowe rozwiązania, formy i metody pracy wymagają uogólnienia, analizy teoretycznej a przede wszystkim ustalenia określających je terminów, którymi w swej działalności posługują się praktycy.

Wychodząc na przeciw tej potrzebie Redakcja „Problemów Opiekuńczo – Wychowawczych” pragnie zainicjować dyskusję nad teorią opieki nad dzieckiem. Jako pierwszą, otwierającą dyskusję wypowiedź, przedkładamy artykuł M. Jakubowskiego, wysuwający szereg propozycji podjęcia prac badawczych w zakresie opieki nad dzieckiem. Ujęcie projektów zawartych w artykule, a także terminy, jakimi posługuje się autor mają charakter dyskusyjny.<sup>116</sup>

Redakcja nie pomyliła się w tym ostatnim stwierdzeniu. Niektóre terminy, użyte przez autora artykułu, a przede wszystkim jego określenie „pedagogiki opiekuńczej” wzbudziło szereg kontrowersji. Już w następnym numerze „Problemów Opiekuńczo – Wychowawczych” zamieszczono artykuł A. Kamińskiego, zatytułowany „O teorii opieki nad dzieckiem”, w którym pisał: „(...) M. Jakubowski w artykule pt. „Problemy opieki nad dzieckiem” stwierdził, że „mało z których terenów pracy opiekuńczej jest tak zaniedbany w sensie naukowym, jak właśnie opieka nad dzieckiem” i w związku z tym wyraził pogląd, iż „istnieje perspektywa powstania nowego działu szczegółowego w pedagogice, a mianowicie – pedagogiki opiekuńczej. Jest kłopotliwe, że w polskim piśmiennictwie z omawianego zakresu utarły się dwa odrębne terminy – jeden na oznaczenie ścisłej opieki społecznej, a drugi na oznaczenie opieki potraktowanej bardzo szeroko, a więc raczej pomocy społecznej.

Nie jest to różnica błaha, skoro kryje się za nią różny rodzaj odbiorców, różne instytucje, odmienne techniki praktycznego postępowania i odmienna teoria uogólniająca te postępowania oraz odzwierciedlająca odmienny punkt widzenia na rzeczywistość: tam – ratowniczy i często z kręgu patologii społecznej, tu – zapobiegliwy i na ogół z kręgów społecznych nie wykraczających poza normalność (...) Jak więc mamy rozumieć wypowiedź o potrzebie „nowego, szczegółowego działu pedagogiki” – a mianowicie „pedagogiki opiekuńczej” oraz nakreślenia szerokiego frontu badań naukowych na rzecz owej pedagogiki opiekuńczej? Czy pedagogika opiekuńcza ma być filią pedagogiki ogólnej, a więc dyscypliną bez jednorodnej metody i bez specyficznych technik badawczych, czy też ma

---

<sup>116</sup>Patrz: „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963 nr. 8 s.

stanowić teorię wypracowaną pod różnymi kątami widzenia w ramach wyspecjalizowanych dyscyplin szczegółowych”.<sup>117</sup>

W latach sześćdziesiątych nie znajdujemy rozstrzygnięcia tych kwestii na łamach czasopism pedagogicznych. Spór przeniósł się za to na forum I Ogólnopolskiego Sympozjum Opieki nad Dzieckiem, jakie odbyło się w Gdańsku w dniach 3 - 5 czerwca 1965 roku. Sympozjum zorganizowane przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku, podjęło kilka węzłowych problemów związanych z naukowymi podstawami opieki nad dzieckiem, tj. metodologiczne aspekty pedagogiki opiekuńczej (M. Jakubowski), socjologiczne aspekty opieki nad dzieckiem (B. Maroszek), opiekuńcze funkcje szkoły (I. Jundziłł), psychoprofilaktyka trudności wychowawczych dzieci i młodzieży (Z. Falicki), przyczyny zapobiegania przestępczości nieletnich (J. Sołowiej) oraz społeczno – wychowawcza rola placówek wychowania pozaszkolnego (K. Czajkowski).<sup>118</sup>

Idea zorganizowania Sympozjum zrodziła się na kursie aktywu Sekcji Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego przy Zarządzie Głównym ZNP. Na kursie tym zalecono:

- poddanie analizie osiągnięć Polski Ludowej, w zakresie opieki nad dzieckiem w 20 – leciu jej istnienia,
- ukazanie na podstawie zebranych materiałów, aktualnej sytuacji w dziedzinie opieki nad dzieckiem i wychowania pozaszkolnego,
- opracowanie kierunków dalszego działania w zakresie niesienia pomocy dziecku w rodzinie i poza nią.<sup>119</sup>

W obradach tego pierwszego, w historii polskiej opieki nad dzieckiem poważnego forum, wzięło udział około 300 osób z różnych środowisk naukowo – społecznych, instytucji oświatowych, ministerstw, związków zawodowych, milicji i prasy. Na forum tym po raz pierwszy również M. Jakubowski przedstawił szerzej w obszernym referacie swój punkt widzenia na pedagogikę opiekuńczą. Uzasadniał go następująco: „Wśród pracowników opieki nad dzieckiem budzi się potrzeba posiadania dogodnej i komunikatywnej nazwy, która możliwie adekwatnie odzwierciedlałaby

---

<sup>117</sup>A. Kamiński, O teorii opieki nad dzieckiem, „Problemy opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr. 9, s. 5.

<sup>118</sup>Węzłowe zagadnienia opieki nad dzieckiem w 20-leciu PRL, op. cit., s. 5-25.

<sup>119</sup>Tamże, s. 5.

zarówno swoistość samego przedmiotu, jak i specyfikę zadań oraz odrębność metody pracy w tej dziedzinie (...) Korzystając z prawa analogii sądzimy, że tak jak używa się terminów „pedagogika społeczna”, „pedagogika specjalna” itd., by określić odrębność przedmiotu, cele i zadania tych dyscyplin, tak też na oznaczenie interesującego nas tu kręgu faktów i zjawisk, należy użyć innego przymiotnika, a mianowicie „opiekuńcza”. Całe wyrażenie będzie zatem brzmieć – „pedagogika opiekuńcza”.<sup>120</sup>

W wypowiedzi M. Jakubowskiego bynajmniej nie chodzi o przymiotnik. Z dalszych wywodów wynika bowiem, że traktuje się tu pojęcie „pedagogiki opiekuńczej” odmiennie niż w dotychczasowej konwencji metodologicznej.<sup>121</sup> Autor bowiem pisał: Jeżeli chcemy rozumieć „pedagogikę opiekuńczą” jako jeden z działów wiedzy pedagogicznej, jako nową specjalizację, to wypada stwierdzić, że takiej nowej dyscypliny naukowej jeszcze nie ma jako nauki w pełnym tego słowa znaczeniu. Sądzić jednak można, że w niedługim czasie ona powstanie i w przyszłości dojrzeje w sensie metodyczno – naukowym. Historycznie jednak biorąc, największe zainteresowanie faktami i zjawiskami oraz formami i metodami opieki nad dzieckiem zdradzały dotychczas pedagogika specjalna i pedagogika społeczna. Wielką zasługą przedstawicieli obydwu dyscyplin jest rozwiązanie wielu kwestii opieki nad dzieckiem, tak w ujęciu skutków, jakie pociąga za sobą zjawisko sieroctwa, jak i w poszukiwaniu jego społeczno – środowiskowych uwarunkowań.

Jednak zarówno pedagogika specjalna jak i społeczna, nie wyczerpały dotychczas pełnej listy zagadnień z zakresu opieki nad dzieckiem. Istnieje cały szereg problemów, które wykraczają poza tradycyjnie określony przedmiot, pedagogiki społecznej i specjalnej, domagając się rozstrzygnięć na innym terenie. W chodzą tu w grę m. in. sprawy związane z teorią diagnozy, teorią rozwoju dziecka, teorią metody pracy i organizacji opieki, opieki w skali jednostki i grupy, w skali środowiska i instytucji sprawujących całkowitą bądź częściową opiekę nad dziećmi i młodzieżą.

W przekonaniu autora problemy te powinna rozwiązywać pedagogika opiekuńcza, którą pojmuje jako „naukę o celach, zadaniach, treściach, metodach i formach opieki nad dziećmi i młodzieżą”, jak później dodaje, „nad dziećmi oraz młodzieżą w jakikolwiek bądź sposób pozbawioną naturalnego środowiska rodziny własnej”.<sup>122</sup> Autor zakłada również, że „...

---

<sup>120</sup>Tamże, s. 5 i 25.

<sup>121</sup>Na przykład w konwencji H. Radlińskiej, która utożsamiała to pojęcie z „pracą społeczną”.

<sup>122</sup>Węzłowe zagadnienia..., op. cit., s. 25-28.

bez względu na to, które z trzech wymienionych postaci sieroctwa występuje (sieroctwo naturalne, społeczne i duchowe), zawsze mamy do czynienia z nieprzystosowaniem osobniczo – społecznym jednostki” i dlatego pedagogika opiekuńcza musi uwzględniać „swoistość wychowania kompensacyjno – opiekuńczego ze względu na cel, założenia, przebieg i funkcje oraz ocenę skutków”.<sup>123</sup>

Przedstawiona przez M. Jakubowskiego koncepcja „pedagogiki opiekuńczej” wywołała gorące polemiki i kontrowersyjną ocenę. Uczestnik Sympozjum W. Śmiałek, dyrektor Studium Nauczycielskiego w Krzeszowicach zabierając głos w dyskusji powiedział: „Uważam za bardzo istotne zastanowienie się nad sprawą tworzenia teoretycznych podstaw dla opieki nad dzieckiem, gdyż ich niedostatek odczuwa się obecnie tym bardziej, że rozwój tej dziedziny jest oczywistą koniecznością współczesnego życia społecznego i równocześnie uznanym miernikiem postępu cywilizacyjnego oraz kultury społeczeństwa. Praktyka opieki nad dzieckiem obejmująca – co odzwierciedla w znacznym stopniu tematyka wystąpień na naszym Sympozjum – bardzo rozległy kompleks problemów i form działania nie posiada, niestety wystarczającego zaplecza teoretycznego odpowiadającego jej roli i randze, a także dynamizmowi organizacyjnemu, jakim się – z uwagi na społeczną konieczność – ono charakteryzuje (...) Dla wszystkich skomplikowanych zróżnicowanych przejawów działalności opiekuńczej jest potrzebna wspólna baza teoretyczna. Wyrażony tu przez dr M. Jakubowskiego pogląd, że pedagogika, z całym jego zasobem metod badawczych i dyscyplinami pomocniczymi, przede wszystkim na tę bazę się nadaje, jest również w moim przekonaniu jak najbardziej słuszny”. W ramach pedagogiki winna się rozwinąć zgodnie z rzeczywistym zapotrzebowaniem i z uwagi na ścisły z nią związek, pedagogika opiekuńcza jako jej dyscyplina szczegółowa. Dziedzina, która ma stanowić teren naukowej penetracji pedagogiki opiekuńczej, kryje w sobie bogactwo problemów nie zbadanych. Istnieje wprawdzie pewien dorobek naukowy, który przewidywanemu zakresowi tej dyscypliny może przyporządkować, ale nie powstał on w jej konwencji metodologicznej, gdyż takiej nie było. Pilnym zadaniem jest określenie miejsca, jakie na rozległym obszarze nauk pedagogicznych ma zająć pedagogika opiekuńcza, i wytyczenie jej dróg rozwojowych.<sup>124</sup>

Odmienne poglądy wyraziła natomiast A. Chmielewska, reprezentująca na Sympozjum redakcję „Przyjaciela Dziecka” przy Zarządzie Głównym

---

<sup>123</sup>Tamże, s. 35-44.

<sup>124</sup>W. Śmiałek, (w:) Węzłowe zagadnienia..., op. cit. s. 251.

nym TPD. Pani redaktor stwierdziła: „... aczkolwiek bardzo wysoko stawiam pedagogikę, nie widzę potrzeby zacieśniania problematyki opieki nad dziećmi i młodzieżą do koncepcji pedagogiki opiekuńczej. Raczej wolałabym widzieć bliższą więź z pedagogiką społeczną. Przedmiot i metody badań pedagogiki społecznej umożliwiają wnikliwe rozumienie powiązań pedagogiki z problematyką środowiska i społeczeństwa. Dodajmy, że problematyka środowiska odgrywa coraz częściej dużą rolę w planowaniu i rozwiązywaniu spraw opiekuńczo – wychowawczych. (...) Osobiście wydaje mi się, że pojęciem szerszym i bardziej pełnym jest pedagogika społeczna, która obejmuje nie tylko problematykę opieki, lecz i szeroko pojętej pomocy społecznej, pomocy wychowawczej i kulturalnej. Problemy teoretyczne opieki, pomocy i zabezpieczenia nie dadzą się ograniczyć do pedagogiki; wiążą się one ściśle z polityką społeczną, opiekuńczą i kulturalną, z psychologią i socjologią.

Ponadto A. Chmielewska przypomniała, skąd wywodzi się wysunięta przez M. Jakubowskiego koncepcja pedagogiki opiekuńczej twierdząc, że „... była ona uprawiana przez Helenę Radlińską w ramach pedagogiki społecznej. Kształcenie w tym zakresie było prowadzone na Wolnej Wszechnicy Polskiej (Sekcja Społeczno – Oświatowa). W ramach pedagogiki społecznej – pedagogika opiekuńcza była w okresie międzywojennym żywo uprawiana i powiązana ściśle z organizacją wczasów o organizacją życia kulturalnego dzieci i młodzieży. Pojęcie pedagogiki opiekuńczej ma zatem swoje historyczne korzenie, nie jest czymś nowym, aczkolwiek trzeba przyznać, że dr M. Jakubowski uzupełnił je treścią zawierającą aktualne problemy”<sup>125</sup>

Stanowisko A. Chmielewskiej przedstawione w dyskusji nie było odosobnione. Podobne spotykamy także w książce „Pedagogika opiekuńcza a związki zawodowe” wydanej w rok po Sympozjum. J. Kuberski i J. Wołczyk napisali w niej: „Polska szkoła pedagogiki opiekuńczej posiada długoletnie tradycje. Jej twórca, Helena Radlińska, w okresie międzywojennym wzbogaciła tę dziedzinę wiedzy szeregiem interesujących i niezwykle cennych prac.”<sup>126</sup>

Z dalszych wywodów zawartych w tej książce wynika, że autorzy jej przychylają się do rozumienia pedagogiki opiekuńczej w tradycyjnej konwencji metodologicznej. „Przez opiekę nad dziećmi i młodzieżą rozumieć będziemy nie tylko dostarczenie niezbędnych środków mających na

---

<sup>125</sup>A. Chmielewska, (w:) *Węzłowe zagadnienia ...*, op. cit. s. 268-270.

<sup>126</sup>J. Kuberski, J. Wołczyk, *Pedagogika opiekuńcza a związki zawodowe*, Warszawa 1966, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, s. 12.

celu zaspokojenie materialnych potrzeb. okresowych lub trwałych, lecz również wzięcie odpowiedzialności za losy podopiecznych, za prawidłowy przebieg jego rozwoju” – wyjaśnia J. Kuberski i J. Wołczyk.

Rozważania na temat pojęcia i zakresu problematyki pedagogiki opiekuńczej zamykają natomiast następującą konkluzję: „We wszystkich czynnościach opiekuńczych następuje oddziaływanie wychowawcze. Wynika z tego, że związek opieki z wychowaniem jest integralny. Dlatego mówimy o systemie opiekuńczo – wychowawczym. Jest to celowy, całościowy i uporządkowany układ koncepcji, form i urządzeń opiekuńczo – wychowawczych. <sup>127</sup> Również w książce W. Wroczyńskiego pt. „Wprowadzenie do pedagogiki społecznej”, opublikowanej w 1966 roku czytamy: „Pedagogika społeczna jest młodą gałęzią nauk pedagogicznych. Jej problematyka teoretyczna koncentruje się wokół sytuacji wychowawczych, które wymagają pomocy społecznej. Pedagogika opiekuńcza jest nauką pograniczną; formułuje bowiem podstawy planowego działania w dziedzinach stanowiących domenę opieki (szerzej polityki) społecznej i pedagogiki. <sup>128</sup>

Definicja ta, zawarta w jednym z rozdziałów książki, poświęconej pedagogice społecznej, świadczy o tym, iż jej autor sytuuje pedagogikę opiekuńczą w ramach tej dyscypliny pedagogicznej. Czasopisma pedagogiczne nie rozstrzygają w latach sześćdziesiątych, kto w powyższych kwestiach ma rację. Natomiast w 1973 roku natrafiamy w „Problemach Opiekuńczo – Wychowawczych” na dalszy ciąg dyskusji, dotyczącej koncepcji pedagogiki opiekuńczej. Po 10 latach od chwili wszczęcia dyskusji (1963 r.) Redakcja napisała: „Termin zamieszczony w tytule nie jest w powszechnym użyciu. Przeciwnie – można go spotkać jedynie po raz pierwszy w rozprawach dotyczących pedagogiki społecznej. Czasami nawet pojawia się zamiast terminu „pedagogika społeczna”, jest traktowany w nim jednoznacznie.

Czy więc zyskał sobie prawo obywatelstwa i co właściwie oznacza? Warto nad tym podyskutować. Pozycja pedagogiki jako dyscypliny naukowej nie jest jeszcze dostatecznie silnie ugruntowana wśród innych nauk społecznych. Składają się na to różne przyczyny: sposób rozumienia przedmiotu tej nauki, trudności metodologiczne, język nie zawsze jednoznaczny i operatywny. Jedną z tendencji przewyciężenia impasu jest dążenie do wyodrębnienia w ramach pedagogiki dyscyplin szczegółowych. Najbliższą naszym zainteresowaniom stanowi pedagogika opiekuń-

---

<sup>127</sup>Tamże, s. 16-19.

<sup>128</sup>R. Wroczyński, wprowadzenie do pedagogiki społecznej, op. cit., s. 135.

cza. W jej zakres wchodzi:

- 1) formułowanie ustaleń dotyczących warunków i metod świadczeń na rzecz podopiecznych,
- 2) badanie przebiegu realizacji opieki ze względu na jej wyniki rzeczowe i wychowawcze,
- 3) analiza i penetracja środowiska w celu wykorzystania jego sił dla zapewnienia opieki wszystkim, którzy jej potrzebują.

Pedagogika opiekuńcza koncentruje się raczej na młodym pokoleniu, dzieciach i młodzieży powierzonych pieczy osób dorosłych (...) Świadczenia opiekuńcze dotyczyłyby głównie: a) pomocy materialnej, b) zabezpieczenia zdrowia i higieny pracy, c) pomocy w nauce i rozwijaniu zainteresowań, d) organizacji wolnego czasu, e) pomocy w nauce i rozwijaniu zainteresowań, e) zapewnienia warunków prawidłowego rozwoju emocjonalnego i społecznego”.<sup>129</sup>

Mimo pewnej powściągliwości i ostrożności w wydawaniu sądów, widocznej chociażby w tytule wypowiedzi, redakcja tego opiekuńczo – wychowawczego czasopisma skłania się raczej do poglądu wyrażonego kilka lat przedtem przez M. Jakubowskiego (w 1963 r.). Dostrzegł to również sam autor awangardowej koncepcji, gdy w swoim artykule zamieszczonym na łamach sprzyjającego mu czasopisma w 1974 roku po zacytowaniu fragmentu powyższej wypowiedzi redakcji napisał: „Wobec takich, nie pozbawionych racji stwierdzeń, uznajemy zatem podane dotąd określenia za konturowy obraz pojęcia pedagogiki opiekuńczej”.<sup>130</sup> Przekonany więc o trafności swoich sądów M. Jakubowski przytacza jeszcze raz znaną już ze wspomnianego Sympozjum (z 1965 r.) koncepcję.

Jednocześnie za artykułem autor publikuje także I część skryptu pt. „Zarys pedagogiki opiekuńczej”, w której podaje analizę i ocenę tradycyjną, jego zdaniem konwencję metodologiczną pedagogiki opiekuńczej. W przedmowie skryptu znajdujemy następujące uzasadnienie jego napisania: „W wyniku ostatnich decyzji i reform nauczyciele i wychowawcy licznych placówek opiekuńczo – wychowawczych osiągnęli prawo do kontynuowania studiów wyższych – magisterskich. Kierunek studiów dostosowany do potrzeb tej grupy pracowników zyskał nazwę pedagogiki opiekuńczej. Stanowi ona dyscyplinę kierunkową, ogniskującą treści

---

<sup>129</sup>Czy pedagogika opiekuńcza?, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1973, nr. s. 4.

<sup>130</sup>M. Jakubowski, Pedagogika opiekuńcza, op. cit., s. 13.

specjalistycznego przygotowania i wykształcenia wychowawców. Powody te skłaniają do przeglądu ważniejszych problemów pedagogiki opiekuńczej tak w starej, jak i nowej, współczesnej konwencji metodologicznej. Temu właśnie celowi służy niniejszy skrypt, pomyślany jako ekwiwalent dla studiujących wychowawców za brakujący podręcznik, którego dotąd nikt nie napisał i chyba nie tak szybko napisze”.<sup>131</sup>

Słowa powyższe świadczą o tym, że ich autor nadal forsuje swoisty pogląd na sprawę autonomiczności pedagogiki opiekuńczej. Nadal również jest przekonany, że prócz niego nikt nie pisze na ten temat. A przecież właśnie w 1974 roku ukazuje się „Pedagogika społeczna” R. Wroczyńskiego, w której znajdujemy syntetyczny wykład pedagogiki opiekuńczej. Autor nadał swoim rozważaniom charakter zwarty, wiele uwagi poświęcając problemom typologicznym i metodologicznym. „Oświetlenie zagadnień typologicznych uznałem za niezbędne z uwagi na ich funkcje porządkujące analizowaną problematykę oraz przydatność dla praktyki wychowawczej (...) Wydaje się więc, że lektura tej książki powinna dać studentowi, dla którego książka jest przeznaczona przede wszystkim, nie tylko pewien zasób systematycznej wiedzy o środowisku, ale i pogłębioną znajomość metodologii, zrozumienie potrzeby prowadzenia zarówno badań, jak i pomiaru środowiska”. W przekonaniu autora książka ta pomyślana była zatem, jako synteza dotychczasowej wiedzy z zakresu pedagogiki społecznej i mogła z powodzeniem pełnić również rolę podręcznika, także dla studentów kierunku „pedagogika opiekuńcza”.

W rozdziale VI, zatytułowanym właśnie „Pedagogika opiekuńcza” R. Wroczyński opracował takie zagadnienia jak:

1. Pojęcie i przedmiot pedagogiki opiekuńczej.
2. Rozwój problematyki i metod.
3. Pedagogika opiekuńcza w Polsce: systemy i kierunki.
4. Współczesne zadania.
5. Społeczne instytucje opieki nad dzieckiem.

Znajdujemy więc m. in. interesującą nas definicję pedagogiki opiekuńczej; „Mianem pedagogiki opiekuńczej określa się szczegółowy dział pedagogiki społecznej zajmujący się sytuacjami wychowawczymi, których rozwiązanie wymaga pomocy społecznej. Pedagogika opiekuńcza jest więc

---

<sup>131</sup>M. Jakubowski, *Zarys pedagogiki opiekuńczej*, op. cit., s. 5.

dziedzina pograniczną; formułuje podstawy planowego działania w zakresach stanowiących domenę opieki (polityki) społecznej i pedagogiki społecznej”.

Porównując powyższe stwierdzenia z wyrażonymi (w 1966 r.) widzimy, iż autor zrezygnował w nich z użytych wcześniej wyrażeń „młoda gałąź nauk pedagogicznych” i nauka pograniczna dla scharakteryzowania pedagogiki opiekuńczej. Wprowadził za to określenia „szczegółowy dział pedagogiki społecznej” i „dziedzina pograniczna”. Nasuwa się zatem wniosek, iż chodzi tu o podkreślenie poglądu przeciwstawnego do koncepcji M. Jakubowskiego. Potwierdzenie wniosku znajdujemy również w dalszych tezach. R. Wroczyński pisze: „Współcześnie pojęciem opieki społecznej obejmuje się akcję planowej pomocy, różnej kategorii wieku: dzieci, młodzieży, dorosłych (...) Problemy pedagogiczne w działalności opiekuńczej występują wówczas, gdy działalność ta bezpośrednio lub pośrednio, na przykład przez pomoc rodzinie, matkom pracującym itp., obejmuje dzieci i młodzież, jak wówczas, gdy zakłada się poza doraźną pomocą pewne formy wpływania na osobowość. Mamy wówczas do czynienia z dziedzina teori i praktyki wychowawczej, określanej mianem pedagogiki opiekuńczej”.<sup>132</sup>

W 1974 roku ukazuje się również drugie, poszerzone wydanie „Funkcji pedagogiki społecznej” A. Kamińskiego, która stanowi dalszą „próbę usystematyzowanego przedstawienia pedagogiki społecznej”; Autor pisze: „Niniejsza próba, idąc śladami H. Redlińskiej w tendencji do generalnego ujęcia pedagogiki społecznej, pragnie równocześnie zachować wrażliwość Ryszarda Wroczyńskiego na postęp pedagogiki i na jej użyteczność w Polsce Ludowej, ale zarazem dopełnić „Wprowadzenie” R. Wroczyńskiego problematyką pozaszkolną pracy socjalnej i pracy kulturalnej.

I w tej pracy odnajdujemy znany nam już pogląd pedagogów społecznych na sprawę przedmiotu i zakresu pedagogiki opiekuńczej. Autor sytuuje ją oczywiście w obrębie pedagogiki społecznej, rozumianej jako „dyscyplina naukowa zajmująca się osobami i zbiorowościami wszelkiego wieku, wymagającymi opieki lub pomocy w rozwoju, oraz instytucjami powołanymi do realizacji tych zadań...”. A. Kamiński dodaje jeszcze, że w ramach tej dyscypliny ukształtowało się kilka specjalizacji, tj. „pedagogika opiekuńcza dzieci i młodzieży”, „teoria pracy socjalnej”, „teoria pracy kulturalno – wychowawczej”, „teoria wczasowania”, „teoria wychowania pozaszkolnego”. W innym fragmencie pracy mówi także o pedagogice opiekuńczej jako „wychowawcza funkcja profilaktyki opiekuń-

---

<sup>132</sup>R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 8-9, 59 i 259

czej”. Z analizy treści książki A. Kamińskiego wynika również, że dla wszystkich tych „specjalizacji” wspólne są metody działań i kierunek dociekań naukowych. Jest nimi jak twierdzi autor „wysiłek zmierzający do określenia stanu rzeczywistego jednostek, grup, instytucji społecznych w ich uwarunkowaniach środowiskowych oraz prób uchwycenia społeczno – wychowawczych możliwości melioracyjnych w zachowaniach się ludzi i w funkcjonowaniu instytucji, przez wskazanie sił społecznych i wzorców mogących ową meliorację urzeczywistniać. Meliorowanie zachowań i instytucji przybiera zwykle jedną z trzech postaci: bądź kompensowania stwierdzonych braków, bądź zapewnienia innych form opieki bądź profilaktycznego wspomaganie rozwoju ludzi i instytucji”.<sup>133</sup>

Ze względu na ten cel właśnie w 1974 roku powstaje również opracowanie I. Jundziłł wydane w postaci skryptu pt. „Zarys pedagogiki opiekuńczej”.

We wstępie autorka napisała: Uwagę czytelników w tym opracowaniu pragnę koncentrować wokół problemu: w jaki sposób zapewnić dzieciom i młodzieży opiekę wszechstronną, kompensującą braki środowiska rodzinnego w zakresie realizacji opiekuńczo – wychowawczych funkcji? Postaram się wykazać, że oprócz dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej, ogromna większość uczniów potrzebuje różnych form opiekuńczych, a opiekę w tym czasie kiedy znajdują się poza domem, zapewnioną muszą mieć wszyscy.

Jak wynika z analizy skryptu, autorkę interesowały również kwestie metodologiczne związane z pedagogiką, a w szczególności zakres pedagogiki opiekuńczej i jej związek z innymi dyscyplinami pedagogicznymi. Autorka dochodzi do wniosku, że „niewątpliwie istnieje ścisły związek pedagogiki opiekuńczej z pedagogiką społeczną, i wydaje się słuszne stanowisko traktujące ją jako odrębny kierunek pedagogiki społecznej (...) Kiedy mówimy o opiece w stosunku do dzieci i młodzieży, nadajemy temu pojęciu odmienny sens (niż pojęciom „pomoc” i „opieka społeczna” w interpretacji H. Radlińskiej – dop. własny). Mamy na względzie te sytuacje, które wymagają zaspokojenia potrzeb wychowanków. Zaspokojenie potrzeb dzieci i młodzieży łączy się ściśle z oddziaływaniem wychowawczym, dlatego mówimy o działalności opiekuńczo – wychowawczej, a teorię tej działalności obejmujemy mianem „pedagogiki opiekuńczej”. Powyższe określenie przedmiotu pedagogiki opiekuńczej, pozwala autorce na wyodrębnienie problematyki, jaką się zajmuje ta nauka. Wyodrębnia więc: potrzeby dzieci i młodzieży, formy, zasady i metody działalności

---

<sup>133</sup>A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 6, 15, 81 i 75.

opiekuńczo – wychowawczej, opiekuńcze funkcje szkoły, instytucje specjalistyczne powołane do organizowania opieki całkowitej i częściowej, a także postawę opiekuńczą nauczyciela i jego przygotowanie do pracy opiekuńczo – wychowawczej”.<sup>134</sup>

Wyszczególnione problemy wyjaśniane są w kolejnych rozdziałach książki. Jak gdyby na przekór tej i poprzednim pracom, w których traktuje się pedagogikę opiekuńczą w kontekście pedagogiki społecznej, M. Jakubowski powraca i to znowu na łamach „Problemów Opiekuńczo – Wychowawczych” do przedstawienia dalszych wywodów uzasadniających dalszą potrzebę usamodzielnienia się tej dyscypliny. W artykule pt. „Ewolucje w rozumieniu przedmiotu i pojęcia pedagogiki opiekuńczej” twierdzi, że w porównaniu do pedagogiki społecznej i specjalnej, najstarszą genezę, bo sięgającą średniowiecza posiada pedagogika opiekuńcza. Autor jest przekonany, że nauka ta posiada wyraźnie określoną odrębność metodologiczną i specyficzne metody działania.<sup>135</sup> Także w następnych publikacjach jest wierny swojej koncepcji. W artykule pt. „Właściwości wychowania opiekuńczego”<sup>136</sup> jeszcze raz powtarza, w sposób dosłowny to, co twierdził jeszcze w materiałach z I Sympozjum.

Obok artykułu K. Jakubowskiego redakcja w tym samym numerze zamieszcza również komunikat J. Raczkowskiej na temat działalności Zespołu Pedagogiki Opiekuńczej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Dowiadujemy się, że zespół ten, ukonstytuowany pod przewodnictwem J. Wołczyka i skupiający pedagogów, psychologów, lekarzy, prawników, socjologów oraz działaczy oświatowych i społecznych, działa od 1976 roku. Fakt powołania tego organu świadczy niewątpliwie, jak słusznie zauważyła J. Raczkowska „... o randze, jaką w naszej rzeczywistości uzyskała problematyka opiekuńcza” a także o „... zapotrzebowaniu społecznym związanym z obecnym etapem rozwoju opieki nad dzieckiem jako specyficznej praktyki pedagogicznej i pedagogiki opiekuńczej jako subdyscypliny naukowej”.<sup>137</sup> Do zadań Zespołu należy m. in. sformułowanie diagnozy stanu badań w dziedzinie pedagogiki opiekuńczej oraz określenie pożądanego kierunku jej rozwoju. W związku z tym zadaniem Zespół zorganizował w dniach 3 i 4 listopada 1976 roku krajową konferencję

---

<sup>134</sup>I. Jundziłł, *Zarys pedagogiki opiekuńczej*, op. cit., s. 5, 8 i 10-11.

<sup>135</sup>M. Jakubowski, „Ewolucje w rozumieniu przedmiotu i pojęcia pedagogiki opiekuńczej”, *Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze*, 1976, nr 7, s. 10.

<sup>136</sup>M. Jakubowski, *Właściwości wychowania opiekuńczego*, *Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze*, 1977, nr 1, s. 8.

<sup>137</sup>J. Raczkowska, *Zespół Pedagogiki Opiekuńczej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN*, *Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze*, 1977, nr 1, s. 2.

naukową w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, w uczelni, która od 1971 roku kształci wychowawców placówek opieki nad dzieckiem. J. Raczkowska napisała m. in.: Częstochowska konferencja odnotowana zostanie z pewnością w dziejach pedagogiki opiekuńczej jako wydarzenie znaczące. Uznana być może bowiem nie tylko za jeden z przejawów wyraźnej ekspansji problematyki opiekuńczo – wychowawczej w pedagogice i oświacie, ale także za istotny moment w usamodzielnianiu się pedagogiki opiekuńczej jako subdyscypliny naukowej.

Pedagogika opiekuńcza kształtuje się i rozwija jako dyscyplina pogranicza, ściśle związana z innymi dziedzinami nauki i praktyki społecznej. Z jej usamodzielnianiem się – na co zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu prof. W. Okoń – nieuchronnie związane są procesy dezintegracji, a także poszukiwania adekwatnej terminologii i metod badawczych w oparciu o dorobek dyscyplin podstawowych, głównie zaś pedagogiki ogólnej, teorii wychowania i historii wychowania. Istotne znaczenie dla jej rozwoju mają – zdaniem prof. Okonia – trzy grupy zmiennych: warunki działań, działalność wychowawców i wychowanków oraz wyniki tej działalności realizowanej w określonych warunkach”.<sup>138</sup>

Z artykułu J. Raczkowskiej wynika jakoby nieuchronny i przesadzony proces autonomizacji pedagogiki opiekuńczej określanej ostrożnie „subdyscypliną”. Jednak z materiałów, opublikowanych w 1977 roku dowiadujemy się, że nie wszyscy tak sądzą. Pani redaktor J. Raczkowska nie przytoczyła w swoim wystąpieniu tych fragmentów wystąpienia W. Okonia, w którym wypowiedział się przeciwko dezintegracji nauk pedagogicznych. Mówca stwierdził bowiem: „Dezintegracja może stać się zjawiskiem niebezpiecznym, zwłaszcza wtedy, gdy może oznaczać zerwanie więzów z podstawami metodologicznymi pedagogiki, z jej ideologicznymi i teoriopoznawczymi założeniami. (...) Jeśli tak, to obowiązuje nas ostrożność w formułowaniu nowych określeń starych pojęć i ciągle odwoływanie się do tego, co jest pnem podstawowym w dyscyplinie, co jest w innych dyscyplinach. Jeśli subdyscyplina zgubi swój związek z pedagogiką jako taką, powstanie niebezpieczeństwo, stanie się nauką dla nauki”.<sup>139</sup> W. Okoń przeciwny jest zatem przesadnej dezintegracji w naukach pedagogicznych. Interesująca dla omawianej treści jest zapewne również wypowiedź

---

<sup>138</sup>J. Raczkowska, Pedagogika opiekuńcza, Dorobek i kierunki rozwoju, opiekuńczo – wychowawczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1, s. 3.

<sup>139</sup>W. Okoń, Miejsce pedagogiki opiekuńczej w systemie nauk pedagogicznych, (w:) Pedagogika opiekuńcza. Materiały z krajowej konferencji Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, Warszawa 1977, WSiP, s. 8-9.

przewodniczącego obrad konferencji J. Wołczyka, który w podsumowaniu stwierdził: „Zaistniała pewna w ocenie co do tego, czy pedagogika opiekuńcza jest, czy też staje się autonomiczną subdyscypliną. Sądzę i to potwierdziło cały szereg referatów i głosów w dyskusji iż pedagogika opiekuńcza znajduje się dopiero w procesie tworzenia, a więc jeszcze nie jest gdyż dopiero staje się autonomiczną subdyscypliną; precyzuje dopiero przedmiot badań, doskonalili swój język naukowy”. Następnie J. Wołczyk doszedł o wniosku, że w najbliższych latach powinna ogniskować się wokół diagnozy funkcjonowania obecnego systemu opiekuńczego po to, by móc wypracować założenia i zasady nowego systemu socjalno opiekuńczego, dostosowanego do aktualnych i przewidywanych potrzeb dzieci i młodzieży oraz dorosłych, za losy których, zadaniem mówcy, ponosi odpowiedzialność opieka.<sup>140</sup>

A więc proces kształtowania koncepcji pedagogiki opiekuńczej jest sprawą otwartą. Zapewne dyskusja, zapoczątkowana przez „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” w roku 1963 będzie trwać, zwłaszcza, iż czasopismo uruchomiło w 1977 roku specjalny dział w tym celu, zatytułowany „Problemy pedagogiki opiekuńczej.” W dziale tym coraz częściej publikuje się zagadnienia związane z tworzeniem systemu wychowania w osiedlu.<sup>141</sup>

Można wnioskować zatem, że nasila się trend opieki środowiskowej o charakterze otwartym. Zjawisko to dostrzeżono oczywiście już wcześniej. Zarówno podczas obrad I Sympozjum w Gdańsku, jak również na konferencji w Częstochowie.<sup>142</sup> Dostrzeganie nowych faktów w rzeczywistości opiekuńczo – wychowawczej i pierwsze próby ich naukowego opisu przez publicystykę mogą przyczynić się do postępu naukowego w dziedzinie pedagogiki opiekuńczej. J. Pieter na przykład sądzi, że „stwierdzenie konkretnych faktów stanowi punkt wyjścia w procesie rozwiązywania problemów naukowych na drodze do konstruowania i uzasadniania uogólnień, w których zawsze mieści się coś z teorii naukowej (...). Wśród składników wiedzy naukowej szczególnej uwagi wymagają nowe fakty i teorie naukowe. Problemy, hipotezy, metody robocze, materiały

---

<sup>140</sup>J. Wołczyk, Kierunki dalszych prac, (w:) Pedagogika opiekuńcza, op. cit., s. 253.

<sup>141</sup>M. Winiarski, O tworzeniu systemu wychowania w osiedlu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 9, s. 226.

<sup>142</sup>I. Jundziłł, Opiekuńcza funkcja szkoły; K. Czajkowski, Społeczno – wychowawcza rola placówek wychowania pozaszkolnego, (w:) Węzłowe zagadnienia ..., op. cit., s.96 i 177; M. Balcerek, Rola TPD w działalności opiekuńczo – wychowawczej; E. Trempała, Problemy opieki wychowawczej w osiedlu mieszkaniowym, (w:) Pedagogika opiekuńcza, op. cit., s. 120 i 131.

naukowe, dyskusje, interpretacje wyników badań — to środki niezbędne do uzyskiwania postępów wiedzy w postaci faktów i teorii naukowych”<sup>143</sup>

Pedagogika opiekuńcza zatem jako nowy kierunek pedagogiki społecznej ma drogę otwartą. Ale i „przed pedagogiką rozumianą jako teoretyczna nauka o wychowaniu stają ciągle doniosłe problemy metodologiczne dotyczące określenia sposobów budowania i rozwijania tej dziedziny wiedzy” — twierdzi H. Muszyński. Społeczne funkcje pedagogiki jako nauki, tj. funkcja diagnostyczna, przewidystyczna, poznawcza, psychologiczna i techniczna, zdaniem tego naukowca, w społeczeństwie socjalistycznym sprowadzają się do służenia praktyce wychowania.

Oznacza to zatem, że pedagogika jest zarówno nauką teoretyczną jak i praktyczną. Wyraźniej widać ten pogląd w zdaniu: „Pedagogika jest zarazem nauką empiryczną, bo będącą konkretną rzeczywistością, jak i ideologiczną, bo zaangażowaną w sprawę nadawania tej rzeczywistości określonego kształtu, zarazem praktyczną, bo rozwiązującą problemy zamierzonego kształtowania osobowości ludzi, jak i teoretyczną, bo wyjaśniającą w sposób uogólniony badane zjawiska i procesy, w tym sensie możemy z pełnym uzasadnieniem mówić o marksistowskiej pedagogice socjalistycznej jako nauce o prawidłowościach i warunkach socjalistycznego wychowania zbudowanej na przesłankach teoriopoznawczych marksizmu”.<sup>144</sup>

Pedagogika tak rozumiana, oparta na względnie stałych podstawach określanych przez założone z góry cele wychowania, nie jest bynajmniej stała w sensie metodologicznym. L. Bandura uważa na przykład, że współczesne życie naukowe charakteryzuje się „użytecznym podchodzeniem do badań naukowych” i jakościowym rozwojem nauk pedagogicznych. Píše tak, m. in. „Jest prawdą, że dzisiejsze życie pełne dynamizmu bardzo często wyprzedza rozwój pedagogiki. Wcześniej powstają różne nowe specjalności zawodowe, aniżeli odpowiadające im subdyscypliny pedagogiczne, np. pedagogika opiekuńcza, pedagogika pracy, pedagogika gerontologiczna, ekonomika oświaty itp. Nie oznacza to jednak, by pedagogika przeżywała jakiś zastój. Rozwój jej jest związany z rozwojem innych nauk, o czym świadczy chociażby powiększenie liczby jej nauk pomocniczych (...). Na naszych oczach dokonuje się wyraźny przełom w rozwoju pedagogiki. Przestaje ona być nauką o wychowaniu dzieci, jak to wynika z nazwy, a coraz bardziej zaczyna penetrować wychowanie

---

<sup>143</sup>J. Pieter, Postęp naukowy, „Chowanna”, 1977, zeszyt 4, s. 307 i 315.

<sup>144</sup>H. Muszyński, Wstęp do metodologii pedagogiki, Warszawa 1971, PWN, s. 5-16 i 59.

i kształcenie całego człowieka”.<sup>145</sup>

Niektórzy autorzy, jak na przykład H. Gąsior przyjęli wręcz za pewnik, że rozwój „teorii wychowania i opieki młodego pokolenia, określanej pedagogiką” oznacza „postęp w teorii opiekuństwa i wychowania specjalnego”, widoczny już od drugiej połowy XIX wieku.<sup>146</sup>

Ciekawy, przemyślany pogląd na temat perspektyw nauk pedagogicznych wyłożył w jednej ze swych prac B. Suchodolski. „Nauka, zwłaszcza przyrodoznawstwo, już wyszła z epoki obserwacji i analiz rzeczywistości zastanej, gotowej, dostępnej; weszła w fazę tworzenia w świecie przyrody faktów nowych, dzięki czemu powstaje możliwość głębszego wniknięcia w naturę bytu. Na progu takiej samej ewolucji znajdują się nauki społeczne. Propozycja, którą tu czynimy dla pedagogiki, ma właśnie taki charakter. Jest to poznawanie rzeczywistości wychowawczej przez współdziałanie w tworzeniu takich jej form, które by odpowiadały najlepiej potrzebom rozwijającej się socjalistycznej cywilizacji i zadaniom, które ludzkość musi w tych warunkach rozwiązywać”.<sup>147</sup>

## **7. Funkcje czasopism pedagogicznych w świetle nauki oraz w opiniach czytelników**

W literaturze przedmiotu często przytacza się dla określenia roli prasy lapidarne, choć wiele mówiące stwierdzenie W. Lenina: „Pismo to nie tylko kolektywny propagandysta i kolektywny agitator lecz również kolektywny organizator”. W odniesieniu do omawianych periodyków pedagogicznych sformułowanie to znajduje pełne potwierdzenie. F. Filipowicz, redaktor naczelny Zakładu Czasopism Pedagogicznych w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych w swoich licznych wypowiedziach prasowych przyjmuje pogląd, że bez względu na przynależność czasopisma do poszczególnej kategorii: ogólnopedagogicznej, specjalistycznej – pedagogicznej, czy przedmiotowo – metodycznej, pełni ono globalnie funkcje społeczne i oświatowe. Wśród funkcji tych wyszczególnia z kolei funkcję ideologiczną, informacyjną, dydaktyczną – wychowawczą i organizatorską. Funkcja ideologiczna przejawia się w dążeniach do upowszechnienia

---

<sup>145</sup>L. Bandura, Blaski i cienie rozwoju współczesnej pedagogiki, „Chowanna”, 1977, zeszyt 4, s. 322.

<sup>146</sup>H. Gąsior, Postęp w teorii ..., op. cit., s. 344-345.

<sup>147</sup>B. Suchodolski, O czynnikach postępu i hamulcach rozwoju nauk pedagogicznych, (w:) *Rozwój pedagogiki w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław 1965, Ossolineum, s. 19.

nienia ideologii socjalistycznej i polityki społeczno – ekonomicznej partii. Funkcja informacyjna określa upowszechnianie zasad i kierunków polityki oświatowej. Pozostałe funkcje wyrażają się w doskonaleniu pracy dydaktyczno – wychowawczej i pomocy w przewycięzaniu występujących w tej pracy trudności oraz we wspieraniu wysiłków uczelni wyższych oraz zainteresowanych instytucji w kształceniu, doskonaleniu zawodowym nauczycieli, podnoszeniu ich kultury ogólnej i pedagogicznej, a także upowszechnianiu socjalistycznej etyki zawodowej.<sup>148</sup>

Podobny, choć bardziej ogólny pogląd wyraził kiedyś K. Czarnomski twierdząc, że „Słowo drukowane jest jedną ze ścieżek, dźwigających człowieka ku wyższej kulturze. Bogatą treść czasopism pedagogicznych winniśmy wykorzystać w naszej pracy samokształceniowej w przygotowaniu się do egzaminu praktycznego, przy umiejętnej realizacji nowych programów szkolnych”.<sup>149</sup>

Na temat wykorzystania prasy pedagogicznej wypowiadał się m. in. K. Sośnicki w artykule „Jak czytać i studiować czasopisma pedagogiczne”. Pisał on: „Lektura czasopism pedagogicznych wymagać może postawy czytelnika, która w pewnym stopniu łączy zarówno czytelnictwo dla przeżyć uczuciowych, jak dla zyskania dorywczych wiadomości lub też dla głębszego studiowania”.<sup>150</sup> Można więc, jak z tego wynika, traktować czasopismo pedagogiczne jako lekturę uprawianą dla rozrywki, dla uzyskania informacji lub w celu studiowania. Z przeprowadzonej przez „Życie Szkoły” ankiety na temat znaczenia prasy pedagogicznej w działalności nauczycielskiej, można wywnioskować, iż rzeczywiście służy ona nauczycielom – praktykom jako źródło nowej wiedzy, pomoc w samokształceniu i przewycięzaniu trudności.

Respondenci ankiety pisali: — „Czytanie prasy, choć nie jest tak wystarczające jak bym chciała, ogromnie mi pomaga. Pomaga w tym sensie, że czytam i rozumiem autora, gdy mi artykuł lub książka odpowiadają. Czytanie prasy, a poprzez nią książek, pozwala swobodnie poruszać się wśród pedagogicznych treści pracy szkolnej”; — „Śledzę materiały, które zawierają coś nowego i ciekawego, ... porównuję treść czytanego artykułu z własną pracą ... wykorzystuję czasopismo pedagogiczne w pracy

---

<sup>148</sup>F. Filipowicz, *Czasopisma pedagogiczne*, „Nowa Szkoła”, 1975, nr 11; „Głos Nauczycielski”, 1974, nr 34; „Wychowanie Fizyczne i Higiena Szkolna”, 1975, nr 8/9.

<sup>149</sup>K. Czarnomski, *Jak czytać czasopisma pedagogiczne*, „Życie Szkoły”, 1970, nr. 3.

<sup>150</sup>K. Sośnicki, *Jak czytać i studiować czasopisma pedagogiczne*, „Życie Szkoły”, 1971, nr 6.

ogniska metodycznego klas I-IV przez nawiązywanie do treści niektórych artykułów na konferencjach przedmiotowych”; „Mała ilość wolnego czasu nie zawsze pozwala na czytanie książek pedagogicznych, natomiast czasopismo zawiera szereg krótszych lub dłuższych artykułów opatrzonych odpowiednimi nagłówkami i jeśli mnie któryś zainteresuje, czytam go od razu, gdyż na to nie potrzeba wiele czasu. Czasopismo ma tę przewagę nad książką, że nie muszę go szukać w księgarniach, lecz zamawiam je u listonosza i zostaje mi doręczone na miejsce”; — „Czasopismo pedagogiczne to źródło wiedzy o dziecku i szkole, źródło refleksji pedagogicznej, informator i doradca”.<sup>151</sup> Czytelnicy traktują czasopisma utylitarne, naukowcy natomiast skłonni są widzieć ich bardziej ogólne funkcje. L. Bandura na przykład twierdzi, że prasa podobnie jak i język pełni trzy funkcje: 1) przekazuje określone informacje, 2) wyzwala u czytelników określone emocje, 3) przekazuje określone dyrektywy powodzenia w formie przekazów i sugestii oraz przestróg.<sup>152</sup> Również K. Kołodziejska w relacji z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa o wiedzy czytelniczej społeczeństwa przeprowadzonych w 1960 roku pisała: „Doniosła rola czasopisma w zakresie informacji o całej problematyce współczesnego życia naukowego, kulturalnego, ekonomicznego, politycznego jest w naszym życiu dzisiejszym — obok radia bezsporna”.<sup>153</sup>

Nie oznacza to jednak, iż nauka nie dostrzega bardziej konkretnych funkcji czasopism pedagogicznych. S. Nowaczyk w swoich badaniach doszedł do wniosku, że, wpływają one na kształtowanie myślenia problemowego oraz rozwijają teorię i praktykę nauczania. K. Trzebiatowski udowodnił, że Czasopismo Związku Nauczycielstwa Polskiego, wśród których wyróżnił grupy organizacyjno – pedagogiczne, pedagogiczne, fachowe oraz społeczne, doskonaliły pracę nauczycielską w okresie międzywojennym. Autor powiedział m. in.: „Analizując całokształt działalności wydawniczej ZNP należy stwierdzić, że mimo jej słabych stron odegrała poważną rolę nie tylko w doskonaleniu pracy dydaktyczno – wychowawczej w szkole, ale również w urabianiu poglądów i opinii całego społeczeństwa na sprawy oświatowe”.<sup>154</sup>

---

<sup>151</sup>J. Skubin, J. Galantowa, W. Stolarczyk, A. Grygorczuk, „Życie Szkoły”, 1970, nr 1.

<sup>152</sup>L. Bandura, Wykorzystanie pracy w nauczaniu, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1974, nr 3, s. 13.

<sup>153</sup>K. Kołodziejska, Rola czasopisma w pracy nauczycieli, „Życie Szkoły”, 1960, nr 2.

<sup>154</sup>S. Nowaczyk, Udział „Życia Szkoły” w rozwijaniu teorii i praktyki nauczania początkowego w Polsce Ludowej, „Ruch Pedagogiczny”, 1969, nr 4, s. 433; K. Trze-

Jak wynika z przeprowadzanego aktualnie sondażu opinii,<sup>155</sup> obecnie kolportowane czasopisma opiekuńczo – wychowawcze czytane są z kilku powodów. Przede wszystkim wykorzystywane są do samokształcenia, poszerzania horyzontów umysłowych i podnoszenia kultury pedagogicznej, ale także w celu usprawnienia pracy metodycznej w placówce. A placówką tą jest zarówno dom dziecka, ogród jordanowski, świetlica szkolna, internat przyszkolny, pogotowie opiekuńcze jak i poradnia wychowawczo – zawodowa, sanatorium, szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące, szkoła medyczna lub przedszkole.

Czasopisma te czytane są również przez pracowników nadzoru szkolnego. O lekturze tych czasopism nie decyduje miejsce zamieszkania, gdyż udzielający opinii mieszkają na wsi jak i w mieście, nie należy również od stażu pracy, ponieważ ten wynosi u ankietowanych od kilku do kilkadziesiąt lat. Na ogół czasopisma te oceniane są pozytywnie, zarówno jeśli chodzi o zalety formalne, jak i merytoryczne. Respondenci jak wykazały niektóre pytania kontrolne, nie należą do osób krytycznych. Prawie zawsze zgadzają się z opiniami wyrażanymi w piśmie. Najczęściej prenumerują pisma lub robi to za nich administracja placówki, w której pracują i korzystają z nich w miejscu pracy. Wielu czyta czasopisma w czytelni WSP. Jest to zrozumiałe w przypadku wychowawców studiujących w uczelni.

Jeśli chodzi o „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” to powtarzały się wypowiedzi w rodzaju: „Czasopismo jest ciekawie redagowane, mogę niektóre doniesienia zastosować w pracy zawodowej, pomaga mi w pełnieniu obowiązków zawodowych, społecznych, zawiera treści aktualne i problemowe... jest łatwe w odbiorze, odpowiednie pod względem objętości, pouczające,.. wykorzystuję je do odwzorowania niektórych zajęć wychowawczych, np. w internacie”; — „Czasopismo traktuje o interesujących mnie sprawach, tj. zagadnienia z zakresu problematyki pracy szkoły oraz z racji podjętego kierunku studiów, zagadnienia z życia i działalności placówek opieki nad dzieckiem, pomaga mi w pełnieniu obowiązków zawodowych, społecznych rodzinnych — zawiera treści aktualne, problemowe, widzę w nim inne pozytywne cechy — chodzi mi tutaj o szeroki zakres

---

biatowski, Rola czasopism ZNP w doskonaleniu pracy nauczycielskiej w okresie międzywojennym (1919 – 1939), (w:) Współczesne innowacje w systemie oświaty i wychowania, Wrocław, 1976, Ossolineum, s. 193.

<sup>155</sup>Sondaż opinii na grupie reprezentatywnej, przeprowadzony przez autorkę niniejszego opracowania wśród studentów zaocznego i wieczorowego kierunku „Pedagogika opiekuńcza” w WSP w Częstochowie w 1978 roku.

problematyki poruszanej w czasopiśmie i wkładkę „Przysposobienie do życia w rodzinie”; — „Czasopismo dotyczy mojej pracy zawodowej — przede wszystkim aktualnych spraw dotyczących reformy szkolnej”.

„Wielu czyta czasopisma ze względu na zawartą w nich wiedzę metodyczną i ogólną. Świadczą o tym opinie w rodzaju: „Interesuje mnie wymiana doświadczeń metodycznych, wiadomości z zakresu pedagogiki i psychologii, samokształcenie”; — „Czasopismo mówi o sprawach dotyczących szczególnie pracy w placówkach pozaszkolnych (artykuły o charakterze metodycznym), traktujących o doświadczeniach w kraju i zagranicą”; — „Problemy” przybliżają sprawy z zakresu teorii i praktyki pedagogicznej”; — „Pismo reprezentuje aktualną problematykę dotyczącą opieki nad dzieckiem, ukazuje doświadczenia praktyków na różnych odcinkach pracy opiekuńczej, daje możliwość poszerzania wiedzy w zakresie pedagogiki i psychologii w sposób przystępny”.

Wypowiedzi powyższe zawierają pozytywną opinię o czasopiśmie. Zdarzały się jednak również opinie ujemne, w rodzaju: — „Czasopismo odstrasza — szczególnie wychowawców, którzy i tak nie mają czasu na czytanie — ogromem i zbyt dużą objętością artykułów, brakiem ilustracji. Tematyka jest ciekawa, ale zbyt ogólna — o wszystkim i niczym. Uważam, że poprzednie — „Dom Dziecka” było ciekawsze, bo rzeczywiście przychodziło z pomocą wychowawcom w domu dziecka”; — „Za mało w czasopiśmie pisze się o niedociągnięciach placówek, jak temu zaradzić, artykuły tylko pozytywne”. Niektórzy w na ogół pozytywnych opiniach dostrzegali również pewne, w ich przekonaniu braki, jak na przykład niepotrzebne grupowanie artykułów o podobnej treści w jednym numerze lub treści powtarzające się, brak recenzji nowej literatury dotyczącej problematyki opiekuńczo – wychowawczej. Jeśli chodzi o treść czasopisma, wybór najciekawszych dla czytelników tematów zależny był na ogół od miejsca jego pracy.

Tak więc wychowawca zatrudniony w poradni wychowawczo – zawodowej interesuje się na ogół problemami poradnictwa, trudnościami wychowawczymi, sposobami diagnozy i terapii; wychowawca domu dziecka wybiera tematy dotyczące pracy z grupą wychowanków w wieku młodszym – szkolnym i z dziećmi trudnymi, opisy form organizacyjnych oraz dyskusje i polemiki pracowników domów dziecka; wychowawca domu opiekuńczego wskazuje na te tematy, które mówią o konkretnych formach pomocy dzieciom specjalnej troski, o zleceniach lekarzy, pedagogów i psychologów, chętnie widziałyby tematy traktujące o możliwościach współpracy placówki z rodzinami podopiecznych, tematy o pracy z młodzieżą

społecznie niedostosowaną oraz przykłady ciekawych zajęć w placówkach wiodących.

Dla wychowawców internatów interesujące są najbardziej tematy omawiające organizację życia w grupie i pracę saamorządów ale także problemy przysposobienia do życia w grupie i pracę samorządów ale także problemy przysposobienia do życia w rodzinie oraz propozycje zajęć rekreacyjnych i imprez okolicznościowych. Nauczycielki szkół medycznych interesują się przeważnie problemami współżycia w grupie, wychowaniem przez pracę oraz tematyką opiekuńczo – wychowawczą na pograniczu pedagogiki i medycyny ale także pracą szkół i placówek opieki nad dzieckiem.

Nauczyciele szkół podstawowych wybierają z czasopisma tematy dotyczące wyboru zawodu przez młodzież szkolną, mówiące o programie dziesięcioletniej szkoły ogólnokształcącej i nowego przedmiotu „Przysposobienie do życia w rodzinie” oraz o pracy szkół środowiskowych. W związku jednak z kierunkiem studiów, interesują się także formami organizacji zajęć opiekuńczo – wychowawczych i zagadnieniami teoretycznymi z zakresu pedagogiki opiekuńczej, postulując w związku z tym poszerzenie tej tematyki.

Natomiast pracownicy nadzoru szkolnego widzieliby w czasopiśmie prawie wyłącznie artykuły z zakresu teorii i metodyki pedagogiki opiekuńczej. Większość ankietowanych (83%) uważa, że czasopismo powinno zachować dotychczasową formę i tytuł ale byli i tacy (11%), którzy chętnie widzieliby krótszy tytuł. Pozostałe osoby (6%) nie wypowiedziały się na ten temat.

Jeśli chodzi o czasopismo „Przyjaciel Dziecka”, przeważająca większość ankietowanych (97%) oceniła je pozytywnie. Podkreślano takie zalety, jak: aktualność treści, łatwość odbioru, wysoki poziom redagowania. Stwierdzono, że jest pouczające, zwłaszcza w zakresie porad i konsultacji specjalistów – pedagogów, psychologów, lekarzy ale także ze względu na ciekawe pomysły zajęć rekreacyjnych zawartych w dodatku „Wesołe podwórka”.

Częste były wypowiedzi w rodzaju: — „Tematy ciekawe”, „Wzięte z życia” i „Podpowiadające w jaki sposób prowadzić pracę z dziećmi młodszymi i starszymi to znaczy 7–lat”; — „Pismo dość szeroko traktuje zagadnienia o dziecku, jest przystępne w treści, dla rodziców i innych czytelników; — „Przyjaciel Dziecka” nawiązuje bezpośrednio do tematyki pracy z dzieckiem w młodszym wieku”; — „Interesująca problematyka poradnictwa życiowego dla młodzieży”; — „Czasopismo traktuje

o sprawach mi bardzo bliskich w pracy, o sprawie wychowania, szczególnie interesujące części dotyczą działu "Z moich doświadczeń"; — „Pismo zawiera cenne wskazówki w zakresie różnych zajęć, pomaga rodzicom w wychowaniu dzieci”; — „Przyjaciel” porusza problem dziecka zarówno kochanego w rodzinie, jak również dzieci rodziców moralnie zaniedbanych, zagrożonych, podaje środki zaradcze, pomaga mi w pełnieniu obowiązków zawodowych, zawiera treści aktualne, wszelkie ważniejsze sprawy dotyczące spraw dziecka są w nim poruszane”.

„Czasopismo wykorzystywane bywa do „podnoszenia kultury pedagogicznej”, „do wspólnej zabawy z dziećmi”, „dla relaksu”, czasem „pomocne bywa w pisaniu pracy magisterskiej”, służy „do zapoznania się z ciekawymi formami pracy w środowisku zamieszkania”, „do poszerzania horyzontów umysłowych”. Największe zainteresowanie budzą tematy dotyczące problemów wychowawczych dziecka w wieku młodszym, reportaże, konsultacje specjalistów, propozycje zajęć rekreacyjnych, kształtowanie postaw, tematy związane ze zdrowiem dziecka, zagadnienia dziecko — rodzina, dziecko — środowisko, rozpoznawanie i zaspokajanie potrzeb dziecka, warunki współżycia w rodzinie, resocjalizacja, problemy sieroctwa społecznego, zagadnienia rozwoju dziecka, organizacja rodzin zastępczych.

Czytelnicy postulują rozszerzenie tematyki związanej ze sposobami zapobiegania sieroctwu społecznemu, oraz doradzają „szersze rozpropagowanie formy rodziny zastępczej — zbyt wiele dzieci przebywa w domach dziecka cierpiąc na chorobę sierocą”. Interesowałyby ich także w czasopiśmie tematy specjalistyczne, dotyczące chorób psychicznych, problemów resocjalizacji w różnych aspektach, pracy z dziećmi nadpobudliwymi, zapobieganie trudnościom wychowawczym i depresjom psychicznym dziecka, sprawy organizacji młodzieżowych, szczególnie ZHP.

Podkreślano wielokrotnie, że czasopismo pomaga nie tylko w pełnieniu obowiązków zawodowych ale również w pracy społecznej i kłopotach rodzinnych. Czytywane jest przeważnie w miejscu pracy lub czytelnicy. Większość ankietowanych (64%) czyta czasopismo systematycznie. Tylko 36% osób stwierdziło, że wykorzystuje je od czasu do czasu. Przeprowadzone badania sondażowe udowodniły niezbicie, że czasopisma przeznaczone dla pracowników opieki nad dzieckiem są czytywane przez większość przebadanych pracowników studiujących na kierunku „pedagogika opiekuńcza” i zasługują w przeważającym stopniu na pozytywną ocenę.

Służą przede wszystkim celom samokształceniowym ale stanowią również miłą rozrywkę. Niosąc treści aktualne i różnorodne pod względem

treści zaspokajają potrzeby intelektualne pracowników różnych placówek opiekuńczo – wychowawczych a także rodziców i pedagogów zatrudnionych w kuratoriach oświaty i wychowania.

Wydaje się, iż bardziej odpowiada czytelnikom pismo „Przyjaciel Dziecka”. Świadczy o tym chociażby brak ocen negatywnych i niewiele uwag krytycznych wskazujących na dostrzeżone braki. W przypadku „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” oceny negatywne były także nieliczne (32%), ale dostrzegano w tym czasopiśmie pewne braki formalne i treściowe oraz postulowano wprowadzenie zmian.

Z wypowiedzi ankietowanych wynika, że dostrzegają oni przede wszystkim merytoryczną funkcję czasopism wyrażającą się w upowszechnianiu wiedzy z zakresu pedagogiki i dyscyplin związanych z wychowaniem dzieci, takich jak psychologia, socjologia, medycyna, prawo. Są przekonani, że lektura czasopism sprzyja podnoszeniu kultury pedagogicznej i etyki zawodu. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się artykuły naukowe, teoretyczne, uogólniające doświadczenia praktyczne, chociaż opis konkretnych, lecz niekoniecznie od początku do końca udanych operacji wychowawczych, zasługuje na uznanie.

Czytelnicy chętnie widzieliby w czasopismach swego resortu przykłady prawidłowo rozwiązywanych ale trudnych sytuacji wychowawczych. W swojej pracy spotykają się często z niepowodzeniami i nie wiedzą, jak im zaradzić. interesuje ich los dziecka zaniedbanego przez rodzinę i skłonni są uważać, że nie państwowy dom dziecka ale rodzina zastępcza powinny troszczyć się o niego. Są również przekonani, że czasopisma winny wziąć pod uwagę ten postulat i wpłynąć mobilizująco na zmianę polityki opiekuńczej w tym względzie.

Lektura czasopisma stanowi dla ankietowanych przyjemność. W przeciwieństwie do książek zabiera im mniej czasu i dlatego chętnie widzą czasopisma. Woleliby, by „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” urozmaiciły swoją stronę wizualną i stały się bardziej przystępne w treści. O sprawach trudnych powinno się pisać szczególnie prostym językiem. W tym aspekcie korzystniej wypada „Przyjaciel Dziecka”, chociaż nie brak w nim wypowiadających się autorytetów. Ankietowani twierdzą, że czasopisma są im pomocne w studiowaniu i doskonaleniu zawodowym. Szukają na ich łamach informacji i wskazówek dotyczących aktualnie realizowanych studiów na kierunku „pedagogika opiekuńcza”. Informacje te powinny być ich zdaniem zawarte zarówno w artykułach teoretycznych, jak i w opisach doświadczeń praktycznych.

## REFLEKSJE I WNIOSKI

W toku przedsięwziętych badań starano się spojrzeć na czasopisma pedagogiczne specjalizujące się w tematyce opiekuńczo – wychowawczej w sposób przekrojowy, by na tej drodze móc uchwycić w aspekcie historycznym warunki ich powstawania, czynniki rozwoju oraz środki ich publicystycznej działalności. Okazało się, że charakter i zakres ich działania zależy od konkretnych potrzeb społecznych oraz podstawowych założeń socjalistycznego systemu oświaty i wychowania, związanych z kolei z głównymi tendencjami polityki gospodarczej, socjalnej i naukowej Polski Ludowej. Publicystyka bowiem jako zjawisko historyczne, w szerokim zakresie zależy od warunków polityczno – ustrojowych i sił społecznych uruchamiających ją i sterujących nią, zgodnie z przyjętymi celami i zadaniami

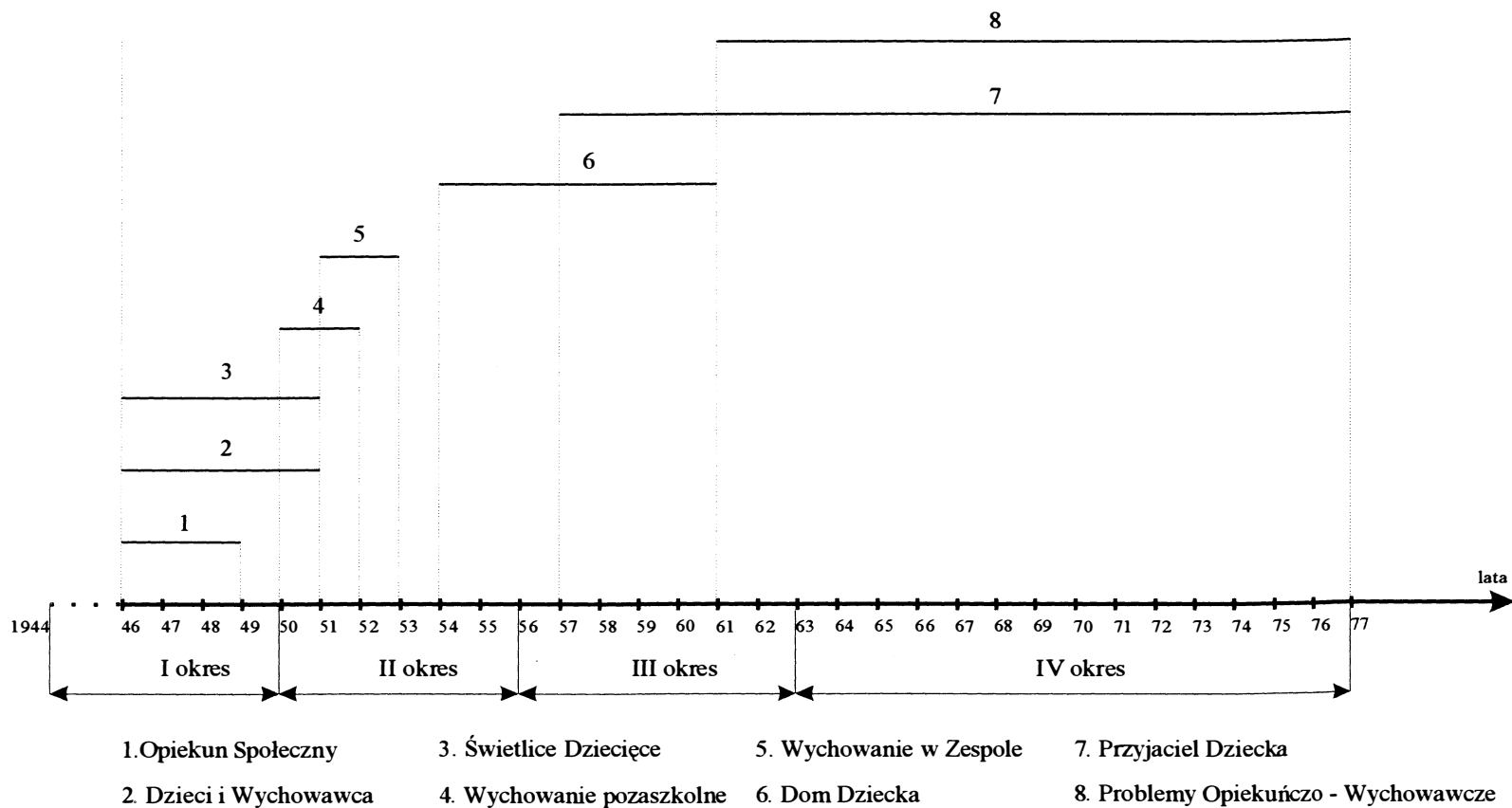
W przypadku czasopism pedagogicznych, przeznaczonych dla pracowników opieki nad dzieckiem, w ciągu przeszło trzydziestu lat ich istnienia, zależność ta zaznaczała się szczególnie wyraźnie. W okresie powojennym istotne znaczenie miało uzasadnienie konieczności wprowadzania nowego systemu ustrojowego i upowszechnienie socjalistycznego stylu życia. Nowe idee mieli nieść w społeczeństwo nie tylko działacze polityczni ale przede wszystkim najbardziej kompetentni w zakresie przekazywania wiedzy i urabiania osobowości, nauczyciele i wychowawcy młodego pokolenia.

W resorcie opieki nad dzieckiem zdawano sobie sprawę z pilnej potrzeby zorganizowania zastępczego domu rodzinnego dzieciom osieroconym po to, by mogły przeżyć szczęśliwe, normalne dzieciństwo i stać się w przyszłości wartościowymi ludźmi i co często akcentowano, wzorowymi obywatelami ludowej socjalistycznej ojczyzny.

Czasopisma resortu opieki przekazywały nowe idee, przekonując jednocześnie o ich humanitarnych wartościach i konieczności asymilacji, stając się tym samym potężnym narzędziem powszechnej agitacji politycznej i źródłem aktualnej wiedzy. Ponieważ swym zasięgiem oddziaływały na duże grupy zawodowe pracowników opieki nad dzieckiem, były środkiem masowej, politycznej i naukowej informacji i zarazem czynnikiem mobilizującym do twórczej, zgodnej z nowoczesną pedagogiką praktyki wychowawczej. Spełniały zatem funkcje ideologiczne i normatywno – praktyczne, kształtując opinię publiczną w kierunku nowych idei i w konsekwencji tego — modernizując system pedagogiczny.

Tabela 1.

Występowanie specjalistycznych czasopism pedagogicznych w poszczególnych etapach rozwoju polityki opiekuńczej



Zastosowana metoda historyczno – porównawcza pozwoliła na wydobycie najważniejszych momentów, mających istotne znaczenie dla tworzenia się i doskonalenia polskiego systemu opieki nad dzieckiem w okresie kształtowania się ludowego państwa. Czasopisma pedagogiczne, funkcjonujące jako istotne ogniwo tego systemu, potraktowane w badaniach jako źródło historyczne, będące zarówno odbiciem procesu dziejowego, jak i wytworem tego procesu, umożliwiły prześledzenie momentu genezy i etapów ewolucyjnego rozwoju opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej.

Analiza i krytyka czasopism, które są materialnym śladem socjalistycznej kultury pedagogicznej w okresie formowania się reform ustrojowych po II wojnie światowej, z których wpływały określone konsekwencje oświatowo – wychowawcze, pozwoliła ustalić, że istotnie istnieje ścisły związek między rozwojem opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej a funkcjami czasopism specjalistycznych reprezentujących tę dziedzinę.

Tezę tę potwierdziły zależności ustalone w drodze porównania i wnioskowania między poszczególnymi faktami, odnotowanymi w czasopismach, literaturze pedagogicznej oraz dokumentach prawnych. Ustalenia tych zależności pozwoliły stwierdzić, że w porównaniu do filantropijnego i akcyjnego charakteru opieki nad dzieckiem w Polsce powojennej, kształtujący się stopniowo system opiekuńczo – wychowawczy po II wojnie światowej odznaczał się daleko idącymi zmianami celów, środków i metod oraz, że zmiany te zostały spowodowane gruntownymi przemianami ustrojowo – społecznymi i oświatowymi, jakie nastąpiły w wyzwolonej Polsce. Przed wojną system opieki nad dzieckiem charakteryzował się minimalnym udziałem państwa w ponoszeniu kosztów, co nie gwarantowało prawidłowego jego funkcjonowania. Brakowało nie tylko regulatyw prawnych i środków materialnych ale również fachowej kadry wychowawców.

Wojna pogorszyła i tak już niekorzystną sytuację dziecka opuszczonego. Należało więc jak to sugerowały czasopisma, nie tylko organizować rozmaite formy opieki dla dzieci osieroconych na skutek wojny i okupacji ale także zaspokoić nowe potrzeby społeczne. Likwidowanie skutków wojny, o czym przekonujemy się z licznych artykułów „Opiekuna Społecznego” i czasopisma „Dzieci i Wychowawca” dokonywało się poprzez różnego typu biologiczne ratownictwo.

Najpilniejszym zadaniem, raz po raz formułowanym w publicystyce było zapewnienie opieki dzieciom osieroconym i opuszczonym. Sięgnięto tu do pozytywnych doświadczeń lat międzywojennych organizując sieć domów dziecka i przywracając instytucję rodzin zastępczych.

Początkowo główną formą opieki była pomoc materialna. Z biegiem lat formy opieki różnicowały się. Punkt ciężkości przenoszono z zadań opiekuńczych na wychowawcze. Postulowały to prawie wszystkie czasopisma resortu opieki nad dzieckiem. Przebudowano również system opieki nad dzieckiem przez powiązanie spraw opieki z wychowaniem i włączenie zadań opiekuńczych do systemu oświaty powszechnej. Skomplikowane i trudne zadania w zakresie opieki nad dzieckiem wymagały specjalnego potraktowania przez aparat państwowy i społeczny. Rozpoczęto więc ograniczanie działalności czynników charytatywno – filantropijnych na korzyść państwowych i powierzanie dzieci opiece coraz lepiej kwalifikowanych wychowawców. Odpowiedzialność za los dziecka spoczęła na resorcie oświaty i wychowania, zdrowia i opieki społecznej, ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, ministerstwa pracy, płacy i spraw socjalnych.

W miarę umacniania się państwa ludowego zmieniał się charakter opieki nad dzieckiem, co możemy łatwo prześledzić analizując treść czasopism opiekuńczo – wychowawczych, i wzrastało znaczenie funkcji opiekuńczych w ogólnym systemie wychowania. Stopniowo krystalizowała się społeczna funkcja opieki nad dzieckiem, wyrażająca się w kompensowaniu braków materialnych, wychowawczych i zdrowotnych młodego pokolenia w celu stworzenia możliwie równych warunków startu dzieciom znajdującym się w różnej sytuacji rodzinnej i środowiskowej. Tworzył się więc nowy, społeczny sens opieki nad dzieckiem, jej przesłanki ideowe, jak sobie tego życzyły czynniki państwowe i partyjne, były zgodne z humanistycznym programem socjalizmu a liczne zagadnienia, stawiane w centrum uwagi na łamach czasopism, tj. opieka materialno – zdrowotna, doradczo – wychowawcza i prawnie – społeczna weszły na stałe do polityki opiekuńczej naszego państwa.

W miarę oddalania się od okresu wojny zmieniały się także potrzeby opiekuńcze, co uwidaczniało się w problematyce czasopiśmiennictwa pedagogicznego a w ślad za nimi sposoby i treści działalności dążącej do ich zaspokojenia. W związku z malejącym zjawiskiem sieroctwa naturalnego i narastania problemu sieroctwa społecznego, rozpoczęto starania o stworzenie różnych form zastępczego rodzicielstwa, jako najbardziej optymalnego sposobu rekompensaty złego losu dziecka. Na skutek konieczności modernizacji systemu oświaty i wychowania zorganizowano liczne formy opieki środowiskowej nad dziećmi i młodzieżą. Spowodowano, skutkiem długoletniej agitacji publicystów i naukowców przeniesienie akcentu z opieki zamkniętej na bardziej optymalną – otwartą.

Na skutek systematycznego doskonalenia systemu socjalnego w wyniku świadomie prowadzonej polityki partyjnej i w związku z zaistniałymi potrzebami społeczno – gospodarczymi podkreślono opiekuńczo – wychowawcze znaczenie rodziny, odpowiedzialnej w równej mierze, co szkoła i inne specjalistyczne instytucje wychowujące za los i przyszłość nowych pokoleń. Nowa polityka oświatowa nastawiona jest bowiem na aktywizowanie różnych środowisk wychowawczych i wykorzystywanie ich doświadczeń. Wynika to z jednej strony z analizy sytuacji i struktury potrzeb oraz z drugiej — z zaleceń współczesnej pedagogiki, która inspiruje i wspiera działanie praktyczne.

Badania dotyczące merytorycznej działalności czasopism pedagogicznych, specjalizujących się w tematyce opiekuńczo – wychowawczej, głównie analiza krytyczno – porównawcza treści i sondaż opinii na grupie reprezentatywnej, potwierdziły w pełni ich udział w upowszechnianiu wartościowych doświadczeń, wzbogacaniu i udostępnianiu wiedzy oraz w tworzeniu kultury pedagogicznej.

Aktualne wydawnictwa prasowe dotyczące opieki nad dzieckiem tj. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” i „Przyjaciel Dziecka” wykorzystywane są przez pedagogów – praktyków do samokształcenia, rozumianego przez nich jako proces indywidualnego zdobywania informacji z zakresu pedagogiki. Jesteśmy świadkami dokonujących się ustawicznie przemian w otaczającym nas świecie. Tempo tych przemian staje się coraz bardziej dynamiczne. Musimy więc systematycznie uzupełniać własne doświadczenia aby za nimi nadążyć.

Człowiek współczesny zobowiązany do permanentnego rozwoju, pracy i nauki poddany jest oddziaływaniu wielorakich bodźców zewnętrznych, wielu źródłom informacji i wiedzy, różnym możliwościom przeżyć i rozrywki, z wielokrotnionym zwłaszcza za pomocą technicznych środków masowego przekazu. Zmusza to oczywiście do dokonywania wyboru i selekcji treści pod kątem ich przydatności. W tej trudnej sprawie pomoc przynoszą czasopisma. Starają się pełnić rolę pierwszego źródła informacji, od którego należy rozpocząć penetrację literatury naukowej.

Wydawnictwa periodyczne o znaczeniu naukowym służą przekazywaniu czytelnikom osiągnięć wiedzy i zdobyczy badań naukowych w sposób przystępny, krótki i atrakcyjny. Czasopisma pedagogiczne łączące w sobie zarówno cechy publicystyki, jak i naukowości, informują o sprawach aktualnych w nauce o wychowaniu, starają się, przekonane o prawości swoich racji, zainteresować szerokie rzesze czytelników poruszającymi sprawami, kształtują ich poglądy, dążą do urobienia opinii publicznej przy pomocy

argumentacji, a zarazem oddziaływania na uczucia, emocje i wyobrażnię swoich odbiorców, po to by realizacja działań praktycznych nie odbiegała od słusznych idei społeczno – politycznych i naukowych.

Nauczyciele zdają sobie sprawę z pełnionych przez czasopisma funkcji ideologicznych i informacyjnych. Wierzą także w to, że w publicystyce pedagogicznej znajdują wskazówki i zalecenia praktyczne, które pomogą im w przewyciężeniu trudności częstych w pracy z dzieckiem oraz dostarczą wiadomości potrzebnych w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych na poziomie wyższym, w związku z realizacją studiów pedagogicznych.

Szukają na łamach swoich czasopism wiedzy z zakresu pedagogiki i dyscyplin pokrewnych. Są przekonani, że lektura czasopism sprzyja podnoszeniu kultury pedagogicznej, uzdrawiania obyczajów i kształtowaniu humanistycznej etyki zawodowej. Wskazuje to niewątpliwie na przejawianą przez czasopisma rolę dydaktyczno – wychowawczą. Trzeba również podkreślić, że rola ta zaznaczyła się także w kształceniu umysłu i umiejętności technicznych w posługiwaniu się tekstami drukowanymi. Ma to niewątpliwie sens kształcący.

Przeprowadzone analizy czasopism pedagogicznych pod kątem ich problematyki i zakresu tematycznego pozwoliły na prześledzenie pełnionej przez nie roli naukowej. Wyraziła się ona początkowo w próbach tworzenia refleksji uogólniającej i utrwalającej przodujące doświadczenia pedagogiczne, a następnie w coraz śmielszych zapędach do systematyzowania i klasyfikowania zjawisk opiekuńczo – wychowawczych, w ustaleniu zależności i prawidłowości między nimi, oraz w konstruowaniu pojęć naukowych i całej koncepcji pedagogiki opiekuńczej. Pedagogika opiekuńcza, chociaż od niedawna dopiero precyzująca swój warsztat metodologiczny, jak każda nauka stara się pełnić zadania opisowo – wyjaśniające i normatywno – praktyczne.

Jako dyscyplina o charakterze empirycznym, stara się tworzyć teorię na podstawie badań, których celem jest opis i wyjaśnienie faktów, procesów i sytuacji opiekuńczo – wychowawczych w konkretnej działalności pedagogicznej. Realizacja tego celu pomoże ustalić prawidłowości i uwarunkowania a także przyczyny zaistniałych i mogących zaistnieć w przyszłości zdarzeń.

Dla losu dziecka nie jest to obojętne, co z nim się będzie działo. W pedagogice nie można dochodzić do prawdy drogą prób i błędów, należy tak manewrować, by wypaczenia i niepowodzenia nie dotknęły wychowanków. Dlatego tak ważną sprawą jest eliminacja przypadkowości i antycypacja zdarzeń. W związku z tą sprawą oczywiste staje się określenie

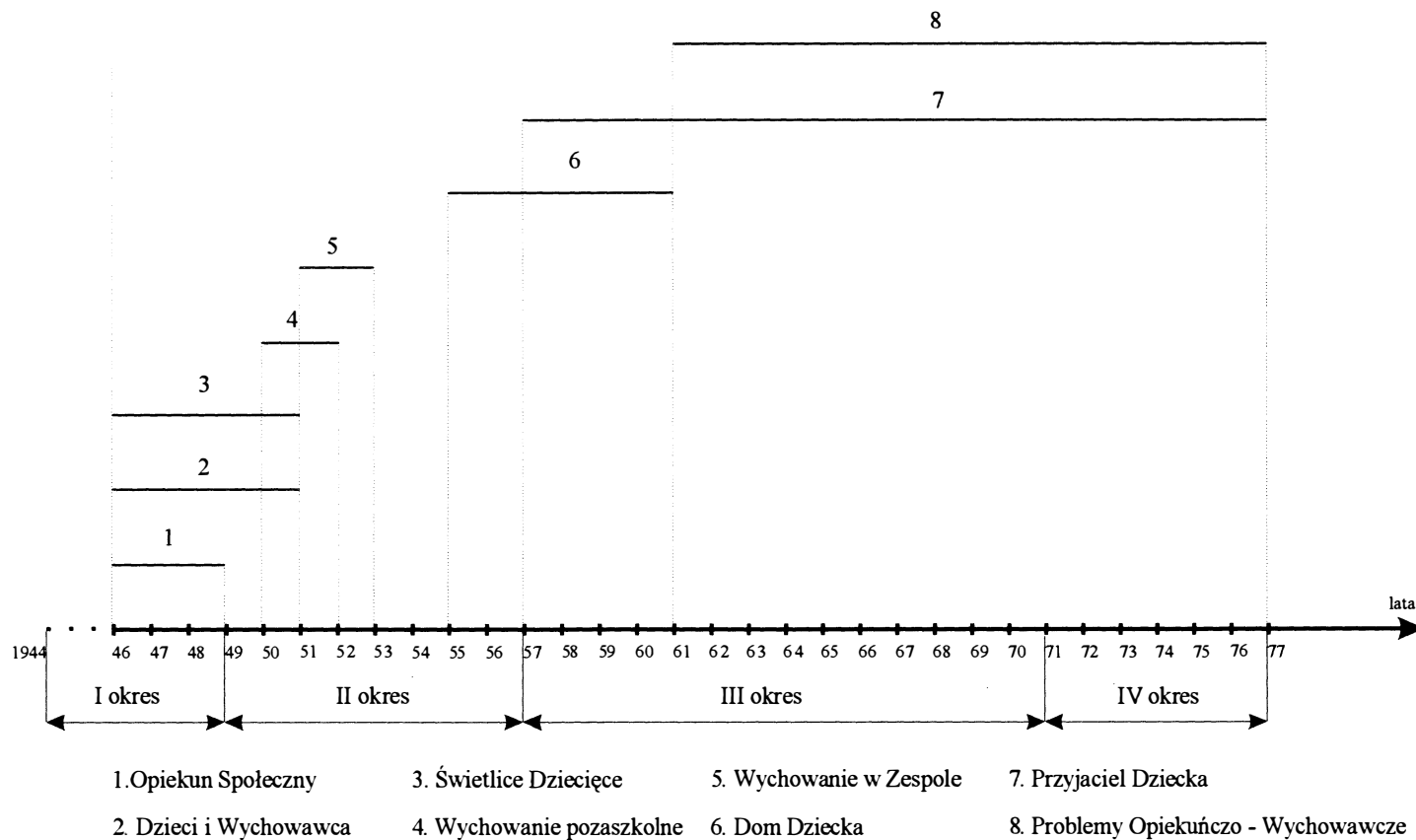
celów opiekuńczych, formułowanie zasad działalności opiekuńczo wychowawczej oraz określenie wymogów w stosunku do postawy opiekuńczej wychowawców i nauczycieli. Głównym zadaniem praktycznym pedagogiki opiekuńczej jest ustalenie optymalnych zasobów zabezpieczenia warunków i możliwości w zaspokajaniu biologicznych, psychicznych i społecznych potrzeb dzieci i młodzieży. Pedagodzy – praktycy oczekują od nauki, że pomoże im ona zrozumieć możliwości wychowania młodego pokolenia w warunkach współczesnej cywilizacji i w określonych sytuacjach. W publicystyce pedagogicznej można z łatwością odnaleźć ten nurt ich merytorycznej działalności, którym wychodzi naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez praktykę.

W ciągu przeszło trzydziestu lat istnienia miała na względzie popularyzację i udostępnianie wiedzy oraz inspirowanie i mobilizację pracowników nauki i zwykłych nauczycieli praktyków do przeprowadzenia badań i opisu zaistniałych faktów. Na łamach czasopism resortu opieki nad dzieckiem a także w wydawnictwach organizacyjno – pedagogicznych TPD analiza i opis faktów, procesów i sytuacji opiekuńczych mających miejsce w konkretnej rzeczywistości wychowawczej stanowiła pierwszoplanowe zadania.

Rzeczowa, racjonalna argumentacja przekonywała również o tym, jakie cele opiekuńcze i zasady działania wobec dziecka, znajdującego się w różnorodnych sytuacjach wychowawczych mogą mu zapewnić możliwości prawidłowego rozwoju i zaspokojenia potrzeb. To właśnie czasopisma domagały się, by wychowawcy zatrudniani w placówkach opiekuńczych zdobywali należyte wykształcenie i kwalifikacje zawodowe, by reprezentowali najwyższy poziom etyczny i kulturę umysłu. Dlatego właśnie tak wiele w nich fragmentów biografii wybitnych pedagogów i opisów modelowo rozwiązywanych sytuacji opiekuńczo – wychowawczych. W związku z praktycznym sensem pedagogiki opiekuńczej rodzi się potrzeba ustalenia znaczenia podstawowych pojęć specyficznych dla tej dyscypliny, określenia przedmiotu badań i głównych prawidłowości procesów opiekuńczo – wychowawczych, wskazanie optymalnych metod i form realizacji tych procesów oraz potrzeba scharakteryzowania systemu opieki całkowitej i częściowej, współzyszystującej z ogólnym systemem oświaty i wychowania w naszym kraju.

Tabela 2.

Występowanie specjalistycznych czasopism pedagogicznych w poszczególnych okresach rozwoju nauk pedagogicznych



Czasem warto również sięgnąć do pozytywnych tradycji i chlubnej przeszłości polskiej opieki nad dzieckiem po to, by wykorzystać to co cenne, w naszych poczynaniach teraźniejszych. Czasopisma chętnie wydobywały na światło dzienne nieznane jeszcze lub zapomniane nazwiska pedagogów okresu międzywojennego i opisywały ich ciekawe doświadczenia i refleksje. Należało także zapoznać się z dorobkiem teoretycznym i praktycznym opieki nad dzieckiem innych krajów i publicystyka pedagogiczna starała się to robić z mniejszym lub większym szczęściem.

W latach pięćdziesiątych jednak widać było pewne ograniczenia w tym zakresie, a także i obecnie penetracja w tej sprawie nie jest należycie prowadzona, co objawia się w braku publikacji na ten temat.

Przedmiotem pedagogiki opiekuńczej są fakty, procesy i sytuacje wychowawcze związane z zaspokajaniem potrzeb dzieci i młodzieży, tworzące rzeczywistość opiekuńczo – wychowawczą. Zakres problematyki badań i teorii pedagogiki opiekuńczej jest szeroki. Warunkuje go ściśle rzeczywistość społeczna, w której żyje dziecko. W zależności więc od potrzeb wychowanków, które rodzą się w określonych parametrach jego egzystencji, szuka się właściwych sposobów zaspokajania tych potrzeb.

Z analizy treści czasopism opiekuńczo – wychowawczych wynika, że potrzeby te zmieniają się diametralnie i jest ich coraz więcej. W związku z nimi pojawiają się nowe formy działalności opiekuńczo – wychowawczej, postuluje się nowe, zgodne z duchem czasu zasady i metody w pracy z dzieckiem, powstają nowe instytucje specjalistyczne powołane do organizowania całkowitej lub częściowej opieki nad dziećmi i młodzieżą, a stare, znane instytucje, takie, jak na przykład szkoła wzmacniają swoje funkcje opiekuńcze.

Nowe zadania wymagają podnoszenia kwalifikacji wychowawców – opiekunów i to również stanowi jeden z problemów pedagogiki opiekuńczej. Naukowcy zalecają w prowadzeniu badań i analizie uzyskiwanego materiału konieczność ścisłego powiązania z ogólną problematyką wychowawczą oraz postulują oparcie nowych wniosków na dobrej znajomości pedagogiki ogólnej. Czasopisma na ogół respektują tę zasadę, chociaż sporadycznie publikują na swych łamach materiały przeczące jej. Daje się to zauważyć w „Problemach Opiekuńczo – Wychowawczych” od roku 1963, gdy rozpoczyna się dyskusja wokół teoretycznych koncepcji pedagogiki opiekuńczej.

W prezentacji, zasadniczo dwóch przeciwstawnych stanowisk co do przedmiotu, charakteru, rodowodu i zakresu problematyki pedagogiki opiekuńczej — jednego które sytuuje tę dyscyplinę w pedagogice spo-

łecznej i drugiego, które jej tych związków z macierzystą nauką odmawia, czasopismo zdaje się sympatyzować z orientacją nakierowaną przesadną autonomizację nowej dyscypliny. Ze względu na to, iż nie posuwa się do stwierdzeń autorytatywnych i definitywnych rozstrzygnięć ale przedstawia różnorakie stanowiska, przyczyniające się do twórczej dyskusji umożliwiając rozwój teorii, zaniedbanej nieco w przeszłości.

Czasopisma pedagogiczne, będące swoistą transpozycją aktualnej wiedzy o wychowaniu, zawartej w literaturze książkowej, wykazują także ambicje w konstruowaniu nowych ustaleń naukowych i precyzowaniu oraz specyfikowaniu aparatury pojęciowej. Jak wykazały badania, publicystyka związana z systemem opieki nad dzieckiem, prócz posługiwania się terminami znanymi w pedagogice ogólnej lub w innych dyscyplinach szczegółowych starała się posługiwać nowymi, jeszcze nieznanymi pojęciami oraz próbowała określać zakres znaczeniowy nowych nazw lub też nadać nowy sens — starym. Wskazuje to niewątpliwie na pełnienie roli naukowej.

## ZAKOŃCZENIE

Przedstawiona w pracy problematyka badawcza może budzić zastrzeżenie, że nie wszystkie zagadnienia, jakie sugeruje jej tytuł zostały wyczerpane. Istotnie, wyłączono z niej wiele interesujących spraw związanych z recepcją treści artykułów zawartych w czasopismach przez czytelników. Nie zbadano również w sposób empiryczny dydaktyczno – wychowawczych i kształcących skutków uprawianej lektury czasopiśmienniczej. Istnieją też inne, ważne zagadnienia, których nie rozwinęto ze względu na ukierunkowanie pracy na problematykę funkcji naukowej czasopism pedagogicznych specjalizujących się w opiece nad dzieckiem.

Ogromna ilość źródeł i przeszło trzydziestoletni czasokres ich występowania zmusił do skupienia uwagi na wybranym problemie badawczym, chociaż analiza różnorodnych zjawisk historycznych, warunkujących powstanie i rozwój czasopism uznanych za przedmiot badań oraz kształtowanie się ich w kontekście nowych koncepcji i teorii pedagogicznych, poszerzyła znacznie zakres badań. Mimo, że praca ma charakter teoretyczny a wnioski sformułowano głównie w oparciu o metodę historyczno – porównawczą, to jednak pewne zagadnienia wyjaśniono za pomocą metody empirycznej. Wzmocniło to, być może, obiektywizm przedsięwziętych badań.

Poszczególne rozdziały opracowania różnią się znacznie pod względem objętości. Zróżnicowanie to nie wynika jednak, jak by się mogło wydawać, z nierównomiernego potraktowania materiału badawczego, ale ze świadomie przeprowadzonego podziału czasokresu występowania badanych źródeł na poszczególne fazy ich istnienia. Wzrost objętości kolejno po sobie następujących rozdziałów (oprócz pierwszego) oznacza zarazem zwiększenie ilości i zakresu zjawisk występujących w poszczególnych fazach rozwojowych badanych czasopism, widocznych w ich treści i formie.

Taka a nie inna struktura pracy jest zatem rezultatem przyjętej metody, która z kolei zależała od cech badanych źródeł. W sposobie prezentowania poglądów starano się o zasadne i konsekwentne argumentowanie wniosków własnych oraz nie rozstrzygano kwestii spornych w poglądach cudzych, ograniczając się do ich obiektywnego przedstawiania.

## Bibliografia druków zwartych i artykułów wykorzystanych w badaniach

### I. Źródła drukowane

- Biuletyn Informacyjny Departamentu Zakładów Wychowawczych i Szkół Specjalnych Ministerstwa Oświaty, 1957, nr 1 .
- Dom dziecka. Zarządzenia i wytyczne, Warszawa 1952.
- Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niereg. Warszawa 1918 – 1939, 1944.
- Informator nauki polskiej, 1976/77, t. I, Warszawa 1977.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Warszawa 1970.
- Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zbiór tekstów, Warszawa 1952.
- Krakowski B., Podstawy prawne opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce, Warszawa 1931.
- Krasnopolski A.S., Swierdłow G.M., Ochrona praw matki i dziecka w ZSRR, Warszawa 1953.
- Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niereg. Warszawa 1918 – 1940, 1945.
- Plan 6-letni, Warszawa 1951.
- VII Plenum KC PZPR. O reformie szkolnictwa podstawowego i średniego, Warszawa 1961.
- VII Plenum KC PZPR (27 – 28 listopada 1972). Podstawowe dokumenty i materiały, Warszawa 1973.
- Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w świetle dokumentów, Lublin sierpień 1944, Wydawnictwo wydziału Informacji i Propagandy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.
- Polska Ludowa. Słownik encyklopedyczny, Warszawa 1965.
- Poradnik opiekuna społecznego, Warszawa 1964.
- Raport o stanie oświaty w PRL, Warszawa 1973.
- Rocznik statystyczny GUS, Roczn. Warszawa 1930 – 1939, 1947.
- Rocznik statystyczny Szkolnictwa, Niereg. Warszawa 1944/45.
- Spis fachowych pracowników służby zdrowia, praca zbiorowa pod red. K. Piskozuba, Warszawa 1961.
- Woźniewski Z., Rozprawy na stopień doktora medycyny, stomatologii i farmacji w latach 1945 – 1952, Warszawa 1963.
- VI Zjazd PZPR. Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1972.

VII Zjazd PZPR. Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1975.

## II. Opracowania merytoryczne

Akoliński S., Opieka nad dzieckiem. Planowanie i finansowanie urzędzeń socjalnych, Warszawa 1953.

Bajszczak – Maciaszkowa J., Od nakazu do świadomego wyboru, Warszawa 1961.

Bandura L., Wykorzystanie prasy w nauczaniu, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1974 nr 3.

Bornemann E., Erziehungsberatung. Ein Weg zur Überwindung der Erziehungsnot, München 1963.

Chałasiński J., Społeczeństwo i wychowanie, Warszawa 1969.

Czajkowski K., Wychowanie zespołowe w domach dziecka, Warszawa 1964.

Czajkowski K., Pozaszkolna praca opiekuńczo – wychowawcza, Warszawa 1970.

Czapow C., Czy Johnny stanie się gangsterem, Warszawa 1959.

Czapow C., Jedlewski S., Pedagogika resocjalizacyjna, Warszawa 1971.

Falkowska M., Kuzańska M., Sieradzki Z., Wychowanie społeczne w domach dziecka, Warszawa 1968.

Filipowicz F., Czasopisma pedagogiczne, „Nowa Szkoła”, 1975, nr 11.

Gerstmann S., Problematyka psychologii lenistwa szkolnego, „Psychologia Wychowawcza”, t. II (XVI).

Han – Ilgiewicz N., Potrzeby psychiczne dzieci, Warszawa 1961.

Han – Ilgiewicz N., Zjawisko wychowalności i jego zastosowanie w pedagogice rodzinnej, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1971, nr 4.

Han – Ilgiewicz N., Trudności wychowawcze i ich tło psychiczne, Warszawa 1961.

Izdebska H., Przygotowanie do życia w rodzinie, Warszawa 1972.

Izdebska H., Przyczyny konfliktów w rodzinie, Warszawa 1975.

Jundziłł I., O potrzebie aktywizacji wychowanków domów dziecka, „Nauczyciel i Wychowanie”, 1971, nr 4.

Kamiński A., Funkcja wychowawcza pracy socjalnej, „Studia Pedagogiczne”, t. XVI, 1968.

Kamiński A., Funkcje pedagogiki społecznej, Warszawa 1972.

- Kasperski W., Działalność społeczno – wychowawcza w spółdzielniach mieszkaniowych, Warszawa 1964.
- Kawula S., Rodzina wiejska a wychowanie, Toruń 1973.
- Kelm A., Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej, Warszawa 1965.
- Kelm A., O opiece nad dzieckiem w rodzinie, Warszawa 1974.
- Kelm A., Odzyskane domy rodzinne, Warszawa 1976.
- Kołodziejska J., Rola czasopisma w pracy nauczycieli, „Życie szkoły”, 1960, nr 2.
- Konopnicki J., Zaburzenia w zachowaniu się dzieci szkolnych i środowisko, Warszawa 1957.
- Korczak J., Wybór pism pedagogicznych, t. I-IV. Wybór i opracowanie E. Fridman, Warszawa 1957 – 1958.
- Kotłowski K., Podstawowe prawidłowości pedagogiczne, Wrocław 1964.
- Kotłowski K., Problemy wychowania w rodzinie, Warszawa 1966.
- Kowalik K., Wychowanie w internacie, Warszawa 1975.
- Kuberski J., Wołczyk J., Pedagogika opiekuńcza a związki zawodowe, Warszawa 1966.
- Lewin A., Milewicz B., Dom dziecka, Warszawa 1949.
- Lewin A., Problemy wychowania kolektywnego, Warszawa 1953.
- Łopatkowa M., Jak pracować z dziećmi i rodziną zagrożoną, Warszawa 1976.
- Merżan I., Moja praca w domu dziecka, Warszawa 1954.
- Moroz K., Wychowanie społeczne w domu młodzieży, Warszawa 1964.
- Nauki filozoficzne współdziałające z pedagogiką, praca zbiorowa pod redakcją B. Suchodolskiego, Warszawa 1966.
- Nowaczyk S., Wpływ czasopism pedagogicznych na kształtowanie myślenia problemowego, „Ruch Pedagogiczny”, 1961, nr 3.
- Nowaczyk S., Udział „Życia Szkoły” w rozwoju teorii i praktyki nauczania początkowego w Polsce Ludowej, „Ruch Pedagogiczny”, 1969, nr 4.
- Nowaczyk S., Rozwój poglądów na funkcje czasopisma pedagogicznego, Toruń 1971.
- Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi (18 – 22 czerwca 1945), Warszawa 1954.
- Ogród jordanowski, praca zbiorowa pod red. I. Chmieleńskiej, Warszawa 1961.

- Okoń W., O postępie pedagogicznym, Warszawa 1970.
- Opieka nad dzieckiem i rodziną. Prace Światowego Kongresu w Zagrzebiu (30 VIII – 4 IX 1954), Warszawa 1959.
- Opieka nad dziećmi i młodzieżą w Warszawie, Warszawa 1965.
- Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej. Zbiór studiów pod red. B. Suchodolskiego, Warszawa 1966.
- Ossowski S., Ku nowym formom życia społecznego, Warszawa 1958.
- Ossowski S., Dzieła, t. IV, O nauce, Warszawa 1967.
- Oświata i wychowanie w PRL, Warszawa 1975.
- Pedagogika podwórkowa, praca zbiorowa pod red. I. Chmieleńskiej, Warszawa 1963.
- Pedagogika opiekuńcza, praca zbiorowa pod red. J. Wołczyka, Warszawa 1977.
- Pedagogika TPD, praca zbiorowa pod red. B. Butrymowicz i L. Gomółki, Warszawa 1975.
- Pietrucha J., Elementy polityki społecznej Polski Ludowej, Warszawa 1973.
- Polityka społeczna i służby społeczne w PRL, praca zbiorowa pod red. J. Roznera, Warszawa 1972.
- Polityka społeczna, praca zbiorowa pod red. A. Rajkiewicza, Warszawa 1973.
- Pęcherski M., Problemy i perspektywy rozwoju szkolnictwa w Polsce Ludowej, Warszawa 1973.
- Polny R., Systemy szkolnictwa w wybranych krajach kapitalistycznych i socjalistycznych, Warszawa 1973.
- Potrzeby wychowawcze – ich zaspokajanie, praca zbiorowa pod red. R. Wroczyńskiego i E. Breitkopf, „Studia Pedagogiczne”, 1975, t. XXXIII.
- Pozaszkolna działalność wychowawcza z dziećmi i młodzieżą szkolną, Warszawa 1973.
- Problemy pedagogiczne i społeczne pracy szkoły w środowisku wiejskim, praca zbiorowa pod red. W. Szczerby, „Studia Pedagogiczne”, t. VIII, Warszawa 1960.
- Problemy opiekuńcze. Zbiór rozpraw z pedagogiki społecznej, praca zbiorowa pod red. R. Wroczyńskiego, „Studia Pedagogiczne”, t. XII, Warszawa 1964.
- Przeclawski K., Wychowanie wobec procesów urbanizacyjnych, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1964, nr 3.

- Radlińska H., Pedagogika społeczna, Wrocław 1961.
- Rawkina Z., Wospitanije dietej w siemje. Kniga dla rodzitelej, Moskwa 1959.
- Rodziny zastępcze m. Łodzi, Łódź 1948, praca zbiorowa pod red. A. Majewskiej.
- Rozwój pedagogiki w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, praca zbiorowa pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław 1965.
- Rünger H., Einführung in die Sozialpädagogik, Wittenberg 1964.
- Rychliński S., Lustracje społeczne, Łódź 1947.
- Sala W., Praca w zakładach opiekuńczo – wychowawczych w okresie 1918 – 1939, Warszawa 1964.
- Schmaus M., Schörl M., Die sozialpädagogische Arbeit der Kindergärtnerin, München 1964.
- Schmidt – Kolmer E., Pädagogische Aufgaben und Arbeitsweise der Krippen, Berlin 1972.
- Smarzyński H., Dr Henryk Jordan — pionier nowoczesnego wychowania fizycznego, Kraków 1958.
- Spionek H., Trudności wychowawcze i przestępczość nieletnich, Wrocław 1956.
- Społeczna funkcja wychowania. Materiały do studiów pedagogicznych, t. V, praca zbiorowa pod red. B. Suchodolskiego i W. Okonia, Warszawa 1959.
- Socjalne i prawne środki ochrony macierzyństwa i rodziny, Warszawa 1976.
- Stan i perspektywy rozwoju nauk pedagogicznych. Zbiór studiów, praca zbiorowa pod red. W. Okonia, Warszawa 1976.
- Studia nad pedagogiką XX wieku. Problemy współczesnego wychowania, praca zbiorowa pod red. W. Okonia i B. Suchodolskiego, t. IV, Warszawa 1962.
- Suchodolski B., Wychowanie dla przyszłości, Warszawa 1947.
- Suchodolski B., U podstaw materialistycznej teorii wychowania, Warszawa 1957.
- Suchodolski B., O pedagogikę naszych czasów, Warszawa 1958.
- Suchodolski B., Aktualne zagadnienia oświaty i wychowania, Warszawa 1959.
- Suchodolski B., Oświata i gospodarka narodowa, Warszawa 1966.
- Szkoły eksperymentalne w świecie 1900 – 1960, praca zbiorowa pod red. W. Okonia, Warszawa 1964.
- Szymborska A., Sieroctwo społeczne, Warszawa 1969.

- Szyszkowska – Klominek W., *Adopcja a co potem?*, Warszawa 1976.
- Środowisko i wychowanie. Zbiór rozpraw z pedagogiki społecznej, praca zbiorowa pod red. R. Wroczyńskiego, „*Studia Pedagogiczne*”, t. X, Wrocław 1963.
- Trempała E., *Wychowanie zintegrowane w środowisku szkoły*, Warszawa 1976.
- Trzebiatowski K., *Rola czasopism ZNP w doskonaleniu pracy nauczycielskiej w okresie międzywojennym (1919 – 1939)*, (w:) *Współczesne innowacje w systemie oświaty i wychowania*, Wrocław 1976.
- Tułodziecki W., *Założenia reformy szkoły podstawowej*, Warszawa 1965.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1974.
- 3-letni Plan Odbudowy Gospodarczej, Warszawa 1946.
- Uziębło A., *Rola i osiągnięcia pedagogiki społecznej w Polsce Ludowej*, Warszawa 1967.
- Uziębło A., *Różne sposoby rozumienia terminu pedagogika społeczna*, Warszawa 1967.
- Wall W.D., *Wychowanie i zdrowie psychiczne*, tłum. M. Przetacznikowa, Warszawa 1960.
- Wallis A., *Warszawa i przestrzenny układ kultury*, Warszawa 1969.
- Węzłowe zagadnienia opieki nad dzieckiem w 20-leciu PRL, praca zbiorowa pod red. M. Jakubowskiego, Warszawa 1966.
- Winiarski M., *Wychowanie integralne a szkoła środowiska*, Warszawa 1975.
- Wołczyk J., *Opieka nad dziećmi w wielkich miastach*, Warszawa 1969.
- Wojtyniak J., Radlińska H., *Sieroctwo – zasięg i wyrównywanie*, Łódź 1946.
- Woźnicka Z., *Artykuł wstępny, „Dzieci i wychowawca”*, 1949, nr 4 – 5.
- Wroczyński R., *Wychowanie poza szkołą*, Warszawa 1958.
- Wroczyński R., *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*, Warszawa 1966.
- Wroczyński R., *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1974.
- Wychowawcze funkcje rodziny w świecie współczesnym. Materiały z sympozjum międzynarodowego*, Warszawa (23 – 27 XI 1970), „*Kwartalnik Pedagogiczny*”, 1971, nr 4.
- Zaborowski Z., *Wstęp do metodologii badań pedagogicznych*, Wrocław 1973.

Zadania szkół i placówek w zakresie wychowania pozalekcyjnego i pozaszkolnego, praca zbiorowa pod red. Z. Rybickiego, Katowice 1970.

Zagadnienia socjalne w Organizacji Narodów Zjednoczonych, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, 1969, nr 8/9.

Zbyszewska Z., Organizacja i wychowanie w Domu Dziecka, Warszawa 1949.

Ziemska M., Postawy rodzicielskie, Warszawa 1969.

Zur Arbeit mit dem Bildungs und Erziehungsplan im Kindergarten, praca zbiorowa pod red. R. Pfütze, Berlin 1973.

Żarow A., Przestępczość a niedostosowanie społeczne nieletnich, Kraków 1972.

### III. Opracowanie metodologiczne

Kotarbiński T., Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk, Wrocław 1961.

Labuda G., Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych, „Studia Źródłoznawcze”, t.I, Warszawa 1957. Metodologia środowiskowych badań pedagogicznych. Rozprawy z pedagogiki społecznej, praca zbiorowa pod red. R. Wroczyńskiego i T. Pilcha, „Studia Pedagogiczne”, t. XIX, Wrocław 1970.

Metodologia pedagogiki społecznej, praca zbiorowa pod red. R. Wroczyńskiego i T. Pilcha, Wrocław 1974.

Miśkiewicz B., Wstęp do badań historycznych, Warszawa 1974.

Muszyński H., Wstęp do metodologii pedagogiki, Warszawa 1971.

Nauki filozoficzne współdziałające z pedagogiką, praca zbiorowa pod red. B. Suchodolskiego, Warszawa 1966.

Nowak S., Metody badań socjologicznych, Warszawa 1965.

Nowak S., Metodologia badań socjologicznych, Warszawa 1970.

Nowak S., Studia z metodologii nauk społecznych, Warszawa 1963.

Pieter J., Ogólna metodologia pracy naukowej, Wrocław 1967.

Pieter J., Zarys metodologii pracy naukowej, Warszawa 1975.

Pilch T., Metodologia pedagogicznych badań środowiskowych, Wrocław 1971.

Piróg W., Zagadnienia informacji i dokumentacji naukowej, Warszawa 1972.

Sośnicki K., Jak czytać i studiować czasopisma pedagogiczne, „Życie Szkoły”, 1971, nr 6.

Topolski J., Metodologia historii, Warszawa 1968.

Zaborowski Z., Wstęp do metodologii badań pedagogicznych, Wrocław 1973.

Zaczyński W., Praca badawcza nauczyciela, Warszawa 1968.

## Wybór bibliograficzny zawartości niektórych czasopism pedagogicznych w układzie problemowo – alfabetycznym za lata 1946 – 1977

**Temat: Kształtowanie się systemu opieki nad dzieckiem w PRL**

1. Balcerek M., O dalszy rozwój opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1972, nr 5.
2. Balcerek M., Kur W., Kształcenie specjalne u progu reformy systemu edukacji, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 7.
3. Bardach A., O nowe drogi w służbie dziecka, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 3.
4. Bocian W., Opieka nad dzieckiem osieroconym w rodzinie zastępczej w okresie 10-lecia Polski Ludowej, „Dom Dziecka”, 1954, nr 4.
5. Chmieleńska I., Dlaczego opiekę nad dzieckiem w Polsce przyjęło od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej – Ministerstwo Oświaty?, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1.
6. Czajkowski K., Walka o pokój, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 3.
7. Czajkowski K., Przed nowym rokiem szkolnym, „Dom Dziecka”, 1955, nr 2.
8. Czajkowski K., Czy pedagogika opiekuńcza, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 3.
9. Dewitzowa W., Na marginesie obchodów XX-lecia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 6.
10. Dobosiewicz S., Nasze problemy nauczania, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 3.
11. Dworucha W., Tworzenie społecznego frontu opiekuńczo – wychowawczego w województwie katowickim, „Chowanna”, 1975, z. 4.
12. Filipowicz F., W służbie socjalistycznej oświaty i wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 9.
13. Gąsior H., Postęp w teorii opiekuństwa i wychowania specjalnego, „Chowanna”, 1977, z. 4.
14. Herok F., Wychowanie patriotyczne i międzynarodowe, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 9.

15. Jakubowski M., Problemy opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 8.
16. Jakubowski M., Pedagogika Opiekuńcza. Pojawienie się nazwy. Kształtowanie zarysu pojęcia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 3.
17. Jakubowski M., Wspólny czy własny rodowód pedagogiki opiekuńczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 4.
18. Jakubowski M., Perspektywy rozwoju pedagogiki opiekuńczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 8.
19. Jakubowski M., Ewolucje w rozumieniu przedmiotu i pojęcia pedagogiki opiekuńczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 7.
20. Jakubowski M., Nowe spojrzenie na przedmiot i zakres pedagogiki opiekuńczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 8.
21. Jakubowski M., Właściwości wychowania opiekuńczego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
22. Kacprzak M., „Opiekun Społeczny”, 1948, nr 1.
23. Kamiński A., O teorii opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 9.
24. Kamiński A., Wzory i wzorce jako inspiracje poczynań wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 7.
25. Karczewski M., Perspektywy rozwojowe zakładów specjalnych dla dzieci głęboko niedorozwiniętych umysłowo, „Dom Dziecka”, 1960, nr 1.
26. Karczewski M., Pałący problem, „Dom Dziecka”, 1960, nr 1.
27. Kasiuk M., Statut Domu Dziecka w konfrontacji z rzeczywistością, „Dom Dziecka”, 1957, 5.
28. Kasiuk M., Tysiąclecie – nasza wychowawcza szansa, „Dom Dziecka”, 1960, nr 7/88.
29. Kelm A., Rodzinny dom dziecka „na dorobku”, „Dom Dziecka”, 1959, nr 11.
30. Kelm A., Żelazko W., Decentralizacja troski o dziecko, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1961, nr 1.
31. Kelm A., Problematyka modelu placówki całkowitej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 9.
32. Kilimow M., Sieroctwo, „Przyjaciel dziecka”, 1973, nr 8.
33. Kondratowicz M., Polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne znaczenie akcji opieki otwartej, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 4/55.

34. Kowalewska H., Wychowanie a samowychowanie, „Dom Dziecka”, 1958, nr 4.
35. Kozakiewicz M., Ideał wychowawczy a rzeczywistość wychowawcza, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 3.
36. Krauze W., Aktualne problemy wychowania i opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 3.
37. Krzysztoś Z., Niektóre osobliwości wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 8.
38. Kuberski J., Opieka i wychowanie na miarę nowych potrzeb, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 7.
39. Legowicz J., Filozoficzno – ideowe aspekty wychowania socjalistycznego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 9.
40. Lewin A., Spór o kolektyw, „Wychowanie”, 1959, nr 11.
41. Lewin A., Trzy modele, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 7
42. Lipkowski O., Nasze zadania w opiece nad dzieckiem, „Dom Dziecka”, 1960, nr 1.
43. Lubiński G., O potrzebie badań naukowych dziedzinie opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 10.
44. Łopatto S., „Opiekun społeczny”, 1946, nr 1/22.
45. Maciaszkowa J., Kierunek – system wychowawczy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 7.
46. Maciaszkowa J., Próba konstruowania wzorca i wzoru, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 7.
47. Maciaszkowa J., Aby wychować skuteczniej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1972, nr 9.
48. Maciaszkowa J., Program działania na lata 1972 – 1975, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1973, nr 1.
49. Maciaszek M., O zamierzeniach Ministerstwa Oświaty, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1.
50. Maciaszek M., Założenia edukacji permanentnej w treściach programów szkolnych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 9.
51. Michalik M., Polityka społeczna partii i państwa a kształtowanie socjalistycznego modelu rodziny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 10.
52. Michalik M., Wychowanie patriotyczne w socjalistycznym społeczeństwie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
53. Miller R., Kilka uwag o procesie wychowania i jego celach, „Pro-

- blemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 6.
54. Misiorny – Fitz M., Funkcja opiekuńcza szkoły, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 9.
  55. Misiorny – Fitz M., Rodzinne domy dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
  56. Muszyński H., O wychowaniu światopoglądowym w szkole podstawowej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 7.
  57. Muszyński H., Aktualne problemy celów wychowania w pedagogice socjalistycznej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 8.
  58. Niemyska W., Placówki opiekuńczo – wychowawcze dla dzieci i młodzieży, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 4.
  59. Oracz A., Czy wychowujemy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 4.
  60. O założeniach programowych zreformowanej szkoły, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 4.
  61. Panek S., Sprawy personalne, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 4/55.
  62. Papuziński S., O niektórych problemach wychowania i opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 2.
  63. Pawła F., Walka o podniesienie poziomu pracy placówek wychowawczo – opiekuńczych w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1.
  64. Pawła F., Opieka nad dzieckiem w Polsce Ludowej, „Dom Dziecka”, 1954, nr 3.
  65. Przezwański R., O prawach dziecka i ich realizatorach, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1961, nr 1.
  66. Racinowski S., Wzór osobowy, model człowieka, ideał wychowawczy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 1.
  67. Raczkowska J., Pedagogika opiekuńcza. Dorobek i kierunki rozwoju, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
  68. Rogala S., Rodziny zastępcze, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
  69. Szuman W., Dodatnie i ujemne czynniki wychowania zakładowego, „Opiekun Społeczny”, 1946, nr 9/110.
  70. Świecki A., Historyczne plenum, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1973, nr 2.
  71. Tułodziecki W., Z problemów reformy szkolnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 3.

72. Tułodziecki W., Szkoła socjalistyczna – szkoła, która uczy i wychowuje, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 1.
73. Tułodziecki W., Opieka nad dziećmi i młodzieżą szkolną. Stan obecny – kierunki rozwoju, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 7.
74. Wielostronność opieki nad dzieckiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
75. Winiarski M., Organizacja opieki nad dzieckiem w społeczeństwie wychowującym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 9.
76. Winiarski M., System opieki nad dzieckiem działem resortowego programu badań, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
77. Wołczyk J., Polityka opiekuńcza w warunkach zreformowanego systemu oświaty, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 8.
78. Woszczak J., 15 lat opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej, „Chowanna”, 1959, z. 1/22.
79. Woźnicka Z., Artykuł wstępny, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 4/55.
80. Woźnicka Z., Wychowanie w placówkach opiekuńczo – wychowawczych, „Dzieci i Wychowawca”, 1949, nr 4/55.
81. Zaborowski Z., Istotne funkcje programu wychowawczego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 7.
82. Zadania Planu Sześcioletniego w zakresie opieki nad dzieckiem, „Dzieci i Wychowawca”, 1950, nr 3.
83. Zalewska – Trafisz H., Główne tendencje rozwoju edukacji w świecie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 1.
84. Z problemów opieki nad dzieckiem XI Plenum KC PZPR, „Przyjaciół Dziecka”, 1958, nr 2.
85. Z Uchwały Sejmu PRL. Podstawowe cele socjalistycznego wychowania młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1973, nr 6.
86. Zychowski M., Wychowanie patriotyczne podstawowym zadaniem wychowawczym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 7.
87. Żebrowski W., Czy decentralizacja organizacji opieki nad dzieckiem?, „Dom Dziecka”, 1959, nr 10.
88. Żukowska A., Główne zagadnienia opieki specjalnej, „Dzieci i Wy-

chowawca”, 1949, nr 4/55.

**Temat: Z historii opieki nad dzieckiem**

1. Babicki J.C., Formy opieki społecznej, „Dom Dziecka”, 1958, nr 1.
2. Balcerek M., Opieka nad dzieckiem w XXV-leciu Polski Ludowej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 5.
3. Balcerek M., Rozwój praktyki i teorii pedagogiki wieku przedszkolnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 9.
4. Bałdyriew N.I., Feliks Dzierżyński o wychowaniu młodego pokolenia, „Dom Dziecka”, 1955, nr 3.
5. Bendkowski S., Józefa Joteyko i jej zasługi dla psychologii i pedagogiki, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 9.
6. Bybluk M., System wychowawczy Wasyla Suchomlińskiego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
7. Czajkowski K., Jan Henryk Pestalozzi, „Dom Dziecka”, 1957, nr 1.
8. Czajkowski K., Kazimierz Jeżewski, „Dom Dziecka”, 1957, nr 2.
9. Czajkowski K., Makarenko – praktyk i teoretyk wychowania, „Dom Dziecka”, 1959, nr 7.
10. Czajkowski K., Makarenko jako wychowawca, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
11. Dominko J., Janusz Korczak – wychowawca młodych spółdzielców, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 8.
12. Dębnicki K., Mały przegląd, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1961, nr 4.
13. Falkowska M., Dziecko w poglądach pedagogiczno – społecznych Janusza Korczaka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
14. Fere N.E., Mój nauczyciel, „Dom Dziecka”, 1955, nr 1.
15. Gardałowa D., Dwudziestolecie Krakowskiego Pogotowia Opiekuńczego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 10.
16. Gold Ł., Wspomnienia z bursy Domu Sierot, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 8.
17. Gold Ł., Wspomnienia o Stefanii Wilczyńskiej, „Dom Dziecka”, 1958, nr 5.
18. Henryk Jordan – inicjator działalności pozaszkolnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
19. Jakubowski M., Koncepcja wychowania w systemie pedagogicznym J.Korczaka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1/22.
20. Jakubowski M., Problem aktywności w zakładach Janusza Korczaka, „Dom Dziecka”, 1958, nr 2/33.

21. Jakubowski M., Dziecko w systemie pedagogicznym Janusza Korczaka, „Dom Dziecka”, 1957, nr 4.
22. Jasiński A., Moje wspomnienia o Januszu Korczaku, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 8.
23. Kamiński A., Od internatowych utopii do rzeczywistości, „Dom Dziecka”, 1959, nr 2.
24. Kamiński A., Dom Dziecka jako rozszerzona rodzina, „Dom Dziecka”, 1959, nr 3.
25. Kamiński A., Wychowawca, „Dom Dziecka”, 1959, nr 11.
26. Kamiński A., Skąd się wzięły samorzady? (Gawęda historyczna), „Dom Dziecka”, 1960, nr 4.
27. Kuzańska M., Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, „Dom Dziecka”, 1957, nr 5.
28. Lewin A., U źródeł systemu wychowawczego Makarenki, „Dom Dziecka”, 1955, nr 1.
29. Lewin A., Antoni Makarenko wciąż odkrywany, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 9.
30. Lubiński G., Z doświadczeń piętnastolecia, „Dom Dziecka”, 1960, nr 4.
31. Merżan I., (mk), Janusz Korczak, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
32. Merżan I., O bursie J. Korczaka, „Dom Dziecka”, 1958, nr 3.
33. Merżan I., O cichym bohaterze – Stefanii Wilczyńskiej, „Dom Dziecka”, 1958, nr 6.
34. (mk), Helena Radlińska – Twórca pedagogiki społecznej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
35. (mk), Ojciec tysiąca dzieci – Kazimierz Jeżewski, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
36. (mk), Wychowawca wychowawców – Maria Grzegorzewska, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
37. (mk), RTPD, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
38. (mk), ChTPD, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
39. Mizia T., Erazm z Rotterdamu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 4.
40. Mizia T., Casa giocosa – dom radości, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 1.
41. Mizia T., Pierwsze polskie bezpłatne internaty państwowe dla mło-

- dzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 4.
42. Mizia T., Opiekuńczo – wychowawcza funkcja dyrektorów w szkołach KEN, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 3.
  43. Newerly I., Janusz Korczak, „Dom Dziecka”, 1957, nr 4.
  44. Pudelko T., Doktor Henryk Jordan i jego system pedagogiczny, „Dom Dziecka”, 1957, nr 6.
  45. Rybicka G., Ku czci Spasowskiego, „Dom Dziecka”, 1959, nr 11.
  46. Rybicka G., Helena Radlińska jako wychowawczynie wychowawców, „Dom Dziecka”, 1959, nr 8.
  47. Rogalski S., Wspominają współpracownicy Korczaka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 8.
  48. Skalska Z., Z doświadczeń piętnastolecia, „Dom Dziecka”, 1960, nr 5.
  49. Skalska Z., Józef Czesław Babicki. Dziadek – Profesor Wychowawca, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 9.
  50. Smarzyński H., Twórca ogrodów jordanowskich, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 7.
  51. Wajn H., Pomoc dzieciom więźniów politycznych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 1.
  52. Węgrzynowa Z., Kazimierz Jeżewski wychowawca sierot i dzieci opuszczonych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 9.
  53. Wroczyński R., Helena Radlińska. Działalność i system pedagogiczny, „Dom Dziecka”, 1959, nr 4.
  54. W 100 rocznicę urodzin Kazimierza Jeżewskiego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 4.
  55. Zaborowski Z., Koncepcja wychowanka w systemie pedagogicznym Antoniego Makarenki, „Dom Dziecka”, 1959, nr 9.
  56. Żelazko W., Janusz Korczak psycholog świata dziecięcego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 8.
  57. Żemis S., Władysław Spasowski bojownik o morale i społeczne wyzwolenie człowieka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 1.
  58. Żemis S., Maria Grzegorzewska. Działaczka. Uczona. Pedagog, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 9.

### **Temat: Z metodyki pracy opiekuńczo – wychowawczej**

#### **I. Planowanie pracy opiekuńczo – wychowawczej**

1. Bochen J., O organizacji i planowaniu pracy w grupie wychowaw-

- czej, „Dom Dziecka”, 1957, nr 1.
2. Bocian W., Planowanie pracy wychowawczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 6.
  3. Cholewa M., Kwartalne plany pracy grup półinternatowych obejmujących dzieci z II, VI i VII klas szkoły nr 125 w W-wie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 3.
  4. Dewitz W., Jak i co planować, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 7.
  5. Dewitz W., O przydzielaniu zadań wychowawcom, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 6.
  6. Dewitz W., O planowaniu pracy pozalekcyjnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 7.
  7. Dziewanowska A., O planowaniu zajęć świetlicowych, „Dom Dziecka”, 1959, nr 9.
  8. Gerzberg A., Jak planujemy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 7.
  9. Królowa M., Plan pracy opiekuńczo – wychowawczej półinternatu przy szkole podstawowej nr 125 w W-wie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 3.
  10. Maciaszkowa J., Od projektowania do planowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 7.
  11. Milewicz L., Jak planować pracę w świetlicy szkolnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 7.
  12. Misiorny – Fitz M., Planowanie pracy wychowawczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 7.
  13. Muszyński H., Procesy wychowawcze i możliwości ich planowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 6.
  14. Nawrotowa Z., W sprawie planu wychowawczego w klasach I – IV, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 8.
  15. Olesiak W., Planowanie pracy wychowawcy klasowego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 7.
  16. Raczkowska J., Plan dla wychowawcy, nie dla wizytatora, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 7.
  17. Raczkowska J., Wychowawca klasy planuje, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 6/77.
  18. Raczkowska J., Kilka uwag o programowaniu pracy wychowawczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 7.
  19. Radziewicz J., Sukces i porażka w wychowaniu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 4.

20. Skibowa E., Planowanie pracy w grupie wychowawczej, „Dom Dziecka”, 1957, nr 1.
21. Skibowa E., O planowaniu pracy wychowawczej w domu dziecka i zakładzie, „Dom Dziecka”, 1959, nr 9.
22. Załęcka J., Wychowawca klasy planuje, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 7.

## **II. Problemy rozwoju umysłowego wychowanków i wyników ich nauki w szkole**

1. Bandura L., Uwarunkowanie wewnętrzne i zewnętrzne trudności w uczeniu się, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 1.
2. Chruściel F., Nauka własna wychowanków, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 1.
3. Cieliszek J., Zajęcia poszerzające i utrudniające wiedzę, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 1.
4. Czajkowski K., Dla ułatwienia dziecku właściwego startu w nauce, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 5.
5. Dytnerska J., Ocenianie – odwieczny problem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 4.
6. Dytnerska J., Praca wychowawcza z uczniami słabymi, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 1.
7. Filipczuk H., W jaki sposób pracuję nad osiągnięciem dobrych wyników w nauce przez wychowanków mojej grupy, „Dom Dziecka”, 1955, nr 4.
8. Filipczuk H., O wychowaniu umysłowym, „Dom Dziecka”, 1957, nr 6.
9. Filipczuk H., Najważniejszym zadaniem wdrożenia do samodzielności, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
10. Filipczuk H., O pozytywną motywację uczenia się, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 1.
11. Filipczuk H., Troska o powodzenie szkolne wychowanków, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 1.
12. Gąsiorówna E., Jak rozbudziłam zainteresowanie intelektualne młodzieży, „Dom Dziecka”, 1955, nr 4.
13. Gerstmann S., Organizacja warunków skutecznego uczenia się, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 2.
14. Jankowska A., W trosce o dobro dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 4.
15. Lubiński G., Dwa rozwiązania metodyczne, „Dom Dziecka”, 1957, nr 6.

16. Łażewska H., W trosce o wybitnie uzdolnionych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
17. Łobocki M., Lekcja terenem wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 1.
18. Maciaszkowa J., Jak zabezpieczyć powodzenie szkolne uczniom, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 1.
19. Matraszek J., Wdrażajmy do systematycznej pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
20. Mistygacz S., o usprawnienie techniki pracy umysłowej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 4.
21. Nowociński J., Jak zabezpieczamy powodzenie szkolne wychowankom, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 6.
22. Noworolska S., Internaty przeciwdziałają niepowodzeniom szkolnym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 6.
23. Radwiłowiczowa M., Jak zapewniam uczniom powodzenie szkolne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 1.
24. Rudniański J., Higiena pracy umysłowej i odpoczynku, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
25. Skórzyńska Z., Wyrównywanie braków rozwojowych w świetlicy szkolnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 10.
26. Sułek L., Samodzielność ucznia i właściwi dokonywana ocena jego pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 2.
27. Szajowski Z., Ocena szkolna, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
28. Śnieżyński M., Atmosfera klasy a powodzenie ucznia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 1.
29. Świdorski J., Jak sprawdzam wiadomości uczniów, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
30. Świecki A., Niepowodzenie szkolne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 7.

### **III. Czas wolny wychowanków i jego organizacja**

1. Barankiewicz J., Woźniak A., Wakacje kaliskich dzieci, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
2. Bernaś T., Refleksje kolonijne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
3. Bieniek J., Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych w Mielnie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 2.

4. Brodzka B., Wykorzystujemy małe formy w pracy pozalekcyjnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 6.
5. Chabelska M., Organizujemy Dzień Dziecka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 5-6.
6. Chojnacki K., Jak organizować wolny czas w internacie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 8.
7. Chmielewski Z., Wykorzystujemy harcerskie formy pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 6.
8. Chruściel F., Aby zabawa nie była nudna, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 1.
9. Czajkowski K., Co to znaczy wypoczywać, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
10. Czarniewicz M., „Quo vadis” wolny czas, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
11. Dewitz W., O barwę lata, „Dom Dziecka”, 1959, nr 5 i 6.
12. Dewitz W., Wycieczkowanie w pracy internatów, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 4.
13. Dewitz W., Jedenaście kółek bez terminarza, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 9.
14. Domagalska W., Czytelnictwo w domach dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 3.
15. Dziewianowska A., Wieczory w świetlicy, „Dom Dziecka”, 1953, nr 4.
16. Dynterska J., Nie ma nic piękniejszego niż przyjaźń, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
17. Filipczuk H., O wycieczkach szkolnych inaczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
18. Gąsior W., Budujemy place gier i zabaw, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 2.
19. Gelnerowa D., Raczkowska J., Jak zorganizować imprezę noworoczną, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 9.
20. Gort M., Efekty pracy kół MDK, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
21. Grochociński M., Problemy czasu wolnego w rodzinie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
22. Herok F., W obliczu akcji letniej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
23. Janowski A., Środowisko rodzinne i czas wolny dzieci jako przedmiot zainteresowań nauczycieli, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.

- wawcze”, 1974, nr 3.
24. Jabczyńska J., Niedziela w internacie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 8.
  25. Jabczyńska J., Czas wolny w internacie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
  26. Jędruch W., Wczasy letnie w domu dziecka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 7.
  27. Jundziłł I., Galped w opinii uczestników, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 7.
  28. Kalita B., Neptun czyli recepta na nudę, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
  29. Kalita B., Jak ożywić ideę Galpedu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
  30. Kamińska A., Kilka uwag o uczniowskiej aktywności pozalekcyjnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 4.
  31. Kamiński A., Czas wolny w oczach wychowanków, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 4.
  32. Kazana C., Wychowujemy przez teatrzyk dziecięcy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 6.
  33. Kelm A., Czas wolny wychowanków domów dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 5.
  34. Klimowa M., Potrzeby środowiska wytyczają kierunki działania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 2.
  35. Kowalewski F., Imprezy masowe, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 8.
  36. Kowalski J., Depatrament Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku, MO i W. „Zima 75”, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
  37. Kowalski J., Nadchodzą wakacje, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
  38. Kowalczyk B., O formach i kierunkach działalności na koloniach, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 5.
  39. Kowalczyk B., Kolonia dziecięca, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
  40. Krempa J., Harcerstwo w szkole, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
  41. Kozłowski W., Domy kultury ośrodkami pracy i zabawy w środowisku, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 2.
  42. Królikowski W., Pracownia fotograficzna w domu dziecka, „Dom

- Dziecka”, 1959, nr 8.
43. Kuczyńska K., Aktywność kulturalna młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 4.
  44. Lewin A., Czas wolny dziecka a szkoła, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 6.
  45. Maćkowska B., Na kolonii letniej, „Dom Dziecka”, 1955, nr 4.
  46. Marcinkowska U., Wychowawczy wpływ kukiełek, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 3.
  47. Michalski J., Wesole maisteczka, „Dom Dziecka”, 1960, nr 4.
  48. Michalski J., Organizacja wielkiej przerwy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 3.
  49. Mikulski J., Szkoła środowiskowa, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 3.
  50. Molenda H., Problemy akcji letniej w szkołach gminnych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 3.
  51. Morawski T., Lato 1975, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 5.
  52. Morawski T., Lato 1976, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 5.
  53. Muszyński H., Sowińska H., Wypoczynek dziecka na wczasach rodzinnych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 6.
  54. Niedzielski J., Czarnkowski model spędzania wolnego czasu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 5.
  55. Osiński T., Zajęcia pozalekcyjne mogą być ciekawe, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 7.
  56. Pelcowa M., Wakacje w miejscu zamieszkania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 5.
  57. Plisiecki J., Nasz dyskusyjny klub filmowy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 4.
  58. Podlaski J., Organizujemy czas wolny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 6.
  59. Roykiewicz A., Kształtowanie osobowości w procesie socjalistycznego wychowania pozaszkolnego,  
60. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 1.
  61. Skalska Z., Akcja świąteczna w domach dziecka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 9.
  62. Sułek L., Kółko turystyczne przygotowuje się do lata, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
  63. Strzała H., Woszczak J., Wakacje, „Problemy Opiekuńczo – Wy-

- chowania” , 1962, nr 5.
64. Strzałkowski J., Podwórkowi wodzireje, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
  65. TPD w trosce o wypoczynek każdego dziecka — wywiad z sekretarzem generalnym TPD — Bohdanem Tracewskim, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 5.
  66. Tułodziecki W., Wychowanie pozalekcyjne w 8 klasie szkoły podstawowej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 8.
  67. Waliszewski E., W trosce o opiekę wakacyjną wszystkich dzieci, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 6.
  68. Weber J., Proces wychowawczy w pracy pozalekcyjnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 1.
  69. Winik M., Harcerstwo w domach dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 8.
  70. W trosce o dziecko i rodzinę. Wywiad z prezesem TPD Waldemarem Winklem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 6.
  71. Wysokiński J., Obozy wędrownie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
  72. Żelazkiewicz M., Zainteresowanie postawą organizacji czasu wolnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 4.
  73. Żelazkiewicz M., Zainteresowanie podstawą organizacji czasu wolnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 6.

#### **IV. Problemy zdrowia, higieny i kultury seksualnej wychowanków**

1. Barach A., Miłość macierzyńska i zdrowie psychiczne, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 5.
2. Gerstmann S., Tendencje emocjonalne jako pobudki działania dzieci i młodzieży, „Dom Dziecka”, 1960, nr 5.
3. Głowacka I., Jak żywić w placówkach opiekuńczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 4.
4. Han-Ilgiiewicz N., Problem radości w wychowaniu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 6.
5. Han-Ilgiiewicz N., Prawidłowy i nieprawidłowy układ stosunków w rodzinie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr .
6. Jabczyńska J., Opieka higieniczno – lekarska w internatach, „Dom Dziecka”, 1959, nr 5 i 6.

7. Jackiewiczowa E., Wychowanie seksualne w szkole, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 5.
8. Klimowa M., Wiele zależy od samych rodziców, nauczycieli, wychowawców, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 5.
9. Klimowa M., Racjonalnie organizujemy dzień wychowanka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 5.
10. Krawczyk M., Czy wystarczająca opieka nad zdrowiem i rozwojem fizycznym?, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 8.
11. Legiec S., Uwaga! Dziecko w niebezpieczeństwie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1958, nr 4.
12. Lenartowicz Z., Wychowanie seksualne w środowiskach zamkniętych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 3.
13. Łapkowska S., Przyjaźń, sympatia, miłość, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 3.
14. Malewska H., Z badań nad uświadomoieniem seksualnym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 3.
15. Miller R., Han-Ilgiwicz N., O lepsze zaspokojenie potrzeb dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 5.
16. Muszyński H., Wychowanie seksualne integralnym elementem systemu wychowania etycznego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 3.
17. Pióro T., W trosce o zdrowie dzieci i młodzieży szkolnej, „Nowa szkoła”, 1978, nr 1.
18. Płochocka L., Lekcja miłości, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
19. Rodziewicz J., Opieka higieniczno – lekarska w domach dziecka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 6 i 6.
20. Rudolf – Skokowska M., Zapobieganie chorobom w zimie, „Problemy Opiekuńczo – „Dom Dziecka, 1958, nr 6.
21. Rudolf – Skokowska M., Higiena w domu dziecka, „Problemy Opiekuńczo – „Dom Dziecka, 1959, nr 1.
22. Sekuła I., Stres szkolny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 10.
23. Serejski J., Higiena szkolna od strony lekarza, szkoły i domu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1958, nr 5.
24. Skorny Z., Kształtowanie umiejętności poprawnego reagowania na frustrację, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 8.
25. Skowrońska Z., Higiena wieku dojrzewania, „Dom Dziecka”, 1959, nr 4.

26. Skowrońska Z., Urządzenia sanitarne na obozach i koloniach letnich, „Dom Dziecka”, 1959, nr 10.
27. Skowrońska Z., O uświadomieniu seksualnym, „Dom Dziecka”, 1959, nr 10.
28. Starzycki E., Troska o zdrowie wychowanków, „Dom Dziecka”, 1960, nr 4.
29. Szemieńska A., Życie uczuciowe i jego rola w wychowaniu, „Dom Dziecka”, 1958, nr 3.
30. Sztachelska I., Niektóre zagadnienia ochrony zdrowia dziecka, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 3.
31. Wentlandtowa H., Oświata sanitarna w walce o zdrowie, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 5.
32. Witkowska S., Wpływ odżywiania na rozwój i zdrowie dziecka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1.
33. Włodarski Z., Nerwowość dzieci, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 5.
34. Zaborowski Z., Frustracja w życiu szkolnym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 5.
35. Zakościelna E., Działalność profilaktyczna domów wczasów dziecięcych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 3.
36. Ziemnowicz M., Życie seksualne a wychowanie, „Dom Dziecka”, 1957, nr 3.

#### **V. Praca z dzieckiem trudnym. Problemy poradnictwa wychowawczo – zawodowego**

1. Barcikowska D., Józefowicz L., Ucieczki z zakładów opiekuńczo – wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 4.
2. Bartnicka Z., Najskuteczniejszym środkiem – profilaktyka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 9.
3. Bernaś T., O wzajemnych stosunkach dorosłych i dzieci, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 10.
4. Bekus S. Chaba J., Jak zapobiegać trudnościom wychowawczym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 3.
5. Bendkowski S., Co nowego w wychowaniu nieletnich, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 1.
6. Brejnak W., Problemy pośrednictwa wychowawczo – zawodowego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 1.

7. Brejnak W., Nowe zadania wojewódzkich poradni wychowawczo – zawodowych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
8. Brejnak W., Poradnictwo wychowawczo – zawodowe i prawnie – społeczne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
9. Broszczak S., Internat zakładu poprawczego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 10.
10. Bujacz M., Brejnak W., O zajęciach reedukacyjnych dla dzieci dyslektycznych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 7.
11. Chmieleńska I., Wiek naprawdę trudny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 5.
12. Ciupa A., Janowska I., Współpraca poradni ze szkołą i przedszkolem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
13. Czapów C., Kim jest tzw. trudny młody człowiek, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 9.
14. Dobosz J., O stosowaniu terpii czynnościowej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
15. Dudek M., Moje próby resocjalizacji dziecka niedostosowanego społecznie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 5.
16. Dziamska U., Współdziałanie poradni z pedagogami szkolnymi, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 4.
17. Dziuban K., Niezrealizowane potrzeby psychiczne dziecka przyczyną trudności, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 10.
18. Filipczuk H., Jak postępować z dziećmi trudnymi, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 10.
19. Filipczuk H., Uczeń agresywny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 1.
20. Filipczuk H., Niejedna przyczyna tkwi w nas samych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 10.
21. Gilowa J., Matka niekonsekwentna, „Przyjaciel Dziecka, 1960, nr 5.
22. Górski K., Więcej zaufania, „Dom Dziecka, 1960, nr 5.
23. Han-Ilgiewicz N., Problem indywidualizacji w wychowaniu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 10.
24. Hordecka J., W poszukiwaniu skutecznych środków wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 6.
25. Izdebska H., O trudnościach wychowawczych szkoły, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 6.
26. Izdebska H., Konflikty między rodzicami i dziećmi, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 9.

27. Janiga M., O koordynacji oddziaływań opiekuńczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 1.
28. Janowska I., Uczniowie grup dyspanseryjnych, jako jeden z problemów poradnictwa zawodowego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 2.
29. Jędryszka M., Pokonywanie trudności wychowawczych w szkole internatowej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 10.
30. Jundziłł I., Aktywizacja dziecka formą terapii w procesie resocjalizacji, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 10.
31. Kasiuk H., I dlaczego dzieci są trudne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 3.
32. Kozłowska K., Praca logopedy w poradni, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
33. Kryczyńska I., Współpraca szkoły z rodzicami dzieci trudnych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 4.
34. Krygier M., Trudności wychowawcze w internacie, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1.
35. Kuberski J., Warszawski eksperyment pedagogiczny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 2.
36. Lewandowski Z., Problemy profilaktyki szkolnej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 4.
37. Łabocki M., Techniki socjodramatyczne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 5.
38. Manteuffell E., Dziecko trudne w rodzinie, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 5.
39. Maciaszkowa J., Kara w wychowaniu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 3.
40. Merżan I., Dzieci trudne w przedszkolu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 10.
41. Następniak J., Szkoła, rodzina i poradnia wobec trudności wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 10.
42. Niemyska W., Ucieczki i włóczęgostwo dzieci, „Dom Dziecka”, 1958, nr 5.
43. Papużyński S., Na progu nowego roku szkolnego przeciw chuligaństwu oraz marnotrawstwu w wychowaniu, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 4.
44. Papużyński S., Zapewnienie powodzenia dziecku w szkole, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 3.
45. Prokopowicz I., Zakład poprawczy w Malborku szuka nowych dróg,

- „Dom Dziecka”, 1959, nr 3.
46. Przechodźki A. Dopomógł psycholog, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
  47. Skalska Z., Współdziałamy z rodzicami wychowanków, „Dom Dziecka”, 1960, nr 5.
  48. Skorny Z., Teoretyczne podstawy interpretacji zachowania się dziecka trudnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 2.
  49. Skorny Z., Dziecko nieśmiałe, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 10.
  50. Smolińska H., Zaspokojenie potrzeb uczuciowych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 5.
  51. Socha K., O współpracy z rodzinami wychowanków, „Dom Dziecka”, 1960, nr 5.
  52. Świecki A., Jednolity front wychowania na codzień, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 8.
  53. Świecki A., Drugoroczność i odsiew a przestępczość nieletnich, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 4.
  54. Tomaszewska A., Z doświadczeń pracy kuratora sądowego, „Dom Dziecka”, 1959, nr 5 i 6.
  55. Tyszkowa M., Terapia zaburzeń motywacji i osobowości dziecka jako zadanie pracy reedukacyjno – wyrównawczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 2.
  56. Wachowiak A., Uwagi na temat trudności wychowawczych w domach dziecka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 4.
  57. Walczak M., Młodzież niedostosowana w obozie harcerskim, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 5.
  58. Walczak M., Społeczni kuratorzy młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
  59. Woźnicka I., Jak potępowałam z dzieckiem trudnym i chorym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 10.
  60. Zaborowski Z., Trudności wychowawcze na tle współżycia w zespole. „Dom Dziecka”, 1958, nr 5.

## **VI. Wychowanie moralno – społeczne i ideowe**

1. Andrzejewski Z., Wychowanie świadomych obywateli, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
2. Barankiewicz H., Teoretyczne podstawy i praktyczne dyrektywy wychowania przez pracę, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 4.

3. Barankiewicz H., Kształtowanie pozytywnej motywacji pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 4.
4. Bendkowski S., Kształtowanie postaw ideowych i społecznych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
5. Czapów C., Przekonania a postawa aktywna, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 8.
6. Czarnowski I., O roli filmu w kształtowaniu postawy zaangażowania ideowo – społecznego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 8.
7. Duda J., Przygotowanie do twórczego uczestnictwa w życiu społecznym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
8. Gazda Z., Niektóre problemy pracy wychowawczej szkolnych organizacji młodzieżowych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 2.
9. Godlewski M., Praca w procesie wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 2.
10. Gontarski L., Na szachownicy postaw, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1972, nr 4.
11. Gorzkowska K., Samorząd a samorządność, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 2.
12. Gromelska R., Kształtowanie postawy ideowego i społecznego zaangażowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9.
13. Grabowski H., Próba wychowania w gospodarności, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 2.
14. Grygorczuk M., Świeckie obyczaje, obrzędy i tradycje w placówkach opiekuńczo – wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
15. Janowski A., Uspołecznianie ucznia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 5.
16. Kaczor S., Praca integralnym czynnikiem wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 4.
17. Kapuśniak J., Prace społeczne młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1972, nr 4.
18. Kamiński A., Trzy nieporozumienia dotyczące samorządu, „Dom Dziecka”, 1958, nr 3 i 4.
19. Kasiuk M., Kształtowanie uczuć patriotycznych, „Dom Dziecka”, 1958, nr 3 i 4.
20. Kowalewska H., Czynniki sprzyjające samowychowaniu, „Przyja-

- ciel Dziecka”, 1968, nr 6.
21. Kowalik K., Działalność opiekuńcza drużyn harcerskich, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
  22. Lewin A., Wymagania pedagogiczne w świetle teorii wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 5.
  23. Lewin A., Niektóre problemy wychowania zespołowego w internacie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 2 i 4.
  24. Łobocki M., Kształtowanie umiejętności wartościowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 6.
  25. Maciaszkowa J., O wychowaniu społecznym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 2.
  26. Miller O., O kierowaniu własną aktywnością młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 10.
  27. Muszyński H., Rola pracy w wychowaniu społecznym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 4.
  28. Muszyński H., Postawa ideowo – polityczna młodzieży i drogi jej kształtowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 8.
  29. Muszyński H., Kształtowanie przekonań w wychowaniu ideowo społecznym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 4.
  30. Nowak F., Do samorządności przez małe zespoły, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 4.
  31. Okoń W., Wychowanie jako proces społeczny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 5.
  32. Parol H., Aktywność w szkole i środowisku, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
  33. Pelcowa M., Społecznicze uczniowskie kluby młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 8.
  34. Pelcowa M., Problemy człowieka. Potrzeby, ich rozwój i rozumienie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 3.
  35. Pilarczyk Z., Włączamy młodzież w życie środowiska, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
  36. Rączkowska J., Wychowanie przez pracę i do pracy w domach dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1974, nr 4.
  37. Radziwiłowicz R., O kształtowaniu postaw, przekonań, i światopoglądu uczniów, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
  38. Rogaliński A., Harcerstwo w domach dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 8.

39. Suchodolski B., Kilka uwag o kierunku i treści wychowania społecznego, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1 i 2.
40. Szuman S., Perspektywy, ideały i plany życiowe wychowanków, „Dom Dziecka”, 1959, nr 3.
41. Szczodrak M., Współzawodnictwo jest potrzebne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 2.
42. Świdorski J., W duchu internacjonalizmu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 4.
43. Świecki A., Spór o organizacje szkolne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 4.
44. Zaborowski Z., Problemy współżycia i współdziałania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 8.

#### **VII. Współpraca z rodzicami. Resocjalizacja rodzin wychowanków. Opieka środowiskowa.**

1. Dadej E., Opala D., Współpracujemy z rodzicami uczniów, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
2. Jundził I., Pracownia pedagogiki opiekuńczej w osiedlu mieszkaniowym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 4.
3. Przywracamy rodzinę dzieciom z domów dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
4. Szeluga H., Próba tworzenia szkoły otwartej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 8.
5. Winiarski M., Stymulowanie samorządnej aktywności dzieci i młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 8.

#### **VIII. Przysposobienie do życia w rodzinie**

1. Bielowa N.J., Tradycje rodzinne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 8.
2. Garczyński S., Potrzeby psychiczne, a współżycie w rodzinie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 9.
3. Helmut I., Poradnia planowania rodziny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
4. Horodecka J., Współcześni dzadkowie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
5. Izdebska H., Wpływ systemu wartości na organizację życia rodzinnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
6. Jurewicz R., Problemy miłości tematem zajęć, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 4.

7. Kawula S., Funkcje rodziny a wychowanie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
8. Kozakiewicz M., Planowanie rodziny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 2.
9. Maciaszkowa M., Rola szkoły w przygotowaniu do życia w rodzinie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
10. Maciaszkowa M., Funkcje wychowawcze rodziny na tle jej przemian, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 26.
11. Maciaszkowa M., Przysposobienie do życia w rodzinie jako przedmiot, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
12. Makowska J., Kobiety nowoczesnej być czy nie być „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 3.
13. Małczyński J., Tradycje, opowieści, obyczaje czyli moja rodzina, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 2.
14. Małczyński J., Organizacja życia w rodzinie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
15. Markowska D., Społeczne aspekty instytucji małżeństwa i rodziny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 5.
16. Markowska D., Współczesne przemiany roli społecznej kobiety i mężczyzny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 2.
17. Mrozek E., Moje najbardziej udane zajęcia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
18. Mrozek E., Znaczenie domu rodzinnego w życiu młodzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 9.
19. Naan G., On ona i druga zasada termodynamiki, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 8.
20. Preisowa L., Przemiany w życiu rodziny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
21. Przysposobienie do życia w rodzinie. Założenia. Refleksje. Doświadczenia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
22. Rzczycka I., Metoda przypadków na zajęciach przysposobienia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
23. Smoliński Z., O realizację społecznie słusznego modelu rodziny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
24. Sokołowska M., Płeć, a przemiany obyczaju, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
25. Tyszka Z., Rodzina i jej przyszłościowy model, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 4.
26. Wołczyk J., Rola współczesnej rodziny w procesie wychowania dzieci mło-

- dzieży, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 2.
27. Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 19 V 1975 r. w sprawie wprowadzenia przedmiotu przysposobienia do życia w rodzinie w młodzieżowych szkołach ponadpodstawowych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
  28. Zdybel A., Funkcjonalność i estetyka mieszkania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
  29. Ziemska M., Czynniki harmonijnego współżycia w małżeństwie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 3.

**Temat: Zagadnienia koncepcji i pracy wychowawców oraz ich kształcenia, doksztalcania i doskonalenia**

**I. Model wychowawcy opiekuna**

1. Bołdyriew N.I., F. Dzierżyński o wychowaniu młodego pokolenia, „Dom Dziecka”, 1955, nr 3.
2. Czajkowski K., Jan Henryk Pestalozzi, „Dom Dziecka”, 1957, nr 1.
3. Czajkowski K., Czesław Babicki jako teoretyk wychowania zakładowego, „Dom Dziecka”, 1957, nr 3.
4. Czajkowski K., Kazimierz Jeżewski, „Dom Dziecka”, 1957, nr 2.
5. Czajkowski K., Wychowawca a twórczość Antoniego Makarenki, „Dom Dziecka”, 1959, nr 10.
6. Dewitz W., O atmosferze wychowawczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 5.
7. Fere N.E., Mój przyjaciel, „Dom Dziecka”, 1955, nr 1.
8. Genobolin F., Osobowość nauczyciela radzieckiego, „Dom Dziecka”, 1954, nr 2.
9. Gold Ł., Wspomnienia o Stefanii Wilczyńskiej, „Dom Dziecka”, 1958, nr 5.
10. Grzegorzewska M., List o przyjaźni, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 9.
11. Hurhalowa E., Postawy wychowawcze i próby ich pomiaru, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 4.
12. Jundziłł I., Pedagog szkolny – z doświadczeń gdańskich, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 9.
13. Kamiński A., Wychowawca, „Dom Dziecka”, 1959, nr 11.
14. Korniszewska E., Przydatność zawodowa wychowawcy w domu dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1963, nr 9.
15. Korzeniowska S., Wychowujemy wszyscy, „Dom Dziecka”, 1957, nr 5.
16. Krosny J., Wychowawcy i sprawy wychowania, „Biuletyn Pedagogiczny”, 1963, nr 3.
17. Lewin A., U źródeł systemu wychowawczego Makarenki, „Dom Dziecka”, 1955, nr 1.
18. Maciaszkowa J., Nauczyciel, którego cenię i podziwiam, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9.
19. Maciaszkowa J., Problemy i propozycje dotyczące modelu wychowawcy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 8.

20. Malinowski T., Dlaczego chcą być nauczycielami, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 9.
21. Merżan J., O cichym bohaterze Stefanii Wilczyńskiej, „Dom Dziecka”, 1958, nr 6.
22. Newerly I., Janusz Korczak, „Dom Dziecka”, 1957, nr 1.
23. Papuzińska S., Co to znaczy być przyjacielem dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 6.
24. Pudełko T., „Dom Dziecka”, 1955, nr 1.
25. Rybicka G., Helena Radlińska jako wychowawczyni wychowawców, „Dom Dziecka”, 1959, nr 12.
26. Rybicka G., Ku czci Spasowskiego, „Dom Dziecka”, 1959, nr 11.
27. Rybicka G., Wspomnienia o Władysławie Spasowskim, „Dom Dziecka”, 1955, nr 1.
28. Skalska Z., Rybicki jako wychowawca, „Dom Dziecka”, 1957, nr 3.
29. Skorupowska J., Za co lubimy swoich nauczycieli, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 9.
30. Skrobek G., Partnerstwo w wychowaniu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 9.
31. Szczodrak M., Problem modelu wychowawcy internatu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 4.
32. Szczodrak M., Aktywność społeczna i polityczna wychowawcy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
33. Świdorski J., Jakiego nauczyciela – wychowawcę pragnie mieć uczeń trudny, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 9.

## **II. Praca zawodowa wychowawców, opiekunów**

1. Badurek T., Organizacja i formy pracy naszego zespołu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 5.
2. Chojnacki K., Zamierzenia zespołu internaty, „Dom Dziecka”, 1960, nr 4.
3. Demczyszyn F., Praca ideowo – wychowawcza w internatach, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
4. Dewitz W., Rozwiązywanie problemu metodą sytuacyjną, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 9.
5. Dewitz W., Konspekt zajęcia, jaki i po co?, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 5.
6. Falkowska M., O dziecku i jego wychowawcy w domu dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 9.

7. de Failly G., Wychowawcy kolonijni, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 5.
8. Górniewicz A., Dzieci wybitnie zdolne, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 3.
9. Jakubowski M., Troska o dziecko w pracy inspektora szkolnego, „Dom Dziecka”, 1954, nr 3.
10. Jaźwiński S., Nauczyciele i wychowawcy o sobie i swojej pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 7.
11. Janowski A., Dyscyplina w zespołach kierowanych demokratycznie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 10.
12. Janowski A., Niektóre problemy demokratycznego kierowania zespołem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 9.
13. Klimowa M., Doświadczeni – młodym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 9.
14. Kosterska I., Różnorodność form współpracy z rodzicami, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
15. Krosny J., Tworzenie grup wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
16. Krzysztozek Z., O nowym rozumieniu stosunków między wychowawcą a wychowankiem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 2.
17. Lubowicz Z., Kilka uwag o pracy pedagoga szkolnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 10.
18. Maciaszek M., Sukcesy i porażki młodego nauczyciela, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 9.
19. Maciaszkowa J., Wykroczenia, które wykroczeniami nie są, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 7.
20. Maciaszkowa J., Młody nauczyciel rozpoczyna pracę, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 8.
21. Morawski T., Przed startem i po latach, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9.
22. Napierała H., Umiejętności opiekuńczo – wychowawcze, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 6.
23. Ochędalski M. i inni, Nauczyciele i wychowawcy o sobie i swojej pracy. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 6.
24. P. E., Pod rozwagę wychowawcom, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 9.
25. Pelcowa M., Zaczynjmy od siebie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.

26. Pietz J. O działalności komitetu rodzicielskiego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 2.
27. Program dziesięcioletniej szkoły średniej. Godziny do dyspozycji wychowawcy klasowego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 8.
28. Radziwołowicz M.R., Cz wieczny konflikt między uczniem a nauczycielem, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 9.
29. Rusewicz R., Rola i zadania nauczycieli – opiekunów, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 9.
30. Różycki M., Zmierzamy do poprawy stylu pracy rady pedagogicznej,
31. „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 6.
32. Sowa J., Zadania absolwenta o pedagogiki opiekuńczej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 3.
33. Szczerba W. O pracy wychowawcy klasowego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 9.
34. Szczodrak M., Warsztat pracy wychowawcy internatu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 4.
35. Śmiałek W., Praca w moim domu, „Dom Dziecka”, 1954, nr 3.
36. Tomaszewski K., Nauczyciele i wychowawcy o sobie i swojej pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 3.
37. Wolski J., Przygotowanie się do zajęć, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 9.
38. Woźnicki J., Nauczyciele – wychowawcy o sobie i swojej pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9.
39. Wójcik K., Nauczyciele – wychowawcy o sobie i swojej pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 9.
40. Zaborowski Z., Stosunek wychowawcy do grupy i ucznia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 2.
41. Zaborowski Z., Niektóre psychologiczne aspekty stosunku wychowawczego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1962, nr 1.
42. Zaborowski Z., Motywacja w pracy nauczyciela, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 7.
43. Żebrowski J., O zawodzie wychowawcy – pedagoga, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 9.

### **III. Kształcenie wychowawców**

1. Belkowski A., Kwalifikacje wychowawców placówek opiekuńczo – wychowawczych, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1.

2. Bunchy K., Moje przygotowanie do pracy zawodowej, „Dom Dziecka”, 1957, nr 1.
3. Cieliszuk J., Wskazówki do pracy zespołów samokształceniowych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 7.
4. Dajszczak J., Zlikwidować czy zostawić, „Dom Dziecka”, 1957, nr 2.
5. Dewitz W., Wskazówki do pracy samokształceniowej wychowawców domów dziecka i internatów, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 8.
6. Doskonalimy system kształcenia wychowawców – wywiad z Mariannem Jakubowskim, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 6.
7. Gąsior H., Przygotowanie młodych nauczycieli do pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 8.
8. Kelm A., Selekcja czy stabilizacja, „Dom Dziecka”, 1958, nr 6.
9. Kozłowski J., Trzeba wychowywać przyszłych nauczycieli, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 4.
10. Nowaczyk S., Jak kształcić wychowawców placówek opiekuńczo – wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 9.
11. Nowaczyk S., Kształtowanie się zawodu wychowawcy placówek opieki całkowitej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 2.
12. Ogorzałek J., O nową treść Studium Nauczycielskiego, „Dom Dziecka”, 1959, nr 2.
13. O zamierzeniach Ministerstwa Oświaty, „Dom Dziecka”, 1959, nr 1.
14. Sudkowski L., Dwugłós o wychowaniu przyszłych wychowanków, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 9.

#### **IV. Doksztalcanie i doskonalenie wychowawców**

1. Barankiewicz H., Kształcenie i samokształcenie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 5.
2. Bajszczak J., Kurs kierowników sekcji opieki nad dzieckiem, „Dom Dziecka”, 1954, nr 2.
3. Bochenek J., Jeszcze o hospitaacji, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 2.
4. Chojnicki H., Upowszechnianie doświadczeń pedagogicznych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 3.

5. Dewitz W., O książkach w warsztacie pracy wychowawcy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 4.
6. Gojk L., Kierownik szkoły inspektorem – organizatorem doskonalenia nauczycieli, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 2.
7. Grochowska I., W jaki sposób upowszechniamy nasze doświadczenia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 3.
8. Gmurman H., O studiowaniu spójności pedagogicznej, „Dom Dziecka”, 195, nr 1.
9. Jankowski D., Działalność instrukcyjno – metodyczna w Pałacu Kultury w Poznaniu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 6.
10. Kelm A., W sprawie wizytacji wizytatorów i wizytowanych, „Dom Dziecka”, 1957, nr 5.
11. Kołodziejczyk T., Nie bez racji wychowawcy mają żal do wizytatorów, „Dom Dziecka”, 1957, nr 2.
12. Lipowski O., Zadania najpilniejsze, „Dom Dziecka”, 1957, nr 5.
13. Cieliszek J., Odczyty pedagogiczne grupy zadań opiekuńczo wychowawczych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 1.
14. Nowaczyk S., Aktualny stan i potrzeby doskonalenia kadr wychowawców domów dziecka, „Badania Oświatowe”, 1977, nr 2.
15. Osiński T., O lepszą pracę zespołów samokształceniowych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9.
16. Ogorzałek J., W sprawie samokształcenia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 2.
17. Papuziński S., Praca w domu dziecka, „Dom Dziecka”, 1958, nr 2.
18. Pawuła T., Walka o podniesienie poziomu pracy placówek wychowawczo – opiekuńczych, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1.
19. Pietkiewicz M., Problemy wychowania szkolnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
20. Rudniański J., Z zagadnień samodzielności i precyzji myślenia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 9.
21. Rudniański J., Modele i metody, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 5.
22. Rudniański J., Umiejętność korzystania ze źródeł, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 5.
23. Rudniański J., Uczenie się i egzaminy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 7.

24. Rudniański J., Seminaria i ćwiczenia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 2.
25. Rudniański J., Rozwiązywanie problemów, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
26. Skatkin M.N., Tuczyn N., O badaniu, uogólnieniu i upowszechnieniu przodującego doświadczenia pedagogicznego, „Dom Dziecka”, 1954, nr 1.
27. Wróblewska J., Samokształcenie w radach pedagogicznych internatów, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9.
28. Wymagania programowe do egzaminu kwalifikacyjnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
29. Zakrzewska Z., Kilka uwag o odczytach pedagogicznych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 2.

#### **Temat: Opieka nad dzieckiem za granicą**

1. Balcerek M., System opieki nad dzieckiem w NRD, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 2.
2. Balcerek M., Tendencje w wychowaniu przedszkolnym, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 8.
3. Balcerek M., System opieki nad dzieckiem w ZSRR, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 9.
4. Barankiewicz H., Ośrodek badań młodzieży w Rumunii, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1970, nr 4.
5. Bernas T., Opieka nad dzieckiem w Czechosłowacji, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 6.
6. Borzyszkowska H., Opieka nad dziećmi i młodzieżą w RFN, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1977, nr 2.
7. Brinckmann K., Problemy wychowania ideowego w NRD, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 9.
8. Czerniewicz M., Organizacje pozaszkolne w Stanach Zjednoczonych, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 8.
9. Czarniewicz M., Praca pozalekcyjna w Związku Radzieckim, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 8.
10. Czarniawska O., Instytut medyczno – pedagogiczny w La Mayette, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1966, nr 6.
11. Czarniawska O., Opiekun społeczny w szkole francuskiej „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 8.
12. Czeżyk J., Opieka nad dziećmi i młodzieżą w Związku Radzieckim, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.

13. Filipczuk H., Opieka nad dzieckiem po holendersku, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
14. Filipczuk H., Trudne problemy szkoły francuskiej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
15. Filipczuk H., Dom Dziecka „Erika” w Zurichu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 1.
16. Fierek H., Rozwój opieki nad dzieckiem w NRD, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
17. Gerbiejew J.W., Rozwojowe grupy wychowanków domów dziecka, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 8.
18. Gomółka L., Opieka w NRD, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
19. Gomółka L., Opieka nad dzieckiem w Czechosłowacji, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 10.
20. Gordon D.J., O współpracy rodziny, szkoły i środowiska, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 8.
21. Górski S., Szwajcarskie Hots Familians, „Dom Dziecka”, 1959, nr 9 i 12.
22. Jabczyńska J., W internatach Czechosłowacji, „Dom Dziecka”, 1959, nr 8.
23. Janicki J., Organizacja zajęć na kolonii w NRD, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 6.
24. Janiszowska I., Problemy wychowawcze szkolnictwa francuskiego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 7.
25. Janowska I., Destkie Mestěcko u podnóża Karpat, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 2.
26. Janowska I., Slovjakowa T., Psychologiczna opieka nad dzieckiem w Czechosłowacji, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1976, nr 7.
27. Janowski A., Szkoła podstawowa w Syberii, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1971, nr 1.
28. Jaron F., Leśno – sanatoryjne szkoły – internaty w ZSRR, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 9.
29. Kaczyńska M., Samorząd uczniowski w nowoczesnej szkole francuskiej, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1968, nr 9.
30. Klima J., Wzorce czerpane z życia, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 3 i 4.
31. Kostiaszkin E., Problemy szkół o przedłużonym dniu pracy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 8.

32. Kraśniewski J., Armeńskie inicjatywy, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 8.
33. Krempla J., Wychowanie pozalekcyjne w szkołach radzieckich, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 2.
34. Kruczkowska I., Opieka nad dzieckiem w krajach Zachodniej Europy, „Dom Dziecka”, 1958, nr 3.
35. Kunkiewicz-Waligóra C., W pałacu pionierów i szkole środowiskowej w Kijowie, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 5.
36. Lipkowski O., Opieka nad dzieckiem w NRD, „Dom Dziecka”, 1958, nr 1.
37. Lipkowski O., Symposium FICE w Banja Luce, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1975, nr 1.
38. M.M. Trogen, „Dom Dziecka”, 1959, nr 2.
39. Maciaszkowa J., Z prac nad słowackim programem wychowania, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 9.
40. Megiel S., Wspomnienia z pobytu w Korei, „Dom Dziecka”, 1958, nr 2.
41. Michalski W., Międzynarodowy Ośrodek Dziecka, „Dom Dziecka”, 1959, nr 10.
42. Muchnicka I., Samorząd amerykański w oczach pedagoga radzieckiego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1967, nr 2.
43. Prokopowicz J., W szkołach internatach ZSRR, „Dom Dziecka”, 1959, nr 5 i 6.
44. Rapacka M., W międzynarodowym Ośrodku Dziecka w Paryżu, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1965, nr 4.
45. Sawicka A., O najwyższe dobro dziecka. XV Kongres Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1977, nr 6.
46. Shugar G., Rozwój i metody pracy opieki społecznej (Socjal Work) w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 1.
47. Shugar G., Ochrona dzieci w Kanadzie, „Przyjaciel Dziecka”, 1958, nr 3.
48. Stasinowski W., Z pobytu w domu dziecka w NRD, „Dom Dziecka”, 1955, nr 4.
49. Szymańska Z., Wychowanie i opieka nad dziećmi za granicą, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 5.
50. Verstereg A., Każdy dzień staje się bajką, „Przyjaciel Dziecka”,

1958, nr 5.

51. Zabrocka H., Dziecko w Bułgarii, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1964, nr 1.
52. Zelazkiewicz M., Węgierska szkoła przedłużonego dnia i parlamenty młodzieżowe, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, 1969, nr 4.